

PL ISSN 0066—6890

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XIV

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1987

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XIV

WROCLAW — WARSZAWA — KRAKÓW — GDAŃSK — ŁÓDŹ'
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK
1987

KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Zofia Ostrihanska (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Ratajczak (zastępca redaktora naczelnego), Anna Kossowska (sekretarz Redakcji), Barbara Kunicka-Michalska, Stefan Nowakowski, Alicja Sokołowska, Andrzej Świącicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik, Paweł Zakrzewski

SPIS RZECZY

Dr Krzysztof Krajewski

Adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego

KONCEPCJA PODKULTURY PRZEMOCY A WYJAŚNIANIE PRZESTĘPCZOŚCI AGRESYWNEJ

I. Wprowadzenie	7
II. Próby weryfikacji hipotez podkultury przemocy	14
III. Analiza koncepcji podkultury przemocy	23
IV. Podsumowanie	38

Dr Jacek R. Kubiak

Instytut Badania Prawa Sądowego

PRZESTĘPCZOŚĆ I POLITYKA KARNA SĄDÓW W WĘGIERSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

I. Uwagi wstępne	43
II. Zmiany w ustawodawstwie karnym	44
IV. Przestępstwa ujawnione	58
IV. Ogólne rozmiary skazań i struktura przestępczości	62
V. Polityka karna sądów	77
VI. Podsumowanie	93

Dr hab. Alicja Sokołowska

Docent Uniwersytetu Warszawskiego

PROGNOZA WYCHOWAWCZA W ODNIESIENIU DO DZIECI Z RODZIN ROZBITYCH PRZEZ ROZWÓD

97

Dr hab. Zofia Ostrihanska

Docent Instytutu Państwa i Prawa PAN

Dr Irena Rzeplińska

Adiunkt Instytutu Państwa i Prawa PAN

PRACA MĘŻCZYZN NADUŻYWAJĄCYCH ALKOHOLU (PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI NAD USTAWĄ O POSTĘPOWANIU WOBEC OSÓB UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD PRACY)

Wstęp	115
I. Cel i metoda badań	119
II. Pobyty w izbie wytrzeźwień osób zarejestrowanych jako uchylające się od pracy	121

III. Zatrudnienie pacjentów izby wytrzeźwień.....	124
IV. Pacjenci badani indywidualnie	126
V. Praca a nadużywanie alkoholu	130
VI. Realizacja ustawy wobec niejednokrotnie zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień	145
Wnioski.....	148

Dr hab. Andrzej Gaberle

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

ALKOHOL A WYPADKI DROGOWE W POLSCE W LATACH 1975—1984	151
I. Uwagi wprowadzające.....	151
II. Cel, zakres i metoda opracowania	158
III. Ogólna charakterystyka wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984	162
IV. Nietrzeźwość uczestników ruchu drogowego jako czynnik zagrażający bezpieczeństwu na drogach w Polsce w latach 1979—1984	166
V. Rozkład w czasie wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe	177
VI. Rozkład terytorialny wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w Polsce.....	183
VII. Uwagi końcowe.....	199

Dr Jan Nelken

Warszawa

KONCEPCJE PRZECIWDZIAŁANIA ALKOHOLIZMOWI I NARKOMANII

W POLSCE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO.....	201
I. Uwagi wstępne	201
II. Ustawodawstwo przeciwalkoholowe i jego realizacja w praktyce	202
III. Przeciwalkoholowa działalność propagandowa i oświatowa	212
IV. Leczenie alkoholików	216
V. Przeciwdziałanie narkomanii	221
VI. Wnioski końcowe	224
SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS.....	227
PE3IOME	251

Krzysztof Krajewski

KONCEPCJA PODKULTURY PRZEMOCY A WYJAŚNIANIE PRZESTĘPCZOŚCI AGRESYWNEJ

I. WPROWADZENIE

Od szeregu lat wiele krajów świata doświadcza nasilania się różnych form przestępstw popełnianych przy użyciu przemocy (*violent crime*)¹. Prowadzi to naturalny wzrost zainteresowania kryminologów tego typu przestępczością i poszukiwanie koncepcji, które mogłyby wyjaśnić te zjawiska. Jednym z przykładów może być tutaj koncepcja podkultury przemocy, której autorami są Mervin E. Wolfgang i Franco Ferracuti².

Punktem wyjścia rozważań tych autorów jest fakt, na który szczególną uwagę zwracał już Emil Durkheim, iż zachowania dewiacyjne oraz przestępcze nie są w społeczeństwie „równomiernie” rozmieszczone³. Z jednej strony bowiem istnieją pewne obszary charakteryzujące się szczególnym nasileniem występowania tych zjawisk, z drugiej zaś pewne grupy czy klasy społeczne „dostarczają” znacznie większej liczby dewiantów i przestępców niżby to

¹ Pojęcie przemocy jest tutaj używane jako odpowiednik angielskiego terminu *Violence*, a więc oznacza po prostu użycie siły fizycznej w różnych formach w stosunku do innego człowieka, celem wyrządzenia szkody. W tym sensie może ono być traktowane jako pojęcie podrzędne w stosunku do pojęcia agresji, stanowiąc w zasadzie odpowiednik terminu agresja fizyczna. Por. na ten temat w literaturze polskiej np. M. D. Pełka-Sługocka, L. Sługocki : *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełniane przez kobiety w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” (dalej SKKiP), t. 13 (1983), s. 97—100 oraz Z. Ostrowska, B. Szamota, D. Wójcik: *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław 1982, s. 26. Por. także K. Krajewski: *O pojęciu przemocy w kryminologii*, SKKiP, t. 19 (w druku).

² Por. M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture of Violence*, Tavistock Publications, London 1967, a także F. Ferracuti, M. E. Wolfgang: *Design For a Proposed Study of Violence: A Socio-Psychological Study of a Subculture of Violence*, Brit. Jour. Crim., vol. 3 (1963), s. 377 oraz M. E. Wolfgang: *Agresja i przemoc — przestępstwo i kontrola społeczna*, „Przestępczość na świecie”, t. IX (1977), s. 43.

³ Por. E. Durkheim: *Suicide. A Study in Sociology*, The Free Press, New York 1966.

wynikało z ich proporcjonalnego udziału w społeczeństwie⁴. Zjawisko to dotyczy także agresji i przemocy. Można bowiem z łatwością dostrzec ich koncentrację w pewnych grupach społecznych lub na pewnych obszarach. I tak na przykład, opierając się na danych dotyczących społeczeństwa amerykańskiego, autorzy ci stwierdzają, iż większość sprawców przestępstw dokonanych z użyciem przemocy, to młodzi mężczyźni, będący przedstawicielami różnych mniejszości etnicznych (głównie Murzyni i Latynosi) oraz należący do tych grup społecznych, które w socjologii amerykańskiej określa się mianem klasy niższej⁵. W kryminologicznej literaturze amerykańskiej zjawisko to było wyjaśniane dwojaki sposób. Jedno podejście związane było z tzw. szkołą chicagowską w socjologii i kryminologii i reprezentowane głównie przez teorię transmisji kulturowej i teorię zróżnicowanych powiązań⁶. Najogólniej rzecz ujmując, koncepcje te głównych czynników etiologicznych przestępczości dopatrują się w specyficznych cechach określonych systemów kulturowych lub w mechanizmach ich społecznego funkcjonowania. Inne podejście reprezentowane jest przez teorię anomii Roberta Mertona⁷. Ten kierunek kładzie z kolei nacisk na rolę określonych cech struktury społecznej w genezie zjawisk przestępczych. Im niższa mianowicie pozycja danej grupy w społecznej strukturze i hierarchii, tym silniejsza blokada możliwości osiągania przez jej członków awansu społecznego za pomocą kulturowo zdefiniowanych, zgodnych z prawem sposobów, czyli inaczej mówiąc, tym silniejsze natężenie zjawiska anomii.

Wolfgang i Ferracuti wyraźnie odrzucają przydatność teorii anomii w wyjaśnianiu tej specyficznej kategorii przestępstw, jaką stanowią przestępstwa agresywne i z użyciem przemocy⁸. Stąd też odwołują się w wyjaśnianiu ich genezy do czynnika kulturowego. Wymaga to przede wszystkim omówienia w kilku słowach sposobu rozumienia przez tych autorów pojęcia kultury. Jest to bowiem jedno z najbardziej niejednoznacznych pojęć, na gruncie nauk społecznych, posiadające olbrzymią liczbę bardzo różnych definicji. Wolfgang i Ferracuti wyraźnie powołują się na tak zwane normatywne rozumienie kultury⁹. Oznacza to, iż pojmują oni kulturę jako pewien

⁴Należy zaznaczyć, iż obraz ten oparty jest na oficjalnych statystykach i z tego względu jest kwestionowany przez przedstawicieli teorii naznaczania społecznego i kryminologii radykalnej jako nie odpowiadający rzeczywistości. Por. np. W. J. Chambliss: *Functional and Conflict Theories of Crime*, w: W. J. Chambliss, M. Minkoff: *Whose Law, What order? A Conflict Approach to Criminology*, John Wiley and Sons, New York 1976.

⁵ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 98.

⁶ Por. na ten temat S. Siemaszko: *Spoleczna geneza przestępczości*, Warszawa 1979.

⁷ Por. R. Merton: *Struktura społeczna i teoria socjologiczna*, Warszawa 1982.

⁸ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 151.

⁹Jest to jeden ze sposobów ujmowania pojęcia kultury wyróżnionych w znanej typologii A. L. Kroebera i C. Kluckhohna. Por. na ten temat A. Kłoskowska: *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 20—21 oraz A. Kłoskowska: *Kultura masowa*, Warszawa 1983, III wyd., s. 21 i nast.

system wartości, wzorów postępowania i norm, który wywiera określony wpływ i nacisk na jednostki, powodując przede wszystkim unifikację ich zachowań. Klasycznym przykładem takiego rozumienia pojęcia kultury jest definicja Talcotta Parsonsa, która mówi, iż „kultura to przekazywane i wytwarzane treści i wzory wartości, idei i ich symbolicznie znaczących systemów, będące czynnikami kształtującymi ludzkie zachowania”¹⁰. Na podobny aspekt zagadnienia zdaje się zwracać także definicja proponowana przez Jana Szczepańskiego, według której kultura składa się m.in. z „wartości i uznawanych sposobów postępowania, zobiektywizowanych i przyjętych w dowolnych zbiorowościach, przekazywanych innym zbiorowościom i następnym pokoleniom”¹¹.

Tak rozumiana kultura stanowi więc po prostu pewien społeczny system normatywny, którego zasadniczymi elementami składowymi są wartości oraz normy¹². Przez wartości rozumieją Wolfgang i Ferracuti „pewne standardy zasady dokonywania wyboru w obrębie alternatyw. Normy natomiast stoją na straży wartości, zawierają opis zachowania wymaganego i sankcje za działania z nimi sprzeczne, naruszające tym samym określone wartości”¹³.

Posłużenie się tak rozumianym pojęciem kultury w wyjaśnianiu zachowań dewiacyjnych i przestępczych, oznacza przyjęcie tezy, iż istnieją specyficzne systemy normatywne, w ramach których „funkcjonują takie wartości, normy i wzory zachowania, których preferowanie prowadzi do statystycznie częstszego popełniania przestępstw”¹⁴. Inaczej mówiąc, jeśli w ramach jakiejś grupy społecznej obserwuje się wysokie natężenie zjawisk dewiacyjnych i przestępczych, statystycznie wyższe niż przeciętna w danym społeczeństwie, to traktuje się to jak wynik specyfiki uznawanego przez ową grupę systemu kulturowego, któremu przypisuje się w ten sposób kryminogenne właściwości.

Klasycznym przykładem takiego właśnie sposobu rozumowania na gruncie kryminologii amerykańskiej jest koncepcja Waltera B. Millera. Koncepcja ta łączy wysokie natężenie wszelkiej przestępczości wśród przedstawicieli amerykańskiej klasy niższej, ze specyficznymi cechami kultury tej grupy, a konkretnie z sześcioma jej wartościami centralnymi (*focal concerns*)¹⁵.

¹⁰ A. L. Kroeber, T. Parsons: *The Concepts of Culture and of Social System*, Am. Soc. Rev., vol. 23 (1958), s. 583.

¹¹ J. Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 78.

¹² Por. na ten temat P. Sztompka: *Teoria kontroli społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1967, nr 3, s. 137—140.

¹³ Por. M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 114.

¹⁴ M. Kalitowski: *Problemy podkultury w badaniach kryminologicznych*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 2, 1977, s. 14.

¹⁵ Por. W. B. Miller: *Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency*, „Journal of Social Issues”, vol. 14 (1958), s. 3—19. Por. także na ten temat C. Matusiewicz: *Uznawane wartości a przestępczość nieletnich*, „Przegląd Psychologiczny”, t. XX (1977), s. 718—721.

Owe wartości centralne, to kłopoty (*trouble*), twardość (*toughness*), spryt (*smartness*), ekscytacja, podniecenie (*thrill*), los (fate), i autonomia (*autonomy*). Stanowią one zasadniczy zrąb „filozofii życiowej” przedstawicieli klasy-niższej. Pozostają one równocześnie z reguły w konflikcie z analogicznymi wartościami klasy średniej i wyższej. Ponieważ zaś te ostatnie stanowią o zasadniczych normach systemu prawnego obowiązującego w społeczeństwie, wiele zachowań naturalnych dla członków klasy niższej staje się zachowaniami dewiacyjnymi i przestępczymi właśnie z punktu widzenia dominującego systemu wartości klasy średniej i wyższej.

Koncepcję Wolfganga i Ferracutiego odróżnia od koncepcji Millera m.in. to, iż nie posługują się oni pojęciem odrębnej kultury, lecz pojęciem podkultury. Takie ujęcie akcentuje, iż kultura określana mianem dominującej i podkultura nie stanowią jakichś zupełnie od siebie odrębnych i przeciwstawnych tworów. Podkultura jest wyodrębnionym fragmentem owej kultury dominującej, z którą posiada wiele wspólnych pól. Równocześnie jednak pod względem pewnych specyficznych aspektów mogą między nimi istnieć odrębności o różnym zakresie i istotności. Jak piszą Wolfgang i Ferracuti pojęcie podkultury implikuje „istnienie ocen i systemu wartości społecznych z jednej strony wyodrębnionego z jakiegoś szerszego, czy też centralnego systemu wartości, ale z drugiej strony stanowiącego jego część. Z punktu widzenia owej szerszej, dominującej kultury, wartości istniejące w podkulturze oddzielają ją od tej pierwszej i uniemożliwiają całkowitą integrację, w pewnych sytuacjach powodując otwarty konflikt”¹⁶.

Posługując się przedstawioną wyżej aparaturą pojęciową oraz tokiem rozumowania, Wolfgang i Ferracuti stawiają tezę, iż wysokie natężenie przestępstw z użyciem przemocy wśród przedstawicieli amerykańskiej klasy niższej jest głównie wynikiem funkcjonowania tam specyficznego systemu normatywnego, który określają oni mianem podkultury przemocy. Jak piszą oni, podkultura taka stanowi „pewien fragment kultury dominującej z jednej strony wyodrębniony z owej kultury, ale z drugiej stanowiący jej część, w której kładzie się pozytywny nacisk na użycie przemocy w stosunkach interpersonalnych. W ramach tego system nie tylko toleruje się, ale także zachęca, lub wręcz nakazuje agresję fizyczną i stosowanie przemocy w pewnych sytuacjach. Owe normy i wartości dotyczące przemocy są tak głęboko zinternalizowane przez jednostki, które je dzielą, iż stają się integralnymi częściami ich osobowości. Przemoc nie musi stanowić stylu życia takich jednostek, stanowi ona jednak wspólne doświadczenie, spodziewaną formę reakcji na wielką ilość rozmaitych bodźców społecznych, a także szybki i prosty sposób rozwiązywania problemów”¹⁷. Koncepcja ta zakłada więc

¹⁶ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 99.

¹⁷ F. Ferracuti, M. E. Wolfgang: *The Design...*, s. 378.

istnienie pewnej kultury dominującej, którą w przypadku społeczeństwa amerykańskiego stanowi system etyczno-obyczajowy klas wyższej oraz średniej, ujemnie oceniający i zakazujący otwartego wyrażania agresji i posługiwania się przemocą w stosunku do innych ludzi. Zachowania takie są tam traktowane jako dewiacyjne i jako takie silnie potępione. Ową kulturą określają oni mianem kultury nie-przemocy (*non-violent culture*). Z kolei podkultura przemocy charakteryzuje się „tolerancyjną akceptacją przemocy, która sama przez się stanowi system normatywny. W takiej podkulturze jednostki przechodzą przez proces uczenia się (socjalizacji) podobny do procesu zachodzącego w szerszej kulturze nie-przemocy i dlatego postrzegają znaczną część przypadków posługiwania się przemocą jako coś absolutnie normalnego”¹⁸. W sumie cała koncepcja może być — zdaniem jej autorów — sprowadzona do dwóch podstawowych twierdzeń. Pierwsze z nich, to teza o istnieniu swoistego systemu normatywnego określanego mianem podkultury przemocy, wyróżniającego się rolą, jaką w jego ramach odgrywa agresja i przemoc. Drugie to teza, iż system ów istnieje poprzez reprezentujące go, dające się zidentyfikować jednostki¹⁹. Podkultura przemocy w społeczeństwie amerykańskim funkcjonuje zdaniem Wolfganga i Ferracutiego w ramach klasy niższej. Nie twierdzą oni jednak — co charakterystyczne — iż obejmuje ona swym zasięgiem wszystkich przedstawicieli tej grupy społecznej, tylko Znaczną ich część. Uważają więc, iż część klasy niższej podziela wartości kultury nie-przemocy. To istotne twierdzenie będzie jeszcze przedmiotem dokładniejszej analizy. Tak pojmowana podkultura przemocy stanowi więc formę społecznego funkcjonowania kulturowych wzorów agresji i przemocy. Stawać się ona może istotnym elementem środowiska jednostki, w którym przebiega najpierw proces jej socjalizacji, a w którym następnie żyje ona i działa. Podkultura przemocy jest — mówiąc inaczej — instrumentem transmisji kulturowej wartości i wzorów zachowań, których treścią jest akceptacja i pozytywne postawy wobec agresji i przemocy. W obrębie funkcjonowania owej podkultury ludzie poznają i internalizują właściwe dla niej wartości i wzory zachowań. To zaś prowadzi Wolfganga i Ferracutiego do kolejnego twierdzenia niezwykle dla ich koncepcji istotnego. Ich zdaniem mianowicie „agresja jest reakcją wyuczoną, społecznie dopuszczalną i zintegrowaną w mniej lub bardziej trwałej formie wśród cech osobowości jednostki”²⁰. Tak więc częste posługiwanie się agresją i przemocą przez określone jednostki jest wynikiem wyuczenia się wzorów takich zachowań dostarczanych przez podkulturę przemocy, wytworzenia się wobec nich pozytywnych postaw. Przemoc zaczyna być na skutek tego postrzegana jako coś zupełnie naturalnego i akceptowalnego.

¹⁸ *Ibidem*, s. 379.

¹⁹ *Ibidem*, s. 378.

²⁰ *Ibidem*, s. 382.

Pozostawanie w zasięgu działania systemu normatywnego podkultury przemocy rodzi także dalsze różnorodne konsekwencje dla jednostek. Wspomnianej już akceptacji przemocy i pozytywnym wobec niej postawom towarzyszy bowiem wytworzenie się swoistego, odmiennego od tego istniejącego w kulturze dominującej, sposobu postrzegania i interpretacji otoczenia oraz wychodzących zeń bodźców. Sytuacje całkowicie neutralne lub błahe, z punktu widzenia systemu wartości kultury dominującej, mogą być postrzegane w ramach podkultury przemocy jako bardzo istotne sytuacje konfliktowe, rodzące agresję oraz przemoc. W ten sposób jednostka może postrzegać świat w kategoriach agresji i przemocy, traktując je jako powszechnie spodziewany rodzaj reakcji na pewne rodzaje bodźców²¹. Innymi słowy oznacza to, iż posługiwanie się przez jednostkę agresją i przemocą jest w znacznym stopniu wynikiem interpretacji, jakie nadaje ona różnym zdarzeniom mającym miejsce w jej otoczeniu. Socjalizacja w środowisku podkultury przemocy prowadzi — jak już wspomniano — do traktowania agresji i przemocy jako czegoś absolutnie normalnego, czego można się w sposób niejako naturalny spodziewać od innych ludzi. Stąd ciągła gotowość do reagowania na owo zagrożenie samemu przemocą²².

Ciekawą ilustrację powyższej tezy stanowi eksperyment przeprowadzony przez Hansa Tocha i Richarda Schulte'go²³. Jego celem było sprawdzenie, jaki wpływ na postrzeganie otoczenia i różnych sytuacji ma specyficzne przygotowanie zawodowe, a mianowicie ukończenie specjalnej szkoły policyjnej. Interpretując wyniki swojego eksperymentu, autorzy stwierdzają, iż dla przeciętnego człowieka przemoc jest czym raczej nieoczekiwanym. Ma to zasadnicze znaczenie w sytuacjach ambiwalentnych, a o niejasnej strukturze. Ludzie zakładający niskie prawdopodobieństwo pojawienia się przemocy w otaczającej ich rzeczywistości, gdy istnieje możliwość kilku interpretacji napotkanej sytuacji, wybierają tę, która jest zgodna z normalnymi oczekiwaniami. Trening policyjny może natomiast prowadzić do wyczulenia na przestępstwo i przemoc jako coś normalnego, stanowiącego częste doświadczenie osobiste. Zwiększa to zdolność i gotowość postrzegania przemocy w sytuacjach, w których pewne jej wskaźniki są potencjalnie obecne. Jednym z przejawów i takich postaw wobec agresji i przemocy może być m.in. noszenie przy sobie przez ludzi stale, niejako „na wszelki wypadek” broni różnego rodzaju. Jak pisze Frank E. Hartung „w takiej sytuacji, kiedy każdy spodziewa się tego (tzn. użycia przemocy — K. K.) od innych, posiadanie przy sobie noża,

²¹ Por. M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 157.

²² Por. interesującą analizę tego zagadnienia przy użyciu aparatury pojęciowej symbolicznego interakcjonizmu w pracy L. H. Athens: *Violent Criminal Acts and Actors*, Routledge and Kegan Paul, Boston-Fondon 1980. Por. także na ten temat H. Toch: *Violent Man*, Aldine Publishing Company, Chicago 1969.

²³ H. Toch, R. Schulte: *Readiness to Perceive Violence as a Result of Police Training*, Brit. Jour. Psych., vol. 52 (1961), s. 389.

rewolweru, czy innej broni staje się kolektywnym symbolem czyjegoś przewidywania i spodziewania się przemocy oraz gotowości i chęci angażowania się w nią”²⁴.

Zdanie sobie jasno sprawy z opisanego powyżej procesu interpretowania sytuacji oraz faktu jego kulturowego zdeterminowania, wyjaśniać może wiele problemów, jakie częstokroć wynikają przy ocenie motywacji działania sprawców przestępstw z użyciem przemocy. Wiele spośród nich wydaje się bowiem być absolutnie bezsensownymi, popełnianymi z niesłychanie błahych powodów. Tymczasem nie bierze się pod uwagę możliwości zupełnie innego postrzegania tych sytuacji przez osoby bezpośrednio w nie zaangażowane. To co jest drobne, błahie dla zewnętrznego obserwatora, wcale nie musi być takie dla sprawcy wywodzącego się ze środowiska podkultury przemocy. Sprawca taki może bowiem dysponować innym systemem wartości i innym sposobem postrzegania i interpretacji otaczającego go świata.

Powyższe zjawiska o charakterze psychologicznym znajdują swoje dodatkowe oparcie w różnego rodzaju procesach społecznych związanych z funkcjonowaniem w ramach określonych grup systemu normatywnego podkultury przemocy. Inaczej mówiąc, chodzi tutaj o specyficzne funkcje, jakie zaczyna spełniać posługiwanie się przemocą w ramach owych grup, oraz znaczenie, jakie posiadają tego typu zachowania dla będących ich członkami jednostek. Zachowania takie mogą mianowicie stawać się istotnymi wyznacznikami statusu jednostki, źródłem prestiżu i uznania, świadectwem adaptacji społecznej. W takich sytuacjach zachowania agresywne stają się dla jednostki po prostu źródłem nagród społecznych. Klasycznym przykładem mogą być tutaj takie kultury, które twardość, agresywność, gwałtowność traktują jako symbol męskości określające rolę mężczyzny w społeczeństwie²⁵.

Jak wspomniano wcześniej, Wolfgang i Ferracuti posługują się zarysowaną powyżej koncepcją kulturowego uwarunkowania przestępczości z użyciem przemocy przede wszystkim w celu wyjaśnienia zjawiska wysokiego natężenia wśród przedstawicieli amerykańskiej klasy niższej tego typu czynów. Należy jednak zaznaczyć, iż analizy swej nie ograniczają oni tylko i wyłącznie do gruntu amerykańskiego. Wskazują oni na istnienie wielu terenów w różnych rejonach świata, gdzie mamy do czynienia z niezwykle wysokim nasileniem różnego rodzaju przestępstw z użyciem przemocy. Zjawiska te traktują oni jako egzemplifikacje podkultur przemocy. Wymieniają oni przede wszystkim specyficzny kodeks honorowy „barbaricino” funkcjonujący na Sardynii, obyczaj „vendetty”, jaki można napotkać w licznych miejscach we Włoszech (np. okręg Albanova), czy podobną tradycję w Albanii zwaną „besta”,

²⁴ F. E. Hartung: *Crime, Law and Society*, Wayne State University Press, Detroit 1966, s. 148—149. Por. także L. G. Schultz: *Why the Negro Carries Weapons?*, Jour. Crim. Law and Criminol., vol. 53 (1962), s. 476—493.

²⁵ Por. analizę pojęcia „machismo” u Wolfganga i Ferracutiego (*The Subculture...*, s. 87 i nast.).

wreszcie zjawisko „violencia” w Kolumbii, czy też fenomen „plemion przestępczych” w Indiach²⁶. Można więc powiedzieć, iż koncepcja podkultury przemocy, jakkolwiek zastosowana przez Wolfganga i Ferracutiego do wyjaśniania pewnych zjawisk specyficznych dla społeczeństwa amerykańskiego, ma walor szerszy i jest traktowana przez jej twórców jako ogólna teoria przestępczości z użyciem przemocy.

II. PRÓBY WERYFIKACJI HIPOTEZ PODKULTURY PRZEMOCY

Koncepcja podkultury przemocy była w Stanach Zjednoczonych poddawana różnym próbom weryfikacji empirycznej. Przede wszystkim rozgorzała dość ostra kontrowersja odnośnie postawionej przez Wolfganga i Ferracutiego tezy o tym, iż wysokie natężenie agresji i przemocy wśród przedstawicieli amerykańskiej klasy niższej jest wynikiem specyficznego systemu wartości uznawanego przez członków owej grupy społecznej, systemu stanowiącego właśnie podkulturę przemocy. Przykładem badań empirycznych nastawionych na weryfikację tej hipotezy mogą być przede wszystkim badania dokonane przez Sandrę Ball-Rokeach²⁷.

Autorka ta wyszła z założenia, iż empiryczne sprowadzenie przypuszczenia o istnieniu podkultury przemocy musi polegać na poszukiwaniu różnic w systemach wartości uznawanych przez osoby, które często posługują się przemocą oraz przez osoby, które tego nie czynią. W związku z tym dla celów swych własnych badań postawiła ona dwie hipotezy. Pierwsza z nich zakładała, iż osoby często angażujące się w zachowania cechujące się agresją i przemocą powinny wyróżniać się również posiadaniem wobec takich zachowań pozytywnych postaw. Inaczej mówiąc, powinien istnieć związek pomiędzy posiadaniem pozytywnych postaw wobec agresji i przemocy, a częstym przejawianiem ich w zachowaniu. Druga ze wspomnianych hipotez zakładała, iż osoby często posługujące się agresją i przemocą powinny także wyróżniać się w jakiś sposób w zakresie uznawanych przez siebie wartości. Inaczej mówiąc, chodzi tutaj o tezę, iż częste posługiwanie się przemocą jest wynikiem specyfiki wartości akceptowanych przez daną osobę.

W badaniach posłużono się dwiema próbami. Pierwszą z nich była reprezentatywna próba ludności USA, składająca się z 1429 mężczyzn w wieku powyżej 22 lat. Drugą stanowiła próba 363 więźniów przebywających w jednym z więzień w stanie Michigan, skazanych za rozmaite poważniejsze przestępstwa (*felonies*). Pierwszym krokiem było podzielenie badanych grup na dwie podgrupy w zależności od częstości posługiwania się agresją i przemocą. Jeśli chodzi o pierwszą grupę, posłużył do tego

²⁶ *Ibidem*, s. 275—284.

²⁷ S. Ball-Rokeach: *Values and Violence: a Test of the Subculture of Violence Thesis*, *Am. Soc. Rev.*, vol. 38 (1973), s. 736—749.

celu zestaw czterech pytań zawierających opisy różnych sytuacji, w których występowała agresja i przemoc. Respondenci mieli odpowiedzieć czy kiedykolwiek zachowywali się w opisany w ankiecie sposób. Oznaczało to, iż każdy respondent mógł być umieszczony na skali od 0 (przy czterech odpowiedziach „nie”) do 4 (przy czterech odpowiedziach „tak”), określającej łatwość uciekania się do przemocy. W drugiej grupie kryterium podziału stanowił rodzaj przestępstwa, za jakie sprawca był skazany. Fakt skazania za któreś z przestępstw zaliczanych tradycyjnie do grupy przestępstw z użyciem przemocy (zabójstwo, pobicie, rozbój, zgwałcenie), był podstawą do uznania danej osoby za skłonny do posługiwania się przemocą.

Postawy respondentów wobec agresji i przemocy ustalano, prezentując opisy trzech sytuacji zawierających w różnym natężeniu elementy agresji i przemocy, prosząc równocześnie o wypowiedzenie się w kwestii, czy respondenci aprobują tego typu postępowanie. W ten sposób każdy badany podlegał ocenie na skali od 0 do 3.²⁸

Z kolei wartości uznawane przez członków badanych grup ustalano za pomocą specjalnego narzędzia o nazwie Rokeach Value Survey. Składał się on z dwóch list po 18 wartości, które badany miał uporządkować według przypisywanej im przez siebie hierarchii ważności. Pierwsza lista zawierała tzw. wartości instrumentalne, określające pożądane sposoby postępowania, a druga wartości celowe określające pożądane stany²⁹. Jeśli chodzi o wyniki analizy statystycznej zebranych w ten sposób danych, autorka stwierdza, iż nie potwierdziły one postawionych na wstępie dwóch hipotez. Przede wszystkim więc w próbie pierwszej stwierdzono statystycznie istotną zależność pomiędzy przychylnymi przemocy postawami a częstotliwością posługiwania się przemocą. Siła stwierdzonego związku była jednak bardzo niska, co nie pozwala przyjąć, iż pierwsza ze wspomnianych hipotez jest słuszna. Odnośnie uznawanych przez badanych wartości stwierdzono brak wyraźnego zróżnicowania pomiędzy osobami często i rzadko posługującymi się przemocą. Spośród trzydziestu sześciu wartości statystycznie istotne różnice stwierdzono pomiędzy obiema grupami tylko odnośnie sześciu z nich. Ponieważ co najmniej dwie z tych różnic mogą być statystycznie rzecz biorąc kwestią przypadku, trudno mówić także o potwierdzeniu hipotezy drugiej, tym bardziej że siła stwierdzonych związków była bardzo niska. Rokeach Value Survey dał również negatywne wyniki w próbie badanych więźniów. Więźniowie skazani za przestępstwa z użyciem przemocy różnili się w sposób

²⁸ Jako owe sytuacje podano: a) nastolatek uderzający lub bijący swego kolegę, b) nauczyciel uderzający ucznia, c) sędzia skazujący kogoś na śmierć.

²⁹ Jako przykłady wartości instrumentalnych podawanych przez Rokeach Value Survey można wymienić następujące cechy: ambitny, odważny, przebaczący, szczery, niezależny, posłuszny itp. Przykładami wartości celowych mogą być: komfortowe życie, podniecające życie, radość, wolność, bezpieczeństwo w rodzinie, dojrzała, miłość, przyjemność, uznanie społeczne itp.

statystycznie istotny od skazanych za inne przestępstwa, tylko odnośnie dwóch wartości.

Podsumowując wyniki swych badań, S. Ball-Rokeach stwierdziła, iż „zaobserwowane różnice odnośnie uznawanych wartości pomiędzy grupami różniącymi się stopniem posługiwania się przemocą w stosunkach interpersonalnych są nieliczne i słabe oraz niezgodne z żadną wersją hipotezy o istnieniu podkultury przemocy. Wszystkie rezultaty zdają się świadczyć o tym, iż uznawane wartości nie odgrywają żadnej lub niewielką rolę jako determinanty posługiwania się przemocą w stosunkach interpersonalnych”³⁰. Uzyskane w tych badaniach wyniki poddały także, zdaniem ich autorki, w wątpliwość tezę o tym, iż to system wartości uznawanych w obrębie amerykańskiej klasy niższej predysponuje jej przedstawicieli do częstego posługiwania się przemocą. W trakcie badań stwierdzono bowiem między innymi istnienie bardzo wyraźnych różnic pomiędzy badanymi w zakresie hierarchii uznawanych wartości w zależności od wysokości dochodu i poziomu wykształcenia. W sumie było aż dziewiętnaście takich wartości, które wyraźnie różnicowały przedstawicieli klasy niższej oraz średniej i wyższej w ramach badanej próby ogóln amerykańskiej. Równocześnie okazało się, iż żadna z tych wartości, które różnicują mężczyzn często posługujących się przemocą od tych, którzy robią to rzadko (wartości tych było zresztą, jak wspomniano, niewiele, a różnice były nikłe), nie należy do owych dziewiętnastu wartości różnicujących przedstawicieli klas niższej oraz średniej i wyższej. Komentując ten z kolei rezultat, autorka stwierdziła, iż „połączony z powtarzającym się stwierdzeniem nieistotnego związku pomiędzy społeczno-ekonomicznym statusem, a zgłaszanym natężeniem posługiwania się przemocą w stosunkach interpersonalnych, wskazuje on na to, iż przynależność do klasy niższej określana wysokością dochodu, poziomem wykształcenia lub systemem uznawanych wartości, nie zwiększa skłonności do posługiwania się przemocą”³¹.

Powyższe badania oraz sposób interpretacji uzyskanych wyników spotkały się z krytyką. Tak na przykład Stephen Magura³² stwierdził przede wszystkim, iż ustalanie natężenia posługiwania się przez badanych przemocą w stosunkach interpersonalnych w drodze ankiety mogło doprowadzić do mylących rezultatów. Powszechnie wiadomo bowiem, że członkowie klas niższych o wiele częściej posługują się agresją i przemocą niż członkowie innych grup spo-

³⁰ S. Ball-Rokeach: *op. cit.*, s. 742—743. Por. także podobnie negatywne wyniki uzyskane w innych warunkach za pomocą tego samego narzędzia przez J. M. Pęlanda: *Subculture of Violence. Youth Offender Value System*, „Criminal Justice and Behavior”, vol. 5 (1978), s. 159—164.

³¹ S. Ball-Rokeach: *op. cit.*, s. 747.

³² Por. polemikę S. Magura: *Is there Subculture of Violence Comment on Ball-Rokeach*. *Am. Soc. Rev.*, vol. 40 (1975), s. 831-835 oraz odpowiedź S. Ball-Rokeach: *Issues and Non-Issues in Testing a Subculture Thesis*, *ibidem*, s. 836—838.

łecznych. Równocześnie są to osoby mniej przyzwyczajone do różnego rodzaju badań socjologicznych, które w sytuacji takiego badania mogą czuć się bardziej nieswojo. Nie można także pomijać problemów wynikających z faktu, iż ankieteryzy są najczęściej przedstawicielami klas średnich, w takim zaś wypadku niebagatelny wpływ na zniekształcenie uzyskiwanych informacji może wywierać dystans społeczny dzielący ankietera od ankietowanego. To wszystko — zdaniem Magury — mogło wpłynąć na niechęć badanych członków klasy niższej do szczerego ujawniania rzeczywistych rozmiarów posługiwania się przemocą. Drugi, bardzo interesujący zarzut Magury dotyczy sposobu w jaki Bal-Rokeach pojmuje związek pomiędzy systemem uznawanych przez daną osobę wartości a częstym posługiwaniem się przemocą. Jak trafnie stwierdza, problem nie polega na tym, czy osoby posługujące się często przemocą kładą większy nacisk na takie wartości, jak „bycie odważnym” czy „bycie niezależnym”. Istotnym jest natomiast to, czy osoby te traktują posłużenie się siłą fizyczną, udział w walce, jako wyraz odwagi czy niezależności³³.

Nieco inne aspekty koncepcji podkultury przemocy były przedmiotem badań przeprowadzonych przez Howarda S. Erlangera³⁴. Autor ten zajął się weryfikacją hipotezy, zgodnie z którą jednym ze skutków funkcjonowania podkultury przemocy jest to, iż osoby podporządkowujące się jej wymaganiom (tj. posługujące się często przemocą) uważają się za lubiane, szanowane przez otoczenie oraz za cieszące się wysokim prestiżem w grupie. Badania te, przeprowadzone w 1969 r. na próbie 457 mężczyzn w wieku od 21 do 64 lat, mieszkańców miasta Milwaukee w stanie Wisconsin, miały formę *survey* u. Badanym zadano trzy pytania: Jak często w sytuacji konfliktowej, kiedy jesteś zdenerwowany, zły dochodzi do walki na pięści, z innymi mężczyznami? (nigdy, prawie nigdy, czasami, często). Czy uważasz, że wzbudzasz większy czy mniejszy respekt i posłuch niż inni, znani ci mężczyźni? (skala pięciopunktowa odpowiedzi). Czy uważasz, że jesteś bardziej lubiany i masz więcej przyjaciół niż inni mężczyźni? (tak samo pięciopunktowa skala odpowiedzi). Zgodnie z tezami koncepcji Wolfganga i Ferracutiego, rozkład odpowiedzi na te pytania poddano analizie z punktu widzenia dwóch zmiennych niezależnych: przynależności klasowej (klasa niższa — klasa średnia oraz wyższa) oraz przynależności etnicznej (biali — Murzyni).

Odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań dały rozkład zgodny z tym, jakiego można się było spodziewać na podstawie koncepcji podkultury

³³ Dodać można, że Magura dokonał także pewnej reinterpretacji analizy statystycznej dokonanej przez Ball-Rokeach, z której jego zdaniem wynika jednak, iż badani przez ową autorkę przedstawiciele klasy niższej reprezentowali większy stopień aprobaty przemocy niż członkowie innych grup społecznych. S. Magura: *Is there a Subculture...*, s. 833—834.

³⁴ H. S. Erlanger: *The Empirical Status of the Subculture of Violence Thesis*, Soc. Probl., vol. 22 (1974), s. 280—291.

przemocy. Murzyni zgłaszali uciekanie się do przemocy częściej niż biali, a osoby o niskim statusie społeczno-ekonomicznym częściej niż te o wysokim, przy czym stwierdzone różnice były statystycznie istotne.

Inaczej sprawa przedstawiała się jednak przy rozkładach odpowiedzi na dwa pozostałe pytania. Zdaniem Erlangera, opierając się na tezach koncepcji podkultury przemocy, można by się tutaj spodziewać silnej pozytywnej korelacji pomiędzy poczuciem posiadanego prestiżu oraz uważaniem się za lubianego a częstym posługiwaniem się przemocą w przypadku Murzynów o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Nieco niższa, ale wciąż pozytywna, powinna być owa korelacja w przypadku białych o niskim statusie oraz w dalszej kolejności Murzynów o wysokim statusie. Natomiast w przypadku białych o wyższym statusie korelacja ta powinna być zdecydowanie negatywna. Dane empiryczne hipotezy tej jednak nie potwierdziły. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, iż dane prezentowane przez Erlangera we wszystkich przypadkach stwierdziły istnienie mniej lub bardziej wyraźnej negatywnej korelacji dla Murzynów, zarówno należących do klasy niższej, jak i do średniej, a więc tam, gdzie należało się spodziewać korelacji wyraźnie pozytywnej. Autor ten jednak jest ostrożny w wyciąganiu jednoznacznych i radykalnych wniosków. Komentując wyniki swoich badań, stwierdza on, iż „jakkolwiek uzyskane rezultaty nie obalają koncepcji podkultury przemocy, w sumie rzucają na nią poważny cień”³⁵. Równocześnie stwierdza on potrzebę dalszych, bardziej szeroko zakrojonych badań w tym zakresie.

Podstawowa teza koncepcji podkultury przemocy, twierdzenie, iż posługiwanie się agresją i przemocą jest wynikiem specyficznego systemu wartości uznawanego w pewnych grupach częściej niż w innych, została zastosowana nie tylko do wyjaśniania zjawiska wysokiego natężenia przestępczości z użyciem przemocy wśród przedstawicieli amerykańskiej klasy niższej. Od wielu lat w literaturze amerykańskiej zwracano bowiem uwagę na fakt, iż stany leżące na południu (najogólniej rzecz biorąc te, które w okresie wojny domowej należały do Konfederacji), charakteryzują się o wiele wyższym natężeniem przestępstw z użyciem przemocy — głównie zabójstw — niż stany północne. Wśród przyczyn tego zjawiska wymienia się z reguły bardzo różne czynniki, głównie natury historycznej. Zwraca się więc uwagę na swoisty „arystokratyzm” południa, połączony z zamiłowaniem do militarnemu i długo utrzymującym się zwyczajem pojedynkowania się. Południe było również powszechnie traktowane jako miejsce łatwego sukcesu materialnego. Powodowało to drastyczną i bezkompromisową, nie przebiegającą w środkach konkurencję pomiędzy mieszkańcami tych terenów. Do brutalizacji życia codziennego przyczyniało się również niewątpliwie istnienie niewolnictwa. Wreszcie południe było zawsze niżej rozwinięte cywilizacyjnie »od Stanów np. Nowej Anglii. Warunki życia były tam częstokroć surowe, wręcz

³⁵ *Ibidem*, s. 26.

prymitywne, a ludzie żyli w atmosferze ustawicznych zagrożeń (tzw. *frontier society*).

Wpływ wynikającej z powyższych czynników specyficznej tradycji kulturowej południa na wysokie nasilenie na tych terenach zabójstw starał się wyjaśnić za pomocą dokładniejszej analizy ilościowej m.in. Raymond D. Gastill³⁶. Autor ten prześledził wpływ różnych zmiennych niezależnych charakteryzujących stany południowe i północne, na zmienną zależną w postaci zróżnicowania w nasileniu zabójstw. Przede wszystkim sięgnął on do klasycznych zmiennych społecznych, ekonomicznych i demograficznych, takich jak przeciętny roczny dochód oraz przeciętny poziom wykształcenia ludności, stopień urbanizacji oraz odsetek ludności miejskiej, odsetek ludności w wieku poniżej 34 lat oraz odsetek ludności należącej do różnych mniejszości etnicznych itp. Rzecz w tym, iż w większości opracowań amerykańskich dotyczących przestępstwa zabójstwa, takie czynniki, jak niski dochód, niski poziom wykształcenia, wysoki odsetek ludności miejskiej w młodych przedziałach wieku oraz wysoki odsetek członków mniejszości etnicznych łączone są w pozytywny sposób z wysokim natężeniem tych przestępstw. Równocześnie wymienione wskaźniki rozwoju społeczno-ekonomicznego są z reguły znacznie niższe na południu niż na północy, gdzie z kolei niższy jest odsetek ludności niebiałej.

Powstaje więc pytanie, czy za pomocą powyższych zmiennych można wyjaśnić zróżnicowanie w nasileniu zabójstw pomiędzy północą i południem. Równocześnie autor ten wprowadził do swej analizy dodatkową zmienną niezależną, która charakteryzowałaby związki danego stanu z tradycyjną kulturą południa. Zmierzał w ten sposób do ustalenia stopnia wpływu czynników kulturowych obok, a także niezależnie od wspomnianych wcześniej czynników ekonomicznych i demograficznych. Jako taka zmienna niezależna posłużył specjalnie skonstruowany indeks południowości³⁷. Powyżej

³⁶ Por. R. D. Gastill: *Homicide and Regional Culture of Violence*, Am. Soc. Rev., vol. 36 (1971), s. 412—427. Por. także podobną analizę S. Hackney'a: *Southern Violence*, w: W. D. Graham, T. R. Gurr (eds): *Violence in America*, Signet Books, New York 1969.

³⁷ Konstrukcja owego indeksu polegała na przyznaniu każdemu stanowi stosownej rangi na skali od 0 do 35 w zależności od stopnia wpływu tradycyjnej kultury południa na dany stan. W ten sposób stany klasycznego południa, takie jak Virginia, Zachodnia Virginia, Kentucky, Tennessee, obie Karoliny, Georgia, Alabama, Missisipi, Louisiana i Arkansas otrzymały rangę 30. Rangę 5 otrzymały stany, na które kultura południa wywarła tylko pośredni wpływ, jak na przykład stany Nowej Anglii. Rangę 20 otrzymały stany, gdzie przynajmniej połowa ludności w okresie zasiedlania pochodziła z południa (np. Colorado, Kansas). Rangę 25 stany o zdecydowanej przewadze ludności pochodzącej z południa (np. Texas, Oklahoma, Nowy Meksyk). Rangę 15 stany z zasady niepołudniowe, ale z poważną częścią ludności o południowym pochodzeniu (np. Idaho, Oregon). Wreszcie rangę 10 otrzymały stany, gdzie ludność o pochodzeniu południowym stanowiła znikomy odsetek (np. Utah, Nebraska, Pensylwania). Wartości 0 raz 35 były czysto teoretyczne. Oznaczałyby one stan czysto północny lub „czysto” południowy.

zaprezentowane zmienne niezależne poddano korelacji wielorakiej ze zmienną zależną nasilenia zabójstw. Okazało się, iż „indeks południowości” w sposób najpełniejszy wyjaśniał zróżnicowanie nasilenia zabójstw pomiędzy północną i południem (prawie 75% wariancji zmiennej zależnej), posiadając wyraźnie najwyższy współczynnik korelacji cząstkowej. Wpływ owego „indeksu południowości” pozostawał bardzo wyraźny nawet w sytuacji, gdy pozostałe zmienne były kontrolowane. Podsumowując swoje rozważania, Gastill pisze, iż „jakkolwiek standardowe zmienne demograficzne lub ekonomiczne, takie jak struktura wieku, przeciętne wykształcenie czy przeciętny dochód wyjaśniają w znaczym stopniu zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi częściami kraju w zakresie nasilenia zabójstw, istnieje istotna pozostałość, która może być wyjaśniona tylko za pomocą samej „południowości”³⁸.

Należy zaznaczyć, iż wyniki uzyskane przez Gastilla zostały poddane bardzo ostrej krytyce. Przykładem mogą być tutaj zarzuty przede wszystkim metodologicznej natury, wysunięte przez Collina Loftina i Raymonda D. Hilla³⁹. Autorzy ci stwierdzili m.in., iż „indeks południowości” jest zmienną co najmniej wątpliwą, a zasady jego konstrukcji niezbyt jasne, trudne do obiektywnej oceny. Przede wszystkim można mieć zasadnicze wątpliwości co do tego, czy w ogóle mierzy on jakiegokolwiek elementy kulturowe. W istocie wydaje się on uwzględniać jedynie odległość danego stanu od stanów Konfederacji, a więc po prostu położenie terytorialne. Zarzucono także Gastillovi, wydaje się w bardzo trafny sposób, przypadkowość w doborze zmiennych niekulturowych. Chcąc bowiem wykazać wpływ zmiennych kulturowych w drodze analizy korelacji wielorakiej, należy kontrolować przede wszystkim zmienne niekulturowe, które mogą mieć wpływ na zróżnicowanie w nasileniu zabójstw. Inaczej bowiem działanie nie uwzględnionych zmiennych niekulturowych będzie automatycznie przypisywane czynnikom kulturowym. Zdaniem Loftina i Hilla na podstawie posiadanych aktualnie danych nie można ani przyjąć, ani odrzucić hipotezy o zasadniczym wpływie czynników kulturowych na nasilenie zabójstw. Wymagałoby to po prostu badań zakrojonych na większą skalę, w których przede wszystkim zastosowano by bardziej precyzyjnego określenia czynników kulturowych i niekulturowych.

Zupełnie innego rodzaju badania dotyczące kulturowego uwarunkowania wysokiego nasilenia agresji i przemocy na terenach południowych stanów USA przeprowadził wspomniany już Howard Erlanger⁴⁰. W przeciwieństwie do Gastilla, który posługiwał się niezbyt jasnym i mało precyzyjnym pojęciem tradycji kulturowej południa i prowadził analizę w skali makro,

³⁸ R. D. Gastill: *Homicide...*, s. 425.

³⁹ C. Loftin, R. H. Hill: *Regional Subculture and Homicide: An Examination of the Gastill-Hackney Thesis*, Am. Soc. Rev., vol. 39 (1974), s. 714—724.

⁴⁰ H. S. Erlanger: *Is there a Subculture of Violence in the South!*, Jour. Crim. Law and Criminol., vol. 66 (1976), s. 483-490.

Erlanger zajął się, w sposób podobny do tego, jaki był zastosowany we wcześniej przedstawionych pracach, zagadnieniem postaw mieszkańców południa i północy wobec przemocy oraz rolą, jaką odgrywa ona w ich życiu. W związku z tym poddał on analizie następujące zagadnienia: 1) zgłaszaną przez badanych częstość posługiwania się agresją lub przemocą w stosunkach interpersonalnych, 2) stopień aprobaty przez badanych przemocy, 3) związek pomiędzy częstym posługiwaniem się przemocą a poczuciem posiadania wysokiego prestiżu oraz poczuciem satysfakcji. W badaniach posłużył się dwoma zespołami danych. Pierwszy pochodził z reprezentatywnej w skali USA próby 451 mężczyzn w wieku od 21 do 64 lat. Drugi — z dwóch prób po około 200 mężczyzn w wieku od 21 do 64 lat, jednej z Milwaukee w stanie Wisconsin, a . drugiej z dwóch powiatów (counties) w stanie Północna Karolina.

Jak już wspomniano, pierwsze pytanie dotyczyło częstości posługiwania się przez badanych przemocą, konkretnej częstości wdawania się w walki na pięści w sytuacjach konfliktowych. Oba zespoły danych wykazały tutaj — co ciekawe — iż zarówno biali jak i Murzyni zamieszkali na południu informowali o rzadszym udziale w takich incydentach niż ci zamieszkali na północy. Były to wyniki absolutnie sprzeczne z oczekiwaniami i powszechnym przekonaniem o większej agresywności południowców.

Równie interesujące wyniki uzyskano odnośnie drugiego z problemów, a mianowicie stopnia aprobaty przemocy. Badanym (tylko w próbie ogólno-amerykańskiej) zadano tutaj pytania o stopień aprobaty lub dezaprobaty sześciu następujących zachowań: mąż uderzający żonę w twarz, nastolatek uderzający pięścią kolegę, dorosły uderzający pięścią nieznajomego, dorosły duszący, dławiący nieznaną osobę, mąż strzelający do żony, nastolatek zadający cios nożem koledze. Na każde z tych pytań można było odpowiedzieć, wykazując dezaprobatę, aprobatę lub brak pewności. W dwu ostatnich wypadkach zadawano pewne dodatkowe pytania, które miały sytuację uczynić bardziej jasną⁴¹. Analiza zebranych odpowiedzi wskazuje na brak większej akceptacji agresji i przemocy wśród tych badanych, zarówno białych, jak i Murzynów, którzy mieszkali na południu. Co więcej, dezaprobatą wspomnianych zachowań była na południu częstokroć wyraźniejsza niż na północy.

Jeśli chodzi o trzecie zagadnienie roli, jaką przemoc odgrywa w życiu mieszkańców południa posłużono się tymi samymi pytaniami, które były już przedstawione przy omawianiu wcześniejszych badań Erlangera. Dotyczyły one wpływu częstego posługiwania się agresją i przemocą na poczucie posiadania

⁴¹ Np. przy sytuacji polegającej na uderzeniu żony przez męża w twarz pytano o aprobatę przy uwzględnieniu, iż miało to miejsce w czasie kłótni, lub gdy żona publicznie znieważyla męża, lub gdy flirtowała z innym mężczyzną, lub gdy była niewierna. Podobne „uszczegółowienia” miały miejsce w pozostałych sytuacjach

respektu i szacunku, uważanie się za lubianego i posiadania wielu przyjaciół oraz poczucie bycia szczęśliwym. Rozkład owych zmiennych zależnych badano wśród białych i Murzynów, mieszkańców Milwaukee oraz Północnej Karoliny. Również i w tym wypadku uzyskano wyniki sprzeczne z tymi, jakich można by się spodziewać na podstawie koncepcji podkultury przemocy. Tak więc zarówno w przypadku białych, jak i Murzynów mieszkających w Północnej Karolinie nie stwierdzono przewidywanej pozytywnej lub wysoce pozytywnej korelacji pomiędzy częstym posługiwaniem się przemocą a wspomnianymi zmiennymi zależnymi. Uzyskane w tych badaniach wyniki, w połączeniu z omówionymi wcześniej wątpliwościami, głównie metodologicznej natury, odnośnie rezultatów uzyskanych przez Gastilla, rzucają zdaniem Erlangera bardzo poważny cień wątpliwości na zasadność tezy o kulturowym uwarunkowaniu wysokiego natężenia przemocy na terenie południa USA, a szczególnie tezy o funkcjonowaniu tam specyficznej podkultury przemocy.

Wydaje się, że w stosunku do przedstawionych tu badań Erlangera (dotyczy to także tych wcześniej omówionych) można postawić zarzuty podobne do tych, jakie wysunął Magura wobec prac Ball-Rokeach. Przede wszystkim więc można by się zastanowić, czy fakt, iż mieszkańcy południa, zarówno biali jak i Murzyni informowali o rzadszym posługiwaniu się agresją i przemocą, niż mieszkańcy północy, był odbiciem rzeczywistości, czy też wynikiem błędu metodologicznego. Wydaje się bardzo prawdopodobne iż ludzie agresywni, skłonni do posługiwania się przemocą mogli — z bardzo różnych względów — w odpowiedziach na pytania ankiety minimalizować te swoje cechy. Mogła tu wchodzić w grę nieufność wobec ankietera, lęk przed ewentualną odpowiedzialnością itp. W takim zaś wypadku wszystkie dalsze wyniki musiały ulec zniekształceniu. Można także zastanowić się nad sposobem badania przez Erlangera związków pomiędzy częstotliwością posługiwania się przemocą a przeświadczeniem, że jest się lubianym, poczuciem posiadania wysokiego prestiżu oraz poczuciem bycia szczęśliwym. Wydaje się, iż jest to w sumie zagadnienie bardzo skomplikowane, a zastosowana przez Erlangera metoda zbyt prosta. Można na przykład założyć, iż żyjący w ubóstwie na południu Murzyn będzie zawsze negatywnie wyrażał się na temat swego poczucia szczęścia i satysfakcji życiowej. Wynikać to będzie po prostu z generalnej frustracji panującej w tej grupie społecznej. Dawanie świadectwa tężyźnie fizycznej, udział w bójkach i innych aktach przemocy może służyć rekompensowaniu owej frustracji, nie musi jej jednak likwidować. Dlatego zapytany o poczucie szczęścia i satysfakcji respondent taki będzie je oceniał u siebie dalej bardzo nisko, ale właśnie ze względu na generalny stan frustracji.

Podsumowując, wydaje się, iż zaprezentowane tu badania nie zdołały jednoznacznie ani potwierdzić, ani obalić tezy o tym, iż wysokie natężenie posługiwania się agresją i przemocą w pewnych grupach społecznych czy też na pewnych obszarach jest wynikiem specyfiki funkcjonujących tam

systemów wartości. Wykazały natomiast, iż dokładna weryfikacja empiryczna tej hipotezy jest z metodologicznego punktu widzenia zadaniem niezwykle złożonym i skomplikowanym.

III. ANALIZA KONCEPCJI PODKULTURY PRZEMOCY

Jak wspomniano już wcześniej, można powiedzieć, iż koncepcja podkultury przemocy składa się z dwóch zasadniczych warstw. Pierwsza z nich, którą można określić mianem socjologicznej, dotyczy charakterystyki systemu normatywnego podkultury przemocy jako mechanizmu transmisji wzorów zachowań i wartości związanych z agresją i przemocą. Druga warstwa, psychologiczna, dotyczy skutków, jakie rodzi pozostawanie w zasięgu podkultury przemocy dla jednostki i jej osobowości. Obie te warstwy łączy teza, która wydaje się zresztą stanowić zasadnicze twierdzenie całej koncepcji, iż agresja oraz posługiwanie się przemocą stanowią zachowania wyuczone. Wszystko to wskazuje na ścisły związek istniejący pomiędzy koncepcją podkultury przemocy a teorią zróżnicowanych powiązań Edwina D. Sutherlanda⁴². Jak to wspomniano już wcześniej, Wolfgang i Ferracuti traktują proces nabywania podkulturowych wzorów zachowań agresywnych i posługiwanie się przemocą jako identyczny z procesem nabywania przeciwnych wzorów reprezentowanych przez kulturę dominującą. Równocześnie stawierdżają oni, iż „rozwój przychylnych postaw obec użycia przemocy w ramach podkultury zwykle obejmuje uczenie się zachowań, procesy różnicowania, kojarzenia i identyfikacji”⁴³.

Sformułowania powyższe wywodzą się wprost z terminologii teorii zróżnicowanych powiązań. Sutherland w swej koncepcji posługiwał się pojęciem konfliktu kultur rozumianego jako konflikt wymogów kultury w sferze zachowań regulowanych przez prawo. Implikowało to istnienie kultury przestępczej (reprezentującej wartości antyprawne) oraz kultury postępowania zgodnego z prawem (reprezentującej wartości „proprawne”). Ów konflikt umożliwiał istnienie zróżnicowanych powiązań, a więc powiązań zarówno z kulturą przestępczą, jak i nieprzestępczą, implikujących proces uczenia się wartości i wzorów zachowań funkcjonujących w obu kulturach. Fakt wejścia na drogę przestępstwa oznaczał istnienie nadwyżki „określeń sprzyjających naruszeniu prawa” nad „określeniami niesprzyjającymi jego naruszeniu”. Powstanie owej nadwyżki było rezultatem częstości i trwałości kontaktów jednostki ze wzorami zachowania przestępczego⁴⁴.

⁴² Por. E. D. Sutherland: *Principles of Criminology*, Lippincott, Philadelphia 1939 oraz D. R. Cressey: *Crime, Delinquency and Differential Association*, Martinus Nijhoff, The Hague 1964, a także A. Siemaszko: *op. cit.*

⁴³ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti : *The Subculture....* s. 160. Por. także M. E. Wolfgang: *Agresja i przemoc....*, s. 59.

⁴⁴ Dokładniej na ten temat, patrz A. Siemaszko: *op. cit.*, s. 32—95.

Wolfgang i Ferracuti z kolei uznają „istnienie konfliktu wartości pomiędzy kulturą dominującą i podkulturą”⁴⁵, z których pierwsza reprezentuje system wartości i norm potępiających i represjonujących przemoc, a druga wartości i normy tolerujące i promujące posługiwanie się nią. Ów konflikt wartości dotyczących agresji i przemocy umożliwia funkcjonowanie mechanizmu zróżnicowanych powiązań w takim sensie, w jakim posługiwał się nim Sutherland. Jak zauważają Wolfgang i Ferracuti, wpływ norm podkulturowych na jednostkę może być rozpatrywany właśnie w kategoriach jego „intensywności, trwałości, powtarzalności i częstości”⁴⁶.

Z drugiej jednak strony należy zauważyć pewną istotną odrębność koncepcji podkultury przemocy. Otóż Sutherland pozostawał jak wiadomo pod silnym wpływem koncepcji interakcjonistycznych G. H. Meada oraz socjologii Ch. H. Cooley’a. Wynikiem tego było przykładanie szczególnej wagi do roli interakcji bezpośrednich, dokonujących się w ramach grup pierwotnych, stanowiących podstawowe źródło, z którego ludzie czerpią wzory zachowań. Stąd też przyjął on tezę, iż „zasadnicza część procesu uczenia się zachowania przestępczego zachodzi w obrębie grup pierwotnych”⁴⁷. Konsekwencją takich założeń było całkowite negowanie lub bagatelizowanie przez Sutherlanda wpływu innych niż bezpośrednia interakcja sposobów przekazywania i uczenia się wzorów zachowań.

Zagadnienie to przedstawia się inaczej u Wolfganga i Ferracutiego. Według tych autorów, uczenie się zachowań agresywnych i posługiwanie się przemocą przebiega przede wszystkim w ramach swoistej podkultury określanej mianem podkultury przemocy. To rodzi jednak pytanie o zasięg i granice owej podkultury. O ile bowiem grupa pierwotna jest czymś, co jest łatwo identyfikowalne w rzeczywistości społecznej i ma wyraźny sens empiryczny, o tyle nie można tego powiedzieć o pojęciu podkultury. Pogląd Wolfganga i Ferracutiego w tym zakresie nie wydaje się niestety zbyt jasny i precyzyjny. Autorzy ci piszą, iż pojęcie podkultury w zasadzie trudno jest omawiać w oderwaniu od pojęcia grupy społecznej. To ostatnie zdają się jednak rozumieć niezwykle szeroko. Ich zdaniem bowiem na system normatywny podkultury składają się przede wszystkim pewne wartości i normy. Są one podzielane przez pewne jednostki, a „jednostki dzielące wartości tworzą grupy”⁴⁸. Stąd też, gdy mówi się o podkulturze, ma się na myśli jednostki dzielące pewne wspólne wartości i wchodzące ze sobą w interakcje społeczne na pewnej ograniczonej przestrzeni. Jest bowiem rzeczą oczywistą,

⁴⁵ M. E. Wolfgang: *Agresja i przemoc...*, s. 57. Por. także F. Ferracuti, M. E. Wolfgang: *Design...*, s. 379.

⁴⁶ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 155.

⁴⁷ Por. A. Siemaszko: *op. cit.*, s. 70 i nast., a także idem: *Teoria zróżnicowanych powiązań, a koncepcja naznacznia społecznego. Podejścia konkurencyjne czy komplementarne*, SKiP, t. 9, 1979, s. 54.

⁴⁸ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 102.

iz „bliskość zamieszkiwania członków grup społecznych wzmacnia psycho-społeczny efekt wynikający z takiej »integracji« podkultury”⁴⁹. Równocześnie jednak stwierdzają oni, iż bezpośrednie interakcje pomiędzy jednostkami nie stanowią bynajmniej warunku koniecznego podzielenia wartości. Mogą tutaj wchodzić w grę bardzo różne kanały przekazu i transmisji owych wartości, wykraczające daleko poza bezpośrednią grupę interakcyjną. Ponieważ zaś, jak to wspomniano wcześniej Wolfgang i Ferracuti traktują podzielenie wartości jako rezultat procesu uczenia się, oznacza to, iż proces ów nie wymaga ich zdaniem (w przeciwieństwie do tego co twierdził Sutherland) bezpośrednich interakcji. Konsekwencją takiego rozumowania jest stwierdzenie, iż „podkultura może istnieć szeroko rozproszona przestrzennie, bez konieczności interpersonalnych kontaktów między jednostkami lub grupami jednostek”⁵⁰. Jak widać więc Wolfgang i Ferracuti starają się posługiwać pojęciem podkultury i opisywać jej oddziaływanie w oderwaniu od pojęcia grupy społecznej. Inaczej mówiąc, termin podkultura nie implikuje dla tych autorów konieczności istnienia określonej, niejako paralelnej i dającej się wyraźnie wyodrębnić substruktury społecznej⁵¹.

Tendencje do, wydaje się, bardzo zbliżonego sposobu interpretacji pojęcia podkultury można zresztą odnaleźć u niektórych współczesnych przedstawicieli symbolicznego interakcjonizmu. Przykładem może być tutaj propozycja, której autorami są Gary A. Fine i Sheryll Kleinman⁵². Autorzy ci proponują, aby celem uniknięcia „reifikowania” pojęcia podkultury, przez co rozumieją oni utożsamianie go z pojęciem grupy społecznej, traktować granice podkultury jako równoważne z granicami kanałów informacyjnych, za pomocą których rozprzestrzeniana jest informacja kulturowa. Ich zdaniem, wartości, normy i wzory zachowań mogą powstawać tylko na drodze bezpośrednich interakcji między jednostkami. Następnie jednak wartości owe mogą ulegać dyfuzji daleko poza granice owej grupy interakcyjnej i tworzyć właśnie podkulturę. Stąd też dla autorów tych pojęcie „obszaru podkulturowego” czy też granic podkultury jest synonimem pojęcia sieci kanałów informacyjnych.

Wymieniają oni cztery zasadnicze rodzaje takich kanałów. Pierwszy z nich, to efekt przynależności do wielu grup. Ci sami ludzie mogą bowiem być członkami różnych grup społecznych jednocześnie. W ten sposób element kulturowy funkcjonujący w jakiejś grupie może być przenoszony poza nią i do innych grup poprzez wspólnych członków. Drugi z takich kanałów, to wynik istnienia tzw. „słabych powiązań”. Większość ludzi utrzymuje bowiem stosunki społeczne także z osobami spoza ich bezpośredniego kręgu

⁴⁹ *Ibidem*, s. 155.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 102.

⁵¹ Por. na ten temat także M. Clarke, *On the Concept of Sub-Culture*, Brit. Jour. Soc., vol. 25 (1974), s. 429—430.

⁵² G. A. Fine, S. Kleinman: *Rethinking Subculture; An Interactionist Analysis*, Am.

oddziaływania, co powoduje, iż granice sieci interakcyjnej nie są nigdy jednoznacznie określone. Trzeci związany jest z czymś, co autorzy określają mianem „ról strukturalnych”. Informacja kulturowa może tu być rozprzestrzeniana przez osoby, które odgrywają szczególną rolę w stosunkach międzygrupowych. Przykładem mogą tu być m.in. ludzie trudniący się niejako „zawodowo” propagandą określonych wartości. Czwarty wreszcie, ostatni kanał przepływu informacji podkulturowej, to dyfuzja środkami masowego przekazu⁵³.

Proponując zbliżony do powyżej zaprezentowanego sposób rozumienia pojęcia podkultury, Wolfgang i Ferracuti powołują się m.in. na wspomniany już artykuł A. L. Kroebera i T. Parsonsa⁵⁴, w którym autorzy ci postulują wyraźne wyodrębnienie analityczne pojęcia systemu społecznego czy też struktury społecznej z jednej strony oraz pojęcia kultury z drugiej. Konieczność takiego rozróżnienia wynika z tego, iż rzeczywistość społeczna i kulturowa nie są redukowalne — ich zdaniem — do siebie nawzajem. Równocześnie jednak, są to dwa zespoły komponentów tej samej dziedziny zjawisk⁵⁵. Podobne stanowisko odnośnie pojęcia podkultury reprezentuje D. O. Arnold, który pisze, iż „jakkolwiek podkultury powstają na skutek interakcji grup ludzi, same owymi grupami nie są”⁵⁶.

Z drugiej jednak strony wydaje się, iż stanowiska tego nie można doprowadzać do skrajności. Chodzi o to, iż rzeczywistości kulturowej nie można traktować jako jakiejś rzeczywistości *sui generis*, istniejącej samodzielnie, zewnętrznej w stosunku do społeczeństwa. Oznacza to, że istnieć muszą pewne „nośniki” wartości, norm i znaczeń składających się na daną kulturę (podkulturę). Jest rzeczą oczywistą, iż owe „nośniki” to ludzie, konkretne jednostki, które owe wzory i normy dzielą i przejawiają w swoich zachowaniach. Wydaje się więc, że pojęcie podkultury, z punktu widzenia socjologicznego, może być ujmowane w sposób sensowny tylko w kategoriach zachowań ludzi. Takie ujęcie zjawisk kulturowych jest zresztą w socjologii i antropologii kulturowej popularne. Reprezentował je na przykład Ralph Linton⁵⁷. Stanowisko takie wydają się także podzielić Wolfgang i Ferracuti, kiedy wyraźnie podkreślają, iż zachowania jednostek traktują jako zewnętrzną manifestację podzielenia wartości określonej podkultury⁵⁸.

Jeśli teraz zestawić powyższe ujęcie ze wspomnianą teżą o rozproszonym

Jour. Soc., vol. 85 (1979), s. 1—20.

⁵³ Dokładniej na ten temat por. *ibidem*, s. 10—12.

⁵⁴ A. L. Kroeber, T. Parsons: *The Concepts...*, s. 583.

⁵⁵ Dokładniej na ten temat patrz: A. Kłosowska: *Kultura masowa*, s. 42—48 oraz eadem: *Socjologia kultury*, s. 216—267.

⁵⁶ D. O. Arnold: *A Process Model of Subcultures*, w: D. O. Arnold (ed): *Subcultures*, Glendessary, Berkeley 1970, s. 115.

⁵⁷ Por. A. Kłosowska: *Kultura masowa*, s. 40.

⁵⁸ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 101.

funkcjonowaniu podkultury, to podkultura oznaczałaby po prostu zespół zachowań zgodnych z określonym systemem normatywnym, których nośnikiem jest jakiś zbiór ludzi. Ludzie ci nie muszą stanowić jakiejś grupy społecznej w rozumieniu tego terminu, jaki jest przyjęty w socjologii.

Wydaje się, iż powodem dla którego Wolfgang i Ferracuti posługują się takim właśnie rozumieniem pojęcia podkultury jest następujące rozumowanie. Punktem wyjścia jest teza, że zachowania agresywne oraz posługiwanie się przemocą są wynikiem wyuczenia się określonych wartości i norm podkulturowych. Rezultatem tego wyuczenia się jest ich podzielenie i internalizacja, a w dalszej konsekwencji przejawianie ich w zachowaniach. Dane empiryczne wskazują na wysokie natężenie zachowań tego typu w obrębie amerykańskiej klasy niższej. Jest jednak równocześnie oczywiste, iż nie wszyscy jej przedstawiciele przejawiają owe zachowania, w szczególności nie wszyscy dopuszczają się przestępstw z użyciem przemocy. Prowadzi to do wniosku, iż nie wszyscy członkowie owej grupy społecznej podzielają wartości i normy owej podkultury. Oznacza to, iż jej zasięg nie pokrywa się z zakresem konkretnej grupy społecznej, jaką jest klasa niższa. W sumie prowadzi to do ostatecznej konkluzji, iż podkultura taka musi funkcjonować w rozproszeniu⁵⁹. Wydaje się jednak, iż takie ujmowanie pojęcia podkultury nie jest zbyt korzystne, a co więcej sensowne. Oznaczałoby to bowiem, iż jeśli ktoś zachowuje się w określony sposób, to jest to wynik podzielenia i uznawania określonych norm i wartości. Jeśli zaś nie, to znaczy, że podkultura nań nie oddziałuje, konkretniej nie uznaje on. nie podziela jej norm i wartości, a więc znajduje się poza jej zasięgiem. Takie ujęcie powoduje, iż pojęcie podkultury traci sens empiryczny, a przede wszystkim jakąkolwiek wartość wyjaśniającą.

Rezultat taki wydaje się być także wynikiem wyraźnie indywidualistycznego ujmowania całego zagadnienia, wyłącznie w płaszczyźnie relacji kultura—jednostka. Jest to jednak tylko jeden aspekt zagadnienia. Drugi, którego nie wolno pomijać, stanowi relacja kultura—grupa. Jak pisze A. Kłoskowska, kultura może niewątpliwie przejawiać się w aktach odosobnionej jednostki, ale żyje i rozwija się tylko w drodze międzyludzkich kontaktów, których sieć określa zakres i struktura różnorodnych grup społecznych⁶⁰. Inaczej mówiąc, przeważające w socjologii stanowisko przyjmuje, iż kultura jest dobrem grupowym, iż jednostka może podzielać pewne wartości i partycipować w dobrach, które wchodzi w skład kultury, tylko poprzez udział

⁵⁹ Podobny sposób rozumowania przedstawia M. Clarke: *op. cit.*, s. 430, kiedy komentując książkę T. Morrisa, *The Criminal Area* (Routledge and Kegan Paul, London 1957) stwierdza on, iż w badanej dzielnicy zamieszkałej przez przedstawicieli klasy pracującej, współczynniki przestępczości były wprawdzie znacznie wyższe niż gdzie indziej w mieście, to jednak znaczna większość jej mieszkańców nie popełniała przestępstw. Świadczy to o tym, iż granice podkultury nie pokrywają się z granicami zbiorowości.

⁶⁰ Por. A. Kłoskowska: *Kultura masowa*, s. 45.

w grupie. Tak więc kiedy mówi się o kulturze, zawsze należy ją rozumieć jako kulturę określonej grupy⁶¹. Zagadnienie to, odnośnie specyficznej problematyki podkulturowej, omawia dokładniej M. Kalitowski. Autor ten pisze, iż „definiując kulturę akcentujemy, że jest to kultura określonego społeczeństwa. Tym mocniej trzeba to zaznaczyć przy definicji podkultury, gdyż jest ona zawsze wyróżniana z kategorii szerszej. Możliwe jest sformułowanie definicji kultury bez określania jakiej zbiorowości ją przypisujemy. Natomiast podkultura zawsze musi być związana z określoną zbiorowością wyróżnioną ze zbiorowości szerszej ze względu na specjalne cechy i potrzeby”⁶².

To co powiedziano dotychczas, dotyczyło pewnych trudności interpretacyjnych, jakie nasuwają się odnośnie pojmowania warstwy socjologicznej koncepcji Wolfganga i Ferracutiego. Wydaje się, iż wiele z tych niejasności i wątpliwości może być rozstrzygniętych, jeśli dokona się głębszej interpretacji warstwy drugiej, psychologicznej. Dotyczy to szczególnie baczniejszego przyjrzenia się zagadnieniom związanym z samym procesem uczenia się. co interesujące, Wolfgang i Ferracuti, podobnie zresztą jak Sutherland, nie zajmują się dokładniejszym precyzowaniem owych mechanizmów. Wspominają jedynie w sposób ogólny o możliwości wykorzystania tutaj koncepcji Eysencka oraz Bandury⁶³. Wydaje się, iż szczególnie ta ostatnia koncepcja może stanowić bardzo przydatne narzędzie interpretacji psychologicznej warstwy koncepcji podkultury przemocy. Należy zresztą podkreślić, iż w literaturze podniesiono⁶⁴, że sposób rozumienia procesu uczenia się przez Bandurę jest bardzo, zbliżony do tego, jaki reprezentował Sutherland. O związkach zaś łączących teorię zróżnicowanych powiązań i koncepcję podkultury przemocy wspomniano już wcześniej.

Teoria społecznego uczenia się agresji Alberta Bandury⁶⁵ przyjmuje, iż zdecydowana większość zachowań ludzkich, w tym także zachowań agresywnych, ma charakter wyuczony. Ów proces uczenia się może przebiegać w dwóch podstawowych formach. Pierwsza z nich oparta jest na bezpośrednim doświadczeniu jednostki. Jej mechanizm związany jest z funkcjonowaniem nagród (czyli wzmocnień pozytywnych) oraz kar (czyli wzmocnień

⁶¹ Por. na ten temat J. J. Wiatr: *Spółczesność. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1976[^] s. 42.

⁶² M. Kalitowski: *op. cit.*, s. 31.

⁶³ Por. M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 148.

⁶⁴ Por. A. Siemaszko: *op. cit.*, s. 10—111.

⁶⁵ Por. A. Bandura: *Aggression. A Social Learning Analysis*, Prentice Hall Inc., Englewood Cliffs .1973 oraz idem: *The Social Learning Perspective*, w: H. Toch (ed): *Psychology of Crime and Criminal Justice*, Holt, Rinehart and Winston, New York 1979. W literaturze polskiej koncepcję tę omawiają m.in. M. Kossewski: *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 96—106, K. Ostrowska: *Psychologiczne determinanty przestępczości nieletnich*, Warszawa 1981, s. 93—107 oraz S. Siemaszko: *Zastosowanie teorii uczenia się w wyjaśnianiu zachowań dewiacyjnych*, SKKiP, t. 5 (1976), s. 134—138.

negatywnych), jakie jednostka otrzymuje w wyniku swoich zachowań. Jak stwierdza jednak Bandura, taka metoda prób i błędów jest bardzo niepraktyczna, a czasami wręcz niebezpieczna dla jednostek. Stąd też podstawową formą, w jakiej przebiega proces uczenia się, jest uczenie się obserwacyjne czy też imitacyjne. Polega ono na mniej lub bardziej świadomej obserwacji zachowań innych ludzi, a także konsekwencji, jakie owe zachowania przynoszą osobom je przejawiającym. W ten sposób jednostka wzbogaca swój repertuar zachowań w tym sensie, iż dowiaduje się, że określony sposób zachowania jest w pewnych sytuacjach w ogóle możliwy.

Efektem takiego rozumienia pojęcia uczenia się jest niezwykle doniosłe rozróżnienie pomiędzy samym uczeniem się (*learning*), a zachowaniem (*performance*). Dla Bandury są to — w przeciwieństwie do stanowiska behawiorystycznego — dwa zupełnie osobne pojęcia⁶⁶. Rozróżnienie to usuwa różne trudności, jakie powstawały na gruncie behawiorystycznej teorii uczenia się. Sztwyne trzymanie się wyłącznie zmiennych obserwowalnych i schematu bodziec—reakcja powodowało, iż koncepcje te w gruncie rzeczy utożsamiały uczenie się z zachowaniem, przez co zajmowały się wyłącznie mechanizmami utrwalania lub wygaszania zachowań. Nie wiadomo natomiast za bardzo, skąd się te zachowania biorą. W tym sensie dla behawiorysty, aby nauczyć się agresji, trzeba dokonać pierwszego aktu agresji, który zostanie następnie nagrodzony lub ukarany⁶⁷. Bandura natomiast prowadzi analizę procesu społecznego uczenia się agresji w trzech oddzielnych płaszczyznach: mechanizmów nabywania wzorów zachowań agresywnych, mechanizmów wyzwalania takich zachowań oraz mechanizmów ich utrwalania⁶⁸.

Oznacza to, iż przede wszystkim środowisko, w jakim funkcjonuje jednostka, musi dostarczyć danego wzoru zachowania (w tym przypadku zachowania agresywnego), który podlega obserwacji i zapamiętaniu. To stanowi według Bandury istotę procesu uczenia się. Jako podstawowe źródło wzorów takich zachowań agresywnych we współczesnych społeczeństwach, autor ten wymienia rodzinę, podkulturę w zasięgu której przebywa jednostka oraz środki masowego przekazu⁶⁹. Jest jednak oczywiste, iż nie ma ludzi zachowujących się stale, w każdej chwili i niezależnie od sytuacji, agresywnie. Wynika to z faktu, iż wyuczone wcześniej wzory zachowań agresywnych mogą przez długie okresy czasu pozostawać niejako w spoczynku. Dopiero wystąpienie stosownych bodźców zewnętrznych będzie powodować, iż wzory te przyjmą postać określonych zachowań. Bandura dokonuje dokładnej klasyfikacji i analizy owych czynników. Wyróżnia przede wszystkim czynniki awersyjne, to jest takie, które odczuwane są przez jednostkę jako nie-

⁶⁶ Por. A. Bandura: *Aggression...*, s. 65 i nast.

⁶⁷ Por. A. Siemaszko: *Spoleczna geneza...*, s. 151—153.

⁶⁸ Por. A. Bandura: *The Social Learning...*, s. 200—224.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 203—204.

Przyjemne, przykre, frustrujące. Tutaj m.in(umieszcza on blokadę z zewnątrz działania zmierzającego do osiągnięcia określonego celu, co stanowiło podstawę koncepcji frustracji—agresji. Dalej omawia czynniki instrumentalne, czyli takie, które związane są z chęcią lub spodziewaniem określonego zysku, nagrody. Kolejna grupa, to czynniki modelujące, związane z uleganiem, naśladowaniem wzorów przeważających w otoczeniu jednostki. W pewnym sensie pokrewną grupę stanowią czynniki instrukcyjne, których istotę stanowi uleganie uznanym autorytetom. Wreszcie nie można bagatelizować tzw. czynników urojonych, związanych z patologicznym stanem, w jakim znajduje się jednostka⁷⁰.

Z kolei wyuczone zachowanie, które wystąpiło na skutek zadziałania stosownych czynników wyzwalających może ulegać utrwalaniu za pomocą różnego rodzaju wzmocnień. Bandura przykłada tutaj dużą rolę do wpływu nagród i kar o charakterze zewnętrznym w stosunku do działającej jednostki. Może to być przede wszystkim osiągnięcie pewnego konkretnego celu, a więc sytuacja, kiedy agresja ma czysto instrumentalny charakter. Agresja może być także celem samym w sobie. Wtedy wyrażanie przez ofiar bólu, strachu itp. stanowi samo przez się nagrodę. Nagrody te mogą mieć także czysto społeczny charakter w postaci wpływu na zmianę nieprzychylnego sposobu traktowania jednostki przez otoczenie czy też zdobycia wysokiego statusu i prestiżu społecznego. Istotną rolę w procesie wzmacniania zachowań agresywnych może także odgrywać obserwacja konsekwencji, jakie zachowania agresywne przynoszą innym osobom. Jeśli widzi się, iż agresywność innych jest nagradzana przez otoczenie, to stwierdzenie takiego faktu samo przez się wywołuje wzmacniający efekt. Bandura ten rodzaj wzmocnień wyodrębnia w osobną grupę tzw. wzmocnień zastępczych.

Należy jednak podkreślić, iż nie tylko nagrody pochodzące z zewnątrz mogą działać jako wzmocnienia. Jednostka nie jest bowiem biernym przedmiotem presji społecznej. Istotną rolę we wzmacnianiu wyuczonych zachowań mogą odgrywać mechanizmy autoregulacji. Tak więc jeśli określone wartości, wzory postępowania są akceptowane, uznawane przez jednostkę, zachowania z nimi zgodne mogą przynosić zadowolenie, satysfakcję itp., a tym samym działać jak nagrody⁷¹.

Jak w świetle tego co powiedziano na temat koncepcji Bandury przedstawiają się podstawowe tezy Wolfganga i Ferracutiego? Przede wszystkim więc podkultura przemocy — jak to powiedziano wcześniej — stanowi społeczną formę funkcjonowania i transmisji wzorów zachowań agresywnych i posługiwania się przemocą. Z tego punktu widzenia, posługując się terminologią Bandury, podkultura taka spełnia rolę dostarczyciela owych wzorów zachowań. Ten aspekt zagadnienia Wolfgang i Ferracuti eksponują w bardzo

⁷⁰ *Ibidem*, s. 208—216.

⁷¹ *Ibidem*; 3. 217—230.

wyraźny sposób. Na czym jednak owo dostarczanie konkretnie polega, jakie mechanizmy wchodzą tu w grę? Otóż—jak to wcześniej wspomniano — systemu normatywnego podkultury przemocy (jak zresztą każdego systemu kulturowego) jako takiego obserwować nie można, bo nie stanowi on jakiejś rzeczywistości *sui generis*. Nośnikami owych norm i wartości są ludzie, którzy przejawiają je w swoich zachowaniach, oraz grupy społeczne, które w określony sposób reagują na zachowania swoich członków (tzn. nagradzają je lub karzą). Tak więc dostarczanie wzorów zachowań preferowanych przez podkulturę przemocy sprowadza się do przejawiania przez osoby pozostające pod jej wpływem agresji i przemocy. Zachowania te mogą podlegać obserwacji, a w dalszej -konsekwencji wyuczeni także przez inne jednostki.

Efektywność, z jaką podkultura przemocy będzie sprawować swą funkcję dostarczyciela wzorów zachowań agresywnych i posługiwania się przemocą, będzie związana przede wszystkim z intensywnością i częstotliwością występowania tego typu zachowań w bezpośrednim otoczeniu jednostki. Im będą one większe, tym intensywniej będzie nimi jednostka bombardowana” i tym większe będzie prawdopodobieństwo, że je sobie przyswoi. Inaczej mówiąc, prawdopodobieństwo wyuczenia się posługiwania się agresją i przemocą będzie najwyższe w takich grupach i zbiorowościach społecznych, w których natężenie występowania takich zachowań jest największe.

Sama ekspozycja na wzór zachowania, to dla Bandury dopiero początek procesu społecznego uczenia się. Dalsze jego komponenty stanowią czynniki wyzwalające dane zachowanie oraz czynniki je utrwalające. Odnośnie pierwszego z tych zagadnień Wolfgang i Ferracuti wydają się zdawać sobie *z niego sprawę, gdy piszą, iż „istnienie podkultury przemocy nie oznacza, że wszyscy jej uczestnicy posiadający ten sam podstawowy system wartości, stale i niezależnie od sytuacji życiowej będą reagować przemocą”⁷². Nie poświęcają jednak wyjaśnieniu tego zagadnienia dokładniejszej uwagi. Wydaje się, iż jest to konsekwencja wspomnianego wcześniej behawiorystycznego stanowiska, które nie odróżnia wyraźnie samego procesu uczenia się od przejawiania zachowania.

Należy zaznaczyć, iż wiele spostrzeżeń Wolfganga i Ferracutiego daje się dobrze interpretować w kategoriach tego, co Bandura określa mianem czynników wyzwalających agresję. Jak wspomniano wcześniej, zdaniem tych autorów pozostawanie w zasięgu oddziaływania podkultury przemocy wywiera określony wpływ na sposób postrzegania otaczającego świata i interpretacji pochodzących zeń bodźców. Innymi słowy, postrzeganie interpretacja otoczenia w kategoriach agresji i przemocy może potęgować oddziaływanie czynników wyzwalających takie zachowania. Może zwiększać prawdopodobieństwo interpretacji rozmaitych bodźców, dla postronnego obserwatora całkowicie

⁷² M. E. Wolfgang: *Agresja i przemoc...*, s. 58.

bląhych, jako awersyjnych, frustrujących, zagrażających bezpieczeństwu jednostki, jej honorowi, godności osobistej, męskości itp., a tym samym prowadzić do wyzwolenia zachowań agresywnych. Statystyczna częstość zachowań agresywnych, jaką obserwuje się w zasięgu oddziaływania podkultury przemocy, może potęgować oddziaływanie tego, co Bandura określa mianem czynników modelujących. Wreszcie to, że zachowania agresywne i posługiwanie się przemocą są przez podkulturę przemocy co najmniej tolerowane, a najczęściej nagradzane, może prowadzić jednostki do zachowań motywowanych czysto instrumentalnie, a więc chęcią osiągnięcia nagród, którymi mogą być na przykład podziw, uznanie, posłuch, wysoki status, prestiż itp.

Bardziej skomplikowanie przedstawia się interpretacja koncepcji Wolfganga i Ferracutiego z punktu widzenia ostatniego komponentu procesu społecznego uczenia się agresji, tzn. mechanizmów utrwalania wyuczonych wzorów zachowań. Tutaj różnice istniejące pomiędzy ujęciem Bandury a reprezentowanym przez Wolfganga i Ferracutiego wydają się być bardzo istotne. Przede wszystkim ujawnia się tu różnica w sposobie pojmowania przedmiotu uczenia się. Dla Bandury uczenie się obserwacyjne jest związane z postrzeganiem pewnych wzorów zachowań rozumianych jako modele. Obserwując ów model jednostka po prostu „dowiaduje się”, że takie zachowanie jest w ogóle w danej sytuacji możliwe⁷³. Dla Wolfganga i Ferracutiego przedmiotem tego uczenia się są zaś raczej nie tyle wzory zachowania, co określne wartości składające się na system normatywny podkultury przemocy. Jak piszą oni, „podzielanie wartości oznacza, iż miał miejsce proces uczenia się, który stworzył dynamiczny i trwały związek między wartościami, a jednostkami”⁷⁴. Można więc powiedzieć, że dla Bandury proces nabywania wzorów zachowań jest całkowicie neutralny z punktu widzenia aksjologicznego, podczas gdy dla Wolfganga i Ferracutiego jest to właśnie proces nabywania wartości i postaw. Dla Bandury model zachowania wyuczony wcześniej w drodze obserwacji, jeśli zostanie przejawiony przez jednostkę w zachowaniu, będzie poddany działaniu określonych czynników wzmacniających, przyczyniających się do jego utrwalenia lub wygaszenia. Jak wspomniano, owe czynniki wzmacniające mogą być dwojakiego rodzaju a mianowicie zewnętrzne lub wewnętrzne. Zewnętrzne, to nagrody lub kary pochodzące ze społecznego otoczenia jednostki. Wewnętrzne, to autowzmocnienia wynikające z uznawanego -przez jednostkę systemu wartości, jej postaw itp. Można więc powiedzieć, iż w zakresie utrwalania zachowań agresywnych Bandura przykładą jednakową wagę do nacisku wywieranego przez otoczenie, jak i do mechanizmów autokontroli. W tym sensie akceptacja wartości i norm składających się na określony system podkulturowy może być

⁷³ Por. A. Bandura: *Aggression...*, s. 43—44 oraz idem: *The Social Learning...*, s. 202—205, a także A. Siemaszko: *Zastosowanie...*, s. 134.

⁷⁴ M. E. Wolfgang, F. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 107.

tylko jednym z czynników przyczyniających się do utrwalania w repertuarze zachowań jednostki wzorów posługiwania się agresją i przemocą. Tymczasem dla Wolfganga i Ferracutiego wydaje się to być źródło jedyne. Ich zdaniem przedmiotem uczenia się w środowisku podkultury przemocy są normy i wartości sprzyjające posługiwaniu się przemocą. Skutkiem takiego treningu jest internalizacja owych norm i wartości, wytworzenie się wobec nich pozytywnych postaw.

Już w przytoczonej na wstępie definicji podkultury przemocy autorzy ci mówią o „głęboko zinternalizowanych normach i wartościach dotyczących* przemocy oraz o „przywiązaniu jednostek do nich oraz ich podzieleniu”⁷⁵. W innym miejscu Wolfgang pisze, iż „agresja jako odpowiedź wyuczona podlega internalizacji”⁷⁶. Stanowisko takie zakłada więc, iż wartości oraz wzory zachowania zawarte w systemie normatywnym podkultury przemocy są przez jednostki akceptowane i aprobowane jako dobre, słuszne, moralne itp. Oznacza to istnienie pozytywnych postaw wobec owych wartości i wzorów zachowań. Posługiwanie się agresją i przemocą przynosi w takim ujęciu jednostce satysfakcję i zadowolenie. Inaczej mówiąc, zachowania agresywne i posługiwanie się przemocą są dla Wolfganga i Ferracutiego wynikiem — jeśli nie wyłącznie, to przede wszystkim — tego, co Bandura określa mianem autowzmocnień. Nie oznacza to, iż autorzy ci pomijają zupełnie rolę wzmocnień zewnętrznych w postaci nagród i kar pochodzących od otoczenia. Wydaje się jednak, iż traktują je przede wszystkim jako elementy mechanizmu uczenia się, socjalizacji jednostki w wartościach i normach podkultury przemocy, czego ostatecznym efektem jest ich internalizacja. Innymi słowy, nagradzanie jakiegoś zachowania przez otoczenie prowadzi prędzej czy później do internalizacji wartości i norm stojących na straży owego zachowania.

Taki sposób ujęcia zagadnienia prowadzi do dwóch istotnych konsekwencji. Po pierwsze, proces uczenia się jest tutaj identyfikowany z procesem internalizacji norm i wartości. Jest to oczywiście ujęcie bardzo wąskie. W rzeczywistości ma on o wiele szerszy zakres, a jego efekty mogą być bardzo zróżnicowane. Po drugie, koncepcja Wolfganga i Ferracutiego zakłada w dość wyraźny sposób, iż zachowania jednostek są zewnętrzną manifestacją podzielenia i akceptowania wartości określonej podkultury⁷⁷. Jest rzeczą oczywistą, iż tak nie jest, że jednostki mogą zachowywać się w określony sposób z zupełnie innych względów niż akceptacja danego sposobu zachowania. Wolfgang i Ferracuti zwracają zresztą na ten fakt uwagę, ale nie zajmują się dokładniejszym jego rozważaniem⁷⁸.

W sumie można powiedzieć, iż koncepcja podkultury przemocy ma wyraż-

⁷⁵ F. Ferracuti, M. E. Wolfgang: *Design...*, s. 378.

⁷⁶ M. E. Wolfgang: *Agresja i przemoc...* s. 60.

⁷⁷ M. E. Wolfgang, E. Ferracuti: *The Subculture...*, s. 101.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 147.

nie węższy charakter niż teoria społecznego uczenia się agresji. Zajmuje się tylko pewnym specyficznym wycinkiem zagadnień agresji i przemocy. Z tego punktu widzenia koncepcja Bandury jest o wiele szersza i tłumaczy interesujące tutaj zjawiska w sposób bardziej kompleksowy. Przede wszystkim koncepcja ta daje szersze możliwości połączenia mechanizmów uczenia się i oddziaływania kulturowego z mechanizmami i procesami zachodzącymi w ramach grup społecznych. Jak już wspomniano, Wolfgang i Ferracuti zdają się zajmować przede wszystkim relacją istniejącą pomiędzy kulturą, a raczej w danym wypadku podkulturą, a pojedynczymi jednostkami. Starają się oni w związku z tym oderwać pojęcie podkultury od pojęcia grupy poprzez przyjęcie tezy o „rozproszonym” funkcjonowaniu podkultury. W takim wypadku związki jednostki z danym systemem kulturowym (podkulturowym) mogą opierać się przede wszystkim na jego akceptacji, internalizacji. Takie spojrzenie wydaje się jednak być daleko posuniętym uproszczeniem z punktu widzenia mechanizmów zachowania, a równocześnie nieuzasadnionym zawężaniem możliwości zastosowania samej koncepcji.

Jak już wspomniano, pojęcie podkultury należy łączyć wyraźniej z pojęciem grupy społecznej; kultura jest bowiem dobrem przede wszystkim grupowym. Takie zaś ujęcie pozwala na rozpatrywanie mechanizmów funkcjonowania i oddziaływania podkulturowych wartości, norm i wzorów zachowania nie tylko w aspekcie ich internalizacji, ale także w aspekcie wielu innym mechanizmów psychospołecznych związanych z funkcjonowaniem grup społecznych. W takim ujęciu podkultura przejawia się nie tylko poprzez pojedyncze jednostki, które ją zinternalizowały i akceptują (a tak to ujmują Wolfgang i Ferracuti), ale jest traktowana jako pewien system normatywny stanowiący atrybut konkretnych grup i zbiorowości społecznych.

Takie ujęcie stawia na porządku dziennym kwestię stosunku członków owych grup i zbiorowości do systemu normatywnego (w danym wypadku systemu podkultury przemocy) uznawanego w grupie, do której należą. Jak łatwo zauważyć, u podłoża zachowań zgodnych z owym systemem normatywnym mogą leżeć bardzo różne przyczyny, bardzo różne typy postaw i ustosunkować się jednostek wobec owego systemu normatywnego czy też jego fragmentów. Czym innym jest bowiem wyuczenie się pewnego wzoru zachowania rozumianego po prostu jako model, a czym innym przejawianie wobec niego określonych postaw. Jako przykład może tutaj posłużyć klasyfikacja takich ustosunkowań się do norm zaproponowana przez P.Sztompkę⁷⁹. Autor ten wymienia przede wszystkim tzw. konformizm rzeczywisty, czyli postępowanie zgodne z normą ze względu na to, iż jednostka uważa jej wskazania za słuszne, sprawiedliwe, dobre. Tutaj mamy do czynienia właśnie z internalizacją, a więc tym mechanizmem zachowania, którym przede wszys-

⁷⁹ P. Sztompka: *Jednostka a normy społeczne, warianty wzajemnych relacji*. Studia Socjologiczne” 1967, nr 2, s. 213—224.

tkim zajmują się Wolfgang i Ferracuti. Jest to jednak tylko fragment interesującego zagadnienia. W zakresie zachowań zgodnych z wymaganiami określonego systemu normatywnego (a takie interesują tu przede wszystkim), autor ten wymienia jeszcze dwa inne typy ustosunkowania się do norm. Po pierwsze, jest to legalizm, czyli aprobata normy mająca formalny charakter, ze względu na jej przynależność do określonego podsystemu normatywnego. Po drugie, oportunizm, czyli zachowanie zgodne z normą, wynikające z chęci uzyskania nagrody lub uniknięcia kary, którym może towarzyszyć dezaprobata samej normy.

Od strony mechanizmów psychospołecznych zagadnienie to rozważane jest przez psychologię społeczną w ramach problematyki konformizmu⁸⁰. Eliot Aronson wymienia na przykład trzy podstawowe typy wpływu, jaki mogą wywierać grupy społeczne na swoich członków celem uzyskania zgodności ich zachowań z wymaganiami grupowego systemu normatywnego. Pierwszy z nich to właśnie internalizacja. Poza nią autor ten wymienia jednak także uleganie i identyfikację. Inaczej mówiąc — pozostając przy interesującym tutaj zagadnieniu agresji i przemocy — jednostka może zachowywać się agresywnie nie tylko dlatego, iż przynosi to jej satysfakcję, zadowolenie, a więc nagrody o charakterze wewnętrznym. Może się ona nimi posługiwać motywowana chęcią uniknięcia kar lub uzyskania nagród ze strony określonych grup społecznych. Na przykład może dążyć do uniknięcia określenia jej jako tchórza, „mięczaka” itp. lub do uzyskania uznania, podziwu, prestiżu itp. Może także tak czynić dlatego, iż ceni sobie pewne osoby czy też grupy, chce się do nich upodobnić, a one właśnie wymagają okazywania siły, odwagi, tężyzny fizycznej. W obu tych sytuacjach agresja i posługiwanie się przemocą, wyuczone wcześniej w drodze obserwacji, nie muszą sprawiać jednostce same przez się szczególnej satysfakcji. Za ich pomocą może ona osiągnąć inne ważne cele.

Jak łatwo zauważyć, to, co powiedziano tutaj na temat stosunku jednostki do norm społecznych i mechanizmów konformizmu, jest bardzo zbliżone do ujęcia, jakie od nieco innej strony, a mianowicie od strony mechanizmów uczenia się, prezentuje Bandura. Zwraca on bowiem wyraźnie uwagę na to, iż wyuczone w drodze obserwacji zachowania mogą być następnie wzmacniane w bardzo różny sposób. Wzmocnienia mogą mieć charakter wewnętrzny, a więc być wynikiem internalizacji określonego systemu wartości, ale także charakter zewnętrzny, to znaczy pochodzić od społecznego otoczenia jednostki.

Wydaje się, iż dobrą ilustrację tego, co do tej pory powiedziano, może stanowić następujący opis: „Dziecko wychowujące się w dzielnicy przestępczej od najmłodszych lat styka się z rękoczynami, bójkami i innymi

⁸⁰ Por. na ten temat np. E. Aronson: *Człowiek—istota społeczna*, Warszawa 1978, s. 39—78 oraz S. Mika: *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 400—423.

aktami przemocy fizycznej. Ojciec bije matkę, brat kolegów, koledzy brata. Zachowania te są aprobowane, a niejednokrotnie wysoko oceniane jako przejawy siły i męstwa, przywódcy młodzieżowych gangów wyróżniający się siłą fizyczną, refleksem i umiejętnościami walki cieszą się wielkim poważaniem i uznaniem”⁸¹. Można zakładać, iż w takiej zbiorowości społecznej, jaką stanowi ludność owego slumsu, mamy do czynienia z funkcjonowaniem wielu norm i wzorów zachowań, których sens sprowadza się do zezwalania, a w pewnych sytuacjach wręcz nakazywania zachowań agresywnych i posługiwania się przemocą. Duża częstość takich zachowań, powoduje, iż jednostki są szczególnie eksponowane na ich wpływ. Z łatwością mogą niemalże bezustannie obserwować różne przejawy i formy agresji oraz przemocy i w ten sposób uczyć się ich. Można wręcz powiedzieć, iż w pewnych sytuacjach muszą one posługiwać się agresją i przemocą, bo po prostu ich repertuar zachowań nie zna innych alternatyw postępowania. Środowisko takie może także prowadzić do zwiększonej intensywności oddziaływania różnego rodzaju czynników wyzwalających wyuczone wcześniej zachowania agresywne. Wystarczy tu jeszcze raz wspomnieć o specyficznym wyczuleniu na postrzeganie różnych bodźców jako awersyjnych, zagrażających w istotny sposób jednostce, co rodzi z kolei gotowość do reagowania samemu agresją. To samo będzie dotyczyć modelującego efektu wysokiej częstotliwości zachowań agresywnych wśród innych członków owej zbiorowości. Zwieńczeniem tego systemu będą nagrody, z jakimi spotykają się jednostki stosujące się do reguł zachowania obowiązujących w systemie normatywnym podkultury przemocy. Nagrody te będą mogły mieć zróżnicowany charakter. Dla części mieszkańców opisanej wyżej „dzielnicy przestępczej” będą to nagrody wewnętrzne, autowzmocnienia wpływające z faktu internalizacji podkulturowych norm i wartości jako słusznych, dobrych i wynikających stąd pozytywnych postaw wobec nich. W tym wypadku posłużenie się agresją lub przemocą będzie przynosiło jednostce rzeczywiście zadowolenie i satysfakcję wewnętrzną. Jak już wspomniano, tę właśnie sytuację uczynili przedmiotem swojej koncepcji Wolfgang i Ferracuti. Wzmocnienia, jakie uzyskuje jednostka postępująca zgodnie z wymaganiami stawianymi przez system normatywny podkultury przemocy, mogą mieć jednak także charakter zewnętrzny. W takim wypadku będą one przybierać postać nagród, na przykład posiadania wysokiego prestiżu, statusu, uznania, podziwu itp. Mogą one oczywiście przybierać także postać kar za niestosowanie się do wymogów tego systemu w postaci pogardy, ośmieszenia, czy wręcz ostracyzmu. Agresja i przemoc mogą również w takiej zbiorowości nabierać wysokiej wartości instrumentalnej. Ich stosowanie może stawać się funkcjonalnym sposobem postępowania, dającym nagrody w postaci sprawnego osiągnięcia określonych celów. Z punktu widzenia

⁸¹ A. Siemaszko: *Spoleczna geneza...*, s. 160.

poruszonej wcześniej problematyki konformizmu można mówić, iż dla pewnych jednostek posługiwanie się agresją i przemocą będzie wynikiem internalizacji określonych wartości i norm składających się na podkulturę przemocy. Dla innych może to być jednak jedynie wynik identyfikacji z grupą społeczną, czy poszczególnymi jej członkami, chęć podporządkowania się pewnym normom i standardom nie ze względu na nie same, ale ze względu na fakt, iż są one normami i standardami określonej grupy. Wreszcie dla jeszcze innych będzie to wynik po prostu chęci uniknięcia kary lub uzyskania nagrody. W tych dwóch ostatnich przypadkach posługiwanie się przemocą nie musi sprawiać jednostce jakiejś szczególnej satysfakcji i nie musi zasadzać się na istnieniu pozytywnych postaw wobec takich sposobów postępowania.

Należy zaznaczyć, iż sytuacje takie, w których mamy do czynienia z posługiwaniem się przemocą niekoniecznie uwarunkowanym internalizacją pewnych wartości i norm, były przedmiotem rozważań w amerykańskiej literaturze kryminologicznej. Przykładem może tu być interesujące studium, którego autorami są Ruth Horwitz i Gary Schwartz, dotyczące przemocy stosowanej przez członków młodzieżowych gangów w wielkich miastach USA⁸². Autorzy ci zwracają uwagę na fakt, iż w takich gangach specyficznie pojęty honor i męskość stają się podstawowymi wyznacznikami statusu i prestiżu jednostki, substytutem wszystkich takich wyznaczników, które funkcjonują w „normalnym” społeczeństwie. Owe „normalne” wyznaczniki statusu są jednak dla pochodzącej z dzielnic nędzy młodzieży niedostępne. Stąd muszą być zastąpione inną hierarchią wartości i wzorów postępowania⁸³. Taką funkcję zaczyna spełniać właśnie pojęcie honoru, pojmowanego jako zdolność danej osoby do domagania się szacunku od innych, i związane z nim nieodłącznie poczucie męskości. Przemoc stosowana przez członków gangów jest odpowiedzią na postrzeganie zagrożenia dla samooceny jednostki, dla jej honoru i męskości. Nie musi być ono bezpośrednim zagrożeniem fizycznym, atakiem, napaścią. Może powstać na skutek interpretacji intencji innych ludzi. Skutkiem tego jest postrzeganie ciągłej chęci innych do postawienia jednostki w poniżającej roli lub poniżającym świetle, powstawanie głęboko zakorzonego poczucia niebezpieczeństwa i ciągłego zagrożenia prowokacją. Jednostka musi przejawiać nieustanną czujność na jakiegokolwiek oświadczenie czy działanie kwestionujące jej prawo do szacunku, a co za tym idzie stanowiące ujmę dla honoru i męskości. W ten właśnie sposób posługiwanie się przez jednostkę agresją i przemocą staje się źródłem nagród, takich jak poczucie posiadania honoru, wysokiego statusu i prestiżu. Niestosowanie się do wymo-

⁸² R. Horwitz, G. Schwartz: *Hour, Normative Ambiguity and Gang Violence*, Am. Soc. Rev., vol. 39 (1974), s. 238—251.

⁸³ Łatwo zauważyć, iż nie jest to sposób rozumowania zupełnie nowy. Jest on związany z teorią anomii R. Mertona, a pełny wyraz znalazł w pracy A. Cohena: *Delinquent Boys. The Culture of the Gang*, The Free Press, New York 1955.

gów stawianych przez system normatywny podkultury przemocy będzie za sobą pociągało utratę powyższych atrybutów.

Na zagadnienie to zwraca także uwagę Cheryll Haft-Picket⁸⁴. Autorka ta poświęca przy tym także wiele uwagi aspektom funkcjonalnym posługiwania się agresją i przemocą, instrumentalizacji tego typu zachowań. Rozważania swoje prowadzi ona, posługując się pojęciem „tradycji walki”. Zwraca ona mianowicie uwagę na fakt, iż na pewnych obszarach, w pewnych warunkach społecznych, gospodarczych, ekologicznych może dochodzić do przejęcia spraw „ładu i porządku” bezpośrednio w swoje ręce przez zamieszkującą je ludność. Chodzi tutaj o różne formy samorządu posługującego się przemocą jako akceptowanym sposobem działania, czego przykładem może być m.in. amerykański Dzik Zachód. Tradycja walki pojawiła się na tych terytoriach, które przeszły okresy chaosu lub zamieszania. Jej źródłem mogą być niedostatki ekologiczne lub groźba obcej inwazji. Formy samorządu posługującego się przemocą stają się w takich wypadkach środkiem rozwiązywania konfliktów społecznych, mogą być uznane za celbwe i funkcjonalne rozwiązanie problemu przetrwania, odpowiedź na strach przed głodem, obcą inwazją itp. Konsekwencją opisanego wyżej stanu rzeczy jest specyficzna rola, jaką w takiej zbiorowości spełniają pojęcia honoru i hańby. Walka i przemoc stają się bowiem głównymi środkami potwierdzania autorytetu w braku zinstytucjonalizowanej struktury władzy. Honor staje się wartością tworzącą hierarchię i porządek społeczny, szczególnie w sytuacjach, w których istnieje daleko posunięty brak dóbr materialnych. Wszystko to prowadzi do nabrania przez zachowania agresywne i posługiwanie się przemocą wysoce funkcjonalnego charakteru. Zachowania takie stają się metodą adaptacji jednostki do warunków zewnętrznych. W sumie oznacza to — zdaniem autorki — iż duże natężenie na jakimś terytorium zachowań agresywnych i posługiwania się przemocą nie musi być dowodem bezprawia połączonego z pozytywnymi postawami wobec takich zjawisk. Zachowania takie mogą po prostu stanowić substytut środków prawnych w rejonach, gdzie są one nieosiągalne, oraz substytut wyznaczników statusu i prestiżu, jakie funkcjonują w normalnym społeczeństwie”⁸⁵.

IV., PODSUMOWANIE

Reasumując dotychczasowe rozważania, wydaje się, iż można przyjąć, że koncepcja podkultury przemocy może mieć w sumie szersze zastosowanie

⁸⁴ Ch Haft-Picket: *Beyond the Subculture of Violence. An Evolutionary and Historical Approach to Social Control*, w: G. R. Newman (ed): *Crime and Deviance: A Comparative Perspective*, Sage Publications, Beverly Hills 1980, s. 181—211.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 199—203.

niż wynikałoby to z oryginalnej wersji zaproponowanej przez Wolfganga i Ferracutiego. Oddziaływanie systemu normatywnego takiej podkultury nie musi bowiem przejawiać się tylko i wyłącznie w drodze internalizacji składających się nań wartości i norm, następnie przejawianych w zachowaniach dzielących je jednostek. Wyraźniejsze powiązanie pojęcia podkultury z pojęciem grupy społecznej pozwala patrzeć na podkulturowy system normatywny, nie tylko w relacji podkultura—jednostka. System taki może być traktowany bowiem jako system normatywny określonej grupy czy zbiorowości wywierający nacisk na zachowania członków owych grup czy zbiorowości. Ich zachowania mogą być w znacznej części wynikiem różnych form wpływu zewnętrznego wywieranego przez grupy, do których należą, czemu nie muszą towarzyszyć automatycznie pozytywne postawy wobec tych zachowań.

Wydaje się, iż to co tutaj powiedziano, może mieć istotne znaczenie dla oceny przedstawionych wcześniej niepowodzeń empirycznej weryfikacji koncepcji podkultury przemocy. Otóż podstawowym ich celem było szukanie potwierdzenia tezy, iż osoby posługujące się często przemocą czynią tak dlatego, iż aprobują one taki sposób postępowania, posiadają wobec niego pozytywne postawy. Tak ujętej tezy o istnieniu podkultury przemocy badania te nie potwierdzały. Wydaje się jednak, że z tego nie musi wynikać jednoznacznie, iż taka podkultura nie funkcjonuje i nie oddziałuje na pewne jednostki. Jak to bowiem starano się wykazać, jej wpływ wcale nie musi się sprowadzać wyłącznie do internalizowania przez ludzi reprezentowanych przez nią wzorów zachowań i wartości.

Wydaje się zresztą, iż jest to problem w kryminologii dość stary. W bardzo wielu teoriach kryminologicznych, jak i badaniach empirycznych podstawowym założeniem jest twierdzenie, iż pomiędzy sprawcami przestępstw (w tym także przestępstw z użyciem przemocy) a innymi „normalnymi” ludźmi muszą istnieć jakieś różnice. Jedną z takich różnic ma być właśnie odmiennność uznawanych wartości. Można jednak wskazać takie koncepcje, które to założenie starają się kwestionować. Wystarczy wspomnieć koncepcję technik neutralizacji, teorię dryfu, czy też koncepcję naznaczania społecznego⁸⁶. Wydaje się, że jest to bardzo interesujący sposób podejścia do zagadnień genezy zachowań dewiacyjnych. Jak starano się pokazać, jego zastosowanie do interpretacji koncepcji podkultury przemocy może dać interesujące rezultaty. Pozwala ono na traktowanie przejawiania w zachowaniach pewnych wcześniej wyuczonych wzorów niekoniecznie jako wyniku internalizacji stojących na ich straży norm i wartości. Zachowania takie mogą być wynikiem mechanizmów

⁸⁶ Por. G. M. Sykes, D. Matza: *Techniques of Neutralisation: A Theory of Delinquency*, Am. Soc. Rev., vol. 22 (1952), s. 664—670, D. Matza: *Delinquency and Drift*, John Wiley, New York 1964, H. S. Becker: *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*, The Free Press, New York 1963.

związanych z konformizmem, takich jak identyfikacja z grupą, uleganie naciskowi otoczenia lub jeszcze innych.

Ujęcie mechanizmów oddziaływania podkultury przemocy w kategoriach teorii społecznego uczenia się agresji oraz konformizmu jest oczywiście możliwe wtedy, gdy samo pojęcie podkultury będzie się wyraźniej łączyć z pojęciem grupy społecznej. Chodzi tutaj co najmniej o pewną modyfikację tezy Wolfganga i Ferracutiego o funkcjonowaniu podkultury przemocy w „rozproszeniu”. Wydaje się, iż pomocą w rozwiązaniu tego problemu może służyć wprowadzone tak wyraźnie przez Bandurę rozróżnienie na nabywanie i utrwalanie wzorów zachowania. Można bowiem przyjąć, iż do transmisji, przekazywania określonych elementów kulturowych, norm i wartości, mechanizmy związane z funkcjonowaniem grup społecznych nie są niezbędne. Mogą tutaj wchodzić w grę rozmaite kanały obiegu informacji, za pomocą których jednostki zapoznają się z nimi. Tak więc dostarczanie pewnych wzorów zachowań nie musi być funkcją grup społecznych do których jednostka bezpośrednio należy. W tym też sensie, wydaje się, można i należy rozumieć tezę o szerokim rozproszeniu danej podkultury w ramach społeczeństwa. Dotyczy ona tylko funkcji podkultury jako dostawcy określonych wzorów zachowań. Natomiast dalszych etapów procesu społecznego uczenia się określonych wzorów zachowań, w tym także agresji, nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od pewnych mechanizmów funkcjonowania grup społecznych. Istotę tych procesów stanowią bowiem mechanizmy wyzwalania, a następnie utrwalania lub wygaszania wyuczonych wcześniej wzorów zachowań. Te ostatnie mechanizmy związane są z udzielaniem określonych nagród i kar, które z kolei mogą być udzielane przede wszystkim w ramach określonych grup społecznych i wynikać z przyjętych w nich systemów normatywnych. Oznacza to w sumie, iż informacje o wzorach zachowań agresywnych mogą docierać do jednostek w bardzo różny sposób i z bardzo różnych źródeł, a więc nie tylko od członków tych grup społecznych, do których jednostki bezpośrednio należą i z którymi wchodzi w bezpośrednie interakcje. Jest przy tym rzeczą oczywistą, iż im większa koncentracja takich wzorów w otoczeniu jednostki, im częściej styka się ona z nimi, tym większy będzie wywoływany przez nie efekt. Natomiast wzmacnianie lub wygaszanie owych zachowań jest już sprawą mechanizmów grupowych. Jeśli system normatywny jakiejś grupy pozwala agresję lub stosowanie przemocy, albo je nawet nakazuje, oczywiste jest, iż jednostki zachowujące się zgodnie z tymi normami będą spotykały się z określonymi nagrodami wzmacniającymi taki sposób reakcji. Nagrody te jednak będą pochodziły od grupy społecznej, a nie od podkultury jako takiej. Podkultura jest bowiem tylko pewnym systemem normatywnym, który staje się atrybutem konkretnych grup społecznych. Nic tedy dziwnego, iż podawane przez Wolfganga i Ferracutiego przykłady małych, izolowanych geograficznie zbiorowości terytorialnych stanowią najlepsze egzemplifikacje podkultury przemocy. W tym wypadku pod-

kultura przemocy jest po prostu kulturą pewnej małej, bardzo tradycjonalistycznej, wysoce spójnej zbiorowości. Jej członkowie są niejako całkowicie pogrążeni w jej systemie normatywnym. Ze względu na tę specyfikę, mocne więzi łączące członków takiej zbiorowości, wysoki stopień identyfikacji z nią itp., wpływ takiego systemu normatywnego na jednostki może być niezwykle silny. Będzie on bowiem rzeczywiście stosunkowo najczęściej przybierał postać głębokiej internalizacji jego wartości i norm. Jest rzeczą oczywistą, iż we współczesnych, kompleksowych, heterogenicznych społeczeństwach wyrazistość tych procesów może ulegać rzeczywiście zatarciu.

Należy też zaznaczyć, że ten sposób posługiwania się przez Wolfganga i Ferracutiego pojęciem podkultury, polegający na stawianiu obok siebie sardyńskiego kodeksu „barbaricino” i kultury amerykańskiej klasy niższej, czy terenów południa USA, spotkał się z krytyką w literaturze amerykańskiej. Tak na przykład Graeme R. Newman pisał, iż termin podkultura może być stosowany do pewnych „małych, geograficznie izolowanych zbiorowości, które posiadają wysoce spójną organizację społeczną oraz dają się wyraźnie wyodrębnić z kultury dominującej na podstawie stylu życia, przekonań i tradycji”⁸⁷. Z podobnymi zarzutami wystąpiła także wspomniana już Ch. Haft-Pickett, która pisała, iż „pomimo, że wciąż można zlokalizować geograficznie izolowane obszary, gdzie ludzie angażują się w wysokim stopniu w przemoc, można równocześnie kwestionować znaczenie badania wiosek na Sardynii, w sytuacji gdy kryminolog amerykański zainteresowany jest wyjaśnianiem przemocy w swoim własnym, kulturowo zróżnicowanym społeczeństwie (...) Skoro Wolfgang i Ferracuti traktują izolację geograficzną jako ważne kryterium doboru swoich przykładów, byłoby nielogiczne generalizowanie ich twierdzeń na zróżnicowane kulturowo społeczeństwa, gdzie podkultury nie mogą być tak łatwo zlokalizowane. Stąd też teza, iż biedni, młodzi, kolorowi mężczyźni stanowią podkulturę przemocy jest wręcz niepoważna”⁸⁸.

Wydaje się, iż zarzuty te są słuszne, a wynikają one właśnie z nadawania pojęciu podkultury bardzo szerokiego, w konsekwencji bardzo nieprecyzyjnego znaczenia. Pomimo szerokiego rozpowszechnienia wzorów zachowań agresywnych i posługiwania się przemocą we współczesnych społeczeństwach, zachowania te pozostają stosunkowo najłatwiej obserwowalne w ramach pewnych określonych grup społecznych, jak na przykład gang młodzieżowy⁸⁹ czy dzielnica przestępcza⁹⁰. Jest tak dlatego, iż tam właśnie procesy społecznego uczenia się agresji mają najintensywniejszy przebieg, są powiązane z psycho-

⁸⁷ G. R. Newman: *Understanding Violence*, Lippincott, Philadelphia 1979, s. 89—90.

⁸⁸ Ch. Haft-Pickett: *Beyond...*, s. 181—182.

⁸⁹ Por. A. Cohen: *Delinquent Boys...* także L. Yablonsky: *The Violent Gang*. Pelican Books 1970.

⁹⁰ Por. T. Morris: *The Criminal...*

społecznymi mechanizmami wpływu wywieranego przez grupy społeczne na swych członków. Grupy takie można traktować jako „materializacje” czy też „przejawy” społeczne określonej podkultury, która może rzeczywiście funkcjonować w szerokim rozproszeniu transmitowana przez różne kanały przekazu treści kulturowych.

Jacek R. Kubiak

PRZESTĘPCZOŚĆ I POLITYKA KARNA SĄDÓW W WĘGIERSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

I. UWAGI WSTĘPNE

Na Węgrzech istnieje wieloletnia tradycja gromadzenia i publikowania statystyki kryminalnej oraz teoretycznej jej analizy. Sięga ona początków XIX wieku¹.

W czasach najnowszych tradycja ta załamała się jedynie w latach 1944—1956, kiedy to nie publikowano informacji o przestępczości i polityce karnej sądów. Od 1957 r. powrócono jednak do ujawniania podstawowych danych o prawomocnych skazaniach i wymierzonych karach w ramach roczników statystycznych (Statisztikai Evkönyv) wydawanych przez Centralny Urząd Statystyczny, przy czym w roczniku statystycznym w 1957 r. zawarto zbiorcze dane za okres od 1951 r., a częściowo nawet od 1948 r. Od połowy lat sześćdziesiątych w rocznikach statystycznych i w specjalnych informatorach wydawanych przez Prokuraturę Generalną i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaczęto też publikować jednolitą statystykę milicyjno-prokuratorską obejmującą m.in. przestępstwa stwierdzone, ujawnionych sprawców przestępstw oraz przebieg postępowań przygotowawczych. Ponadto obok statystyki ogólnokrajowej wydawane są terytorialne statystyczne analizy przestępczości w niektórych komitatach (województwach)².

Od niedawna w literaturze węgierskiej rozważa się możliwości integracji obu statystyk (milicyjno-prokuratorskiej i sądowej) celem uzyskania w miarę pełnego i jednolitego obrazu rozmiarów przestępczości oraz sposobów postępowania ze sprawcami przestępstw na wszystkich etapach procesu karnego³.

¹ Por. bliżej: J. Balazs: *A magyar büntügyi statisztika kialakulása es fejlődése (Powstanie i rozwój węgierskiej statystyki karnej)*, „Acta Universitatis Szegediensis”, t. 16, Szeged 1969. Por. też: J. Ho oz: *The sex of offender in the trend of criminality in Hungary after 1831*, „Acta Juridica Academiae Scientiarum Budapestensis”, t. 18, 1976.

² W Polsce (w INP PAN i w IBPS) dostępne są analizy, dotyczące Komitetu Szolnok i Bacs-Kiskum.

³ J. Balazs: *Vereinheitlichung der Kriminalstatistik in Ungarn*, „Acta Universitatis Szegediensis” t. 27, Szeged 1980, s. 91—93.

Tendencja ta nie świadczy jednak o przecenianiu wartości informacyjnej danych statystycznych⁴, gdyż szeroko wykorzystuje się także inne źródła wiedzy o przestępczości i polityce karnej sądów (m.in. badania aktowe, ankietowe i inne techniki socjologiczne). Szczególnie duży dorobek w tym względzie ma Państwowy Instytut Kryminalistyki i Kryminologii oraz niektóre ośrodki uniwersyteckie (zwłaszcza w Budapeszcie i w Szeged).

W sumie dostępne dane statystyczne pozwalają na prześledzenie dynamiki i struktury ujawnionych przestępstw, procesowej selekcji czynów i sprawców na etapie postępowania przygotowawczego w latach 1965—1985, a przede wszystkim w znacznie dłuższym okresie (1948—1984) dynamiki skazań sądowych osób dorosłych oraz kierunków polityki karnej sądów w zakresie wyboru rodzaju kary i jej wysokości.

II. ZMIANY W USTAWODAWSTWIE KARNYM

Formalnym czynnikiem oddziaływującym na kształtowanie się przestępczości i polityki karnej sądów są zmiany w ustawodawstwie karnym. Spróbujmy przeto, chociażby w ogólny sposób zwrócić uwagę na te akty prawne, które musiały taki wpływ wywrzeć. Niekiedy niezbędne też będzie zwrócenie uwagi na atmosferę społeczno-polityczną, która wyprzedzała lub towarzyszyła określonym rozwiązaniom prawnym.

W okresie restytucji monarchii po I wojnie światowej obowiązywał na Węgrzech k.k. z 1878 r. (tzw. Kodeks Csemegi)⁵, który począwszy od 1908 r. był kilkanaście razy zmieniany i uzupełniany⁶. Karami zasadniczymi przewidzianymi w tym kodeksie były: kara śmierci, pięć rodzajów pozbawienia wolności (ciężkie więzienie, więzienie, dom odosobnienia, roboty przymusowe, dom poprawczy), grzywna, karami dodatkowymi zaś: grzywna, pozbawienie stanowiska, praw politycznych, zakaz wykonywania określonego zawodu lub działalności, konfiskata, wydalenie. Pierwsza nowela do k.k. z 1908 r. wprowadziła możliwość warunkowego zawieszenia wykonania jednej z postaci kary pozbawienia wolności — domu odosobnienia — orzeczonej do 3 miesięcy oraz wyjątkowo kary grzywny.

W okresie umacniania się władzy regenta, admirała Horthyego a zwłaszcza

⁴ Co więcej, można raczej mówić o ich niedocenianiu. Np. Kadra kierownicza organów ścigania niezwykle krytycznie wyraża się o dotychczasowych sposobach wykorzystywania statystyki milicyjno-prokuratorskiej (L. Nyerges: *Statystyka milicyjna w opinii kadry kierowniczej*, „Belügyi Szemle” .1976, nr 1—według tłumaczenia w „Służbie MO” 1978, nr 4—5).

⁵ Nazwa pochodzi od autora projektu k.k. Karola Csemegi ówczesnego ministra sprawiedliwości. Na temat historii i losów tego kodeksu por. I. Andrejew: *Stulecie węgierskiego ustawodawstwa karnego*. „Państwo i Prawo”, 1979, nr 6.

⁶ Zmiany i nowelizacje k.k. miały miejsce w latach: 1908, 1913, 1914, 1915, 1920, 1924, 1928, 1934, 1940 i 1943.

w latach trzydziestych, rozmiary skazań sądowych wprawdzie rosły w tempie dość szybkim (z 6 994 w 1930 r. do 94 386 w 1938 r.), lecz współczynnik skazań na 100 tys. mieszkańców nie należał do wysokich (720 i 1096), a w każdym razie był dużo niższy niż w tym samym czasie np. w Jugosławii, Czechosłowacji i Polsce, a wyższy niż np. w Bułgarii.

Po zakończeniu II wojny światowej pierwszej nowelizacji kodeksu Csemegi dokonano w 1948 r. (ustawa nr XLVIII)⁷, w dwa lata później zaś wydano nową część ogólną k.k. (ustawa nr II z 1950 r.). Natomiast część szczególna kodeksu Csemegi obowiązywała aż do 1961 r.

Obok kodeksu Csemegi, w pierwszych latach powojennych obowiązywało na Węgrzech wiele ustaw dodatkowych⁸. Niektóre z nich miały duże znaczenie w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Jednym z pierwszych aktów legislacyjnych Tymczasowego Rządu Narodowego były dekrety nr 81 i 1440 określające wojenne i antynarodowe przestępstwa, kary za ich popełnienie oraz powołujące do życia specjalne sądy — sądy ludowe⁹. Sądy te obok kar przewidzianych przez k.k. z 1878 r. mogły stosować karę przymusowych ciężkich robót (kara zasadnicza) i konfiskatę mienia (kara dodatkowa). Siedmioosobowy skład sądu tworzyli przedstawiciele pięciu partii politycznych wyznaczonych przez Front Niepodległości Węgier oraz przedstawiciel Ogólnopaństwowej Rady Związków Zawodowych. Przewodniczącym kolegium sądu ludowego był sędzia zawodowy wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości. W późniejszym czasie skład sądu ograniczono do 5 osób. Sądem odwoławczym było Ogólnonarodowe Kolegium Sędziów Ludowych.

Sądy Ludowe zostały utworzone w 24 miastach i natychmiast rozpoczęły działalność. Już w dniu 3 lutego 1945 r., a więc w osiem dni po ogłoszeniu dekretu nr 81, zapadł pierwszy wyrok śmierci. W okresie swej prawie pięcioletniej działalności sądy ludowe osądziły ponad 50 000 osób. Według danych z 1949 r. sądy ludowe rozpoznały 4156 spraw. W 10930 sprawach

⁷ Na Węgrzech każdy akt prawny ma swój numer kolejny w zasadzie w danym roku, przy czym numeracja ta jest osobna dla każdego rodzaju aktów. Zgodnie z wieloletnią tradycją, ustawy są numerowane liczbami rzymskimi, a pozostałe akty arabskimi. Podstawowe akty prawne publikowane są w „Magyar Közlöny”.

⁸ Omawia je szczegółowo H. Ti bor: *A magyar büntetőjog különös reszbeli szabályai kialakulásának főbb vonásai 30 év jogfejlődésében* (Podstawowe kierunki kształtowania się norm części szczególnej węgierskiego prawa karnego w świetle trzydziestoletniego rozwoju prawa), „Jogtudományi Közlöny”, 1975, nr 3—4, s. 199 i nast. Por. też: *Exposé Ministerial des motifs accompagnant le projet du code penal (motivation general)*, w: *Code penal de la République Populaire Hongroise*, Budapest 1962.

⁹ Ustawą nr VIII 1945 r. wymienionym aktom nadano moc ustawy. Jeszcze przed wydaniem przez Rząd Tymczasowy pierwszego dekretu o sądach ludowych (25 stycznia 1945) Szegedynski Komitet Narodowy w dniu 4 stycznia 1945 powstał Sąd Ludowy w Szeged. Powołanie specjalnych organów do osądzania przestępstw wojennych i antynarodowych wynikało z warunków układu o zawieszeniu broni.

zapadły wyroki uniewinniające w 20380 sprawach zaś wydano wyroki skazujące 22642 osoby, w tym 22228 osoby na kary pozbawienia wolności lub roboty przymusowe i 414 osób na karę śmierci. Wśród skazanych na karę śmierci znaleźli się m.in. b. premierzy László Bárdossy, Béla Imrédy i Döme Sztójay, byli ministrowie Lajos Reméneji-Schnella i Lajos Szasz, przywódca faszystowskiej partii strzałokrzyżowców i były „wódz narodu” Ferenc Szalaszi, były szef faszystowskiej policji politycznej i 2 generałów¹⁰. Od 1950 r. kompetencje sądów ludowych przejęły sądy powszechne.

Działalność sądów ludowych spotykała się z różnymi ocenami. Z jednej strony opinia publiczna żądała na łamach prasy bardziej surowych wyroków, z drugiej zaś duchowieństwo domagało się darowania win i wysuwało pogląd, że zgodnie z zasadą *nullum crimen sine lege* i *mulla pena sine lege*, nie można karać za czyny, które w chwili popełnienia nie były uznawane za przestępstwa i nie były zagrożone karą. Duchowieństwo, a zwłaszcza zwierzchnik kościoła katolickiego kardynał Mindszenty, domagało się rozwiązania sądów ludowych i przywrócenia instytucji sądów przysięgłych¹¹.

Walka polityczna o władzę i trudny okres odbudowy gospodarczej kraju sprawiły, że duże znaczenie w strukturze skazań odgrywały przestępstwa polityczne i ekonomiczne. Ściganie i karanie tych pierwszych umożliwiały przede wszystkim ustawa nr VII z 1946 r. o ochronie demokratycznego ustroju państwowego i republiki, drugich zaś rozporządzenie nr 8"800 z 1946 r. o ochronie ustroju ekonomicznego, ukierunkowane m.in. na zwalczanie sabotażu i spekulacji. Oba akty prawne przewidywały bardzo surowe sankcje, z karą śmierci włącznie. Sprawy o sabotaż, spekulację oraz o inne przestępstwa gospodarcze, uznane wówczas za najbardziej niebezpieczne, rozpoznawane były zgodnie z ustawą nr XXIII z 1947 r. przez specjalne składy sądu (tzw. sądy robotnicze, składające się z 4 ławników — pracowników wielkich zakładów przemysłowych — i sędziego zawodowego) w postępowaniu noszącym cechy jednocześnie uproszczonego i doraźnego. Rozporządzenie nr 8800 z 1946 r. wspomagały przepisy karne dotyczące ochrony kolejnych planów gospodar-

¹⁰ V. Miklos: *A nepbiraskodasról és igazoló eljárásokról (Sądy ludowe i świadectwa procesów)*, „Allam és Jogtudomány”, 1970, nr 2, s. 36—40; H. Donath: *Przemiany ustrojowo-prawne na Węgrzech 1939—1949*, Wrocław 1978, s. 89—90.

¹¹ H. Donath: *op. cit.*, s. 90. Kardynał Mindszenty, zwolennik rozwiązania sądów ludowych, został postawiony przed sądem w 1948 r., oskarżony o zdradę stanu, szpiegostwo oraz małwersację i — skazany na dożywotnie pozbawienie wolności. W 1953 r. złagodzone mu karę i zamieniono na areszt domowy. W październiku 1956 r. został odbity przez żołnierzy węgierskich spod straży służby bezpieczeństwa, a 30 października zrehabilitowany. Tłem wysuniętego przeciwko niemu oskarżenia był ostry konflikt z władzą w związku z upaństwowieniem szkół katolickich. W przeddzień głosowania nad ustawą o sekularyzacji szkół (czerwiec 1948 r.) Mindszenty zagroził ekskomunikowaniem wszystkich tych posłów, którzy będą głosowali za jej przyjęciem. Po przegłosowaniu ustawy Mindszenty nakazał bicie w dzwony wszystkich kościołów na znak protestu. Por. J. R. Nowak: *Węgry 1939 -1974*, Warszawa 1975, s. 152.

czych (rozporządzenie nr 14200 z 1947 r. — plan trzyletni i dekret nr 4 z 1950 r. — plan pięcioletni) oraz spółdzielni produkcyjnych (rozporządzenie nr 2560 z 1949 r.)¹².

Pod koniec II połowy lat czterdziestych, wkrótce po zwycięstwie w wyborach bloku lewicy, zjednoczeniu się węgierskiego ruchu robotniczego i wyborze na sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących Matyasa Rakosiego mieniącego się nie bez podstaw najlepszym uczniem Stalina”, zaczęło się kształtować zjawisko podejrzliwości organów bezpieczeństwa wobec szerokich kręgów obywateli, łamania praworządności, sztucznego powiększania obszaru przestępstw politycznych i wyolbrzymiania wagi przestępstw kryminalnych. Co roku wszczynano dochodzenia wobec ponad 300 tys. osób¹³, a wobec ponad 100 tys. osób zapadały wyroki skazujące. Towarzyszyła temu surowa represja sądowa. Zjawisko to zapoczątkowane w końcu 1948 r. trwało do czerwca 1953 r. (plenium KC WPP), a częściowo nawet do października 1956 r. Rozpoczęło się od prześladowania członków dawnych partii opozycyjnych, głównie wpływowej Partii Drobnych Rolników, a następnie także dawnych przywódców Partii Socjaldemokratycznej oraz członków byłego kierownictwa Węgierskiej Partii Komunistycznej. Pierwszym głośnym tego wyrazem stało się fałszywe oskarżenie ministra spraw zagranicznych László Rajka oraz 19 innych osób o szpiegostwo na rzecz Jugosławii, zamiar zamordowania przywódców politycznych i obalenia republiki. Dnia 24 VI 1949 r. Rajk na podstawie ustawy nr VII z 1946 r. o ochronie demokratycznego ustroju państwowego i republiki — po wymuszonym przyznaniu się do winy — skazany został na karę śmierci. Wraz z nim skazano na karę śmierci jeszcze dwóch oskarżonych (T. Szönyi, A. Szalalia), pozostałych siedemnastu zaś na karę więzienia od 9 lat do dożywocia. W krótkim czasie po procesie „grupy Rajka” skazanych zostało na karę śmierci bądź długoletnie więzienie bardzo wielu działaczy państwowych (m.in. Gy. Kallai — minister spraw zagranicznych w latach 1949—1951, O. Ries — minister sprawiedliwości w latach 1945—1950), różnych partii politycznych, w tym lewicy (m.in. Kádár, Marosan, Kiskazi, wiceminister oborny narodowej gen. G. Pálfi i kilkunastu innych generałów). Na podstawie fałszywych dowodów aresztowano i skazano nawet formalnie pierwszą osobę w republice — przewodniczącego Rady Prezydialnej

¹² T. Kiraly: *Więgierskoje Ugołowno-processualnoje prawo w period ot 1945 do 1975 w: Razwitiije gosudarstwa i prawa na protiaženii istiekszych 30 let w Więgierskoj Narodnoj Riespublikie*, Budapeszt 1975, s. 126; T. Lukacz: *Tridcatletije więgierskiego prawosudija (1945—1975, ibidem*, s. 1979. Do idei specjalnego składu sądu nawiązano w 1956 r.

¹³ Charakterystyczna jest także liczba doniesień o przestępstwach. Jeszcze w latach 1951—1953 wyniosła ona kolejno: 374463 (3992 na 100 tys. mieszkańców), 403130 (4261), 366400 (3841). Od 1954 r. spadła grubo poniżej 300 tys. rocznie. Wszystkie dane liczbowe i procentowe zawarte w niniejszym opracowaniu bez bliższego podania źródła pochodzą z roczników statystycznych (Statisztikai Evkönyv), dane porównawcze zaś z niepublikowanej pracy autora *Przestępczość i polityka karna w europejskich państwach socjalistycznych* (maszynopis).

WRL — A. Sakasitsa. Większość niesłusznie skazanych została w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zrehabilitowana.

Innym zjawiskiem końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych, które wpływało na rozmiary i strukturę skazań sądowych, były liczne sprawy karne związane z planową gospodarką, naruszaniem dyscypliny pracy, przymusową kolektywizacją rolnictwa i dostawami obowiązkowymi, a przede wszystkim zaś z karaniem najdrobniejszych nawet kradzieży mienia społecznego.

Ustawą nr II z 1950 r. wprowadzona została nowa część ogólna k.k., przy czym dalej korzystano z przepisów części szczególnej k.k. z 1878 r. Te ostatnie były ponadto wzbogacone o szereg aktów dodatkowych (w tym zwłaszcza o dekret nr 24 z 1950 r. o ochronie własności społecznej, bardzo surowo traktujący wszelkie postacie zaboru mienia, zmieniony dekretem nr 11 z 1956 r., ustawę nr V 1950 r. o ochronie pokoju, dekret nr 21 z 1951 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej), przepisy zaś części ogólnej — o dekret nr 12 z 1952 r. statuujący warunkowe zwolnienie.

Część ogólna k.k. z 1950 r. (wielokrotnie później nowelizowana) znacznie : rozszerzyła możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary więzienia lub grzywny oraz wprowadziła nowy środek — pracę poprawczo-wychowawczą (na okres od 1 miesiąca do 2 lat), którą sąd mógł orzec za przestępstwa zagrożone karą więzienia do 5 lat. Karami zasadniczymi pozostała kara śmierci oraz jeden rodzaj kary więzienia orzekany na okres od 30 dni do lat 15 albo dożywotnio, karami dodatkowymi zaś — które w przypadkach wskazanych przez ustawę mogły być także karami zasadniczymi — grzywna (w granicach od 10 forintów do 50 tys. forintów), przepadek i konfiskata majątku, zakaz działalności publicznej i zakaz wykonywania zawodu oraz wydalenie z republiki (§ 30 k.k.).

Klasyfikacja przestępstw na zbrodnie (*bimteteti*), występki (*vetség*) i wykroczenia (*bihágás*) znana części ogólnej k.k. z 1878 r. została w 1950 r. odrzucona¹⁴, co jednak nie wiązało się z żadnymi przesunięciami we właściwości organów rozpoznających wykroczenia o charakterze kryminalnym¹⁵.

¹⁴ Podkreśla to I. Andrejew: *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 76. Historię klasyfikacji przestępstw w prawie węgierskim przedstawia L. Szük: *Die klassifizierung der Verbrechen nach Ihrer Schwere*, „Annales Universitatis Scientiarum Budapestiensis”, t. 16, 1972, s. 169 i nast.

¹⁵ Węgierski system orzecznictwa w sprawach o wykroczenia był wówczas w znacznym stopniu zbliżony do klasycznego systemu austriackiego, którego podstawową cechą jest podział wykroczeń na dwie grupy. Grupa obejmująca poważniejsze wykroczenia (z reguły o charakterze kryminalnym) jest zawarta w k.k. i poddawana orzecznictwu sądowemu, natomiast grupa drobniejszych wykroczeń (z reguły o charakterze administracyjno-porządkowym) jest uregulowana w innych przepisach (na Węgrzech ustawą z 1979 r.) i należy do właściwych organów administracji, których orzeczenia nie podlegają kontroli sądowej (J. Skupiński: *Model polskiego prawa o wykroczeniach*, Wrocław 1974 s. 57 i nast.; idem: *Uwagi wstępne do Prawa*

Dopiero w 1953 r. i 1955 r., w związku z powszechną krytyką zakresu penalizacji, pewne rodzaje dawnych drobnych wykroczeń kryminalnych (w tym także przeciwko mieniu) uczyniono przekroczeniami administracyjnymi i przekazano do właściwości rad narodowych, milicji i organów administracji, jednocześnie odbierając tym organom prawo orzekania kary pozbawienia wolności za wszelkie przekroczenia administracyjne. Ten ostatni stan rzeczy utrzymał się do 1962 r. Skutkiem wyłączenia z kręgu przestępstw zaboru mienia społecznego o wartości nie przekraczającej 30 forintów w 1953 r. i podwyższenia tej kwoty do 200 forintów w 1956 r., nastąpił znaczny spadek liczby skazań sądowych. Czyny te przeszły do właściwości organów pozasądowych i obciążły statystykę przekroczeń administracyjnych.

Pod koniec I połowy lat pięćdziesiątych i w II połowie tych lat na rozmiary skazań sądowych i kierunki polityki karnej wpływała z jednej strony atmosfera polityczna i wydarzenia związane z przebiegiem i charakterem odnowy życia społeczno-politycznego po czerwcu 1953 r., a zwłaszcza z wydarzeniami w październiku 1956 r., z drugiej strony zaś ustawodawstwo wyjątkowe wprowadzone w 1956 r. i 1957 r.

Uparte hamowanie i sabotowanie niezbędnych zmian społecznych, gospodarczych i politycznych przez grupę Rakosiego-Gerö, a nawet powrót do dawnej, skompromitowanej polityki powodowały rosnący sprzeciw przeważającej części społeczeństwa węgierskiego. Wzmagały go nader powierzchowne posunięcia dla likwidacji naruszeń praworządności. Znamienny był fakt, że do października 1956 r. w niewielkim stopniu zmniejszała się liczba więźniów. Jeśli przeciętną liczbę więźniów 1951 r. przyjąć za 100%, to w kolejnych latach wynosiła ¹⁶.

1952 r. — 165,1%,
1953 r. — 162,0%,
1954 r. — 109,0%,
1 VIII 1955 r. — 165,5%,
1 XI 1955 r. — 174,5%,
1 XII 1955 r. — 166,0%,
1 I 1956 r. — 143,5%,
1 II 1956 r. — 135,6%,
1 III 1956 r. — 131,2%,
1 X 1956 r. — 86,1%.

Wielu niesłusznie uwięzionych (m.in. J. Kádâr) musiało czekać od czerwcowego plenum KC WPP w 1953 r. jeszcze rok lub dwa na swe uwolnienie,

o wykroczeniach w europejskich państwach socjalistycznych, t. I, Wrocław 1975, s. 71). Kształtowaniu się i podziałowi kategorii wykroczeń wiele miejsca poświęca M. Gabor: *A Kihágás intézmenyl (Instytucja wykroczeń)*, „Allam es igazgatas”, 1980, nr 8 i 9.

¹⁶ I. Glaser: *A szabadságvesztes büntetés végrehajtása (Wykonanie kary pozbawienia wolności)*, Budapest 1975, s. 145, 153—154.

i to bez oficjalnej rehabilitacji. Pełen wymowy jest także fakt, że dopiero 13 X 1956 r. aresztowano b. ministra spraw wewnętrznych, M. Farkasa, bezpośrednio odpowiedzialnego za brutalne łamanie praworządności.

Dramatyczny przebieg manifestacji w Budapeszcie 23 X 1956 r. spowodował wprowadzenie przez Radę Ministrów następnego dnia stanu wyjątkowego w stolicy, a w godzinach popołudniowych zwrócenie się o pomoc zbrojną do oddziałów radzieckich stacjonujących na Węgrzech. Po krótkich walkach z ludnością, na żądanie Rady Ministrów pod przewodnictwem Imre Nagya — wybranego tego dnia na miejsce A. Hegedüsa — oddziały radzieckie wycofały się z ulic Budapesztu. W dniu 24 i 25 trwały natomiast walki wewnętrzne w stolicy i większych miastach na prowincji, a jednocześnie kontynuowano rozmowy rządu z powstańcami mające na celu polityczne rozwiązanie konfliktu. Dnia 25 X odwołano stan wyjątkowy. Ogłoszono czasowe zawieszenie broni poparte obietnicą pełnej amnestii dla walczących. W dwa dni później I. Nagy, z którego nazwiskiem związana była odnowa życia społeczno-politycznego po 1953 r., sformułował nowy rząd z udziałem przedstawicieli dawnych (sprzed 1948 r.) partii opozycyjnych. Dnia 28 X rozwiązało się kierownictwo Węgierskiej Partii Pracujących. W tym samym dniu I. Nagy uznał za słuszne i spełnił jedno z żądań powstańców, ogłaszając, że powstanie ma charakter rewolucji narodowo-demokratycznej. Dnia 30 X Nagy oficjalnie proklamował wprowadzenie systemu wielopartyjnego, w dniu następnym zaś bez uzyskania formalnej decyzji parlamentu ogłosił wystąpienie Wigier z Układu Warszawskiego, «neutralność kraju i zwrócił się do ONZ o zagwarantowanie tego statusu. W tym samym dniu doszło do zaostrzenia sytuacji w Budapeszcie w związku z zaatakowaniem przez tłum siedziby partii, zastrzeleniem sekretarza Komitetu i części broniących siedziby członków partii, żołnierzy i milicjantów. W cztery dni później grupa działaczy komunistycznych pod przewodnictwem J. Kádára, oceniając posunięcia I. Nagya jako rewizjonistyczne, dotychczasowy przebieg wydarzeń, zaś jako kontrewolucję utworzyła w Szolnok Rewolucyjny Rząd Robotniczo-Chłopski, który ponownie wystąpił do dowództwa wojsk radzieckich o pomoc. W dniach 4—5 X rozpoczął się pogromi powstańczych oddziałów zbrojnych i wypieranie z Budapesztu. W dwa dni później w parlamencie nastąpiło oficjalne zaprzysiężenie Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego.

W tragicznych dniach października i listopada wymiar sprawiedliwości nie funkcjonował, a nawet częściowo został przejęty przez powstańców¹⁷. Przez jakiś czas szerzyło się bezprawie ; ludność dopuściła się 234 samosądów przede wszystkim na tzw. awoszach — funkcjonariuszach byłej Policji do

¹⁷ A. Antalfi: *Gosudarstwo i vlast na protiaženii istiekszych 30 let w Wiengier skoj. Narodnoi Riespublikie*, w: *Razwitiije gosudarstw i prawa...*, s. 30 i nast. ; T. Łukasz: *Tridsatletije wiengierskogo pravosudija (1945—1975)*, *ibidem*, s. 183; I. Glaser: *A szabadságvesztés...*, s. 155—158.

Spraw Bezpieczeństwa (AVH— Allamvedelmin Hátoság) i członkach Węgierskiej Partii Pracujących. W ciągu kilku dni po 23 X samowolnie uwolniono z więzień według jednych źródeł ponad 17 tys. skazanych, a według innych 3324 skazanych za przestępstwa polityczne i 9962 skazanych za przestępstwa pospolite, tworząc z ich części specjalne oddziały powstańcze¹⁸.

Jednym z pierwszych aktów ustawodawstwa wyjątkowego nowej władzy była wydana 12 XI uchwała Rady Ministrów nr 22 o postępowaniu uproszczonym przed sądami. Od postępowania zwyczajnego różniło się ono specjalnym składem sądu, szybkością postępowania i jego odformalizowaniem (np. brak aktu oskarżenia, obowiązkowego posiedzenia przygotowawczego).

W dniu 11 XII 1956 r. uchwałą RM nr 28 czasowo wprowadzono postępowanie doraźne m.in. w sprawach o zabójstwo, grabież, podpalenie, świadome uszkodzanie urządzeń w zakładach użyteczności publicznej lub służących żywotnym potrzebom ludności, za nielegalne posiadanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Postępowanie toczyło się przed trybunałem wojskowym i innymi organami sądowymi wyznaczonymi przez Radę Ministrów. Zamiast sankcji z części szczególnej k.k., sądy doraźne władne były do orzeczenia kary śmierci lub na wniosek oskarżyciela publicznego kary pozbawienia wolności od 10 do 15 lat albo też 20 lat. W przypadku negatywnej opinii sądu co do ułaskawienia skazanego, kara śmierci była wykonywana w ciągu 2 godzin. Obowiązywanie postępowania doraźnego było kilkakrotnie przedłużane i ostatecznie zniosła je uchwała RM nr 62 z listopada 1957 r. Warto wskazać, że działalność sądownictwa doraźnego tylko częściowo znajduje odzwierciedlenie w oficjalnych danych statystycznych z 1956 r. i 1957 r.

W dniu 14 XII 1956 r. rozporządzeniem RM nr 30 wprowadzono na terenie całego kraju zakaz zgromadzeń i manifestacji bez uprzedniego zezwolenia milicji. Organizatorzy nielegalnych zgromadzeń i manifestacji podlegali karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat, ich uczestnicy zaś do 1 roku pozbawienia wolności.

Rozporządzeniem RM nr 31 z 1956 r. wprowadzono możliwość internowania osób zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, a także osób zakłócających niebezpiecznie proces produkcji i funkcjonowania komunikacji.

Ze względu na to, że w ciągu listopada 1956 r. opuściło Węgry około 200 tys. osób (w tym wielu wybitnych naukowców, fachowców, kilka tysięcy studentów) 29 XI tegoż roku wydano akt amnestyjny dla osób, które nielegalnie przekroczyły granicę pomiędzy 23 X 1956 r. a 29 XI tegoż roku i powrócą do kraju do 31 III 1957 r. Jednocześnie na początku 1957 r. (uchwała iRM nr 12) zaostrzono i uzupełniono dotychczasowe przepisy

¹⁸ *Węgry. Dokumenty i materiały lipiec 1956 — czerwiec 1957*, Warszawa 1983, s. 42, 232—233.

o odpowiedzialności karnej za nielegalne przekroczenie granicy (tj. ustawę nr XLVIII z 1948 r. i dekret nr 12 z 1954 r.) W szczególności dążono do zapobieżenia ucieczkom za granicę osób, które za czynny udział w organizacji i odpowiedzialne za przebieg wydarzeń po 23 X 1956 r. miały odpowiadać przed sądem.

W 1957 r. tuż po opuszczeniu ambasady jugosłowiańskiej, do której schronił się, został aresztowany Imre Nagy. Po długotrwałym postępowaniu karnym został on wraz z grupą najbliższych współpracowników (M. Gileszem i J. Siladi) skazany na karę śmierci pod zarzutem zorganizowania spisku zmierzającego do obalenia władzy ludowej (§ 1 ustawy nr VII z 1946 r. o ochronie demokratycznego ustroju państwowego i republiki). Dnia 17 VI 1958 r. wyrok na I Nagy został wykonany. Na karę śmierci został skazany także m.in. były minister obrony narodowej w rządzie Nagya gen. brygady Pál Maléter.

W styczniu 1957 r. uchylono postępowanie uproszczone, wprowadzając w to miejsce tzw. wyjątkowe postępowanie karne przed specjalnym składem sądu powoływanym przy sądach wojewódzkich, wojskowych i przy Sądzie Najwyższym. Ławnicy orzekający w tym składzie mianowani byli na rok przez Radę Prezydialną WRL. Sprawy „o przestępstwa naruszające rozwój narodowo-demokratycznej konsolidacji” rozpoznawane były bez aktu oskarżenia, w zasadzie zaś jedyne rodzaje kar, jakie mogły stosować te sądy, to kara śmierci albo kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 5 lat. Odwołania rozpoznawała specjalna izba Sądu Najwyższego w składzie dwóch sędziów zawodowych i trzech ławników.

Wypaczenia z końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych były na Węgrzech zdecydowanie najcięższe pośród wszystkich europejskich państw socjalistycznych. Sprawily one, że nowe kierownictwo partyjne i rządowe po 1956 r. od pierwszej chwili zdecydowanie odcięło się od polityki doby Rákosiiego.

Konsolidacji społeczeństwa po wydarzeniach z października 1956 r. m.in. służyła wydana w marcu 1960 r. szeroko zakrojona ustawa o amnestii, z której skorzystało m.in. wielu intelektualistów skazanych za rolę odegraną w tragicznym październiku. W trzy lata później, kolejna ustawa o amnestii objęła większość osób skazanych za wydarzenia z 1956 r. w tym m.in. szereg współpracowników w rządzie Nagya.

Zarówno konsolidacji społeczeństwa, jak i konsekwentnemu rozliczaniu osób winnych błędów z okresu panowania grupy Rákosi-Gerő, służyła podjęta w 1962 r. decyzja Plenum KC WSPR o wykluczeniu z partii i odwołaniu ze stanowisk w aparacie bezpieczeństwa, prokuraturze i sądownictwie osób najbardziej odpowiedzialnych za wypaczenia w socjalistycznej praworządności. Nie była ona bez znaczenia dla atmosfery pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Trwające od 1955 r. prace nad projektem nowego k.k. zostały zakończono-

ne w 1960 r. W roku następnym został uchwalony nowy k.k. (ustawa nr V z 1961 r.), który wszedł w życie 1 VII 1962 r.

K. k. z 1961 r. nie dokonał głębszych zmian w strukturze i instytucjach prawa karnego oraz w zakresie penalizacji czy też depenalizacji zachowań¹⁹. Utrzymał karę śmierci, podkreślając jej wyjątkowość (§ 64 ustęp 2) i przewidując tylko jako sankcję alternatywną pozbawienia wolności na okres od 10 do 15 lat, zniósł dożywotnie pozbawienie wolności; wprowadził jako kary zasadnicze pracę poprawczo-wychowawczą (podnosząc dolny próg do 3 miesięcy i obniżając górny do 1 roku i 6 miesięcy) i grzywnę (podwyższając dolny próg do 100 forintów i pozostawiając bez zmian górny) oraz wprowadził jako kary dodatkowe pozbawienie praw publicznych (mieszczące w sobie dawny zakaz działalności publicznej) i wysiedlenie. Istotne znaczenie praktyczne miało też wprowadzenie nowych środków ochronnych i wychowawczych.

Pomijając możliwości zmiany rodzaju kary, jakie stwarzała część ogólna k.k. wskazać należy, że aż w 81% zagrożeń części szczególnej k.k. występowała wyłącznie kara pozbawienia wolności, w 16,7% kara pozbawienia wolności alternatywnie z karami bez pozbawienia wolności i tylko w 2,3% sankcji wyłącznie kary bez pozbawienia wolności²⁰.

Liczne nowelizacje k.k. dokonane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz ustawodawstwo dodatkowe w rozmaitym kierunku oddziaływały na kształtowanie się przestępczości zarejestrowanej oraz na kierunki sądowego obrachunku ze sprawcami przestępstw.

Utworzenie w 1963 r. (dekret nr 24 z 1962 r.) sądów społecznych (w miejsce działających od 1956 r. społecznych sądów robotniczych w niektórych zakładach przemysłowych), które mogły rozpoznawać sprawy o drobne przestępstwa, zwłaszcza przeciwko mieniu społecznemu, przekazane im przez prokuratora lub sąd, a na podstawie nowelizacji dokonanej w 1975 r. (dekret nr 24) przekazanych także przez milicję, w nieznacznym stopniu włynęło na rozmiary skazań sądowych. Sądy społeczne nie wykazywały bowiem zbyt dużej dojrzałości i aktywności²¹, w związku z czym na początku przekazano im około 21% spraw, w których stwierdzono przestępstwa, a później 0,1—0,2%. Towarzyszyło temu przekonanie, że włączanie do rozstrzygania o niektórych czynach karalnych sądów społecznych lub innych organi-

¹⁹ T. Király: *Nowy kodeks karny Węgierskiej Republiki Ludowej*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 11, s. 718.

²⁰ E. Eysselt: *Tresti bez odnëti svobody v systemu trestnich sankci v socialistických statech*, „Socialisticka Zakonnost” 1980, nr 8, s. 460.

²¹ M. Rybicki: *Sądy społeczne w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1974, s. 162; D. Woko: *O nowom uregulowaniui obszczestwiennogo suda*, „Acta Juridica”, t. 22, 1980, s. 182; Sposoby społecznego przeciwdziałania przestępczości poza postępowaniem karnym (referat Węgier na posiedzeniu I sekcji V Kongresu Kryminologicznego Państw Socjalistycznych, 1978, mat. powielony).

zacji społecznych jest niezgodne z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości wyłącznie przez sądy państwowe, a ponadto prowadzi do rozerwania jednolitej koncepcji prawa karnego.

Dekret nr 6 z 1966 r. modyfikujący niektóre przepisy części szczególnej k.k. wpłynął na zmniejszenie się zarejestrowanych rozmiarów przestępstw przeciwko rodzinie, młodzieży i moralności seksualnej oraz przeciwko mieniu społecznemu²². Znowelizowany § 275 k.k. dotyczący niealimentacji umożliwił organom ścigania zawieszanie postępowania karnego w razie dopełnienia przez podejrzanego obowiązku alimentacyjnego. Dotychczas takie możliwości miał tylko sąd na posiedzeniu przygotowawczym. W ten sposób liczba ujawnionych przestępstw niealimentacji zmniejszyła się z 3175 w 1966 r. do 2619 w 1967 r.

W odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu społecznemu stworzona została możliwość niewszczywania postępowania karnego, wówczas gdy straty przekraczają 200, lecz nie przekraczają 500 forintów. Sprawca odpowiadał wtedy dyscyplinarnie. Dotychczas istniała wprawdzie także możliwość zastosowania sankcji dyscyplinarnych, lecz nie było możliwości niewszczywania postępowania karnego, czyn ukarany dyscyplinarnie zaś traktowano w statystyce organów ścigania jako przestępstwo wykryte.

Inne zmiany wprowadzone dekretem nr 16 z 1966 r., jakie wywarły wpływ na statystyczne rozmiary przestępczości, to zaliczenie do wykroczeń administracyjnych: przywłaszczenia powierzonego mienia, którego wartość nie przekracza 200 forintów, niedbalstwa powodującego szkody w mieniu nie przekraczające 500 forintów oraz lekkomyślnego zniszczenia mienia społecznego.

Ogółem zmiany te spowodowały zmniejszenie się ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu społecznemu z 31256 w 1966 r. do 27803 w 1967 r.

Kolejny, kilkutyśięczny spadek przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i indywidualnemu związany był z kodeksem wykroczeń (ustawa nr I z 1968 r.), który podniósł granicę wartości mienia, którego zabór traktowany jest jako wykroczenie, z 200 do 500 forintów.

Nowela do k.k. z 1971 r. (dekret nr 28) dokonała bardzo wielu zmian zarówno w części ogólnej, jak i szczególnej²³. Przywrócony został podział na zbrodnie i występki²⁴, którego konsekwencje dotyczyły przede

²² Szczegółowo kwestie te analizuje G. David: *Zmiany w przestępczości*. „Belügyi Szemle”, 1979, nr 2 (cyt. według tłumaczenia w „Służbie MO”, 1980, nr 6, s. 768—769).

²³ Por. bliżej: E. Zielińska: *Nowe tendencje w ustawodawstwie i orzecznictwie karnym krajów socjalistycznych (1970—1975)*, „Nowe Prawo” 1976, nr 7—8; G. Racz: *Die neuste Entwicklung des Ungarischen Strafrechts*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 63, 1974, s. 217 i nast.

²⁴ Zbrodnią jest umyślne przestępstwo, za którego dokonanie grozi pozbawienie wolności powyżej 1 roku, a także przestępstwo nieumyślne, za którego dokonanie grozi pozbawienie wolności powyżej 3 lat.

wszystkim sposobu wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowego skazania i warunkowego zwolnienia. Przywrócono także karę dożywotniego więzienia, uchylono zaś karę śmierci za przestępstwa przeciwko mieniu. Do systemu kar wprowadzono pozbawienie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zaostrzono zasady odpowiedzialności recydywistów i rozszerzono krąg przestępstw, przy popełnieniu których recydywę uważa się za znamię kwalifikujące. Podniesiono dolną granicę kary pozbawienia wolności za niektóre najczęściej popełniane występki.

Większość modyfikacji w części szczególnej dotyczyła przestępstw przeciwko mieniu oraz przestępstw komunikacyjnych. Między innymi kradzieże do 500 forintów dokonane w jednostkach samoobsługowych handlu, kwalifikowane dotąd jako wykroczenia, stały się przestępstwami. Ta nowa regulacja spowodowała od razu w 1972 r. wzrost liczby ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu społecznemu o około 8 tysięcy. Po upływie roku, dekretem nr 14 z 1973 r. powrócono do poprzedniej regulacji, co znów spowodowało zmianę liczby przestępstw przeciwko mieniu społecznemu.

Nowe unormowanie przestępstw komunikacyjnych, a zwłaszcza odstąpienie od karalności tzw. bezskutkowego (nie powodującego śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała) zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, spowodowało zmniejszenie się w 1972 r. o kilka tysięcy przestępstw drogowych. Ów spadek byłby zapewne jeszcze większy, gdyby nie został w pewnym zakresie zneutralizowany spenalizowaniem w tym samym czasie jazdy rowerem i wozem konnym w stanie nietrzeźwym po drogach publicznych²⁵. Od unormowania tego odstąpiono jednak w k.k. z 1978 r. (ustawa nr IV).

Bardzo ważne znaczenie dla praktyki sądowej miała uchwała nr 14 Rady Prezydialnej WRL z 1973 r. o prawno-politycznych zasadach stosowania prawa. Wskazano w niej m.in., że wobec osób, które dopuściły się przestępstwa o niewysokim społecznym niebezpieczeństwie, które dotychczas nie były karane i prowadziły nienaganny tryb życia, należy umorzyć postępowanie karne już w stadium postępowania przygotowawczego, stosując upomnienie. Jeśli zaś sprawa trafi do sądu należy wymierzyć karę grzywny, pracy poprawczej albo też zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności²⁶.

Niejako uzupełnieniem tej uchwały był dekret nr 14 z tego samego roku, na mocy którego znacznie rozszerzono możliwości stosowania kary

²⁵ I. Pinter, L. Papp: *Sriedstva zaszchity dla bezopastnosti dżiżenija primieniajemyje na praktike ugolownogo prawa z osobym wnimaniem na prestuplenija sowierszennyje na magistralnych dorogach*, „Annales Universitatis Szegediensis”, t. 19, 1977, s. 101 i nast. ; F. Irk: *Gesellschaftliche Zusammenhänge zwischen Verkehrskriminalität und Motorisierung*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft”, t. 89, 1977, s. 288.

²⁶ Motywy uchwały Prezydialnej i dekretu nr 14 podają K. Györgi, K. Bard: *Kodifikatorische Probleme der Geldstrafe*, „Annales Universitatis Budapestiensis”, t. 20, 1978, s. 4 i nast.

grzywny. W § 2 dekretu wprowadzono zasadę, że kara grzywny może być orzeczona za wszystkie przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do lat 5.

W innym natomiast kierunku poszły postanowienia dekretu nr 9 z 1974 r. Wprowadzono w nim do k.k. pojęcie „szczególnie niebezpiecznego recydywisty” (tj. trzykrotnie skazanego na karę pozbawienia wolności za określone przestępstwa), wobec którego sąd mógł zastosować środek zabezpieczający w postaci tzw. surowego nadzoru. Środek ten mógł być orzeczony na czas od 2 do 5 lat i wykonywany dopiero po odbyciu kary. Wydany również w 1974 r. dekret nr 23 modyfikujący kodeks wykroczeń, doprowadził do zmniejszenia się prawie o połowę liczby przestępstw przeciwko gospodarce narodowej. Wynikało to z podniesienia granicy strat spowodowanych przemytem i wykroczeniami celnymi z 5 tys. do 10 tys. forintów, przy wykroczeniach zaś przeciwko gospodarce dewizowej z 1 tys. do 3 tys. forintów. Dopiero czyny powodujące wyższe straty traktowane są jako przestępstwa.

W 1978 r. uchwalno nowy k.k. (ustawa nr IV), który wszedł w życie 1 VII 1979 r. Prace nad nim trwały od 1974 r.²⁷

Nowy k.k. utrzymał dotychczasowe rodzaje kar zasadniczych: karę śmierci, pozbawienia wolności, pracy poprawczej i grzywny.

W stosunku do poprzednio obowiązującej ustawy bardziej dobitnie został podkreślany wyjątkowy charakter kary śmierci. Karę tę można bowiem wymierzyć tylko wtedy, gdy — ze względu na szczególnie wysokie niebezpieczeństwo grożące ze strony sprawcy społeczeństwu oraz szczególnie wysokie nasilenie stopnia winy — ochrona społeczna może być zapewniona tylko przy zastosowaniu tej kary (§ 84).

Dolną granicą kary pozbawienia wolności k.k. podniósł z 30 dni do 3 miesięcy, dążąc do ograniczenia kar krótkoterminowych. Górną granicą kary pozbawienia wolności jest nadal 15 lat, jednakże przy karze łącznej granica ta może być podniesiona do lat 20.

Podniesione zostały również granice czasowe kary pracy poprawczej z 3 do 6 miesięcy (dolna granica) oraz z półtora roku do dwóch lat (górną granicą).

W zakresie kary grzywny wprowadzono nowy system jej orzekania: tzw. system stawek dziennych, znany m.in. ustawodawstwu skandynawskiemu i germańskiemu. Dolną granicą grzywny jest 10, a górną 180 stawek dziennych (przy karze łącznej 270). Kwota jednej stawki dziennej wynosi od 50 do 1000 forintów.

W odniesieniu do grzywny, jako kary dodatkowej, został przyjęty inny system. Grzywna taka może być zastosowana tylko w razie skazania na terminowe pozbawienie wolności, pod warunkiem, że skazany otrzymuje wy-

²⁷ Bliżej na temat nowego k.k. zob. T. Horvath: *Nowy węgierski k.k.*, „Państwo i Prawo”, 1979, nr 12 i J. R. Kubiak: *Nowy węgierski kodeks karny*, „Nowe Prawo” (dalej NP), 1979, nr 12.

nagrodzenie lub dysponuje majątkiem. Dolny jej próg wynosi 500 a górny 100 tys. forintów.

Ciekawym novum jest możliwość samoistnego orzeczenia kar dodatkowych. Zasady są podobne jak w art. 55 polskiego k.k. z 1969 r., z tą wszakże różnicą, że warunkiem zastosowania tej instytucji jest w prawie węgierskim uznanie, że wymierzona kara pozbawienia wolności nie byłaby surowsza niż 2 lata. Do systemu środków karnych wprowadzono poddanie próbie (§ 72—73) wykazujące podobieństwo do znanego polskiemu ustawodawstwu warunkowego umorzenia postępowania. Okres próby wynosi od roku do 3 lat. W razie pozytywnego okresu próby sąd umarza postępowanie, w przeciwnym zaś wypadku — wymierza karę.

W części szczególnej w kilku przypadkach zaostrożono sankcję, a w większości obniżono dolne progi zagrożenia przestępstw oraz zwiększono krąg przestępstw zagrożonych obok kary pozbawienia wolności karą pracy poprawczej i grzywny. Spośród 173 sankcji i podstawowych typów przestępstw z części szczególnej k.k. (nie licząc części wojskowej i wojennej) w 84 przypadkach (48,5%) występuje zagrożenie alternatywne karą pozbawienia wolności do 1 roku, karą pracy poprawczej lub grzywny, a w dalszych 14 przypadkach (8,0%) występuje tylko kara grzywny.

K.k. z 1978 r. wprowadził kilka nowych typów przestępstw, a kilka innych przesunął do wykroczeń bądź zaniechał ich penalizacji.

Do nowych typów przestępstw należy m.in. : akcja terrorystyczna, wyrządzenie szkody środowisku i przyrodzie. Rozszerzono też i uzupełniono przepisy dotyczące wywołania chorobliwego nałogu nadużywania narkotyków lub środków odurzających albo też samego nadużywania narkotyków. Z wykroczeń do przestępstw przesunięto przekazanie prowadzenia pojazdu mechanicznego osobie w stanie nietrzeźwym lub z innych względów niezdolnej do jego prowadzenia.

Do wykroczeń przesunięto natomiast łagodne przypadki najścia domu, obrazy, prowadzenia innego niż mechaniczny pojazd na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Podniesiono też z 500 do 1000 forintów granicę oddzielającą od siebie przestępstwa i wykroczenia w zakresie kradzieży, defraudacji, oszustwa, przywłaszczenia, zniszczenia mienia i działania na niekorzyść innej osoby. Przed uchwaleniem kodeksu szacowano, że uznanie niektórych przestępstw za wykroczenia zmniejszy liczbę przestępstw od 15 tys. do 20 tys. rocznie²⁸.

W nowym k.k. zrezygnowano z penalizacji zaniechania złożenia doniesienia o przestępstwach przeciwko mieniu społecznemu (kodeks nadal jednak penalizuje zaniechanie denuncjacji w przypadku przestępstw przeciwko państwu, naruszania tajemnicy państwowej, nielegalnego przekroczenia granicy) oraz

²⁸ Wniosek Ministra Sprawiedliwości WRL do Rady Ministrów w sprawie projektu k.k. (maszynopis tłumaczony z języka węgierskiego w posiadaniu autora).

rozzrznego gospodarowania i nieodpowiedzialnego zadłużenia (w ciągu ostatnich lat nie wydano ani jednego wyroku skazującego za nieodpowiedzialne zadłużenie, za rozzrztne gospodarowanie zaś tylko jeden).

W 1983 r. rozszerzono zakres depenalizacji, ustalając wyższy próg wartości szkody odgraniczający przestępstwa przeciwko mieniu od wykroczeń (z 1000 forintów o 2000 forintów).

W 1984 r. dekretem nr 19 znowelizowano k.k.²⁹ Nowela wprowadziła trzy podstawowe zmiany:

1. Ustanowiła nowy rodzaj kary zasadniczej, a mianowicie obostrzoną pracę poprawczo-wychowawczą (§ 38 k.k.), której istota polega na zobowiązaniu skazanego do wykonywania pracy w wyznaczonym miejscu pracy, przebywania w wyznaczonej miejscowości, zamieszkania w wyznaczonym miejscu zakwaterowania i przestrzegania jego regulaminu. Nowy rodzaj kary występuje jako sankcja alternatywna jedynie przy przestępstwie złośliwego uchylania się od pracy (pasożytnictwa społecznego — 266 k.k.).

2. Rozszerzyła ustawowy stan faktyczny złośliwego uchylania się od pracy o trwale prowadzenie pasożytniczego trybu życia, niezależnie od uprzedniej karalności sprawcy za wykroczenie tzw. „drobnego pasożytnictwa”.

3. Dopuszcza możliwość warunkowego odroczenia wymierzenia kary recydywistom (z wyłączeniem recydywistów wielokrotnych) z jednoczesnym podaniem ich w okresie próby nadzorowi kuratora (§ 72 k.k.).

Niejako przy okazji tych podstawowych zmian zostały także zmienione stany faktyczne dwóch innych przestępstw: nadużywania materiałów promieniujących (264 k.k.) oraz stosowania niedozwolonej ceny (301 k.k.).

III. PRZESTĘPCZOŚĆ UJAWNIONA

W latach 1965—1985 ujawnione przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego wzrosły o 35,9% (tablica 1), współczynnik zaś ujawnionych przestępstw na 100 tys. mieszkańców wzrósł z 1203 do. 1470, czyli o 29,3%. Jeśli pominąć zmiany w dynamice przestępczości spowodowane czasowym (lata 1972—1973) spenalizowaniem kradzieży w sklepie samoobsługowym do wartości 500 forintów³⁰, to w ciągu tych dwudziestu lat widoczne są okresy spadku przestępczości (lata 1967—1969, rok 1972, 1974) oraz jej wzrostu (lata 1970—1971, 1975—1976, 1980—1985).

²⁹ Zob. bliżej J. R. Kubiak: *Zmiany w węgierskim kodeksie karnym*, NP, 1985, nr 7—8.

³⁰ Pomijanie ujawnionych w latach 1972—1973 kradzieży w sklepie samoobsługowym do wartości 500 forintów, jako prowadzące do zaciemniania obrazu dynamiki przestępczości, jest dość powszechne. Por. np. L. Korinek: *Die Kriminalitätssentivklung in Ungarn (1965—1978)*, „Archiv für Kriminologie”, 1979, nr 5—6, s. 181; I. Vavro: *A hünözös alakulasa 1968 es 1982 között (Rozwój przestępczości między 1968 r., a 1982 r.)*, „Statistikai Szemle”, 1984, nr 1, s. 72.

Tablica 1. Ujawnione przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego w latach
1965—1985

Rok	Lb. przestępstw	Wskaźnik dynamiki***	Wskaźnik dynamiki 1965 = 100	Współczynnik na 100 tys. mieszkańców	Wskaźnik dynamiki 1965 = 100
1965	121961	—	100,0	1203	100,0
1966	121020	99,2	99,2	1192	99,1
1967	119872	99 0	98,3	1176	97,7
1968	118254	98,6	97,0	1155	96,0
1969	110622	93,5	90,7	1077	89,4
1970	122289	110,5	100,3	1185	98,5
1971	123147	100,7	101,0	1190	98,9
1972*	125999	102,3	103,3	1215	101,0
1973**	125388	99,5	102,8	1204	100,1
1974	111825	89,2	91,7	1071	89,0
1975	120889	108,1	99,1	1151	95,7
1976	129424	107,1	106,1	1226	101,9
1977	123623	95,5	101,4	1165	96,8
1978	126907	102,6	104,0	1190	98,9
1979	125267	98,7	102,7	1173	97,5
1980	130470	104,1	107,0	1218	101,2
1981	134914	103,4	110,6	1259	104,7
1982	139795	103,6	114,6	1306	108,6
1983	151505	108,2	124,2	1416	117,7
1984	157036	103,6	128,7	1470	122,2
1985	165815	105,6	135,9	1556	129,3

* Bez kradzieży w sklepie samoobsługowym— 116373.

** Bez kradzieży w sklepie samoobsługowym— 119290.

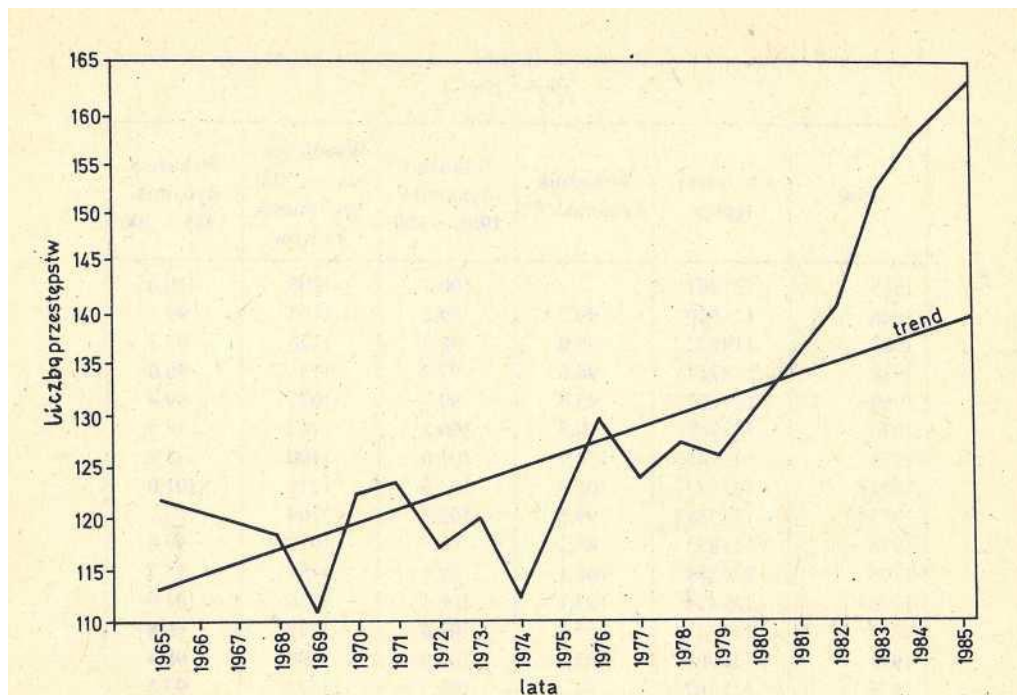
*** Rok poprzedni = 100.

Źródło: „Statistikai Evkönyv” 1965—1984; obliczenia własne

Spadek przestępczości w latach 1957—1969 związany był przede wszystkim ze wspomnianymi zmianami wprowadzonymi przez dekret nr 16 z 1966 r. oraz przez kodeks wykroczeń. Spadek ujawnionej przestępczości w 1972 r. miał bezpośredni związek z dekretem nr 28 z 1971 r, w którym odstąpiono od karalności tzw. bezskutkowego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, spadek przestępczości zaś w 1974 r. częściowo wynikały ze zmiany przepisów o przemyśle

i innych przestępstwach celnych (dekret nr 23), a częściowo z rzeczywistego spadku liczby kradzieży bądź też zmniejszonej aktywności organów ścigania.

Wzrost ujawnionej przestępczości na początku lat siedemdziesiątych i w połowie lat siedemdziesiątych był znacznie mniejszy niż na początku lat osiemdziesiątych. W 1985 r. liczba ujawnionych przestępstw (165815) była najwyższa w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Okresy wzrostu przestępczości pozostawały raczej bez związku ze zmianami przepisów. Kryły się za nimi



Rys. 1. Ujawnione przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego w latach 1965—1985 (bez kradzieży w sklepie samoobsługowym w latach 1972—1973)

nianiu przestępstw głównie młodocianych i młodych dorosłych (18—24 lata)³¹.

W kontekście rozmiarów ujawnionej przestępczości warto wspomnieć o liczbie wykroczeń, a więc tych czynów karalnych, które wprawdzie formalnie nie wchodzą w skład wolumenu przestępczości, ale wykazują z nim określone związki wynikające chociażby z dokonywanej kilkakrotnie depenalizacji połączonej z przekazywaniem niektórych drobnych przestępstw do właściwości organów administracji.

W latach 1968—1985 przeciętnie około 300000 osób rocznie było ukaranych za wykroczenia, w tym ponad 25000 osób za wykroczenia przeciwko mieniu³². Wykroczenia o charakterze ogólnokryminalnym (przeciwko mieniu, spekulacyjne, obraza władzy lub osoby urzędowej, drobne chuligaństwa, drobne pasożytnictwo, bójka, gorszące pijaństwo, zakłócenie (porządku itp.) stanowią nie mniej niż 1/3 ogółu wykroczeń.

Spośród ukaranych za wykroczenia, milicja wymierza karę aresztu średnio około 5% osób³³. W większości dotyczy to sprawców wykroczeń chuligańskich, bójek i drobnego pasożytnictwa.

³¹ I. Vavro: *A bűnözés...*, s. 77-81.

³² Zob. np. V. Danos: *Einzelne Kriminologischen Fragen der Ordnungswidrigkeiten*, w: *Hungarian-Finnish Penal Law Seminary on Petty Offences*, Budapest 1984, s. 176—178.

³³ Milicją jest jedynym organem węgierskiego orzecznictwa karno-administracyjnego uprawnionym do wymierzania tej kary.

Dla oceny stanu przestępczości istotne znaczenie posiada także relacja między przestępczością ujawnioną i rzeczywistą, w tym stopień wykrywalności sprawców przestępstw oraz zakres procesowej selekcji spraw i sprawców w toku postępowania przygotowawczego i sądowego.

W literaturze węgierskiej ocenia się, że przy niektórych rodzajach przestępstw rozpiętość pomiędzy rzeczywistą liczbą przestępstw a liczbą przestępstw ujawnionych jest bardzo duża. Dotyczy to m.in. łapownictwa, przestępstw przeciwko mieniu i przestępstw gospodarczych. Szacuje się, że np. przy przestępstwach przeciwko mieniu społecznemu rzeczywista liczba przestępstw jest dwukrotnie wyższa, a przy przestępstwach gospodarczych trzy- cztero- krotnie wyższa niż ujawnionych³⁴. Badania zjawiska wiktyimizacji przeprowadzone w 1982 r. równocześnie na Węgrzech i w RFN udowodniły, że ciemna liczba takich przestępstw, jak: niszczenie mienia, znieważenie, rabunek i podpalenie jest na Węgrzech siedmio- ośmiokrotnie wyższa niż zameldowanych milicji. Całkowicie zaskakujące okazało się porównanie ze zjawiskiem wiktyimizacji w RFN. Otóż, mimo że ujawniona przestępczość na Węgrzech jest pięciokrotnie niższa niż w RFN, to właśnie na Węgrzech obywatele w badanym okresie byli częściej ofiarami przestępstw niż w RFN³⁵.

W ciągu roku organom wykrywczym nie udaje się ustalić sprawców około 1/5 przestępstw. W latach osiemdziesiątych udział ten zwiększył się i sięga prawie 1/3 ogółu ujawnionych przestępstw. Na udział ten w ponad 90% składają się nie wykryci sprawcy kradzieży mienia indywidualnego i zaboru mienia społecznego³⁶.

Praktyka selekcji w toku postępowań przygotowawczych nie ulega większym zmianom od połowy lat sześćdziesiątych. Jeśli wyłączyć lata nietypowe (amnestyjne), to okaże się, iż około 75% podejrzanych zostaje postawionych przed sądem powszechnym. Oznacza to, że corocznie staje przed sądami nieco ponad 100 000 osób w charakterze oskarżonych, w tym około 35 000 osób jest oskarżonych o dokonanie przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego.

Zakres procesowej selekcji w postępowaniu sądowym zależy od trybu postępowania. W sprawach ściganych z oskarżenia publicznego jest on bardzo mały. Ponad 90% oskarżonych jest bowiem uznawanych za winnych, a jedynie co czterdziesty piąty oskarżony za niewinnego. Wobec co czterdziestego sąd

³⁴Zob. np. I. Diczig: *A latens bűnözés vizsgálatainak lehetőségeiről* (Możliwości badania ciemnej liczby przestępstw), „Belügyi Szemle”, 1971, nr 12; idem: *Dinamika chozajstwiennoj prestupnosti w Wiengierskoj Narodnoj Riespublikie za 1965—1977 gody*, w: *Priestupleniia sowierszenie ir chodie chozajstwiennoj diejatielnostk* Szeged 1978, s. 298.

³⁵H. Arnold, L. Korinek: *Kriminalitätsbelastung in der Bundesrepublik Deutschland und Ungarn: Ergebnisse einer international, vergleichenden Opferbefragung* (w:) *Kriminologie in socialistischen Ländern*, Bochum 1985, s. 100—110.

³⁶Zob. bliżej: S. Nyiri: *A bűnüldözés hatékonyságáról* (O efektywności postępowania przygotowawczego), „Magyar Jog” 1984, nr 6, s. 488.

umarza postępowanie. Dla porównania warto wskazać, że jeszcze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych średnio dopiero co drugi oskarżony ponosił konsekwencje uznania go winnym. Tak daleko idąca zmiana praktyki w ciągu dwóch dziesięcioleci wynika głównie — choć zapewne nie wyłącznie — ze wzrostu poziomu postępowań przygotowawczych. Niezwykle ostra jest natomiast selekcja w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego. Tu dopiero co siódmy oskarżony jest uznawany za winnego i co trzydziesty za niewinnego. Wobec pozostałych 80% oskarżonych sądy urparzają postępowanie z reguły na posiedzeniu pojedynczym bądź też jeszcze przed jego wyznaczeniem. Odzwierciedla to ustawowe i praktyczne tendencje do odciążenia sądów od zajmowania się sprawami o drobne przestępstwa. Dodatkowo usankcjonował je nowy k.k., zawężając prawnokarną ochronę godności i miru, domowego (§176, 180 k.k.) do przypadków ciężkich.

IV. OGÓLNE ROZMIARY SKAZAŃ I STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI

W bardzo długim okresie (1948—1983) można prześledzić dynamikę przestępczości ujawnionej na podstawie prawomocnych skazań.

Tablica 2 potwierdza sygnalizowaną uprzednio zbieżność poważniejszych zmian w dynamice skazań (a ściślej: osób skazanych) ze zmianami w przepisach prawnych i w atmosferze społeczno-politycznej. Widoczny jest więc:

1. Bardzo wysoki poziom skazań pod koniec lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych (apogeum w 1952 r.) z jednoczesnymi gwałtownymi spadkami liczby skazań w latach amnestyjnych i w latach wprowadzania w życie nowych przepisów. O wysokim poziomie skazań w tym czasie może świadczyć porównanie współczynnika skazań na 100 tys. mieszkańców, który w 1953 r. wynosił: w Bułgarii 569, w Jugosławii 665, w Czechosłowacji 874, w Polsce 603, a na Węgrzech aż 1064.

2. Głęboki spadek liczby skazań w 1956 r. i w 1957 r. bezpośrednio związany przede wszystkim z przebiegiem wydarzeń przed i po październiku 1956 r. i z przejściem części kompetencji sądownictwa powszechnego przez sądownictwo szczególne, którego działalność nie znajduje odzwierciedlenia w analizowanych danych statystycznych.

3. Względna stabilizacja liczby skazań w latach stopniowej konsolidacji społecznej i politycznej kraju.

4. Stopniowy wzrost liczby skazań po wejściu w życie k.k. z 1961 r. i jego nowelizacji dokonanej w 1971 r. z jednoczesnymi okresowymi spadkami w latach amnestyjnych i w latach wprowadzania w życie przepisów modyfikujących k.k.

5. Wzrost liczby skazań po wejściu w życie nowego k.k. z 1978 r. W ten sposób współczynnik skazań na 100 tys. mieszkańców w 1984 r. był ponad 2,5 raza niższy niż w 1952 r., lecz niewiele niższy niż w 1961 r.

Tablica 2. Osoby dorosłe (powyżej 18 roku życia) skazane za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego i prywatnego w latach 1948—1983

Rok	L.b. skazanych	Wskaźnik dynamiki 1948 = 100 1951 = 100 1962 = 100 1979 = 100	Liczba ludności w min.	Współczynnik	Uwagi
1948	93865*	100,0	9,11	1020	
1949	111903*	119,2	9,20	1216	
1950	103029*	109,8	9,29	1109	
1951	125650	100,0	9,38	1339	nowy k.k. (cz. ogólna)
1952	134471	107,0	9,46	1421	
1953	101515	80,8	9,54	1064	amnestia
1954	63807	50,8	9 64	662	
1955	89013	70,8	9,76	912	amnestia
1956	62544	49,8	9,88	633	kryzys społ; amnestia
1957	45167	35,9	9,82	460	ust. wyjątk. ; dane niepełne
1958	62277	49,8	9,85	632	
1959	72037	57,3	9,91	727	
1960	52050	41,4	9,96	523	amnestia
1961	55984	44,5	10,0	560	
1962	57787	100,0	10,05	575	nowy k.k. (od 1 VII)
1963	40261	69,7	10,07	400	amnestia
1964	53898	93,3	10,10	534	
1965	63936	110,6	10,14	631	
1966	67914	117,5	10,16	668	nowelizacja k.k.
1967	67853	117,4	10,20	665	
1968	54854	94,9	10,24	536	kodeks wykroczeń
1969	53240	92,1	10,28	518	
1970	46036	79,7	10,32	446	amnestia
1971	57521	99,5	10,35**	556	nowelizacja k.k.
1972	64181	111,1	10,37	619	
1973	65 305	113,0	10,41	627	
1974	64909	112,3	10,44	622	
1975	59233	102,5	10,50	564	amnestia
1976	65938	114,1	10,56	624	
1977	66240	114,6	10,61	624	
1978	66675	115,4	10,66	625	
1979	58459	100,0	10,68	547	nowy k.k. (od 1 VII)
1980	55 300	94,6	10,70	517	
1981	57618	98,6	10,71	538	
1982	58099	99,4	10,70	543	
1983	60282	103,1	10,67	565	

* Łącznie z nieletnimi.

** W latach 1971—1979 dane poprawione według spisu ludności z 1980 r.

Źródło: „Statistikai Evkönyv” 1955—1984; obliczenia własne.

Dostępne dane statystyczne pozwalają na nieco bliższą analizę struktury ujawnionych przestępstw w latach 1965—1983 (tablica 3) i struktury skazań w latach 1970—1983³⁷. Zasadniczą podstawą uogólnień będą informacje o strukturze ujawnionych przestępstw, które są dostępne za dłuższy okres.

W obu przypadkach dominują trzy grupy przestępstw ujętych według kryterium formalnego, jakim jest systematyka kodeksowa. Są to: przestępstwa przeciwko mieniu, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i porządkowi publicznemu oraz przestępstwa przeciwko osobie.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wyczerpywały one prawie 90% ogółu ujawnionych przestępstw i ponad 90% ogółu skazań.

Z tablicy 3 wynika, że struktura przestępczości w ciągu dwudziestu lat miała względnie stały charakter. Zasadnicze zmiany strukturalne nastąpiły w 1972 r. i wynikały nie tyle z rzeczywistego wzrostu jednej grupy przestępstw i spadku innej, co ze zmian w systematyce kodeksowej dokonanych dekretem nr 24 z 1971 r.

Największy udział w strukturze czynów karalnych posiadają przestępstwa skierowane przeciwko mieniu (rozdział XVI k.k. z 1961 r., rozdział XVIII k.k. z 1978 r.). Udział ten oscyluje w granicach 50—60% ujawnionych przestępstw i 35—40% skazań. Zwraca przy tym uwagę fakt, że znacznie częstsze są zamachy na mienie indywidualne (2/3 ogółu przestępstw przeciwko mieniu) niż społeczne.

W ciągu dwudziestu lat przestępstwa przeciwko mieniu wzrosły jedynie o 15,7%. Można zaryzykować pogląd, że ów wzrost byłby znacznie większy, gdy nie kilkakrotne depenalizacje.

Tradycyjnie najbardziej rozpowszechnioną formą przestępstw przeciwko mieniu są kradzieże i kradzieże z włamaniem (około 60% ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu). W ostatnich latach kradzieże z włamaniem wzrosły do poziomu 20000 rocznie, a więc trzy i półkrotnie w porównaniu z 1965 r. (5636). Wprawdzie przeważają włamania okazjonalne (zwłaszcza do samochodów i domów letniskowych), ale coraz częściej odnotowywane są włamania zaplanowane, dokonywane w grupie dobrze zorganizowanej, ofiarami włamań zaś padają osobistości życia społecznego i kulturalnego, przedsiębiorcy prywatni itp.³⁸

Grabieże (rozboje) stanowią wprawdzie tylko około 1% ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu i około 2% skazań za przestępstwa przeciwko mieniu, ale wykazują olbrzymią dynamikę wzrostu. W ciągu dwudziestu lat liczba ujawnionych grabieży wzrosła ponad siedmiokrotnie (z 213 w 1965 r. do 1354 w 1973 r. — zob. tablicę 4). Do grabieży mienia społecznego do-

³⁷ Do 1970 r. w rocznikach statystycznych publikowano dane o skazaniach za niektóre przestępstwa. Brak było pełnej informacji o skazaniach według systematyki kodeksowej.

³⁸ S. Nyiri: *A bűnözés új tendenciái és okai (Nowe tendencje i przyczyny przestępczości)*, „Magyar Jog” 1985, nr 9, s. 772—773.

Tablica 3. Struktura przestępstw ujawnionych w latach 1965—1983 w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego (według systematyki kodeksowej)*

Rok	Przeciwko państwu, pokojowi, ludzkości			Przeciwko administracji i wym. sprawiedl.			Przeciwko bez. w komunik. i porz. publ.			Przeciwko gospod. narodowej			Przeciwko osobie			Przeciwko rodzinie, młodzieży i moralności			Przeciwko mieniu		
	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu	l.b.	wskaźnik dynamiki**	% ogółu
1965	456	-	0,3	4375	-	3,5	11565	—	9,4	2920	—	2,3	18577	—	15,2	6065	—	4,9	78003	—	62,3
1966 -	926	203,0	0,7	4860	111,0	4,0	12915	111,6	10,6	3335	114,2	2,7	17582	94,6	14,5	5939	97,9	4,9	75463	96,7	62,3
1967	486	52,4	0,4	4440	91,3	3,7	13349	103,3	11,1	3950	115,5	3,2	19121	108,7	15,9	5027	84,6	4,1	84599	112,1	70,6
1968	597	122,8	0,6	4243	95,5	3,5	12214	91,5	10,3	3543	92,0	3,0	20894	109,0	17,6	5264	104,7	4,4	71499	84,5	60,5
1969	399	66,8	0,3	3880	91,4	3,5	13422	109,8	12,1	3603	101,6	3,2	22888	109,5	20,6	5284	100,3	4,7	61146	85,5	55,3
1970	378	94,7	0,3	3883	100,0	3,1	15597	116,2	12,7	3749	104,0	3,0	24558	107,3	20,0	5826	110,2	4,7	68298	111,7	55,8
1971	297	78,5	0,2	3770	97,0	3,0	16058	102,9	13,0	4294	114,5	3,4	24034	97,8	19,5	5966	102,4	4,8	68728	100,6	55,8
1972	222	74,7	0,1	3529	93,6	2,8	25053	156,0	19,8	3825	89,0	3,0	9695	40,3	7,6	5965	99,9	4,7	77710	3,1	61,7
1973	278	125,2	0,2	3413	96,7	2,7	26594	116,1	21,2	4995	130,5	3,9	9667	99,7	7,7	6181	103,6	4,9	74260	95,6	59,2
1974	254	91,3	0,2	3013	88,2	2,6	25836	97,1	23,1	5295	106,0	4,7	9002	93,1	8,0	5834	94,3	5,2	62591	84,3	56,0
1975	323	127,1	0,2	3 388	112,4	2,8	28500	114,1	24,4	2882	54,4	2,2	9888	109,8	8,1	5523	94,6	4,5	69 385	111,2	57,4
1976	333	199,0	0,2	2915	86,0	2,2	32531	110,2	25,1	3670	127,2	2,8	10084	101,9	7,7	5939	107,5	4,5	73670	106,2	56,9
1977	231	72,1	0,1	2652	90,9	2,1	33150	101,9	26,8	3891	106,0	3,1	10009	99,2	8,0	5844	98,4	4,7	67846	92,1	54,9
1978	223	96,5	0,2	2585	97,5	2,0	32528	98,1	25,6	4816	123,8	3,8	9245	92,4	7,3	6114	104,6	4,8	71 396	105,2	56,2
1979	136	61,0	0,1	17025	658,6	13,6	27476	84,5	21,9	5337	110,8	4,3	9117	98,6	7,3	5680	92,9	4,5	69846	97,8	55,7
1980	65	47,8	0,04	3798	22,3	2,9	26410	96,1	20,2	5826	109,2	4,5	9322	102,2	7,1	6560	115,5	5,0	78643	112,6	60,3
1981	79	121,5	0,05	3955	104,1	2,9	27223	103,1	20,2	5965	102,4	4,4	10164	109,0	7,5	7164	109,2	5,3	80364	102,2	59,6
1982	57	72,1	0,04	4139	104,6	3,0	29433	108,1	21,0	5164	86,6	3,7	9979	98,2	7,1	7397	103,2	6,0	83626	104,0	59,8
1983	43	75,4	0,02	4686	113,2	3,1	31479	106,9	20,8	5237	101,4	3,4	11413	114,4	7,5	8367	113,1	5,5	90 260	107,9	59,6

* Przestępstwa przeciwko państwu oraz przeciwko pokojowi i ludzkości znajdujące się w odrębnych rozdziałach k.k. połączono Vazem. Począwszy od 1979 r. połączono razem znajdujące się w odrębnych rozdziałach przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i przeciwko porządkowi publicznemu.

** Rok poprzedni = 100.

Źródło: „Statistikai Evkönyv” 1965—1983; obliczenia własne.

Tablica 4. Ujawnione grabieże (rozboje) i skazania za grabieże (rozboje) w latach 1965—1983

Rok	Grabieże i ujawnione w l.b.	Wskaźnik dynamiki	Współ- czynnik	Skazania za grabieże w l.b.	Wskaźnik dynamiki	Współ- czynnik
1965	213	100,0	2,1	148	100,0	1,4
1966	236	110,8	2,3	158	106,7	1,5
1967	260	110,2	2,5	202	127,8	2,0
1968	266	102,3	2,6	208	103,0	2,0
1969	327	122,9	3,2	187	89,9	1,8
1970	440	136,4	4,3	242	129,4	2,3
1971	469	106,6	4,5	311	128,5	3,0
1972	447	95,3	4,3	340	109,3	3,3
1973	524	117,2	5,0	316	92,9	3,0
1974	580	111,8	5,5	343	108,5	3,3
1975	569	98,1	5,4	347	101,2	3,3
1976	751	132,0	7,1	422	121,6	4,0
1977	684	91,1	6,4	497	117,8	4,7
1978	712	104,1	6,7	531	106,8	5,0
1979	924	129,8	8,6	1039	195,7	9,7
1980	1022	110,6	9,5	565	54,4	5,3
1981	1213	118,7	11,3	656	116,1	6,1
1982	1117	92,1	10,4	688	104,9	6,4
1983	1354	121,2	12,7	674	98,0	6,3

Źródło: *Tényekztató a bűnő-ésről és ci bűnüldözésről* 1968; „Statistikai Evkönyv” 1970—1983; obliczenia własne.

chodzi tylko w kilkunastu przypadkach rocznie, pozostałe przypadki, to grabieże mienia indywidualnego dokonywane zwykle na ulicy³⁹.

Rozmiar szkód spowodowanych przestępstwami przeciwko mieniu społecznemu był najwyższy w 1982 r., kiedy to osiągnął 1265437 tysięcy forintów. Natomiast rozmiar szkód powstałych na skutek przestępstw przeciwko mieniu indywidualnemu osiągnął w 1982 r. sumę 329 609 100 forintów, a w 1983 r. 410865 500 forintów i był ośmiokrotnie wyższy niż w 1965 r.⁴⁰ Tak wysoki wzrost związany był z jednej strony ze zmianą cen, a z drugiej strony z bardziej kosztownym wyposażeniem mieszkań, domów letniskowych itp.⁴¹

Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu (rozdział XIII k.k. z 1961 r.) obejmujące m.in. niektóre przestępstwa komunikacyjne (§ 192—194 k.k.) zajmowały do 1972 r. trzecie miejsce w strukturze ujawnionych przestępstw. W wyniku nowej regulacji przestępstw komunikacyjnych dokonanej dekretem nr 28 z 1971 r., a zwłaszcza wskutek sprecyzowania określonych stanów faktycznych (§ 192 A i B, § 193, § 194 A i B, § 258 k.k.) zawartych dotąd w rozdziale XIII i XIV (przestępstwa

³⁹ Referat Węgier na VII Kongres ONZ, maszynopis, s. 9.

⁴⁰ T. Kiraly: *Przestępczość i jej zapobieganie na Węgrzech*, NP, 1985, nr 7—8, s. 102.

⁴¹ *Ibidem*.

Tablica 5. Przestępstwa komunikacyjne
ujawnione w latach 1965—1983

Rok	L.b. przestępstw	Wskaźnik dynamiki *
1965	14060	—
1966	13034	92,7
1967	15262	117,1
1968	16795	110,0
1969	18582	110,6
1970	21 106	113,6
1971	21291	100,9
1972	16765	78,7
1973	17552	104,7
1974	17082	97,3
1975	18979	111,1
1976	20646	108,8
1977	20753	100,5
1978		
1979	18126	87,3
1980	16906	93,3
1981	17719	104,8
1982	17574	99 2
1983	19492	110,9

* Rok poprzedni = 100.

Źródło: I. Ferenc: *Ko. uli ba lese tek (Wypadki drogowe)* s. 61—62 (dane do 1977r.); Statistika j
Evkõnyv" 1979—1984; obliczenia własne.

przeciwko osobie) i przeniesienia ich części do rozdziału XIII k.k., doszło do tak znacznego statystycznego wzrostu całej grupy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu (tablica 3), że przesunęły się one na drugie miejsce w strukturze przestępczości. Po tym gwałtownym skoku nadal utrzymał się wzrost ujawnionych przestępstw (choć powolniejszy), na który rzutowały dwie podstawowe tendencje. Z jednej strony dokonana również w 1971 r. częściowa dekryminalizacja tzw. bezskutkowych zagrożeń bezpieczeństwa ruchu, z drugiej zaś kryminalizacja kierowania w stanie nietrzeźwym rowerem lub wozem konnym na drodze publicznej oraz rzeczywisty wzrost wypadków komunikacyjnych. Dalszych zmian w systematyce przestępstw ujętych dotąd w rozdziale XIII k.k. i XIV k.k. z 1961 r. dokonał nowy k.k. z 1978 r. Nowa ustawa potwierdzając specyfikę i stale wzrastające znaczenie komunikacji, zebrała w osobnym rozdziale wszystkie przestępstwa komunikacyjne (rozdział XIV k.k.).

Z tych przeto względów obserwowanie i analizowanie rzeczywistych zmian w ramach przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu jest nader utrudnione. Gdyby jednak odstąpić od kryterium formalnego, zebrać i wyodrębnić przestępstwa komunikacyjne w osobną grupę

począwszy od 1965 r., to wówczas okazałoby się, że po przestępstwach przeciwko mieniu stanowią one najliczniejszą grupę. Jej udział w strukturze ujawnionych przestępstw wynosi około 12—13%, liczba przestępstw komunikacyjnych zaś w ciągu ostatnich dwudziestu lat zwiększyła się o ponad 1/3 (tablica 5)⁴². Ów wzrost okaże się jednak niewielki, jeśli jednocześnie wziąć pod uwagę wielokrotny wzrost liczby pojazdów mechanicznych. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że liczba przestępstw komunikacyjnych powodujących ciężkie uszkodzenia ciała jest stabilna, powodujących śmierć zaś wykazuje nawet spadek (w 1984 r. o 40% w porównaniu z 1965 r.). Ogólna liczba osób poszkodowanych w wypadkach drogowych wynosiła do końca lat siedemdziesiątych około 4000 rocznie, w latach późniejszych zaś spadła do poziomu 3100—3300 rocznie. 2/3 przestępstw komunikacyjnych stanowi przestępstwo bezskutkowe, jakim jest prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

„Oczyszczona” od przestępstw komunikacyjnych grupa przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu sięga w całym analizowanym dwudziestoleciu 10% ogółu ujawnionych przestępstw i 12% ogółu skazań. Największe znaczenie odgrywa w niej chuligaństwo i pasożytnictwo.

Poza wzrastającą liczbą sprawców biorących udział w jednym przestępstwie chuligaństwa (średnio w roku 2500 ujawnionych przestępstw i 3500 osób skazanych) brak jest jednoznacznej tendencji do wzrostu, spadku czy też stabilizacji w dynamice tego przestępstwa. Falowanie zmian ze szczególną ostrością daje się zauważyć od początku lat siedemdziesiątych. Niezależnie od innych czynników, wpłynęła na to ukształtowana w praktyce sądowej rozszerzona interpretacja znamion chuligaństwa (np. zachowywania się w sposób wrogi ogółowi w miejscu niepublicznym). W nowym k.k. ustawowy stan faktyczny chuligaństwa został sformułowany w Jaki sposób aby odpowiadał temu słowu w znaczeniu powszechnym. Za chuligaństwa uważa się więc taki prowokacyjny wobec publiczności czyn, który jest zdolny wywołać u innych zgorszenie albo panikę (§ 270 k.k.).

Na Węgrzech ocenia się, że pasożytniczy tryb życia prowadzi około 0,4—0,5% zdolnej do pracy ludności. Jednakże z różnych względów tylko 0,07% zdolnych do pracy obywateli podlega odpowiedzialności karnej lub karno-administracyjnej za uchylanie się od pracy. Liczba ujawnianych corocznie przestępstw społecznie niebezpiecznego pasożytnictwa (w odróżnieniu od wykroczeń nazywanych umownym terminem: „drobne pasożytnictwo”) nie przekroczyła 1500 (w 1984 r. 1413), a liczba skazań 800 (w 1984 r. 783). Podobnie jak przy chuligaństwie, widoczne jest tu falowanie zmian w dynamice,

⁴² Zakres danych publikowanych w rocznikach statystycznych nie pozwala na samodzielne obliczenie liczby przestępstw komunikacyjnych do 1979 r. Liczby te do 1977r. podaje F. Irk: *Közveti balesetek (Wypadki drogowe)*. Budapest 1979, s. 61—62.

szczególnie pod koniec lat osiemdziesiątych, wynikające ze zmian w aktywności organów ścigania.

Sprawcami pasożytnictwa są w większości ludzie młodzi (67% nie ma ukończonych 25 lat), spory wśród nich udział kobiet (28,6%)⁴³.

Można spodziewać się, że po dokonanej w 1984 r. nowelizacji § 266 k.k. polegającej na rozszerzeniu kryminalizacji pasożytnictwa społecznego o trwałe prowadzenie takiego trybu życia (niezależnie od uprzedniej karalności za wykroczenie, co dotychczas było podstawowym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej) liczba ujawnianych przestępstw wydatnie wzrośnie. Sprzyja temu dokonana przez Sąd Najwyższy uchwałą Izby Karnej r 113 z 20 XII 1984 r.⁴⁴ wykładnia znamion przestępstwa z § 266 k.k. Zdaniem Sądu Najwyższego czyn ten mogą popełnić wszystkie osoby zdolne do pracy (tj. w wieku od 16 do 70 roku życia, a w odniesieniu do kobiet — do 65 roku życia), których zdolność zarobkowania nie jest zmniejszona o więcej niż 67%. Pasożytniczy tryb życia występuje wówczas, gdy sprawca nie nawiązał żadnego stosunku pracy lub nie wykonuje żadnej pracy zarobkowej regularnie. Nie dotyczy to oczywiście tych osób, które zajmują się gospodarstwem domowym bądź faktycznie współuczestniczą we wspólnej działalności gospodarczej rodziny, jak również osób, wprowadzie nie wykonują żadnej pracy zarobkowej, ale utrzymują się ze środków „społecznie akceptowanych”. W odniesieniu do osób, które wykonują tylko pracę dorywczą (np. sezonową) uwzględnia się fakt, czy dochód osiągany z tej pracy zapewnia im społecznie akceptowany minimalny standard życia, przy czym kryterium w tym zakresie stanowi określone przez władze państwowe najniższe miesięczne wynagrodzenie w gospodarce uspołecznionej lub najniższa renta, a także fakt, czy sposób życia tych osób jest adekwatny do ich dochodów. Warunkiem dla stwierdzenia występowania „społecznie niebezpiecznego pasożytniczego trybu życia” jest uzasadnione przypuszczenie, że ten tryb życia stanowi niebezpieczeństwo popełnienia przestępstwa, gdyż sprawca godzi się na to, że jest utrzymywany przez innych i dla pokrycia kosztów utrzymania korzysta z materialnej pomocy rodziców, krewnych, współmałżonka czy współtowarzysza życia, a jednocześnie wałęsa się, odwiedza lokale -rozrywkowe lub prowadzi taki tryb życia, który pozostaje w sprzeczności z zasadami moralności socjalistycznej. Sąd Najwyższy przyjął, że do pociągnięcia do odpowiedzialności za wykroczenie wystarczy prowadzenie pasożytniczego trybu życia przez okres około miesiąca, do odpowiedzialności karnej zaś za prowadzenie pasożytniczego trybu życia w sposób trwały — okres około 6 miesięcy.

⁴³ I. Tauber: *Az elösi bünyözés kriminologiaja (Kryminologia przestępstw pasożytniczych)*, „Acta Facultatis Politico Iuridicae Universitatis Scientiarum Budapestinensis de Rolando Eötvös Nominata” (cyt. dalej jako *Acta Facultatis*), t. 15, 1974; Z. Karpati, I. Savanya, J. Olasz: *Gondalatok a közveszelyes munkakeriilestről (Unikanie pracy źródłem przestępstwa)*, „Belügyi Szemle”, 1978, nr 2.

⁴⁴ „Birósági határozatok”, 1985, nr 2, s. 83—86.

Pasożytniczo z reguły łączy się z popełnianiem innych przestępstw świadczących o tzw. próżniaczym trybie życia, a zwłaszcza z organizowaniem zabronionej gry hazardowej, prostytutką, nakłanianiem do prostytucji lub jej ułatwianiem, z sutenerstwem, stręczycielstwem⁴⁵. Rozmiary tych przestępstw są jednak znikome. Rocznie ujawnia się ponad 100 przypadków prostytucji oraz od kilku do kilkudziesięciu przypadków pozostałych przestępstw.

Kontrowersyjny w aspekcie prawa karnego jest problem unikania pracy przez ludność cygańską, której ponad 300 tys. żyje na Węgrzech⁴⁶. Negatywna opinia o Cyganach pokutująca w społeczeństwie i utrudniająca im asymilację, a z drugiej strony specyficzne zwyczaje i tradycje, upośledzenie intelektualne, a często i materialne są jednym ze źródeł unikania przez nich pracy i popełniania przestępstw (z reguły kradzieży)⁴⁷.

Spośród innych przestępstw ujętych w k.k. z 191 r. w rozdziale XIII warto odnotować odmowę powrotu do kraju. Według k.k. (§ 205 k.k.) przestępstwa tego dopuszczał się ten, kto w sposób dozwolony opuścił kraj, ale mimo wezwania nie wrócił na jego terytorium albo ogłosił, że pozostaje za granicą na stałe. W praktyce postępowanie karne wszczynano tylko wobec nieznacznej części takich osób. Na przykład w 1975 r. 1565 obywateli węgierskich, a w 1976 r. 1600 pozostało nielegalnie za granicą, natomiast liczba skazanych z powodu odmowy powrotu do kraju wynosiła odpowiednio : 126 i 242. W nowym k.k. z 1978 r. zlikwidowano tę sprzeczność w taki sposób, aby jednocześnie nie odstraszyć tych obywateli węgierskich, którzy zamierzają powrócić do ojczyzny. Pominęto więc stan faktyczny odmowy powrotu do ojczyzny, natomiast przepisy dotyczące nielegalnego przekroczenia granicy (§ 216) uzupełniono postanowieniami odnoszącymi się do omijania przepisów dotyczących podróżowania i przebywania za granicą. Zgodnie z tym, ten tylko popełnia przestępstwo, kto przez omijanie przepisów dotyczących podróżowania i przebywania za granicą pozostaje trwale za granicą i przez to znacznie narusza interesy Węgierskiej Republiki Ludowej. Ponadto norma ta została przeniesiona do rozdziału XV traktującego o przestępstwach przeciwko administracji państwowej, wymiarowi sprawiedliwości i czystości obyczajów życia publicznego.

Kolejne miejsce w strukturze przestępstw zajmują przestępstwa przeciwko osobie (rozdział XIV k.k. z 1961 r., rozdział XII k.k. z 1978 r.). Do 1971 r. liczba przestępstw ujętych w tym rozdziale systematycznie rosła. W 1972 r. zmniejszyła się o ponad 14000 (przejście zdecydowanej więk-

⁴⁵ I. Tauber: *Az eiösdi...*, s. 334.

⁴⁶ F. Zoltan: *A Cigánybűnözés kriminológiai vizsgálatohoz (Przestępczość wśród Cyganów przedmiotem badań kryminologicznych)*. „Belügyi Szemle” 1976, nr 7.

⁴⁷ I. Tauber: *A Cigany kriminológiai kutatásának alapkerdesa (Podstawowe zagadnienia badań nad przestępczością Cyganów)*, Acta Facultatis, t. 22, 1979; G. Rasko: *Amit a Ciganykriminalitás megertesehez tudnuk kell (Co powinniśmy wiedzieć dla rozumienia przestępczości cygańskiej)*, „Jogtudományi Közlöny”, 1981, nr 9.

szóści przestępstw komunikacyjnych do rozdziału XIII k.k.), przez następne dwa lata nadal nieznacznie zmniejszała się (z 9695 do 9002), by znów wzrosnąć do poziomu około 10000 rocznie i raz jeszcze zmniejszyć się w latach 1977—1978 (z 10084 w 1976 r. do 9245 w 1978 r.). Po wejściu w życie nowego k.k. liczba przestępstw przeciwko osobie wykazuje niewielką tendencję wzrostową (tablica 3).

Od 1972 r. udział przestępstw przeciwko osobie wśród ogółu ujawnionych przestępstw sięga 7—8%, wśród ogółu zaś skazań 11—14%.

Na wahania w dynamice przestępstw przeciwko osobie wpłynęły, jak można sądzić, dwa zjawiska. Po pierwsze, falowanie zmian w liczbie czynów polegających na spowodowaniu ciężkiego uszkodzenia ciała (czyny te stanowią około połowy przestępstw przeciwko osobie). Po drugie, zmiana praktyki ściągania czynów polegających na spowodowaniu lekkich uszkodzeń ciała. Od 1974 r. co roku w około 1 tys. tego rodzaju czynów włącza się do ścigania prokurator, obejmując ściganie z urzędu.

Niewielkie znaczenie wśród przestępstw przeciwko osobie odgrywa ostatnio dzieciobójstwo i nieumyślne spowodowanie śmierci. Jeszcze w 1968 r. zarejestrowano 202 przypadki dzieciobójstwa, a w 1974 r. i w latach następnych już tylko około 30 (liczba skazań nie przekracza ostatnio kilkunastu rocznie). Nieumyślne spowodowania śmierci utrzymują się od 1970 r. na poziomie 70—80 rocznie (lecz w 1978 r. odnotowano ich tylko 49).

Poziom zabójstw na Węgrzech znacznie przewyższa średni poziom europejski⁴⁸. W latach 1951—1964 sądy skazały średnio w roku 341 osób za zabójstwa dokonane i usiłowane (3,7 na 100 tys. ludności). Największy wzrost skazań nastąpił w 1955 r. (481—współczynnik 4,9), nieco mniejszy w 1957 r. (407—współczynnik 4,1) i 1958 r. (436 — współczynnik 4,4).

W latach 1965—1978 przeciętnie w roku odnotowywano 209 zabójstw dokonanych i 328 usiłowań zabójstw (współczynnik 5,2) oraz 366 skazań za tego rodzaju czyny (współczynnik 3,5). W latach 1979—1983 przeciętna liczba ujawnionych zabójstw (dokonanych i usiłowanych) wyniosła 412 (współczynnik 3,8), skazań zaś 280 (współczynnik 2,6).

W długim okresie dynamika zabójstw i usiłowań zabójstw wykazuje względną stabilizację, a nawet częściowy spadek (zob. tablica 6).

Niekorzystnie wysoki udział zabójstw i usiłowań zabójstw zwłaszcza w ogólnej liczbie ujawnionych przestępstw (około 0,4%) i skazań (około 0,5%) częściowo wynika stąd, że wiele czynów uznaje się za usiłowanie zabójstwa, chociaż wątpliwe jest, że sprawca rzeczywiście zamierzał dokonać zabójstwa. Za ostateczną przyczynę tego rozdzwiewu uznaje się brak przejściowej formy pomiędzy zabójstwem i ciężkim uszkodzeniem ciała. Ocenia się, że pomiędzy dyspozycjami tych przepisów istnieje zbyt duża przepaść. W celu jej wypełnie-

⁴⁸ A. Bakóczy: *Przestępczość przeciwko życiu w świetle międzynarodowych danych porównawczych*, „Przestępczość na świecie”, t. 11, 1978.

Tablica 6. Zabójstwa* ujawnione (w latach 1965 —1983) i skazania za zabójstwa
(w latach 1951—1983)

Rok	Zabójstwa ujawnione w l.b.	Wskaźnik dynami- ki **	Współ- czynnik	Skazania za zabój- stwa w l.b.	Wskaźnik dynami- ki **	Współ- czynnik
1951				336	—	3,6
1952				248	73,8	2,6
1953				240	96,8	2,5
1954				260	108,3	2,7
1955				481	185,0	4,9
1956				309	64,2	3,1
1957				407	131,7	4,1
1958				436	107,1	4,4
1959				385	88,3	3,9
1960				315	81,8	3,2
1961				284	90,1	2,8
1962				368	129,6	3,7
1963				366	99,4	3,6
1964				454	124,0	4,5
1965	648	-	6,4	458	100,9	4,5
1966	574	88,6	5,6	435	95,0	4,3
1967	503	87,6	4,9	386	88,7	3,8
1968	523	104,0	5,1	352	91,2	3,4
1969	591	113,0	5,7	375	106,5	3,6
1970	556	94,1	5,4	394	105,1	3,8
1971	517	93,0	5,0	343	87,0	3,3
1972	573	110,8	5,5	384	111,9	3,7
1973	521	90,9	5,0	324	84,4	3,1
1974	421	80,8	4,0	338	104,3	3,2
1975	512	121,6	4,9	282	83,4	2,7
1976	568	110,9	5,4	341	120,9	3,2
1977	531	93,5	5,0	397	116,4	3,7
1978	490	92,3	4,6	321	80,8	3,0
1979	453	92,4	4,2	328	102,2	3,1
1980	390	86,1	3,6	262	79,9	2,4
1981	451	115,6	4,2	271	103,4	2,5
1982	357	79,1	3,3	277	102,2	2,6
1983	411	115,1	3,8	262	94,6	2,4

* Łącznie z usiłowaniami zabójstw.

** Rok poprzedni 1(H).

Źródło: J. Čsonka i. Vavro: *Egy kriminalstatistikai...* s. 464 (dane do 196? r.); , Statisztikai Evkönyv" 1964—1984;
obliczenia własne.

nia w nowym k.k. postanowiono, że jeśli uszkodzenie ciała zagraża życiu (§ 171 ustęp 5), to za czyn ten grozi kara wprawdzie surowsza niż za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała, ale łagodniejsza niż za zabójstwo.

Przeprowadzone kilkakrotnie na Węgrzech badania empiryczne⁴⁹ wykazały m.in., że większości zabójstw dokonują mężczyźni w wieku do lat 40 o znacznie niższym niż średnia krajowa stopniu wykształcenia i poziomie umysłowym. 1/3 sprawców zabójstw wykazuje niedostatki psychiczne lub neuropatologiczne. Od 1/4 do 1/2 stanowią osoby uprzednio karane. Narzędziem przy pomocy którego dokonywano zabójstw był najczęściej nóż; tylko w 5% czynów była nim broń palna. Co dziesiąty sprawca sam się zgłosił do organów ścigania i ujawnił swój czyn, a tylko co szósty próbował ukrywać fakt przestępstwa i zacierać ślady. Dosyć znamienne jest, że co siódmy sprawca po dokonaniu czynu zgłosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Motywy zabójstw to najczęściej: zemsta, nienawiść bądź sytuacyjny wybuch gniewu (20,1%), chęć uwolnienia się od ofiary (18,6%), odpieranie ataku ze strony ofiary (10,3%), zazdrość (9%), podżeganie innych osób (8,8%) i konflikt rodzinny (8,5%). Zabójstwa z chęci osiągnięcia korzyści materialnej stanowią 7,8%, na podłożu seksualnym zaś około 2%.

K.k. z 1961 r. nie wyrażał w wystarczający sposób szacunku do życia ludzkiego, zdrowia i nietykalności cielesnej. Świadczyło o tym dość odległe miejsce przestępstw przeciwko osobie w systematyce kodeksowej (po przestępstwach przeciwko państwu, pokojowi i ludzkości, administracji państwowej i wymiarowi sprawiedliwości, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu i wreszcie po przestępstwach przeciwko gospodarce narodowej), a zwłaszcza stosunkowo niskie — w porównaniu z przestępstwami przeciwko mieniu społecznemu — sankcje. Niekiedy kary grożące za przestępstwa przeciwko mieniu były nawet wyższe niż za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

W nowym k.k. z 1978 r. rozdział traktujący o przestępstwach przeciwko osobie został usytuowany tuż po przestępstwach przeciwko państwu i ludzkości. Obniżone zostały sankcje za przestępstwa przeciwko mieniu, a tym samym uwypuklono różnice pomiędzy nimi a sankcjami za przestępstwa przeciwko osobie.

W skazaniach za przestępstwa przeciwko osobie istotną rolę odgrywają przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Strukturę przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego wyczerpują w zasadzie dwa rodzaje czynów: lekkie

⁴⁹ Por. J. Csonka, I. Vavro: *Egy kriminalstatistikai vizsgálat eredményei* (Wyniki badań nad statystyką kryminalną). „Statistikai Szemle” 1966, nr 5 i 6; A. Del: *Alföldön elkövetett emberölések kriminológiai jellemzői* (Kryminologiczne wyznaczniki zabójstw na terytorium południowo węgierskiej niziny), „Acta Universitatis Szegediniensis de Attila József Nominatae”. Acta Juridica et Politica, t. 23, 1976 (nadbitka); A. Bakóczy: *Az ember Öles inditekai* (Motywy zabójstw), *Kriminológiai es kriminalisztikai tanlymary ok*, t. 17, 1980; A. Bakóczy: *Az emberölés (Zabójstwa)*, Budapest 1984.

uszkodzenie ciała (około 60%) oraz zniesławienie i oszczerstwo (około 40%).

Pośród innych grup przestępstw warto zatrzymać się nad przestępstwami politycznymi, gospodarczymi oraz skierowanymi przeciwko moralności.

Przestępstwa polityczne (przeciwko państwu, pokojowi i ludzkości) stanowią 0,2% ogółu ujawnionych przestępstw i około 0,3% skazań. Najwięcej tego typu przestępstw ujawniono w latach 1966—1968 (kolejne liczby bezwzględne: 926, 486 i 597, współczynniki zaś: 9,1; 4,8; 5,8).

Ponad 90% przestępstw politycznych stanowią tzw. podburzania (§ 127 k.k.) polegające na dokonywaniu w obecności innych czynów zdolnych do wywoływania nienawiści wobec: narodu węgierskiego, WRL, jej ustroju państwowego, którejkolwiek z jej podstawowych instytucji, wobec Konstytucji, sojusznicznych, przyjaznych lub innych stosunków międzynarodowych WRL mających na celu pokojową współpracę, wobec jakiegokolwiek narodu, narodowości, wyznania lub rasy, albo wobec poszczególnych ugrupowań lub osób za ich przekonania socjalistyczne. Rocznie liczba skazanych z tego powodu wahała się między 160 a 200.

Zgodnie z § 217 k.k. jeśli czyn ze względu na wszystkie okoliczności danego przypadku, a zwłaszcza pobudki, sposób dokonania oraz warunki osobiste sprawcy ma mniejszą wagę, to należy kwalifikować go jako karaną łagodniej tzw. obrazę ogółu, a nie podburzanie zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Obraża ogółu jest przy tym przestępstwem przeciwko porządkowi publicznemu, a nie przeciwko państwu.

W nowym k.k. za podburzanie (§ 248) traktowane są tylko czyny o świadomie wrogiej treści (tendencyjne). Przez to zawężono krąg osób, które mogą być pociągnięte do odpowiedzialności z powodu podburzania, rozszerzono krąg osób, które można pociągać do odpowiedzialności z powodu obrazy ogółu (§ 268). Rocznie liczba skazań za podburzanie waha się obecnie między 99 a 7.

Liczba osób skazywanych z powodu tzw. zorganizowanej działalności kontrewolucyjnej jest bardzo mała (rocznie 12—15 skazanych). Zgodnie ze zmienionym w 1971 r. § 116 k.k., działanie o charakterze kontrewolucyjnym jest realizowane w formie spisku lub przestępnego organizowania się. Spisek jest działalnością zmierzającą do obalenia ustroju państwowego, społecznego lub gospodarczego WRL, a przestępne organizowanie się jest zorganizowaną działalnością zmierzającą do jej osłabienia. Organizowanie się jest karane łagodniej niż spiskowanie. W praktyce trudno było rozgraniczyć te dwa przestępstwa. Dlatego nowy k.k. pomija stan faktyczny organizowania się i pod nazwą spiskowania traktuje o karaniu grup kontrewolucyjnych, zmierzających do obalenia lub osłabienia ustroju państwowego, społecznego albo gospodarczego WRL. Innymi słowy, jest to powrót do uregulowania obowiązującego w dawnym k.k.

Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej (rozdział XIII z 1961 r., rozdział XVII k.k. z 1978 r.) stanowią około 3—4% ujawnionych przestępstw

i około 3,5% skazań (tablica 3). W porównaniu z 1965 r. liczba tych przestępstw wzrosła o 70%.

Rozdział XIII k.k. z 1961 r. ukształtowany został w okresie funkcjonowania nakazowo-rozdzielczego modelu gospodarki narodowej i począwszy od 1968 r., tj. od czasu wprowadzenia na Węgrzech reformy gospodarczej, przestał odpowiadać nowym warunkom gospodarczym⁵⁰. Z nowelizacją czekano jednak trzy lata, zbierając w tym czasie doświadczenia i opracowując kolejne propozycje zmian. Podstawowy problem, jaki chciano rozstrzygnąć, to skuteczna karnoprawna ochrona gospodarki z jednoczesnym zlikwidowaniem barier prawa karnego, które mogłyby hamować inicjatywę gospodarczą i ryzyko gospodarcze.

W wyniku nowelizacji dokonanej w 1971 r. (dekret nr 28) ustalono niejako trzy podgrupy przestępstw gospodarczych:

1. Typowe przestępstwa naruszające porządek gospodarowania (m.in. naruszenie obowiązków związanych z gospodarowaniem, marnotrawstwo, nieodpowiedzialne zadłużenie, wprowadzenie w błąd organów gospodarki narodowej, naruszenie zasad inwestowania i dyscypliny finansowej, produkcja nieodpowiedniej jakości, spekulacja, zawyżanie cen, wyrządzanie szkody kupującym, łapownictwo),
2. Fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych.
3. Przestępstwa finansowe (m.in. naruszenie zasad operacji walutowych, przestępstwa celne, podatkowe).

Rozmiary typowych przestępstw naruszających porządek gospodarowania są w zasadzie stabilne. Ich średni udział wśród ogółu ujawnionych przestępstw przeciwko gospodarce narodowej sięga 1/3. Stabilne i niewielkie są także rozmiary fałszerstw pieniędzy i papierów wartościowych. W niektórych latach liczba ujawnianych przestępstw sięga co najwyżej 25. Większość fałszowanych pieniędzy, to nie rodzime forinty, lecz dolary USA. Rozmiary i udział trzeciej podgrupy — przestępstw finansowych — w szybkim tempie wzrastają. W ciągu 20 lat rozmiary przestępstw finansowych, a zwłaszcza dewizowych, wzrosły dwukrotnie, co związane jest przede wszystkim ze wzrostem ruchu turystycznego. Udział tych przestępstw wśród ogółu przestępstw przeciwko gospodarce przekracza 2/3.

Około 8% (100 w liczbach bezwzględnych) typowych przestępstw naruszających porządek gospodarowania stanowi gospodarcze łapownictwo.

W grupie przestępstw przeciwko rodzinie, młodzieży i moralności (rozdział XV k.k. z 1961 r., rozdział XIV k.k. z 1978 r.) średnio co dziesiątym ujawnionym przestępstwem jest zgwałcenie (stanowi ono przeciętnie 0,5% ogółu ujawnionych przestępstw). Co ósme skazanie w tej grupie ma miejsce także za zgwałcenie.

⁵⁰ E. Laslo: *Riegunirowanije ugołowno-prawowej zaszczyty narodnogo chozajstwa*, w: *Priestuplenija sowierszenyje w chodie chozajstwiennoje diejatielnosti*, s. 54 i nast.

Tablica 7. Ujawnione zgwałcenia i skazania za zgwałcenia w latach 1965—1983

Rok	Zgwałcenia ujawnione w l.b.	Wskaźnik dynamiki	Współczynnik	Skazania za zgwałcenia w l.b.	Wskaźnik dynamiki	Współczynnik
1965	558	100,0	5,5	376	100,0	3,7
1966	562	100,7	5,5	352	93,6	3,5
1967	539	95,9	5,3	390	110,8	3,8
1968	584	108,3	5,7	346	88,7	3,4
1969	867	148,4	8,4	387	111,8	3,8
1970	764	88,1	7,4	502	129,7	4,9
1971	702	91,9	6,8	402	80,1	3,9
1972	577	82,2	5,6	405	100,7	3,9
1973	596	103,3	5,7	406	100,2	3,9
1974	539	90,4	5,2	389	95,8	3,7
1975	557	103,3	5,3	386	99,2	3,7
1976	465	83,5	4,4	330	85,5	3,1
1977	430	92,5	4,0	350	106,1	3,3
1978	491	114,2	4,6	267	76,3	2,5
1979	434	88,4	4,1	452	169,3	4,2
1980	469	108,1	4,4	320	70,8	3,0
1981	562	120,0	5,2	338	105,6	3,1
1982	483	85,9	4,5	356	105,3	3,3
1983	622	134,3	5,8	318	89,3	3,0

Źródło: L. Rozsa: *Sexualis bűnözés* s. 402 (do 1969 r.); - Statisztikai Évkönyv" 1970—1984; obliczenia własne.

Dynamika zgwałceń, tak jak zdecydowana większość przestępstw, wykazuje tendencję do falowania. Natomiast w krótszym okresie czasu (od początku lat siedemdziesiątych) widoczny jest spadek tego rodzaju przestępstw (na początku lat siedemdziesiątych odnotowywano ponad 700 zgwałceń rocznie, a na początku lat osiemdziesiątych od około 500 do około 600 — zob. tablicę 7).

W ostatnich latach średnio co trzecia-czwarta osoba uznawana za winną zgwałcenia dopuściła się tego czynu wspólnie z dwiema lub więcej osobami, które wiedziały o swym działaniu (zgwałcenie zbiorowe)⁵¹.

Mniej więcej taka sama, jak zgwałceń, jest ogólna liczba innych czynów skierowanych przeciwko moralności. Przeważają wśród nich czynny nierządne (około 150 rocznie) oraz demoralizacja osób poniżej 14 lat (około 120 rocznie).

Całą przedmiotową strukturę ujawnionej przestępczości, z punktu widzenia jej abstrakcyjnego społecznego niebezpieczeństwa, w jakimś stopniu charakteryzuje fakt, że w latach 1971—1978 ponad 40% stanowiły występki (tablica 8), a więc czyny umyślne zagrożone karą pozbawienia wolności poniżej 1 roku i czyny nieumyślne zagrożone karą pozbawienia wolności

⁵¹ J. Rozsa: *Sexualis bűnözés (Przestępstwa seksualne)*, Budapest 1977, s. 402.

Tablica 8. Występki ścigane z oskarżenia publicznego ujawnione w latach 1971 *—1983

Rok	L.b. występków ujawnionych	% ogółu przestępstw ujawnionych
1971	59129	48,0
1972	59487	47,2
1973	59129	47,1
1974	48978	43,8
1975	51268	42,4
1976	57058	44,1
1977	54145	43,8
1978	56104	44,2
1979	73601	58,7
1980	94 191	72,2
1981	95 743	70,1
1982	98645	70,5
1983	105256	69,5

* Pojęcie występków przywrócono w 1971 r.

** Zmiana pojęcia występków.

Źródło: Statisztikai Évkönyv 1971—1983; obliczenia własne.

poniżej 3 lat. Od połowy 1979 r. na skutek innego określenia występków przez nowy k.k. (występkiem jest przestępstwo umyślne zagrożone karą pozbawienia wolności poniżej 2 lat oraz wszystkie przestępstwa nieumyślne) ich udział znacznie się zwiększył, lecz wykazuje tendencję malejącą i oscyluje w granicach 70% (tablica 8). Oznacza to, że chociaż w strukturze przestępczości podstawowe znaczenie odgrywały przestępstwa mniej społecznie niebezpieczne, to w latach ostatnich wzrastało znaczenie przestępstw o większym i bardzo dużym społecznym niebezpieczeństwie. Bliższa analiza wskazuje jednak, że decyduje o tym jedynie wzrost grabieży (rozbojów) i kradzieży z włamaniem, albowiem inne przestępstwa wykazują albo stabilizację, albo nawet spadek⁵².

Strukturę ujawnionej przestępczości charakteryzuje też w pewnym stopniu fakt, że udział przestępstw z użyciem przemocy szacuje się na około 10—11%⁵³.

O widocznym ostatnio wzroście przestępczości na Węgrzech oraz o strukturze tej przestępczości decydują zatem przestępstwa o charakterze majątkowym, i to przestępstwa nie zaliczane przez ustawodawcę do szczególnie społecznie niebezpiecznych.

⁵² Podkreśla to I. Vavro: *A bűnözés...*, s. 76.

⁵³ Zob. także S. Nyiri: *A bűnözés új tendenciai...* s. 770. Warto w tym miejscu dodać, że według J. Vigha, K. Gönczöl, Gy. György i A. Szabo (*Eroszakós bűncselekmények és elkövetők — Przestępczość z użyciem przemocy*— Budapest 1973) w 1968 r. przestępstwa z użyciem przemocy stanowiły 11,7% ogółu ujawnionych przestępstw, w 1969 r. 15,7%, Natomiast we wstępnym referacie Węgier na VI Kongres ONZ oceniono, że pod koniec lat siedemdziesiątych przestępstwa z użyciem przemocy stanowiły 10—11% ogółu ujawnionych przestępstw.

Spostrzeżenie co do występowania niewielu negatywnych symptomów strukturalnych przekształceń w przestępczości osłabiają jednak sygnalizowane uprzednio wyniki badań nad przestępczością nieujawnioną oraz niektóre dane charakteryzujące sprawców przestępstw.

Rośnie udział osób poprzednio karanych wśród ogółu sprawców przestępstw.

Jeśli w latach 1965—1978 więcej niż co czwarty skazany był już uprzednio karany, to w latach 1979—1983 prawie co trzeci. Wśród sprawców kradzieży udział osób poprzednio karanych wyniósł w 1983 r. ponad 47%, 27% zaś stanowili recydywiści (tj. osoby skazane uprzednio za przestępstwa umyślne na karę pozbawienia wolności podlegającą wykonaniu, które w ciągu 5 lat od odbycia kary popełniły nowe przestępstwo). Wśród sprawców kradzieży z włamaniem udział ten wyniósł odpowiednio 51% i 37%⁵⁴.

Następuje wzrost liczby osób popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu. Jeśli w latach sześćdziesiątych wynosił on około 20%, to w 1983 r. wyniósł 40%. Jednakże zdaniem I. Vavro wzrost ten jest proporcjonalny do wzrostu spożycia alkoholu na Węgrzech i występuje przede wszystkim przy przestępstwach komunikacyjnych⁵⁵.

Negatywne zmiany następują także w strukturze wieku sprawców przestępstw. Przestępczość jest bowiem w coraz to większym stopniu udziałem młodocianych i młodych dorosłych.

Węgry zawsze cechował duży udział kobiet w przestępczości. Przy końcu XIX w. i na początku XX w. sięgał 25—26%, później falował w różnych okresach, ale jeszcze u progu lat pięćdziesiątych sięga 20%⁵⁶.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat skazania kobiet za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego oscylują wokół 13—15% i nie wykazują jednoznacznej tendencji do obniżania się. Duży jest udział kobiet w skazaniach za takie zwłaszcza przestępstwa, jak: pasożytnictwo, spekulacja, nielegalny handel, lichwiarstwo, kradzież mienia społecznego.

V. POLITYKA KARNA SĄDÓW

W ciągu czterdziestu lat istnienia Węgierskiej Republiki Ludowej polityka karna sądów ulegała dość częstym przeobrażeniom doraźnym, zanim osiągnęła trwałą, wydaje się, stabilizację na początku lat siedemdziesiątych, wyrażającą się w ograniczeniu bezwzględного pozbawienia wolności, bardzo szerokim stosowaniu kary grzywny, wspomaganych przez inne środki wolnościowe.

Doraźne przeobrażenia polityki karnej widoczne są zwłaszcza przy porów-

⁵⁴ S. Nyiri: *A bűnözés tendenciái...*, s. 779.

⁵⁵ I. Vavro: *A bűnözés...*, s. 82.

⁵⁶ Zob. bliżej G. Rasko: *A női bűnözés (Przestępczość kobiet)*, Budapest 1978; J. R. Kubiak: *Dynamika i formy przestępczości kobiet*, NP, 1979, nr 1.

nywaniu preferowanych przez sądy rodzajów środków karnych i wysokości kar bezwzględnego pozbawienia wolności między latami 1952 - 1955 a 1956 r., między latami 1957 - 1958 a latami 1959—1965 i wreszcie między latami 1966—1972 a latami, późniejszymi (tablica 9).

Przeobrażenia w polityce karnej nie zawsze zbiegały się ze zmianami w dynamice i strukturze przestępczości, a nawet ze zmianami ustawowymi. Istotny wpływ na politykę karną sądów wywarła wyzwolona spod okowów dogmatyzmu politycznego węgierska nauka prawa. Teoretycznym i pragmatycznym aspektem polityki karnej literatura węgierska zaczęła poświęcać się dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych⁵⁷. Zbiegło się to w czasie ze wznowieniem zainteresowań kryminologią⁵⁸, która zresztą szybko znalazła punkty styczne z polityką karną⁵⁹.

Jedną z niezaprzeczalnych zasług nauki węgierskiej jest wielokrotne wskazywanie, że ze względu na stan przestępczości, jej charakter i przyczyny przestępstw, celem ustawodawstwa karnego i wymiaru sprawiedliwości powinno być przede wszystkim urzeczywistnianie prewencji szczególnej. Funkcja organizacyjno-wychowawcza powinna zdecydowanie przeważać nad funkcją represyjną. Na przewagę tej ostatniej można się godzić tylko w sytuacjach wyjątkowych napięć społecznych.

Na tym tle została sformułowana zasada racjonalnego gospodarowania karą (maksimum efektów wychowawczych kary przy minimum dolegliwości) oraz przyjęta na X Międzynarodowym Kongresie Prawa Karnego (Budapeszt 1974) zasada traktowania kary pozbawienia wolności jako środka *ultima ratio*⁶⁰.

Ze zrozumiałych względów bardziej bezpośredni wpływ na praktykę karania wywarły jednak inne formy jej kształtowania, polityczno-prawne dyrektywy stosowania prawa oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego. Pierwsze dyrektywy stosowania prawa zawarte były w uchwale Rządu z 1963 r.⁶¹, drugie zaś w uchwale Rady Prezydyjalnej WRL z 1973 r.⁶²

⁵⁷ J. Szalay: *Büntetőpolitika és büntető ítélkezés* (Polityka karna i wymiar sprawiedliwości karnej), „Magyar Jog”, 1959, s. 291-299; T. Horvath: *A Szocialista állam büntetőpolitikájának alkotó tenyzői* (Podstawowe czynniki polityki karnej socjalistycznego prawa), „Az-Allam es Jogtudományi”, 1960, s. 403-J-430; L. Viski: *Büntetőpolitika es büntető törvényhozas* (Polityka karna i ustawodawstwo karne), „Magyar Jog”, 1960, s. 65—68.

⁵⁸ K. Gönczöl: *A magyar kriminologia fejlődése 1960—1977* (Rozwój, węgierskiej kryminologii 1960—1977), *Acta Facultatis*, t. 23, 1980, s. 3.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 20.

⁶⁰ Por. T. Kiraly: *Valoszinüségi elemek a büntetes hiszabsaban* (Elementy prawdopodobieństwa przy wymiarze kary), „Jogtudományi Közlöny” 1971, nr 9; XI^e *Congres International de Droit Pénal du 9 au 15 septembre 1974*, Budapest 1977.

⁶¹ Uchwałę Rządu omawia J. Csendes: *A büntető jogalkamazás jogpolitikai elvei* (Prawo — polityczne dyrektywy stosowania prawa karnego), „Magyar Jog”, 1963, s. 433 -441.

⁶² Uchwałę Rady Prezydyjalnej omawia J. Borbandi: *A jogpolitikai irányelvekről* (O prawno-politycznych dyrektywach), „Magyar Jog”, 1973, s. 385—393.

Uchwała Rządu wydana na wniosek Ministra Sprawiedliwości, w rok po wejściu w życie k.k., wyodrębniała dwie kategorie osób, wobec których należy stosować odmienne środki. Do pierwszej zaliczono sprawców poważnych przestępstw, recydywistów, sprawców mniej poważnych przestępstw, ale za to uporczywie naruszających zasady socjalistycznego współzycia, a także „elementy pasożytnicze i chuligańskie”. W odniesieniu do tej kategorii zalecano sądom „stosowanie prawa w całej jego surowości”. Do drugiej kategorii zaliczono sprawców mniej poważnych przestępstw, których zachowanie do czasu popełnienia przestępstwa było nienaganne. Wobec tych osób zalecono stosowanie przede wszystkim środków wychowawczych, a zwłaszcza upomnienia, pociągnięcia do odpowiedzialności przed organami dyscyplinarnymi lub przed sądem społecznym. Jeśli jednak sprawa trafi do sądu, to zalecono stosowanie grzywny, warunkowego zawieszenia wykonania kary, kary pracy poprawczej, albo krótkoterminowego pozbawienia wolności. Uchwała Rządu z jednej strony doprowadziła do szerszego stosowania upomnień i przekazywania spraw organom pozasądowym, z drugiej zaś niewątpliwie przyczyniła się do nasilenia represji sądowej w latach 1966—1972.

Uchwała spotkała się z ostrą krytyką ze strony nauki⁶³. Kwestionowano przede wszystkim jej zgodność z prawem. Podnoszono m.in., że jeśli już jakiś organ państwowy może wydawać tego rodzaju polityczno-prawne dyrektywy stosowania prawa dla sądów, to tylko Rada Prezydialna WRL, a nie rząd.

Po gruntownych zmianach w k.k. dokonanych w 1971 r. ponownie sięgnięto po tego rodzaju środki kształtowania polityki karnej, jakim są polityczno-prawne dyrektywy stosowania prawa. Tym razem wydała je Rada Prezydialna WRL.

Uchwała Rady Prezydialnej WRL i z 1973 r. dokonała niecp większego niż uprzednio zróżnicowania sprawców przestępstw i dość jednoznacznie orientowała się na bardzo szerokie stosowanie grzywny, jako kary zasadniczej.

Prawno-polityczne dyrektywy stosowania prawa z 1973 r. wyodrębniały trzy kategorie sprawców przestępstw i trzy ogólne sposoby ich traktowania:

1) „surowość prawa” należy okazywać wobec osób dokonujących przestępstw przeciwko państwu, przeciwko życiu, wobec osób umyślnie popełniających inne ciężkie przestępstwa, a także wobec osób uporczywie naruszających porządek j)rawny i normy współzycia społecznego;

2) „surowo karze się” sprawców przestępstw z użyciem przemocy, sprawców szczególnie niebezpiecznych lub szczególnie ciężkich przestępstw dokonywanych w związku z nadużywaniem alkoholu, prowadzeniem pasożytni-

⁶³ Podkreśla to R. Derdi: *Ugolownaja)politika i naznacenije nakazaniya*, w: *Quaderni*, , *Numero speciale dedicato al simposio Internazionale su Politica Crimartale e Diritto Penale*, 1978, s. 272.

czego trybu życia, a także tych, którzy byli uprzednio karani za takie same lub podobne przestępstwa ;

3) w odniesieniu do osób, które pierwszy raz popełniły przestępstwo zachowywały się dotychczas nienagannie, a ciężar i stopień społecznego niebezpieczeństwa ich czynu jest nieznaczny, organy prowadzące postępowanie przygotowawcze powinny umorzyć postępowanie i zastosować upomnienie albo też przekazać sprawę do rozpatrzenia organom dyscyplinarnym. W przypadku niezbędności postępowania sądowego, należy orzec odpowiednią grzywnę jako karę zasadniczą, karę pracy poprawczej lub warunkowe zawieszenie wykonania kary. W najbardziej ciężkich przypadkach, można wyjątkowo orzec bezwzględne pozbawienie wolności.

Dyrektywy Rady Prezydialnej WRL w połączeniu ze wspomnianym wcześniej dekretem nr 14 z 1973 r. wpłynęły na bardzo szerokie stosowanie kary grzywny przede wszystkim kosztem ograniczenia bezwzględnego pozbawienia wolności, a częściowo także kosztem ograniczenia warunkowych skazań i prac poprawczych.

Prawno-polityczne dyrektywy stosowania prawa były rozwijane i wspierane przez kierunkowe wytyczne Sądu Najwyższego oraz tzw. zasadnicze orzeczenia (zasady prawne) wydawane przez ten sąd⁶⁴. Zgodnie bowiem z § 47 Konstytucji SN sprawuje nadzór nad działalnością wszystkich sądów, a wydane przezeń wytyczne i zasadnicze orzeczenia są wiążące dla sądów. Na przykład w wytycznych nr 12 ze stycznia 1977 r. poświęconych okolicznościom łagodzącym i obciążającym, SN wprost wskazał, że głównym zadaniem sądów jest stopniowe urzeczywistnianie polityczno-prawnych dyrektyw sformułowanych przez Radę Prezydialną WRL.

Jednak wśród specjalistów z zakresu prawa państwowego coraz częściej rodzą się wątpliwości, czy liczne i szczegółowe wytyczne SN nie naruszają w istocie zasady niezawisłości sędziowskiej⁶⁵.

W toku prac przygotowawczych nad nowym k.k. zakładano, że wprowadzenie szeregu nowych instytucji i udoskonalenie istniejących doprowadzi w praktyce do pogłębiania idei sformułowanych w dyrektywach Rady Prezydialnej, a zwłaszcza do dalszego wzrostu częstości orzekania kary grzywny i spadku stosowania kary bezwzględnego pozbawienia wolności⁶⁶.

⁶⁴ Gy. Racz: *A Legfelsőbb Biróság elvi irányító funkciója* (Wytycznonadzorcza funkcja Sądu Najwyższego), „Jogtudományi Közlöny”, 1967, s. 416—425; D. Geliert: *Tridsat' let iz istorii węgierskiego wyższego suda*, w: *Rozwój gospodarki i prawa...*, s. 65 i nast.

⁶⁵ O. Bihari: *A Legfelsőbb Biróság alkotmányos helyzete Magyarországon* (Konstytucyjna pozycja Sądu Najwyższego na Węgrzech), „Jogtudományi Közlöny”, 1967, s. 187—194; K. Füresz: *Új irányzatok a bírói függetlenség garanciáiban — rendszerek képzésében Magyarországon* (Nowe tendencje w ustanowieniu systemu gwarancji niezawisłości sędziów), „Jogtudományi Közlöny”, 1975, s. 572 i nast.; I. Kukorelli: *A Legfelsőbb Biróság tevékenységeiről* (O prawotwórczej działalności Sądu Najwyższego), „Jogtudományi Közlöny”, 1976, s. 657—660.

⁶⁶ Wniosek Ministra Sprawiedliwości WRL do Rady Ministrów w sprawie projektu k.k. (maszynopis tłumaczony z języka węgierskiego w posiadaniu autora).

Tablica 9. Struktura środków karnych orzeczonych w latach 1952—1983 wobec osób dorosłych w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego i prywatnego

Rok	Kara śmierci		Bezwzgl. pozb. wolności		War. zaw. wyk. pozb. wol.		Praca po-prawcza		Bezwzgl. grzywna		War. wyk. g zaw. rzywny		Inne	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1952	18	0,01	45285	33,7	29988	22,3	6893	5,1	47457	35,3	4636	3,4	192	0,1
1953*	29	0,02	39603	39,0	16484	16,2	3310	3,3	22407	22,1	2427	2,4	17255	17,0
1954*	14	0,02	21392	33,5	9078	14,2	4998	7,8	21671	34,0	2714	4,2	3940	6,2
1955	16	0,01	39957	44,9	11942	13,4	4981	5,6	28689	32,2	2223	2,5	1205	1,3
1956	3	0,00	18188	29,1	14371	23,0	5687	9,1	21127	33,8	2665	4,3	506	0,8
1957**	60	0,1	14591	32,3	10955	24,2	3763	8,3	14418	31,9	2913	6,4	527	1,2
1958**	?	?	19210	30,8	17767	28,5	3455	5,5	18887	26,2	2451	3,9	507	0,8
1959	?	?	19982	27,7	20097	27,9	4126	5,7	23533	32,7	3575	5,0	724	1,0
1960	?	?	13571	26,1	14101	27,1	3820	7,3	16952	32,6	3088	5,9	518	1,0
1961			15678	28,0	14939	26,7	4160	7,4	18008	32,2	2685	4,8	514	0,9
1962	10	0,02	16154	27,9	14912	25,8	6033	10,4	18033	31,2	2421	4,2	224	0,4
1963	5	0,01	12200	30,3	6571	16,3	5833	14,5	13754	34,2	1898	4,7		
1964	7	0,01	15314	28,4	11447	21,2	8523	15,8	16498	30,6	2109	3,9		
1965	9	0,01	18391	28,8	15020	23,5	9618	15,0	18846	29,5	2052	3,2		
1966	10	0,01	20902	30,8	16857	24,8	9468	13,9	18481	27,2	2196	3,2		
1967	9	0,01	21018	31,0	16717	24,6	9260	13,6	18598	27,4	2251	3,3		
1968	5	0,01	16911	30,8	13345	24,3	7509	13,7	15148	27,6	1936	3,5		
1969	4	0,01	17629	33,1	12167	22,8	6873	12,9	14930	28,0	1637	3,1		
1970	6	0,01	18 323	39,8	8864	19,2	5551	12,0	12214	26,5	1078	2,3		
1971	3	0,00	19655	34,2	13131	22,8	7809	13,6	15447	26,8	1476	2,6		
1972	6	0,01	19012	29,6	14978	23,3	7422	11,6	21082	32,8	1681	2,6		
1973	3	0,00	16030	24,5	12646	19,4	4700	7,2	30013	45,9	1911	2,9		
1974	4	0,01	15218	23,4	11995	18,5	3624	5,6	32122	49,5	1946	3,0		
1975	3	0,00	14592	24,6	10766	18,2	3653	6,2	28753	48,5	1466	2,5		
1976	1	0,00	16718	25,3	12499	18,9	4062	6,2	30983	47,0	1675	2,5		
1977	1	0,00	16179	24,4	12632	19,1	4081	6,2	31826	48,0	1521	2,3		
1978	1	0,00	14817	22,2	12230	18,3	4034	6,0	34035	51,0	1558	2,3		
1979	2	0,00	13029	22,3	10949	18,7	3316	5,7	30714	52,5			449	0,8
1980	5	0,00	13518	24,4	11548	20,9	2591	4,7	26265***	47,5			1373	2,5
1981	3	0,00	14837	25,7	11613	20,1	2770	4,8	24699***	42,9			3696	6,4
1982	5	0,00	14610	25,1	11765	20,2	2708	4,7	23859***	41,1			5152	8,9
1983	3	0,00	14966	24,8	12329	20,4	2589	4,1	24596***	40,8			5 899	9,8

* Włącznie z zastosowaniem amnestii.
** Dane mało wiarygodne (sprzeczność pomiędzy ogólną liczbą skazanych a liczbą wynikającą ze zsumowania rodzajów kar).
*** Grzywna ogółem (brak innych danych).
Źródło: „Statistikai Evkönyv” 1957—1984; obliczenia własne.

Tablica 9 obrazuje strukturę orzeczonych środków karnych w trzech różnych okresach: w ciągu ostatnich dziesięciu lat obowiązywania części ogólnej k.k. z 1950 r. oraz części szczególnej k.k. Csemeği, w całym okresie obowiązywania k.k. z 1961 r. oraz w ciągu pierwszych pięciu lat obowiązywania nowego k.k. z 1978 r.

Wynika z niej m.in., że jeśli w pierwszym okresie, przeciętnie rzecz biorąc, najczęściej stosowanym środkiem karnym było bezwzględne pozbawienie wolności (32,5% skazanych), to już w następnym spadło ono na drugie miejsce (18,4% skazanych). Pierwsze zajęła bowiem bezwzględna kara grzywny (36,5% skazanych).

W latach pięćdziesiątych bezwzględne pozbawienie wolności spotykało średnio co trzeciego sprawcę przestępstwa, przy czym różnice pomiędzy niektórymi latami były bardzo duże. Tak np. w 1955 r. karę tę orzeczono wobec 44,9% skazanych, w 1959 r. zaś wobec 27,7%.

Od 1956 r. począwszy aż do 1984 r. liczba skazanych na bezwzględne pozbawienie wolności w zasadzie (z wyjątkiem lat 1966—1967) nie przekraczała 20 tys. rocznie, podczas gdy na początku lat pięćdziesiątych oscylowała wokół 40 tys. rocznie. Współczynnik skazań na bezwzględne pozbawienie wolności na 100 tys. mieszkańców zmniejszył się z 479 w 1952 r. do 184 w 1956 r. i 149 w 1957 r., a później w zasadzie nie przekroczył 200.

W wyniku punitywnej polityki karnej końca lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych pomiędzy 1951 r. (100%) a 1955 r. (166,0%) znacznie wzrosła liczba więźniów. Wydana w 1954 r. amnestia jedynie na krótko zmniejszyła populację więzienną. Istotną zmianę w tym względzie przyniosła dopiero II połowa 1956 r. Na dzień 1 października 1956 r. liczba więźniów wynosiła 86,1% przeciętnej liczby więźniów z 1951 r. Po uwolnieniu sporej części więźniów przez powstańców, po samowolnych uwolnieniach się dużych grup więźniów (i to niekiedy przy użyciu broni)⁶⁷ oraz po stłumieniu wydarzeń październikowych, na dzień 31 XII 1956 r. przebywało w zakładach karnych jedynie 5365 osób⁶⁸ (współczynnik 55). W dwóch następnych latach liczba więźniów wzrastała⁶⁹. W kolejnych dwóch latach zaczęła się jednak obniżać i na koniec 1961 r. można szacować, że sięgała około 17—18 tys.⁷⁰ (współczynnik 170—180).

⁶⁷ I. Glaser: *A szabadságvesztés...*, s. 155.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 158. I. Glaser podaje następujące dane procentowe. Jeśli stan liczbowy osób, wobec których wykonywano karę pozbawienia wolności na koniec 1951 r. przyjąć za 100%, to na dzień 31 III 1957 r. wynosił on 65,5%, na dzień 30 IX tegoż roku 87,9%, na dzień 31 XII tegoż roku 90,3% i wreszcie na dzień 31 XII 1958 r. 99,4%.

⁷⁰ Szacunkowe obliczenia według danych procentowych cytowanych przez I. Gläsera (s. 172, 176—177). W porównaniu z końcem 1958 r. (100%) stan liczbowy więźniów wynosił na dzień 31 XII 1959 r. — 85,5%. 1960 r. — 73,0% (amnestia), 1961 r. — 84,6%, 1962 r. —

Po wejściu w życie k.k. z 1961 r. częstość korzystania przez sądy z bezwzględnego pozbawienia wolności najpierw zmalała, a później zaczęła wzrastać. W latach 1969 - 1971 udział kary bezwzględnego pozbawienia wolności był już zbliżony do udziału z początku lat pięćdziesiątych. Towarzyszył temu wzrost surowości orzekanych kar i wzrost liczby więźniów. Na koniec 1971 r. liczba więźniów była o ponad 40 punktów wyższa niż na koniec 1961 r.⁷¹

Pewien wzrost rygoryzmu wobec sprawców przestępstw w latach sześćdziesiątych znajduje również odbicie w tymczasowych aresztowaniach. Z dostępnych danych wynika, że w latach 1964—1968 mniej więcej co szósty oskarżony w sprawie z oskarżenia publicznego był tymczasowo aresztowany przez prokuratora (liczby bezwzględne wynosiły kolejno: 8089, 9367, 10102, 10923)⁷².

W 1973 r. następuje bardzo wyraźne obniżenie częstości posługiwania się bezwzględnym pozbawieniem wolności. W latach 1973—1978 skazano na tę karę o 6434 osoby mniej niż w latach 1967—1972, osiągnięty zaś w 1978 r. i 1979 r. udział skazań na bezwzględne pozbawienie wolności (22,2% i 22,3%) w strukturze orzeczonych środków karnych był najniższy w całej historii powojennych Węgier.

Wejściu w życie nowego k.k. towarzyszyło przekonanie, że udział skazań na bezwzględne pozbawienie wolności z czasem spadnie poniżej 20%. Możliwości ograniczenia tej kary sugerowały bowiem m.in. wyniki badań empirycznych nad jej efektywnością⁷³, a zwłaszcza nad potrzebą zmniejszenia częstości jej orzekania wobec sprawców przestępstw nieumyślnych⁷⁴.

Jednakże od 1980 r. udział bezwzględnego pozbawienia wolności nie tylko nie spadł, lecz nawet zaczął wzrastać, co pozostawało w bezpośrednim związku ze wzrostem przestępczości. W 1984 r. osiągnął już poziom 27,4%. Wzrastać też zaczęła zbiorowość uwięzionych. Jeśli w 1979 r. liczba osób pozbawionych wolności wynosiła 16764, w 1980 r. 17532, w 1981 r. 18881, w 1982 r. 19775, to na koniec 1984 r. już 21884⁷⁵. Współczynnik

71,3%, 1963 r. — 58,8% (amnestia), 1964 r. — 76,4%, 1965 r. — 90,8%, 1960 r. — 96,8%. 1967 r. — 92,6%, 1968 r. — 85,1%, 1969 r. — 89,6%, 1970 r. — 97,9%, 1971 r. — 103,3%

⁷¹ Obliczenia własne na podstawie danych przytaczanych w przypisie 70.

⁷² *Tajekoztató a bíinözesrol es bíinüldözesrol* (wyd. Prokuratury Generalnej WRL), 1968, s. 138.

⁷³ J. Vigh; I. Tauber: *Główne problemy skuteczności kary pozbawienia wolności*, w: *Zapobieganie przestępczości w świetle obrad VIII Międzynarodowego Kongresu Kryminologii*, Warszawa 1979, s. 82—83.

⁷⁴ J. Vigh. I. Tauber: *A gondatlan bíinöselek mnyekert koszábott szabadságvesztes bumtetes* (Efektywność kary pozbawienia wolności wobec osób skazanych za przestępstwa nieumyślne), „Jogtudományi Közlöny”, 1981, nr 6.

⁷⁵ Liczba osób pozbawionych wolności w latach 1979 -1982 cytowana za S. Lammichem i F. Nagy: *Kriminalitätsentwicklung und Straf praxis in Ungarn nach dem Irirkraftreten des StGB von 1978*, „Monatschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, 1985, nr 3, s. 185;

osób pozbawionych wolności zwiększył się ze 157 w 1979 r. do 205 w 1984 r.

Z dostępnych danych trudno zorientować się, jaka jest wysokość orzeczonych kar bezwzględnego pozbawienia wolności, gdyż publikowane informacje obejmują łącznie wymiar kary bezwzględny i warunkowy. Niemniej jednak z tablicy 10 wynika, że jedną z bardziej trwałych tendencji węgierskiej polityki karnej jest masowe orzekanie kar krótkoterminowych⁷⁶. Najbardziej jest to widoczne w latach 1962—1969, kiedy to przeciętnie 95% skazanym na pozbawienie wolności (warunkowe i bezwzględne) wymierzono kary do 1 roku. W latach wcześniejszych odsetki te wynosiły około 75%, w latach późniejszych zaś około 80%. Wśród kar krótkoterminowych przeważają kary do 6 miesięcy (około 2/3 kar krótkoterminowych).

Kara powyżej 1 roku do 2 lat, spotykała w latach 1962 -1969 więcej niż co dziewiątego skazanego na pozbawienie wolności (średni udział 10,4), w latach 1970—1979 już co ósmego (średni udział 12,2), w latach 1980-1983 zaś ponownie co dziewiątego (średni udział 10,6). Natomiast kara w przedziale powyżej 2 lat poniżej 5 lat pozbawienia wolności w latach 1962—1969 spotykała co dwudziestego skazanego na pozbawienie wolności (średni udział 5,8), w latach 1970 - 1979 co piętnastego (średni udział 6,7) i w latach 1980—1983 również co piętnastego (średni udział 6,4).

Znamioną ewolucję przeszło natomiast orzekanie kar długoterminowych (powyżej 5 lat łącznie z dożywotnim pozbawieniem wolności). W latach 1952 —1959 orzeczono je wobec 6580 skazanych (1,9% ogółu skazanych na pozbawienie wolności), podczas gdy w okresie dwukrotnie dłuższym (1960-1979) tylko wobec 4680 skazanych (0,8%). Mimo wszystko, w ciągu ostatnich kilku lat obowiązywania k.k. z 1961 r. i pierwszych lat obowiązywania nowego k.k. orzeka się nieco częściej (w granicach 1,4% ogółu skazanych na pozbawienie wolności) kary długoterminowe niż w początkowych latach obowiązywania k.w. z 1961 r. Z dostępnych danych wynika, że około 2/3 do 3/4 kar długoterminowych nie przekracza 8 lat⁷⁷. Przywrócenie w 1971 r. kary dożywotniego pozbawienia wolności i orzeczenie jej w ciągu ostatnich trzynastu lat wobec 93 skazanych wywarło, zdaje się, istotny wpływ na ograniczenie stosowania kary śmierci. Jeśli tak

K. Györg i S. Lammichein; *Die Sanktionen des ungarischen Straf- und Ordnungswidrigkeitenrechts und deren Einsatz bei der Bekämpfung der Kriminalität*. „Recht in Ost und -West”. 1986, nr 2, s. 117. Liczba więźniów w 1984 r. uzyskana przez autora bezpośrednio w Ministerstwie Sprawiedliwości Węgier.

⁷⁶ Zob. polemikę wokół kar krótkoterminowych w literaturze węgierskiej - L. Szük: *A rövid tartamu szabadságvesztésről (O krótkoterminowym pozbawieniu wolności)*, „Magyar Jog”, 1984, nr 11; F. Nagy: *Meg egyszer a rövidtartamu szabadságvesztésről (Jeszcze, jaz o krótkoterminowym pozbawieniu wolności)*, „Magyar Jog”, 1985, nr 10.

⁷⁷ *Taiekoztató...*, s.. 138. Z danych uzyskanych przez autora bezpośrednio w Ministerstwie Sprawiedliwości Węgier wynika, że na ogólną liczbę 411 orzeczonych w 1984 r. kar długoterminowych (bez dożywotniego pozbawienia wolności) 314, tj. 76,4% oscylowało w granicach powyżej 5 lat do 8 lat.

Tablica 10. Wymiar kary pozbawienia wolności (bezwzględnej i warunkowej) wobec osób dorosłych w latach
1962—1983

Rok	Ogółem skazani na pozb. wol.	Do 6 mies.		Powyżej 6 mies. Poniżej 1 roku I		Powyżej 1 roku poniżej 2 lat		Powyżej 2 lat poniżej 5 lat		Powyżej 5 lat		Dożywot- nio	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1962	31066	17723	57,0	9150	29,4	2718	8,7	1239	4,0	236	0,7		
1963	18771	10498	55,9	4863	25,9	2161	11,5	1097	5,8	152	0,8		
1964	26 761	15952	59,6	6880	25,7	2370	8,8	1336	5,0	223	0,8		
1965	33411	20669	61,9	8308	24,9	2704	8,1	1553	4,6	177	0,5		
1966	37759	22639	59,9	9479	25,1	3591	9,5	1867	4,9	183	0,5		
1967	37735	22343	59,2	9534	25,3	3671	9,7	1963	5,2	224	0,6		
1968	30256	18012	59,5	7783	25,7	2788	9,2	1482	4,9	191	0,6		
1969	29 796	17217	57,8	7798	26,2	2913	9,8	1621	5,4	247	0,8		
1970	27187	14122	51,9	7336	27,0	3555	13,1	1917	7,0	257	0,9		
1971	32786	17 673	53,9	8949	27,3	3721	11,3	2198	6,7	245	0,7		
1972	33990	18399	54,1	9319	27,4	3814	11,2	2205	6,5	253	0,7		
1973	28676	14274	49,8	8562	29,8	3597	12,5	2009	7,0	231	0,8	3	0,01
1974	27213	13338	49,0	8475	31,1	3432	12,6	1748	6,4	214	0,8	6	0,02
1975	25 358	12467	49,2	7775	30,7	3109	12,3	1783	7,0	219	0,9	5	0,01
1976	29217	14018	48,0	9141	31,3	3601	12,3	2180	7,5	269	0,9	8	0,02
1977	28811	13699	47,5	8970	31,1	3880	13,5	2070	7,2	202	0,9	10	0,03
1978	27047	12980	48,0	8 786	32,5	3307	12,2	1740	6,4	220	0,8	14	0,05
1979	23978	11814	49,3	7 952	33,2	2634	11,0	1377	5,7	193	0,8	18	0,03
1980	25066	12251	48,9	8227	34,8	2444	9,8	1387	5,5	244	1,0	13	0,05
1981	26450	11767	44,5	9742	36,8	2780	10,5	1787	6,8	363	1,4	11	0,04
1982	26375	11 394	43,2	9924	37,6	2915	11,1	1769	6,7	364	1,4	9	0,03
1983	27295	11438	41,9	10699	39,2	2956	10,9	1809	6,6	387	1,4	6	0,02

Źródło: „Statistikai Evkönyv” 1957—1984; obliczenie własne.

jest rzeczywiście (brak jest w tym względzie badań), to byłoby to potwierdzenie założenia leżącego u podstaw przywrócenia dożywotniego więzienia w 1971 r. i utrzymania go w nowym k.k.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności i kary grzywny nie cieszy się na Węgrzech tak dużą popularnością, jak w orzecznictwie większości europejskich państw socjalistycznych⁷⁸.

Od czasu wejścia w życie k.k. z 1961 r. do 1972 r. środek ten był stosowany średnio wobec co czwartego skazanego i wykazywał względną stabilizację. Od 1973 r. częstość jego stosowania zmniejszyła się na rzecz zwiększonego udziału kary grzywny. Od tego czasu średnio co piąty skazany korzysta z warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Jeszcze rzadziej niż obecnie stosowano warunkowe skazanie w I połowie lat pięćdziesiątych (około 18%), natomiast częściej pod koniec lat pięćdziesiątych i u progu sześćdziesiątych. Na przykład w latach 1958—1961 co trzeci skazany korzystał z warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności lub grzywny. Charakterystyczne jest przy tym, że z reguły wzrost częstości orzekania warunkowego skazań odbywał się kosztem spadku skazań na bezwzględne pozbawienie wolności⁷⁹.

Ponad 80% warunkowych skazań dotyczy kary pozbawienia wolności. Według części ogólnej k.k. z 1950 r. wykonanie kary pozbawienia wolności nie mogło być warunkowo zawieszone m.in. wtedy, gdy ustawa przewidywała za przestępstwo karę wyższą niż 5 lat więzienia (§ 55 ustęp 3). Później próg ten obniżono do 1 roku więzienia. Z kolei w k.k. z 1961 r. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności dotyczyło nie grożącej, lecz orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 1 roku, a wyjątkowo nie przekraczającej lat 2 (§ 70 ustęp 1 i 2). Rozwiązanie to zostało utrzymane w nowym k.k. (89 ustęp 1 i 2).

Niemalże całość (około 95—99%) kar pozbawienia wolności, których wykonanie sąd warunkowo zawiesi dotyczy kar do 1 roku.

Średnio wobec co ósmego warunkowo skazanego na pozbawienie wolności zarządza się wykonanie kary⁸⁰. Podstawą zarządzenia wykonania kary jest najczęściej dokonanie przestępstwa w okresie próby, za które orzeczono karę pozbawienia wolności.

Na podstawie części ogólnej k.k. z 1950 r. i części szczególnej (k.k. Csemegi, ustawy dodatkowe) kara grzywny jako kara zasadnicza mogła być stosowana tylko w ograniczonym zakresie. Była bowiem pomyślana

⁷⁸ Bliżej na temat warunkowego skazania i jego rozwoju ustawowego i praktycznego poczynawszy od 1908 r. zob. T. Horvath: *Suspended sentence under Hungarian criminal law*, „Acta Iuridica”, 1969, t. 11, nr 1—2.

⁷⁹ Zwraca na to uwagę J. Wojciechowska: *Kara pracy poprawczo-wychowawczej w węgierskiej praktyce sądowej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, t. 16, Toruń 1978, s. 240.

⁸⁰ Wstępny referat Węgier na VI kongres ONZ.

przede wszystkim jako kara dodatkowa. Karą zasadniczą mogą się stać jedynie w wyniku zastosowania instytucji złagodzenia kary (§ 51—52), u której podstaw leżało m.in. uznanie, że kara ustalona przez ustawę lub jej najwyższy wymiar wydaje się zbyt surowa.

Mimo tych ustawowych ograniczeń zasadnicza kara grzywny zyskała sobie sporą popularność w praktyce sądowej lat pięćdziesiątych. Była bowiem orzekana przeciętnie wobec 32—33% skazanych. Można zaryzykować pogląd, że gdyby nie ta dewaluująca ustawowe progi i rodzaje kar praktyka, struktura wymiaru kary w tych latach miałaby zapewne dużo smutniejszy wydźwięk.

W k.k. z 1961 r. kara grzywny została wprowadzie uznana przede wszystkim za karę zasadniczą (§ 35 ustęp 1 pkt 4), jednakże krąg przestępstw nią zagrożonych był bardzo wąski. W 8 przypadkach sankcji, grzywna występowała jako kara jedyna i w 4 jako kara alternatywna. Podobnie jak w poprzednim stanie prawnym, szersze możliwości jej orzekania stwarzała dopiero instytucja złagodzenia kary, nie mająca charakteru nadzwyczajnego (§ 68—69), a obwarowana jedynie uznaniem, iż określony w części szczególnej najniższy wymiar kary jest — z punktu widzenia celu kary oraz ze względu na okoliczności miarodajne przy jej wymiarze - zbyt surowy (§ 68 ustęp 1). Jednakże z drugiej strony, ustęp 2 § 68 k.k. dopuszczał stosowanie grzywny tylko wtedy, gdy najniższym przewidzianym w ustawie wymiarem kary było pozbawienie wolności na okres krótszy niż 6 miesięcy.

W latach 1966—1972 kara grzywny była orzekana rzadziej niż w latach poprzednich chociaż jej udział w strukturze kar był i tak znaczący (średnio 30—32%). Powodem spadku popularności grzywny były zbyt wysokie (wyższe niż 6 miesięcy pozbawienia wolności) dolne progi sankcji wielu przestępstw oraz dokonywana kilkakrotnie w tym czasie dekryminalizacja, która zawężyła faktyczne możliwości stosowania grzywny.

Zdecydowaną zmianę przyniosły dopiero uchwała Rady Prezydialnej WRL z 1973 r. oraz dekret nr 14 z tegoż roku. Na mocy tego drugiego aktu kara grzywny mogła być orzekana także za wszystkie przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do 5 lat.

W 1973 r. po raz pierwszy sądy orzekły więcej bezwzględnych i warunkowych grzywien (48,8%) niż bezwzględnych i warunkowych kar pozbawienia wolności (43,9%). W latach następnych udział kary grzywny w strukturze kar przekroczył nawet 50%. Preferowaniu kary grzywny towarzyszyło jednak nie tylko wypieranie bezwzględnego pozbawienia wolności, lecz także pracy poprawczej.

W koncepcjach polityki karnej grzywna miała być środkiem zwalczania przestępczości drobnej i mniej społecznie niebezpiecznych przypadków spośród tzw. przestępczości średniej⁸¹ i niejako już z założenia konkurować miała w pewnym zakresie z karą pracy poprawczej.

⁸¹ K. Gyorgyi, K. Bard: *Kodifikatorische Probleme der Geldstrafe*. *Annales Universitatis...*, t. 20, 1978, s. 4.

W praktyce kara grzywny była najczęściej stosowana za przestępstwa drogowe, przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej, przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu oraz przeciwko mieniu społecznemu. W sprawach z oskarżenia publicznego udział kary grzywny sięgał 48,3% ogółu skazań. W sprawach z oskarżenia prywatnego zaś aż 96,5%.

Wysokość kar grzywnien w okresie obowiązywania k.k. z 1961 r. była uznawana za relatywnie niską⁸², mimo że w ostatnich latach znacznie się zwiększyła. Jeśli bowiem w 1972 r. ponad połowa orzeczonych grzywnien nie przekraczała 1 tysiąca forintów, to w 1974 r. już 4/5 grzywnien mieściło się w przedziale powyżej 1 tysiąca do 5 tysięcy forintów, 2,7% w przedziale od ponad 5 tysięcy do 10 tysięcy forintów, 0,3% przekraczało 10 tysięcy forintów i 16,4% nie przekraczało 1 tysiąca forintów⁸³.

W granicach od 3 tysięcy do 9 tysięcy osób rocznie odbywało zastępczą karę pozbawienia wolności za grzywnę (łącznie jako karę zasadniczą i dodatkową). Tak np. w 1966 r. zastępczą karę pozbawienia wolności orzeczono wobec 6538 osób, w 1968 r. wobec 4966 osób, w 1971 r. wobec 3885 osób, w 1973 r. wobec 7014 osób i w 1974 r. wobec 4055 osób⁸⁴. Efektywność kary grzywny była więc dość wysoka, skoro średnio co najwyżej w 1/5 orzeczonych kar doszło do wykonywania kar zastępczych.

Jednym z założeń nowego k.k. była likwidacja istniejącej od lat dość paradoksalnej sytuacji: aby móc stosować się do dyrektyw polityki karnej, sądy musiały często (w około 60% spraw) korzystać z możliwości złagodzenia kary. Uznając tę sytuację za niepożądaną ze względu na degradację sankcji ustawowych, w nowej części ogólnej k.k. z 1978 r. podkreślono wyjątkowy charakter złagodzenia kary (§ 87), w nowej części szczególnej zaś ustalono bardziej realne niż dotąd zagrożenia, zwiększając przede wszystkim krąg przestępstw zagrożonych obok kary pozbawienia wolności także pracą poprawczą i grzywną.

Po wejściu w życie nowego k.k. nastąpił jednak nieoczekiwany spadek częstotliwości orzekania kary grzywny będący m.in. następstwem dekryminalizacji niektórych drobnych przestępstw oraz wprowadzenia nowego środka karnego bez pozbawienia wolności — oddania na próbę. W 1983 r. udział kary grzywny (bezwzględnej i warunkowej) spadł do poziomu 40%.

Wprowadzeniu przez nowy k.k. systemu grzywnien według stawek dziennych towarzyszyło szereg trudności i wątpliwości w orzecznictwie⁸⁵. W II półroczu 1979 r. sądy po raz pierwszy zaczęły określać wysokość grzywnien według

⁸²K. Gyorgi, K. Kovacs: *Die Regelung der Geldstrafe im Ungarischen Strafrecht und ihre Anwendung*, Annales Universitatis..., t. 18, s. 29.

⁸³ *Ibidem*. s. 41.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Zob. G. Szabo: *A pénzbímtetés alkalmazása a gyakorlatban* (Stosowanie grzywny w praktyce sądowej), „Magyar Jog”, 1981, nr 6.

stawek dziennych. Pierwsze doświadczenia wykazały, że 3/4 grzywien oscyluje między 21 dniówkami a 60 dniówkami. W cztery lata później już 92% grzywien oscylowało między 31 dniówkami a 100 dniówkami⁸⁶.

W około 21% orzeczonych grzywien dochodzi do wykonania kary zastępczej pozbawienia wolności.

Kolejne miejsce w strukturze orzekanych środków karnych zajmuje praca poprawcza. Do kary pracy poprawczej (ściśle: poprawczo-wychowawczej) sądy węgierskie odnosiły się z dużą rezerwą już od samego początku jej wprowadzenia w 1950 r.⁸⁷ Przez kilkanaście lat jej udział w strukturze kar nie osiągnął nawet 10%. Po wejściu w życie k.k. z 1961 r. udział jej początkowo przejawiał tendencję wzrostową (15,8% w 1964 r.) lecz później zaczął systematycznie spadać, osiągając w 1983 r. 4%, czyli mniej więcej tyle, ile na początku lat pięćdziesiątych. W 1983 r. w porównaniu z 1952 r. kilkakrotnie mniejsza była jednak liczba bezwzględna osób skazanych na pracę poprawczą.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że prawie każdorazowemu spadkowi odsetka skazań na karę pracy poprawczej, towarzyszył wzrost skazań na karę grzywny⁸⁸.

Rezerwa sądów wobec kary pracy poprawczej wynika m.in. z negatywnych doświadczeń związanych z jej wykonywaniem. Olbrzymia większość zakładów pracy, w których wykonywana jest kara pracy poprawczej ogranicza się bowiem do egzekwowania formalnych jej elementów (obniżanie wynagrodzenia za pracę, prowadzenie ewidencji w tym względzie itp.) z całkowitym pominięciem merytorycznych. Nie próbuje się więc organizować wychowawczego oddziaływania na skazanego ani przez kolektywy pracownicze, ani też przez organizacje społeczne, co pod znakiem zapytania stawia celowość orzekania tej kary⁸⁹. Ostatnio, przez powołanie w sądach specjalnych kuratorów kontrolujących wykonanie kary pracy poprawczej, a zwłaszcza efektywność oddziaływań wychowawczych, dąży się do przywrócenia równowagi między obu elementami tej kary⁹⁰.

Drugą podstawową przyczyną rezerwy sądów wobec kary pracy poprawczej są trudności z jej wykonaniem wobec osób nigdzie nie pracujących. Wprowadzona w 1968 r. reforma gospodarcza sprawiła, że mniejsze stało się zapotrzebowanie na siłę roboczą. Stąd też sądy ograniczają się do orzekania tej kary wobec osób, które w chwili wydania wyroku już posiadały stałą

⁸⁶ S. Lammich, F. Nagy: *Kriminalitätsentwicklung...*, s. 181.

⁸⁷ J. Wojciechowska: *Kara pracy poprawczo-wychowawczej...*, s. 241.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 240.

⁸⁹ *Ibidem* s. 234 i cyt. w przypisie 11 literatura węgierska.

⁹⁰ Usłowiaja, sformirowanije i osuczczestwlenije nakazanij nie soprowozdajuszczichsia li-szenijem swobody (mat. powielony prezentowany na IV przygotowawczej konferencji Ministrów Sprawiedliwości krajów socjalistycznych), Berlin 1981.

pracę. Częściowemu rozwiązaniu sprzeczności między założeniami ustawowymi, wedle których kara pracy popawczej miała być stosowana w pierwszej kolejności wobec osób, które nigdzie nie pracowały, a praktyką społeczną, służą umowy o współpracy zawierane przez Ministerstwo Sprawiedliwości i niektóre sądy wojewódzkie z tymi przedsiębiorstwami, które posiadają rezerwy siły roboczej i wezmą na siebie obowiązki wychowawcze⁹¹.

Jeśli czyn i osobowość sprawcy są w nieznacznym stopniu społecznie niebezpieczne, sąd uznając, że nie zachodzi konieczność zastosowania nawet najłagodniejszego rodzaju kary, może poprzestać na upomnieniu (8 56 k.k. z 1950 r., § 60 k.k. z 1961 r.).

Wokół instytucji upomnienia istnieją w literaturze węgierskiej ostre spory. Kwestionowano przede wszystkim słusność stosowania tego środka w typowych sprawach karnych. Jednakże z czasem zwyciężył pogląd, że stosowanie upomnienia jest nie tylko celowe, ale że stosować je należy w możliwie szerokich granicach, podobnie jak warunkowe zawieszenie wykonania kary. Praktyka wykazała, że wbrew wysuwanym początkowo zarzutom o małej skuteczności upomnienia, częstość dokonywania przestępstw tego samego rodzaju przez osoby upomniane była zdecydowanie niższa niż przy środkach surowszych⁹².

Upomnienie nie pociągało za sobą skutków skazania, jako że następowało w postanowieniu o umorzeniu postępowania: Zgodnie z wytycznymi stosowania prawa z 1963 r., było ono stosowane znacznie częściej w postępowaniu przygotowawczym niż w postępowaniu sądowym. Na przykład w latach 1974—1979 w postępowaniu przygotowawczym stosowano je wobec 4—6 tysięcy osób, w postępowaniu sądowym zaś wobec 700—1000 osób⁹³.

W nowym k.k. z 1978 r. środek ten został zachowany pod nazwą „nagany” (§ 71) i stosowany jest w praktyce w podobnym zakresie jak poprzednio (co do około 6% znanych sprawców przestępstw w postępowaniu przygotowawczym i około 1% postępowań sądowych).

Nowy k.k. z 1978 r. do systemu środków karnych wprowadził poddanie próbie (§ 72—73) wykazujące podobieństwo do znanego polskiemu ustawodawstwu warunkowego umorzenia postępowania karnego. W razie pozytywnego przebiegu okresu próby, sąd umarza postępowania, w przeciwnym wypadku zaś wymierza karę.

W praktyce poddanie próbie stosowane jest coraz częściej. W 1983 r. zastosowano je w 4356 przypadkach (7,2%). W tym roku w związku z negatywnym przebiegiem próby wymierzono karę w 148 przypadkach.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² Z. Karpati: *Nehany gondolat a figyelmzettetésről* (Niektóre zagadnienia upomnienia), „Magyar Jog”, 1965, nr 3.

⁹³ L. Viszokay: *A megrovas a katalyos büntető Törvénykönyben* (Nagana według obowiązującego k.k.), „Magyar Jog”, 1980, nr 12.

Już w 1841r. Bertalon Szemere w pracy poświęconej karze śmierci⁹⁴ przedstawił tak wyczerpujące argumenty przemawiające za zniesieniem tej kary, że—jak twierdzi T. Kiraly⁹⁵—i dziś trudno byłoby napisać pracę o większej sile przekonywania.

Dzieło Szemere’a wpłynęło w jakiejś mierze na uregulowanie zawarte w pierwszym węgierskim kodeksie karnym — sławnym kodeksie Csmegi — w którym kara śmierci miała charakter wyjątkowy. Tą wyjątkowość jeszcze dobitniej podkreślano tuż przed I wojną światową, ograniczając możliwość zastosowania kary śmierci tylko do jednej z postaci morderstwa.

W latach 1880—1887 Węgierska Kuria — najwyższa instancja sądowa funkcjonująca do 1949 r. — orzekała przeciętnie 12 kar śmierci w roku za morderstwa, w latach 1888—1912 zaś już tylko 1—2 tego rodzaju kary. Do ich wykonania dochodziło jeszcze rzadziej⁹⁶. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że chociaż liczba zabójstw i morderstw była na Węgrzech podobna jak w większości innych europejskich państw, to jednak ich udział w strukturze skazań był bardzo wysoki⁹⁷. Świadczy to o umiarkowanym sięganiu przez węgierską Kurię po najwyższy rodzaj kary.

Podczas I wojny światowej i w okresie międzywojennym stopniowo rozszerzano zagrożenie karą śmierci⁹⁸.

Podobny proces miał miejsce po zakończeniu II wojny światowej. Karę śmierci za przestępstwa polityczne przewidywał m.in.: dekret nr 1440 z 1945 r. o przestępstwach wojennych i antynarodowych, ustawa nr VII z 1946 r. o ochronie demokratycznego ustroju państwowego i republiki, przestępstwa ekonomiczne zaś m.in.: rozporządzenie nr 8800 z 1946 r. o ochronie ustroju ekonomicznego, dekret nr 4 z 1950 r. o ochronie planu pięcioletniego oraz dekret nr 24 z tegoż roku o ochronie własności społecznej.

W części ogólnej k.k. z 1950 r. kara śmierci nie miała charakteru wyjątkowego. Jedyne wyłączenie podmiotowe, jakie zawierała ustawa, dotyczyło osób, które w chwili czynu ukończyły lat 18, ale nie osiągnęły jeszcze wieku 20 lat. W miejsce kary śmierci osobom tym wymierzano dożywotnie więzienie (§ 53).

Z dostępnych danych wynika, że w latach 1952—1957 sądy powszechne wymierzyły karę śmierci 140 osobom, w tym 60 osobom w 1957 r. Tak wysoka liczba orzeczonych kar śmierci w jednym roku miała bezpośredni związek z wydarzeniami po 23 X 1956 r.

⁹⁴ B. Szemere: *A büntetésről a különben sehen a halálbüntetéséről* (Kara i wyjątkowość stosowania kary śmierci), Buda 1841.

⁹⁵ T. Kiraly: *Nowy kodeks karny...*, s. 720.

⁹⁶ T. Horvath: *A halálbüntetés a szocialista országok büntetőjogában* (Kara śmierci w prawie karnym państw socjalistycznych („Allam-űes Jogtudomány”, 1975, nr 4, s. 529—530).

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Ibidem*.

Za lata 1958—1961 nie opublikowano dotychczas danych o liczbie orzeczonych kar śmierci.

Zgodnie z k.k. z 1961 r., kara śmierci mogła być orzeczona jedynie wobec osób, które w chwili czynu ukończyły 20 rok życia (§ 36) i tylko wówczas, gdy celu kary nie można osiągnąć inną karą (§ 64 ustęp 2). Wyjątek od pierwszego z tych wyłączeń zawierał § 103 ustęp 3, zezwalając a stosowanie kary śmierci wobec żołnierzy, którzy nie ukończyli 20 lat.

W części szczególnej (łącznie z przestępstwami wojskowymi) karę śmierci przewidywały sankcje 27 przestępstw, w tym 9 przestępstw politycznych i jednego przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (kwalifikowany bunt w więzieniu).

Dekret nr 28 z 1971 r. dokonał dwóch istotnych zmian dotyczących kary śmierci. Po pierwsze, zniósł tę karę za przestępstwa przeciwko mieniu (po raz ostatni kara śmierci za to przestępstwo była orzeczona w 1956 r.) i jednocześnie wprowadził do sankcji nowej dyspozycji § 192 ustęp 2 k.k. (kwalifikowane przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu) w miejsce dotychczasowego §190 ustęp 2 k.k. Po drugie, ze względu na zbyt dużą przepaść między karą śmierci a karą 15 lat pozbawienia wolności oraz w celu ograniczenia stosowania kary śmierci — przywrócił dożywotnie pozbawienie wolności.

W latach 1961—1983 sądy powszechne orzekły karę śmierci wobec 105 osób w olbrzymiej większości za kwalifikowane zabójstwo. Od 1968 r. karę tę wymierzano wyłącznie sprawcom zabójstw⁹⁹.

W uzasadnieniu do projektu k.k. z 1978 r. stwierdzono, iż „rozwój prawa socjalistycznego dąży do stopniowego spychania na drugi plan a docelowo do zniesienia kary śmierci, jednakże obecnie nie jest jeszcze aktualne ani zniesienie, ani nawet większe ograniczenie kary śmierci”¹⁰⁰.

W stosunku do poprzednio obowiązującej ustawy, nowy k.k. bardziej dobitnie podkreślił wyjątkowy charakter kary śmierci. W świetle § 84 aby wymierzenie kary śmierci było możliwe, wymagane jest spełnienie dwóch dodatkowych przesłanek. Po pierwsze, zarówno czyn, jak i sprawca muszą przedstawiać wielkie społeczne niebezpieczeństwo. Po drugie, musi występować wyjątkowo wysoki stopień zawinienia. Wyjątkowy charakter kary śmierci odzwierciedla także § 39 ustęp 1 k.k., który głosi, że może być ona zastosowana tylko wobec osoby, która w chwili czynu ukończyła 20 rok życia. Podobnie jak w poprzednio obowiązującym k.k., wyjątek dotyczy żołnierza.

⁹⁹ J. R. Kubiak: *Kara śmierci w europejskich państwach socjalistycznych*, „Palestra”, 1982, nr 10.

¹⁰⁰ To oficjalne uzasadnienie zostało skrytykowane w toku interesującej dyskusji zorganizowanej w 1984 r. przez Zrzeszenie Prawników Węgierskich. Dr Endre Bocz, wiceprokurator Prokuratury stołecznego miasta Budapesztu, wprost stwierdził, że nic wiadomo, jakie warunki społeczne sprawiają, że obecnie nie jest jeszcze aktualne ani zniesienie, ani nawet ograniczenie kary śmierci (*Jogász Szabvetségi Ertekezések*, Budapest 1984, s. 103).

Ponieważ jednak do obowiązkowej służby wojskowej można powoływać ochotników i młodych mężczyzn przyjętych na studia w szkołach wyższych już po ukończeniu 17 lat, poprzednio kara śmierci mogła być również stosowana wobec żołnierzy, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia. Obecnie obowiązujący k.k. (§ 126) pozwala na zastosowanie kary śmierci wobec żołnierzy, którzy ukończyli 18 lat a nie ukończyli jeszcze 20 roku życia, jeżeli przestępstwo poważnie narusza interesy wojskowe.

W niewielkim zakresie ograniczony został krąg przestępstw zagrożonych karą śmierci. Obecnie karę tę przewidują sankcje 25 przestępstw. Karą śmierci zagrożone są więc:

a) niektóre przestępstwa polityczne, w tym: — kwalifikowany spisek (inicjatorowi i przywódcy spisku poważnie zagrażającego ustrojowi państwowemu, społecznemu lub ekonomicznemu państwa może być wymierzona kara śmierci — § 139 ustęp 3) ; — kwalifikowany bunt (organizatorowi i przywódcy buntu dokonanego z bronią w rękę lub w czasie wojny może być wymierzona kara śmierci — § 140 ustęp 4); — kwalifikowana dywersja (dywersja pociągająca za sobą szczególnie ciężkie skutki albo dokonana w czasie wojny — § 142 ustęp 2); — kwalifikowany akt terrorystyczny (zabójstwo członka organu przedstawicielstwa narodowego, kierownika organu państwowego lub organizacji społecznej za jego działalność ukierunkowaną na urzeczywistnianie interesów budowy socjalizmu — § 143 ustęp 2); kwalifikowana zdrada Ojczyzny (zdrada pociągająca za sobą ciężkie skutki albo dokonana przy wykorzystaniu stanowiska służbowego lub oficjalnego polecenia, albo też dokonana w czasie wojny — § 144 ustęp 2); okazanie pomocy wrogowi w czasie wojny lub wyrządzenie szkody siłom zbrojnym swojego państwa lub jego sojuszników (§ 146 ustęp 1); kwalifikowane szpiegostwo (wydanie tajemnicy państwowej przez osobę będącą członkiem organizacji szpiegowskiej albo w czasie wojny—§ 147 ustęp 2); popełnienie wymienionych przestępstw przeciwko innemu socjalistycznemu państwu (§ 152);

b) 1 przestępstwo przeciwko ludzkości (ludobójstwo—§155 ustęp 1);

c) 13 przestępstw wojskowych. (§s 158 ustęp 2, 160, 163 ustęp 2, 343 ustęp 4, 346 ustęp 1, 347, 348 ustęp 3, 352 ustęp 3 i 4, 354 ustęp 3, 355 ustęp 5, 363 ustęp 2, 364, 365);

d) 1 przestępstwo przeciwko osobie (kwalifikowane zabójstwo zabójstwo z premedytacją, z chęcią zysku lub z innych niskich pobudek lub w podobnych celach, ze szczególnym okrucieństwem, przeciwko osobie urzędowej w czasie lub z powodu wykonywania obowiązków służbowych, wobec wielu osób, sposobem, który stwarzał niebezpieczeństwo dla wielu ludzi, przez recydywistę specjalnego — § 166, ustęp 2);

e) 2 przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu (terroryzm kwalifikowany — w wyniku którego doszło do śmierci lub wyrządzenia wielkiej szkody, albo też dokonany w czasie wojny — § 261 ustęp 2, porwanie

samolotu, w wyniku którego jedna lub więcej osób poniosła śmierć — § 262 ustęp 2).

Zdaniem T. Horvatha¹⁰¹ —który jako jeden z nielicznych przedstawicieli węgierskiej nauki otwarcie występuje przeciwko karze śmierci — ogólnoprewencyjne oddziaływanie tej kary w odniesieniu do przestępstwa przeciwko państwu oraz przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu nie może być niczym usprawiedliwione. Jeżeli zaś chodzi o kwalifikowane zabójstwo, to doświadczenia praktyczne i szereg argumentów teoretycznych przemawiają za tym, iż kara śmierci nie ma powstrzymującego wpływu na potencjalnych sprawców. W warunkach pokojowych, przy stabilizacji stosunków społecznych, kara śmierci jest z punktu widzenia polityki karnej niecelowa. Ochronę społeczeństwa w wystarczającym stopniu może zapewnić długoterminowe pozbawienie wolności, a w wyjątkowych wypadkach dożywotnie pozbawienie wolności. Jedynie w warunkach wojny i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa ochrona społeczeństwa może być urzeczywistniona przez odwołanie się do kary śmierci.

W analizowanym okresie wydano siedem amnestii: w 1953 r., 1955 r., 1960 r., 1963 r., 1970 r., 1975 r. i 1985 r.

VI. PODSUMOWANIE

Dokonana na podstawie oficjalnych źródeł analiza dynamiki skazań osób dorosłych w latach 1948—1983 wskazuje na dużą zbieżność poważniejszych zmian w dynamice skazań ze zmianami w przepisach prawa karnego i częściowo w atmosferze społeczno-politycznej. Widoczny jest więc:

Bardzo wysoki poziom skazań pod koniec lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych (apogeum w 1952 r.) z jednoczesnymi gwałtownymi spadkami w latach wydawania amnestii i wprowadzania w życie nowych przepisów prawa karnego.

Głęboki spadek skazań w 1956 r. i 1957 r. bezpośrednio związany przede wszystkim z przebiegiem wydarzeń przed i po 23 X 1956 r. i przejściem części kompetencji sądownictwa powszechnego przez sądownictwo szczególne, którego działalność nie znajduje odzwierciedlenia w analizowanych danych statystycznych.

Względna stabilizacja poziomu skazań w latach stopniowej konsolidacji społeczno-politycznej.

Stopniowy wzrost poziomu skazań po wejściu w życie k.k. z 1961 r. i jego nowelizacji dokonanej w 1971 r., z jednoczesnymi okresowymi spadkami w latach amnestyjnych i w latach wprowadzania w życie przepisów modyfikujących k.k.

¹⁰¹ T. Horvath: *A halâibüntetés...*, ś. 538—539. Identyczne stanowisko reprezentował ten autor w trakcie dyskusji zorganizowanej przez Zrzeszenie prawników — zob. przypis 100.

Wzrost poziomu skazań po wejściu w życie k.k. z 1978 r.

Współczynnik skazań na 100 tys. mieszkańców w 1983 r. był ponad 2,5 raza niższy niż w 1952 r., lecz niewiele niższy niż w 1961 r.

Wzrost poziomu przestępczości w ostatnich latach widoczny jest także na tle dostępnych danych ze statystyki milicyjno-prokuratorskiej. Pomiedzy 1965 r. a 1985 r. liczba ujawnionych przestępstw wzrosła o ponad 1/3 i wykazuje stałą tendencję wzrostową.

W strukturze przestępczości (według systematyki kodeksowej) podstawowe znaczenie odgrywają przestępstwa przeciwko mieniu (około 60% ogółu ujawnionych przestępstw), przestępstwa komunikacyjne (około 12—13%), przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (w tym zwłaszcza chuligaństwo i pasożytnictwo) oraz przestępstwa przeciwko osobie (około 7—8%).

W porównaniu z 1965 r. w latach osiemdziesiątych trzyipółkrotnie wzrosła liczba kradzieży z włamaniem, ponad siedmiokrotnie zaś liczba grabieży. O ponad 1/3 wzrosła także liczba przestępstw komunikacyjnych. Niewielką tendencję wzrostową wykazują także przestępstwa przeciwko osobie, z tym że liczba zabójstw wykazuje stabilizację. Jednakże poziom zabójstw na Węgrzech od wielu lat znacznie przewyższa średni poziom europejski (współczynnik zabójstw na 100 tys. mieszkańców wynosił w latach 1979—1983 średnio 3,8). Wzrost przestępczości objął również, przestępstwa finansowe (walutowe, celne, podatkowe) zabrane w grupie przestępstw przeciwko gospodarce narodowej.

Polityka karna sądów węgierskich ulegała¹ dosyć częstym spektakularnym przeobrażeniom. Stabilizację wyrażającą się w ograniczaniu stosowania bezwarunkowego pozbawienia wolności i szerokim stosowaniu kary grzywny oraz, innych środków wolnościowych osiągnęła na początku lat siedemdziesiątych. Jednakże wzrost przestępczości w latach osiemdziesiątych wpłynął na częstsze stosowanie przez sądy bezwarunkowego pozbawienia wolności, a co za tym idzie na zwiększenie się populacji więziennej. W 1979 r. liczba osób pozbawionych wolności wynosiła 16764 (157 na 100 tys. mieszkańców), w 1984 r. zaś -21884 (205 na 100 tys. mieszkańców).

Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie cieszy się na Węgrzech taką popularnością jak w innych europejskich państwach socjalistycznych. Średnio co piąty skazany korzysta z warunkowego zawieszenia wykonania kary.

W 1973 r. po raz pierwszy sądy orzekały więcej kar grzywny (48,8%) niż kar pozbawienia wolności (43,9%). W kilku następnych latach udział kary grzywny w strukturze kar nie przekroczył nawet 50%. Jednakże po wejściu w życie nowego k.k. nastąpił nieoczekiwany spadek częstości orzekania kar grzywny, będący m.in. następstwem dekryminalizacji niektórych drobnych przestępstw oraz wprowadzenia nowego środka karnego bez pozbawienia wolności oddania na próbę. W 1983 r. udział grzywny spadł do poziomu 40% ogółu skazań.

Do kary pracy poprawczo-wychowawczej sądy węgierskie odnosiły się z dużą rezerwą już od samego początku jej wprowadzenia w 1950 r. Przez kilkanaście lat jej udział w strukturze kar nie przekroczył 10%. Po wejściu w życie k.k. z 1961 r. jej udział początkowo przejawiał tendencje wzrostowe (15,8% w 1964 r.), lecz później zaczął systematycznie spadać aż do 4% w 1983 r.

W latach 1962—1983 sądy powszechne orzekały karę śmierci wobec 105 osób w olbrzymiej większości za kwalifikowane zabójstwo. Od 1968 r. karę tę wymierzano wyłącznie sprawcom zabójstw.

Poziom ujawnionej przestępczości na Węgrzech w 1984 r. był identyczny jak w Polsce (1470 na 100 tys. mieszkańców), lecz reakcja na wzrost przestępczości była na Węgrzech znacznie bardziej spokojna i wyważona niż w Polsce.

Alicja Sokołowska

PROGNOZA WYCHOWAWCZA W ODNIESIENIU DO DZIECI Z RODZIN ROZBITYCH PRZEZ ROZWÓD

Rodzina, jak wiadomo, jest pierwszym środowiskiem dziecka, w którym się kształtują jego cechy społeczne. Jest to środowisko narzucone dziecku i wszystko, co może i chce dziecko zaoferować, zwłaszcza w początkowych latach jego życia, robi to bez jego zgody, wyboru, a często — świadomości. Rodzice lub ich zastępcy decydują za dziecko i w jego interesie organizują mu byt we wczesnych okresach życia i przekazują normy i wartości według własnej świadomości i uznania. Wszystkie ich czynności skierowane na dziecko, lub w jego obecności skierowane na innych ludzi lub rzeczy, a także sposób przyjmowania i reagowania na bodźce z zewnątrz — to materiał, z którego dziecko czerpie wzory swego postępowania. Modele te — pierwsze w życiu i najbliższe dziecku — są w miarę jego rozwoju konfrontowane z nabywanymi doświadczeniami, przeciwstawiane innym wpływom, są przez nie wzmacniane lub osłabiane, ale zawsze stanowią bazę wyjściową przyszłego światopoglądu, nastawień i oczekiwań. Stosunek dziecka do siebie i innych ludzi zaczynają kształtować rodzice i najwcześniejsze, bliskie otoczenie nie tylko przez celowe oddziaływanie. Dużą rolę spełniają tu także sytuacje bezpośrednio przez nich stwarzane lub za ich pośrednictwem udostępnione dziecku. Wszelkie inne czynniki zewnętrzne i własna aktywność dziecka mają w jego rozwoju psychicznym i społecznym doniosłą rolę, ale we wczesnym dzieciństwie — zanim dziecko pójdzie do szkoły — rodzice pełnią w jego rozwoju rolę wiodącą. Dozują i ukierunkowują kontakty z ludźmi i rzeczami, korygują zaobserwowane oddziaływanie czynników niekorzystnych i stopniowo uczą dziecko samodzielnego wyboru postępowania według kryteriów, które zdolają im wpoić. Postacie rodziców z całym swym dorobkiem, jaki oferują dzieciom, są dla nich nieobojętne — w dobrym lub złym znaczeniu.

Głównym zadaniem rodziny w pierwszym okresie życia dziecka — a więc w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym — jest jego uspołecznianie. Jak wiadomo, nie może ono realizować się poza środowiskiem ludzkim. Stać się człowiekiem można tylko w otoczeniu innych ludzi. Człowiek pod względem fizycznym od początku swego istnienia ma właściwości gatunku, ale psychicznych cech ludzkich nabiera dopiero pod wpływem kontaktów społecznych.

Brak doświadczenia i wiedzy sprawiają, że dziecko w pierwszych kilku latach życia przejmując wszelkie normy i wzory zachowania bezkrytycznie, ufnie i łatwo je interioryzuje. Dlatego też ważną rolę przypisuje się rodzicom jako wychowawcom swoich dzieci i temu, jaką wartość jako ludzie sami w ogóle prezentują. Społeczne zainteresowanie rodziną nie maleje, choć wydaje się, że o jej funkcji i znaczeniu powiedziano już tak wiele i tak wszechstronnie, że trudno tu znaleźć nowe związki i uwarunkowania. Praktyczna działalność specjalistów z dziedziny nauk społecznych sygnalizuje jednak wciąż nowe problemy, których wyjaśnienia domaga się życie. W badaniach nad przestępczością i jej profilaktyką, nad życiorysami i sylwetkami osobników nieprzystosowanych, oprócz wielu innych czynników wpływających na ten stan, zawsze występuje środowisko rodzinne i ważne wydarzenia w życiu. Nawet przy innych, ewidentnych czynnikach (jak choroba psychiczna, alkoholizm, zaburzenia osobowości) nasuwa się pytanie: jaka jest lub jaka może być rodzina w tym konkretnym przypadku? Od środowiska rodzinnego przede wszystkim uzależnia się prognozę bytu i przyszłości dziecka.

Prawidłowa socjalizacja człowieka, to nie tylko sfera jego współżycia i kontaktów z innymi ludźmi, ale także on sam — jego myśli, przekonania, uczucia, które ukierunkowują i zabarwiają działanie. Socjalizacja, rozwój i psychiczne dorastanie dziecka przebiegają prawidłowo przy zapewnieniu warunków, które zaspokajają potrzeby — oczywiście te, które są niezbędne w życiu, a nie wyimaginowane lub wyolbrzymione.

Wśród badaczy potrzeb, ich genezy i znaczenia istnieje zbieżność co do ich wartości i hierarchii, jaką im przypisują. Rozróżnia się na ogół trzy grupy potrzeb: fizyczne, psychiczne i społeczne, przy tym każda z nich może jeszcze zawierać mniejsze grupy, stanowiące określone warianty wyższej kategorii. I w tych dalszych podziałach występują już pewne różnice między autorami. Wszyscy jednak wysuwają pewne *quantum* potrzeb, bez zaspokojenia których trudno lub niemożliwe jest obejść się człowiekowi, a zwłaszcza dziecku.

Prawidłowe warunki rozwoju i socjalizacji dziecka nie ograniczają się do zaspokojenia potrzeb elementarnych; w zakresie dóbr materialnych rodzice za ważne uważają np. lokalizację dziecka w przestrzeni; własne miejsce w domu, którym samo może dysponować, co zwiększa jego poczucie bezpieczeństwa, redukując lub osłabiając poczucie zagrożenia. Wiadomo jak poczucie bezpieczeństwa sprzyja ogólnemu dobremu samopoczuciu, które z kolei podnosi nastrój i wzmacnia życzliwy stosunek do ludzi. Następstwem tego są prospołeczne postawy dziecka pobudzające je do altruistycznego działania.

Wśród potrzeb psychicznych dominuje — zwłaszcza u dziecka — potrzeba miłości. Jej zaspokojenie daje poczucie przynależności, oparcia, znaczenia, pewności siebie. Pobudza do pozytywnej aktywności i utwierdza wiarę w swoje możliwości. Potrzeba pozytywnego kontaktu z innymi ludźmi rozwija się nieco później, gdy dziecko formalnie związane z grupą, np. szkolną,

przedszkolną, systematycznie wdraża się w przestrzeganie norm współżycia. Początki dążeń do międzyludzkich kontaktów sygnalizowane są znacznie wcześniej, np. przez nietolerancję samotności, ale ich dojrzała forma rozwija się we wzajemnych stosunkach z innymi członkami społeczeństwa. Zadaniem rodziców jest zapewnienie dziecku takich możliwości, żeby te jego potrzeby mogły być zaspokojone systematycznie i odpowiednio do jego wieku. Oczywiście w psychologii znane są listy wielu innych jeszcze potrzeb, odgrywających ważną rolę w życiu człowieka lub szczególnie znaczących w jego latach dzieciństwa. Wymienione jednak stanowią warunek *sine qua non* procesu prawidłowej socjalizacji. Własne miejsce w przestrzeni zaspokaja nie tylko potrzebę własności i przynależności, ale również uznania dla jednostki, która się liczy w rodzinie i ma swoje prawa. Dziecko akceptowane, przez najbliższych, otoczone miłością, jeśli jest o tym przekonane, czuje się bezpieczne, wierzy, że opiekunowie działają na jego korzyść. Uczy się na tych przykładach odwzajemniania uczuć i życzliwości dla ludzi. Stosunki międzyludzkie, stopniowo rozszerzane poza krąg rodzinny, dają możliwość brania i korzystania, ale także zmuszają do — dawania. Ludzie dorośli, a przede wszystkim rodzice, są twórcami atmosfery domowej. Jej wpływ ma znaczenie nie tylko we wczesnym rozwoju dziecka i w latach jego młodzieńczych, ale także zostawia w psychice trwałe ślady w życiu dojrzałym — często jako modele postępowania.

Można by jeszcze przytoczyć wiele elementów składających się na warunki prawidłowej socjalizacji w rodzinie. Jeśli jednak wymienione tu są w wychowaniu dziecka uwzględnione, pozostałe — jako pochodne i uzupełniające — są również dostrzegane i zapewniane. Takie jest niezbędne minimum dla właściwego rozwoju społecznego dziecka. Wyrasta wtedy człowiek pozytywnie nastawiony do ludzi, łatwo nawiązujący kontakt z otoczeniem, racjonalnie rozładowujący konflikty międzyludzkie. Cechy te manifestują się już w dzieciństwie. Dzieci ich pozbawione stwarzają nieraz poważne problemy w wychowaniu i powszechnie określane są jako dzieci trudne. Socjalizacja ich przebiega nieprawidłowo i zwykle pozbawiona jest któregoś z ważnych warunków lub wszystkich poprzednio wymienionych. W krańcowych przypadkach niedostatek ten wypełniają jeszcze czynniki dodatkowe, jak: odrzucenie emocjonalne dziecka, brak opieki i zainteresowania jego sprawami, brak harmonii w organizacji rodziny, rozdzwienki i grubiańskie awantury między rodzicami, wreszcie alkoholizm któregoś z rodziców. Zwykle towarzyszy temu niedostatek bytowy i finansowy lub nędza, co pogarsza jeszcze stosunki międzyludzkie w rodzinie i na zewnątrz niej. W tej sytuacji ten najważniejszy składnik środowiska społecznego w procesie socjalizacji nie jest zdolny spełnić swojej roli. Szczególnie we wczesnym okresie życia dziecka, a więc wczesnej jego socjalizacji, gdy jest ono bezpośrednio zależne od środowiska. Korzenie nieprzystosowania tkwią przede wszystkim w błędach socjalizacji. Zwiększa ono z kolei podatność na uleganie złym wpływom, łamanie

obowiązujących norm społecznych i prawnych. W badaniach nieletnich — zarówno usługowych jak i naukowych — z reguły ujawniane są symptomy zaburzeń w ich rodzinach, często przez najbliższe otoczenie nie zauważone lub zbagatelizowane. Dlatego też uwaga społeczna skupia się na środowisku rodzinnym i jemu stawia wymóg właściwego standardu wychowawczego, nakładając obowiązki i odpowiedzialność za ich wykonanie.

Rozwód jest zawsze wynikiem pewnych anomalii w rodzinie i stwarza warunki niekorzystne dla socjalizacji dziecka, którego rodzice rozwiedli się. W tej sytuacji najkorzystniejszy dla niego przyszły *modus vivendi* jest trudny do określenia, zwłaszcza w trakcie trwania procesu sądowego. Dlatego, gdy strony mają dzieci — zwłaszcza w sytuacji ostrego konfliktu — ich sprawa wymaga wszechstronnego i szczególnie wnikliwego badania. Nie sprzyjają mu klimat sytuacji procesowej i sceneria sądu ani też osoby funkcją z sądem związane. Odpowiednie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, jak wiadomo, dopuszczają powołanie biegłego w sprawie trudniejszej do rozpoznania lub choćby wątpliwej. Z reguły — jeśli problemem jest los dziecka — biegłym bywa psycholog, czasem pedagog lub socjolog. Ich uwagi i wyniki badań nie są obojętne dla decyzji sądu (jeżeli, oczywiście, spełniają wymagania stawiane ekspertom sądowym). Mało kto jednak, gdy wyrok się uprawomocni i gdy dalszy bieg wypadków nie wymaga wznowienia procesu, zastanawia się nad tym, czy rozstrzygnięcie dotyczące dziecka było istotnie w jego interesie i czy narzucony układ jest zgodny z jego pragnieniem. Zadanie takie przekracza zarówno kompetencje, jak i obowiązki sądów. Może je podjąć — poza sądem — ktoś znany rodzinie, wprowadzony w szczególności sprawy i przez rodzinę (przynajmniej jedną stronę) akceptowany.

Na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego prowadzone są od lat (systematycznie od 1965 r.) ekspertyzy sądowe w sprawach dzieci i młodzieży, w tym gros spraw — to opinie w procesach rozwodowych, dotyczące dzieci stron. Badania odbywały się w czasie minimum 2—3 spotkań, w korzystnych warunkach i na ogół w sprzyjającej atmosferze. Zgodnie z przyjętymi założeniami sądowej ekspertyzy psychologicznej, badano całość sprawy i stosunków międzyludzkich ze szczególnym uwzględnieniem dziecka uwikłanego w proces. Pozwalało to na wielostronne naświetlenie problemu wysuniętego przez organ procesowy. Oceniając środowisko rodzinne dziecka, brano pod uwagę wielostronne kryteria, a więc: historię, podłoże i charakter konfliktu stron, stosunki wzajemne stron, ich stosunek do dziecka i sposób oddziaływania na nie, stosunek dziecka do każdej ze stron, stosunek dziecka do sprawy (i do konfliktu stron), a także — do własnej roli w procesie, motywacja walki każdej ze stron o przyznanie jej dziecka, wreszcie stopień stabilizacji życiowej stron i dalsze plany osobiste oraz ewentualnie rolę osób trzecich w procesie. W ten sposób badanie dla celów ekspertyzy sądowej, wybiegając poza stan aktualny, obejmowało przeszłość i przyszłość dziecka. Pozwalało to w przybliżeniu przewidywać wpływ zaistnia-

łych warunków życia rodzinnego na dalszy przebieg rozwoju psychicznego dziecka i proces jego socjalizacji. Te prognostyczne wnioski, oparte na wnikliwej diagnozie środowiska, miały charakter hipotetyczny, ale wzmacniały je ogólnie znane (z teorii i praktyki) determinanty prawidłowego przystosowania w wychowaniu rodzinnym. Oczywiście zestaw zebranych w trakcie badania informacji bywa w pewnym sensie ograniczony, co nie jest bez znaczenia dla wnioskowania, a szczególnie prognozowania. Wiele szczegółów, np. z przeszłości lub planów na przyszłość, nie jest ujawnionych. Poza tym zawsze mogą zaistnieć fakty przedtem nie przewidziane. Dlatego prognoza może być tylko traktowana hipotetycznie i obwarowana różnymi zastrzeżeniami. Sprawdzenie postawionych przy takiej ekspertyzie hipotez możliwe jest dopiero po dłuższym upływie czasu od sprawy sądowej ; gdy wszelkie zmiany życiowe ustabilizują się i ewidentny będzie ich ewentualny wpływ na losy badanego.

Ekspertyz w sprawach dzieci i młodzieży dokonywał Zespół Psychologii Sądowej przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego w ramach istniejącej tam Pracowni Ekspertyz Sądowych. Badania kończono umową ze stronami, że po zakończeniu sprawy — niezależnie od wyroku sądowego — będziemy z nimi w kontakcie aż do pełnoletności dziecka. Strony były także proszone o sygnalizowanie nam wszelkich, poważniejszych problemów wychowawczych, aby wspólnie w porę na nie reagować. Prawie we wszystkich wypadkach była na to zgoda rodziców, którzy potem korzystali z oferowanych usług. Ten dobry kontakt przy rozstaniu, przy zachowaniu obiektywizmu i neutralności biegłego, ułatwiał potem przeprowadzenie katamnezy. Badania katamnesticzne były z góry przewidywane. Chodziło bowiem o weryfikację wniosków ekspertyz i decyzji sądu, które się na nich opierały. Dla usprawnienia nowych ekspertyz w sprawach rozwodowych, gdy toczy się spór o władzę nad dzieckiem, oraz sprawach opiekuńczych ważną była informacja dotycząca dalszych jego losów, słuszności diagnozy jego sytuacji i opartych na niej rokowań. Interesujące było również zagadnienie stosunku do dawnej sytuacji tego, którego najbardziej dotyczyła, to znaczy — dziecka rozchodzących się stron, i jaki — w jego mniemaniu — wpływ na nim wywarła.

Katamnezy przeprowadzono w maju, czerwcu, sierpniu i wrześniu 1984 r. Objęto nimi badanych w najwcześniejszym okresie funkcjonowania Pracowni (1965 r.) lub badanych później, ale będących już w starszym wieku. Wybrano kolejno 100 badanych (50 chłopców i 50 dziewcząt), w sprawach, w których o ekspertyzy zwróciły się sądy I lub II instancji. Sąd dla Nieletnich rozpatrywał wówczas tylko sprawę dotyczącą dziecka, a Wydział Cywilny Sądu Powiatowego przeprowadzał proces rozwodowy jego rodziców. W Sądach dla Nieletnich gros spraw było z wniosku którejś ze stron o zmianę wyroku rozwodowych w części dotyczącej dziecka. Ze względów technicznych, spowodowanych trudnościami dotarcia do rodzin zamiescowych, uwzględniono tylko przypadki z Warszawy. W momencie ekspertyzy najmłodszy badany miał 2 lata, najstarszy niepełne 18.

Tablica 1. Wiek badanych w czasie ekspertyzy

Płeć	Wiek			
	do 6 lat	6;1—10;0	10;l—14;0	14;1— powyżej 18
Chłopcy	10	16	16	8
Dziewczęta	4	17	20	9
Ogółem	14	33	36	17

Tablica 2. Upływ czasu między ekspertyzą a ostatnią katamnezą

Płeć	Wiek				
	5—8;0	8;1—11;0	11;1—14;0	14;1—17;0	powyżej 17;1
Chłopcy	3	10	14	19	4
Dziewczęta	2	8	14	22	4
Ogółem	5	18	28	41	8

Tablica 3. Wiek badanych w chwili ostatniej katamnezy

Płeć	Wiek			
	Do 20 lat	20;1- 25;0	25;1 – 30;0	Powyżej 30;1
Chłopcy	16	20	11	3
Dziewczęta	14	17	14	5
Ogółem	30	37	25	8

Najkrótszy okres, od przeprowadzenia ekspertyzy do ostatniej katamnezy wynosił pięć lat.

Jak widać był to okres dość długi aby mogły ujawnić się wady i zalety decyzji podjętej w sprawie dziecka i sprawdzić stawiane uprzednio diagnozy psychologiczne oraz przewidywania społeczne.

Tylko najmłodsza grupa kończyła szkołę średnią, zaczynała naukę — w wyższej lub jakieś przygotowanie zawodowe. Druga pod względem wieku grupa była w okresie studiów lub początku stabilizacji zawodowej. Niekiedy również (zwłaszcza u dziewcząt) był to okres przygotowania do założenia własnej rodziny. Dwie ostatnie grupy wykazywały już dalszy postęp na drodze usamodzielniania się i dojrzałego życia. W tych grupach ujawniono też przypadki rozbieżności rokowań i stanu rzeczywistego na niekorzyść sytuacji stwierdzonej w katamnezie. Było 6 takich przypadków przy uprzednio pozytywnej prognozie. Trzeba widać dłuższego czasu, aby po różnych załamaniach i porażkach można było ocenić sytuację młodego człowieka.

Ekspertyza służyła sądom, ale nie zawsze była przez nie uznana lub uznana tylko w części. Zgodność decyzji sądu z wnioskami biegłego dotyczącymi losów dziecka stwierdzono w 74 przypadkach (na 100), całkowitą rozbieżność w 11, częściowe uwzględnienie wniosków w 5, w 10 przypadkach zaś — brak było danych.

Katamneza dostarcza materiału umożliwiającego weryfikację prognozy. Może ją potwierdzić lub wykazać błędne przewidywania, zwłaszcza gdy zaistniały nowe lub przedtem nie znane okoliczności, mające istotny wpływ na losy badanego. Istnieją zasadniczo cztery możliwości związku prognozy z katamnezą: prognoza jest dodatnia i katamneza to potwierdza ($P+K+$); prognoza jest ujemna i katamneza również dostarcza negatywnych danych ($P - K -$); prognoza jest dodatnia a katamneza tego nie potwierdza ($P+K-$); prognoza jest ujemna a katamneza dodatnia ($P - K +$).

Oceniając najogólniej sytuację przy pominięciu drobnych i przejściowych niepowodzeń, które wykazała katamneza, jej wyniki mieściły się w czterech powyższych grupach.

$P+K +$ 82 przyp.	$P + K -$ 6 przyp.
$P - K +$ 8 przyp.	$P - K -$ 4 przyp.

Grupy skrajne nie stanowią zaskoczenia. Przewidywano bowiem, że losy dziecka w rozpoznanych warunkach, gdy sąd uwzględni wniosek ekspertyzy, potoczą się na ogół pomyślnie (w grupie $P+K+$), lub też — przy każdym rozwiązaniu prognoza będzie zła ($P-K-$). Natomiast grupy średnie: $P+K -$, $P - K +$, gdy prognoza nie potwierdziła się w katamnezie, świadczą albo o mylnej diagnozie (m.in. na skutek niepełnych danych), albo o faktach, które już po badaniu (i sprawie sądowej) miały miejsce i wpłynęły decydująco na sytuację dziecka. Są to przypadki zasługujące na szczególną uwagę, zwłaszcza ze względu na metody badań w trakcie ekspertyzy i możliwości prognozowania. W badaniu spraw ludzkich zawsze liczyć się trzeba z istnieniem marginesu niewiedzy, który może wyjaśnić się dopiero po pewnym czasie. Dlatego stawianą w tym momencie prognozę należy traktować jako przypuszczalną. Umiejętności i doświadczenie biegłego mogą zredukować do minimum możliwość błędu. Dlatego przypadki określone jako grupy $P + K -$ i $P - K +$ stanowią cenny materiał do analizy, mimo że liczbowo nie są znaczącą pozycją (łącznie: 14 przypadków). Interesująco przedstawiają się losy wszystkich badanych, niezależnie od grupy, do której się w wyniku katamnezy zakwalifikowali. W zasadzie nie ma dwóch takich samych układów rodzinnych i warunków bytu poszczególnych dzieci, które

podlegały badaniu w okresie procesu sądowego i późniejszego kontaktu z biegłym.

Najliczniejszą grupę stanowiły przypadki, w których katamnezy potwierdziły pozytywną prognozę. Dość często spotyka się przekonanie, że jeśli rozchodzące się strony mają córkę, to powinna ona zostać przy matce, podobnie jak małe dziecko, którego ojciec nie jest w stanie prawidłowo pielęgnować a potem wychować, i to niezależnie od tego kim jest ojciec, jakie walory osobowości i postawy wobec dzieci reprezentuje, nawet jeśli góruje pod tymi względami nad matką. Małoletni, pozostawieni przy ojcach — zgodnie z wnioskiem biegłego — na ogół potwierdzają słuszność takiej decyzji. Świetnym (choć w omawianym materiale nie jedynym) przykładem takiego rozwiązania jest Hanna, która w momencie procesu miała 9;5 lat. Matka opuściła dom, wiążąc się z innym mężczyzną. Miała zamiar zabrać dziewczynkę, ale ojciec nie zgodził się i złożył wniosek o rozwód, dopuszczając jednak ze względu na potrzeby córki, jej kontakty z matką. Sam zajął się wychowaniem Hanny, organizował jej prace pozaszkolne, uczestniczył w jej różnych zajęciach, dbał o dobry stan uczuć i podtrzymywał pogodny nastrój. Współpracował z nauczycielami (dziewczynka uczyła się bardzo dobrze) i nigdy nie wypowiadał negatywnych uwag o matce. Ona również nie mówiła źle o ojcu. Po rozwodzie wyszła za mąż za swego konkubina, który niechętnie odnosił się do dziewczynki, nie ukrywając zazdrości z powodu jej dobrych stosunków z matką. Syn, który urodził się z tego związku, był nie tylko ulubieńcem Hanny, ale dorastając liczył się z jej autorytetem. W ten sposób przyrodnia siostra pomagała matce likwidować zaczynające się trudności z bratem. Katamneza przeprowadzona była po 14;5 latach. Hanna skończyła studia wyższe i podjęła pracę. Jest nadal z ojcem, który przeszedł na emeryturę, ale podejmuje różne prace społeczne. Matka owdowiała; przyznaje, że rozwód był pomyłką, bo drugi mąż był dla niej bardzo zły — „pokarał ją”—jak stwierdziła. Córka się nią także opiekuje i wychowuje chłopca, który nie jest łatwy. A oto odpowiedź jej na pytania co myśli o podjętej przez sąd decyzji: sąd dobrze zdecydował, bo bała się drugiego męża matki, choć ją bardzo kochała. Z ojcem było jej dobrze.

U ojca również pozostał pięcioletni Wiktor, którego matka niespodziewanie wyjechała do swoich rodziców w innym mieście. Decyzji tej nie poprzedzał żaden wyraźny konflikt między stronami ani zainteresowanie innymi partnerami. Po miesiącu, w czasie nieobecności ojca w domu, podstępnie zabrała chłopca, mimo jego protestów. Ojciec nie chciał go odbierać siłą, skierował do sądu wniosek o powierzenie mu władzy rodzicielskiej, w tym czasie jednak często go odwiedzał. W czasie badania psychologicznego chłopiec wykazał wysoki poziom inteligencji, wysoki poziom lęku, silne przywiązanie do ojca i paniczny strach przed rozstaniem z nim. Chłód uczuciowy i nie zrównoważenie nerwowe, charakteryzujące matkę, odbiło się na jej stosunkach z synem. Mimo pewnej dbałości o jego zdrowie i pielęgnację,

nie okazywała mu serdeczności, zainteresowania, rozumienia jego dziecięcych spraw, cierpliwości. Oboje rodzice mieli wyższe wykształcenie, pracowali, osiągnęli sukcesy zawodowe, mieli niedużo wolnego czasu. Matka nie zajmowała się gospodarstwem domowym (była doświadczona gospośia), nie dbała o ciepłą atmosferę w rodzinie. Główną przyczyną porażki w małżeństwie, jak się wydaje, było niedobranie partnerów życiowych, którzy nie powinni byli wiązać się na stałe. Proces — tylko o ustalenie stałej władzy opiekuńczej, bez wniosku o rozwód — był głębokim wstrząsem dla stron i dla dziecka. Oboje rodzice zdawali sobie sprawę z porażki osobistej, a ich walkę o dziecko podsycała ambicja połączona u ojca z miłością do syna i lękiem o jego przyszłość, u matki — z niechęcią do porzuconego męża. Sąd powierzył władzę rodzicielską ojcu z prawem matki do kontaktów z synem. Rewizja potwierdziła wyrok i chłopiec wrócił do ojca. Przez długi czas matka nie korzystała z prawa kontaktu. Nawet przy częstych wizytach w Warszawie nie chciała widzieć syna, który też nie przejawiał tęsknoty za matką. Ojciec przynajmniej raz w roku konsultował się z psychologiem, współpracował z przedszkolem a potem ze szkołą, łagodnie zwalczał nerwicowe objawy chłopca, ośmielał go, dodawał mu odwagi, zachęcał do odpowiednich sportów, uczył dobrych kontaktów z rówieśnikami, rozwijał intelektualnie. Szczególnie dbał o to, by nie zrobić chłopcu zawodu i nie stracić jego zaufania. Katamneza, przeprowadzona po 16;8 latach wykazała całkowitą zgodność z przewidywaniami. Chłopiec był stale z ojcem, studiuje na Politechnice (ten sam przedmiot, co ojciec), uprawia sporty, żadnych trudności wychowawczych nie sprawia. Gdy miał 16 lat, ojciec ożenił się. Chłopiec zaakceptował jego drugą żonę i łączy go z nią bardzo dobre stosunki, jest czuły i opiekuńczy dla młodej przyrodniej siostry. Rodzice przeprowadzili rozwód w kilka lat po pierwszej sprawie. Z matką, która znowu mieszka w Warszawie, widuje się raz w tygodniu. Dawna gospośia, która pielęgnowała małego Wiktora, jest nadal w ich domu. Chłopiec stwierdza: „decyzja sądu jak najbardziej prawidłowa” a ojciec: „nie zawiodłem się na synu”. Trzeba dodać, że oboje rodzice umieli się powstrzymać przed wzajemnymi oskarżeniami i przy chłopcu zachowali lojalność i formalną neutralność wobec siebie nawzajem. Oboje wykazali tym kulturę osobistą, co ułatwiło chłopcu przeżyć kryzys i wrócić do równowagi.

Małżonkowie Z. nie mieli takich właściwości. Rozkład ich pożycia zaczął się dość wcześnie. Przeprowadzili rozwód (wówczas jeszcze w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego), decydując się rozdzielić dwie córki (w wieku przedszkolnym) i jedną powierzyć ojcu, drugą — matce. Miało to zrównoważyć obciążenia finansowe obu stron i zagwarantować formalne prawa do oddzielnych mieszkań. Starsza dziewczynka zaczęła chodzić do szkoły (była pod opieką matki), młodsza o dwa lata, pozostała jeszcze w przedszkolu. Ojciec zaniedbywał ją, często nie odbierał jej w terminie, nie organizował jej żadnych zajęć. Dziewczynka była niedomyta, źle i brudno ubrana, nie miała zabawek.

Siostry nie widywały się, mimo że mieszkaly w pobliżu. Matka nie mogła wpłynąć na ojca ani zająć się córką, gdyż nie wpuszczał jej do mieszkania. Rodzice prawie nie rozmawiali ze sobą, wszelkie sprawy formalne załatwiali w kłótni i ciągłym wypominaniem wzajemnych win. Oboje byli prymitywni, bez poważniejszych kwalifikacji zawodowych, co powodowało ich złe warunki materialne. Matka wniosła pozew o zmianę wyroku sądowego i powierzenie jej drugiej córki. Ekspertyza była przeprowadzona, gdy dziewczynki były w wieku: 6;6 i 8;7. Matka wykazała znacznie większe niż ojciec przywiązanie do córki, rozumienie jej potrzeb, a przede wszystkim lęk o przyszłość tak zaniedbanego dziecka i o to, że „rodzone siostry nie będą się nawet znały, kiedy się kochają i mogą być sobie potrzebne”. Dziewczynki odnosiły się do siebie czule, a gdy myślały, że nie są słyszane, zaczęły zwierzać się ze swych pragnień. Zwłaszcza młodsza prosiła siostrę o poparcie jej chęci powrotu do matki. Sąd zmienił wyrok w ten sposób, że obie córki powierzył matce z prawem ojca do kontaktów osobistych. Katamneza przeprowadzona była po 14 latach od ekspertyzy. Obie dziewczynki wychowywały się u matki; było im ciężko, ale „jakoś wytrzymały”, choć nieraz była bieda; obie skończyły szkołę podstawową i przyuczenie do zawodu. Starsza wyszła za mąż i wyprowadziła się, a młodsza także Niedługo założy rodzinę. Z ojcem miały tylko sporadyczne kontakty, które właściwie ustały, gdy ojciec się powtórnie ożenił i wyprowadził do innej dzielnicy. Z dziewczynkami nie było trudności wychowawczych. Decyzję sądu oceniły jako dobrą, pozwoliła im ustabilizować się i usamodzielnąć.

Interesujące były losy Mariusza, którego matka oświadczyła po latach, że ekspertyza uratowała mu dzieciństwo. Oboje rodzice mieli wyższe wykształcenie, ale matka w chwili opuszczenia domu dopiero kończyła studia. Chłopiec miał wtedy 1;6 roku i ojciec zgodził się na zapewnienie mu opieki do czasu pełnej stabilizacji matki (ukończenie studiów, znalezienie samodzielnego mieszkania). W wyroku rozwodowym chłopiec był powierzony matce. W realizacji częstych spotkań z synem pomagali jej teściowie. Matka prawie codziennie odwiedzała chłopca, pielęgnowała go i bawiła. Gdy jednak — zgodnie z umową — mając już odpowiednie warunki, chciała przejąć stałą opiekę nad dzieckiem, ojciec sprzeciwił się temu i odmówił jej wstępu do mieszkania. Tylko dzięki życzliwości teściów, którzy mieszkali osobno, mogła jeszcze kontaktować się z chłopcem. Gdy Mariusz skończył 6 lat, zaczął się z wniosku ojca proces o zmianę wyroku sądowego i wtedy była przeprowadzona ekspertyza. Stwierdzono wybitną inteligencję chłopca, wysoki poziom wiedzy, zwłaszcza technicznej, która znacznie przewyższała normy dla jego wieku. Trzymał się „sztywno” i zachowywał bardzo oficjalnie. Zabawki go nie interesowały, ale... najwyraźniej pobawiłby się nimi, gdyby nikt tego nie kontrolował. Niespodziewane spotkanie z matką (nie zapowiedziana konfrontacja) pokazało zupełnie inne dziecko. Zareagował na jej widok spontanicznie nie hamując żywiołowej radości. Cały czas siedział na jej kolanach.

tulił się i domagał pieczyoty. Tym razem zachowanie jego było na poziomie 2—3-letniego dziecka (a miał już 6; 7 lat). Zostawił samochody, loteryjki i wszelkie zabawki techniczne. Wybierał miękkie, pluszowe zwierzęta, głąskał je, pokazywał matce, przemawiał do nich czule. Ojciec nigdy go nie pieścił, traktował prawie jak równorzędnego partnera, nadmiernie rozwijał zainteresowania i umiejętności techniczne, bo — jak mówił — chciał w nim mieć swego następcę (był inżynierem-naukowcem). Dysproporcja między rozwojem intelektualnym a emocjonalnym i społecznym była tym bardziej niebezpieczna, że za parę miesięcy chłopiec miał rozpocząć systematyczną naukę szkolną i wejść w nowe środowisko rówieśników. Zgodnie z wnioskami ekspertyzy sąd uznał, iż dalsza stała opieka ojca nad chłopcem jest niewskazana i oddalił wniosek, powierzając Mariusza matce, z zachowaniem praw ojca do kontaktów osobistych z synem. Sąd rewizyjny wyrok utrzymał. Matka często była w kontakcie z biegłym. Przez półtora roku całkowicie zajmowała się chłopcem pomagając mu dojrzeć do jego wieku społecznie i emocjonalnie. Jej nowe małżeństwo i drugie dziecko nie zaburzyły stanu psychicznego Mariusza. Przywiązał się do drugiego męża matki, nie był zazdrosny o siostrzyczkę, przeciwnie — miał do niej opiekuńczy stosunek. Z ojcem widywał się systematycznie, ale bez entuzjazmu. Nie mieli wspólnego języka; ojciec nie umiał przełamać w sobie „sztywności”, nie rozumiał syna, nie starał się wczuć w jego przeżycia i mentalność. Ostatnia katamneza odbyła się prawie po 13 latach od pierwszego spotkania. Chłopiec miał już 19;6 lat, zdał maturę (zawsze uczył się doskonale), przygotowywał się do studiów na Politechnice. Z ojcem nadal spotykał się rzadko, natomiast z babką z ojca strony — bardzo często i traktował ją serdecznie. Matka nie ukrywa dumy z syna. Jest pogodny, pracowity, ma dużo kolegów, serdeczny, opiekuńczy. Nigdy nie nasuwał trudności wychowawczych. Decyzja sądu była jak najbardziej słuszną — stwierdzili oboje z matką.

Przedstawione przykłady rodzinnych środowisk badanych dzieci są pod wieloma względami różne. Mentalność rodziców i cechy ich osobowości, kultura osobista, warunki egzystencji, związki emocjonalne dziecka ze stronami i wiele jeszcze innych. Ale mają one pewne elementy wspólne, które wpłynęły na pomyślne losy dzieci i dalszą dobrą prognozę. Strony zgodziły się na decyzję sądu naprawdę w interesie dziecka, na dalszy plan przesuwając swoje osobiste pragnienia i ambicje. Zachowały wobec siebie lojalność i respektowanie prawa do dziecka. Umiały stworzyć atmosferę zapewniającą dziecku poczucie bezpieczeństwa i poszanowanie jego uczuć dla obojga rodziców. W tych warunkach skutki rozvodu stały się dla dziecka mniej dotkliwe i mogła mu powrócić równowaga psychiczna zachwiana konfliktem rodziców.

Nietrudno było przewidzieć przyszłość dzieci ze środowisk, które w czasie przeprowadzanej ekspertyzy i rozprawy sądowej nie zapowiadały żadnych zmian na lepsze. Katamnezy potwierdziły negatywną prognozę. W procesie rozwodowym strony widziały tylko swoją osobistą sprawę. Dziecko

było w ich życiu dodatkiem nie brany pod uwagę. Takim dzieckiem był Karol, którego rodzice rozwiedli się, gdy miał 3 lata. Od tego czasu wychowywała go babka ze strony matki. Prócz niej, nikt się nim nie zajmował. Nawet alimentów na dziecko nie dostawała. Gdy chłopiec miał prawie 12 lat, wystąpiła do sądu o ustalenie nad nim władzy opiekuńczej. Ekspertyza psychologiczna ujawniła wtedy obraz rodziny, który nie budził wątpliwości. Jeśli rodzice z własnej woli, nie pod przymusem, nie zmieniają postawy wobec syna, babka nie da sobie rady z dorastającym chłopcem, który już zaczął nasuwać trudności wychowawcze. Już wtedy, co ujawniło się w badaniu psychologicznym, chłopiec nie był z nikim związany uczuciowo. Na nikogo nie liczył i niczego na dalszą metę nie pragnął. Nie miał żadnych trwałych motywacji, żadnych aspiracji ani zainteresowań. Przy normalnym poziomie intelektualnym koncentrował się głównie na doraźnych potrzebach bytowych, zresztą — skromnych, bo babka była emerytowaną robotnicą bez kwalifikacji. Na rozprawie sądowej rodzice obojętnie przyjęli decyzję o pozbawieniu ich władzy rodzicielskiej i nie wyrazili nawet chęci widzenia syna. Oboje mieli już nowych partnerów i inne „obowiązki”. Jediną osobą, która poczuwała się do obowiązku opieki i odpowiedzialności za dziecko była babka. Sąd jej powierzył opiekę nad chłopcem, dodając pomoc w postaci nadzoru inspektora i zobowiązując rodziców do alimentacji. Po 18 latach katamneza potwierdziła poprzednie rokowania. Chłopiec z trudem skończył szkołę zasadniczą dzięki pomocy inspektora, z którym mimo to nigdy nie miał dobrego kontaktu. Karol często zmieniał pracę i zbliżył się do młodych ludzi z marginesu. Zamierzał się ożenić, ale nie myślał o stabilizacji i zapewnieniu rodzinie odpowiednich warunków, w chwili katamnezy blisko 30-letni mężczyzna. Zawsze były z nim trudności wychowawcze. Babka zestarzała się i zniedołężniała, ale nie może liczyć na opiekę wnuka. Uważa, że sąd musiał dać go jej, bo taka była sytuacja, że nikt go nie chciał, zresztą żadnych kontaktów z rodzicami nie miał, nigdy się nim nie interesowali.

Rodzice Danki rozeszli się, gdy chłopiec miał prawie 10 lat. Zresztą okres poprzedzający rozwód nie sprzyjał prawidłowemu wychowywaniu dzieci. Danek miał starszą o cztery lata siostrę, która szybko usamodzielniała się i wcześniej wyszła za mąż. Rodzeństwo nie utrzymywało ze sobą żadnych kontaktów. Matka była bardzo trudna w pożyciu, nie dbała o dom, nie kochała dzieci i nie zajmowała się nimi. Chłopiec nie miał powodzenia w szkole, chętnie przebywał poza domem. Już wtedy ujawniał przedprzestępcze formy zachowania. Ojciec zaakceptował decyzję sądu powierzenia mu dzieci, ale nie w pełni zdawał sobie sprawę z trudności, do pokonania których nie był przygotowany. Wkrótce ożenił się powtórnie, co wpłynęło na zaostrenie stosunków z chłopcem, który nie chciał uznać drugiej żony ojca. Od czternastego roku życia coraz bardziej zbliżał się do rówieśników z marginesu, uczestnicząc w drobnych przestępstwach. Ojciec przyznał, że nie umiał pokierować synem, nie miał dość siły. Katamneza przeprowadzona

po 12;5 latach od pierwszego spotkania nie była zaskoczeniem. Z obojga rodziców Danka, ojciec miał więcej danych niż matka, aby sprawować opiekę nad dziećmi. Brak mu było jednak siły, stracił wiarę w skuteczność swego oddziaływania, poczuł się osamotniony i wprowadził do rodziny nową partnerkę, która z kolei nie umiała stworzyć sprzyjającej atmosfery. Danek skończył tylko szkołę podstawową, nigdy nie podejmował pracy, w czasie przeprowadzania katamnezy przebywał w zakładzie karnym (już po raz drugi). Mimo tej sytuacji, nieudolności ojca i braku więzi rodzinnej, siostra Danka (a uważa, że on twierdzi tak samo) ocenia decyzję sądu za słuszną, bo u matki było by im jeszcze gorzej.

W obu (również i w pozostałych) przypadkach z tej grupy, sytuacja rozwodowa była ukoronowaniem poprzedzającego ją okresu rozkładu rodziny i zupełnego braku liczenia się z potomstwem, jego potrzebami i prawami. Nie miało ono oparcia w rodzicach, zdane na samotne pokonywanie trudności bez żadnego przygotowania.

Dwie przedstawione powyżej grupy nie budziły wątpliwości. Od chwili poznania w jednej, najliczniejszej grupie badane środowisko, po spełnieniu proponowanych a wynikających z ekspertyzy warunków, nie zawiodło oczekiwań i pozytywnie wywiązało się ze swych rodzicielskich i wychowawczych obowiązków. Nie znaczy to, że w tej grupie w ogóle nie pojawiły się trudności, kryzysy; niepowodzenia. W układzie wynikłym po sprawie sądowej nie było takiej rodziny, która by ich uniknęła. Ale umiano je pokonać i zachować równowagę, respektując prawa dziecka. W drugiej, nielicznej grupie badanych tych praw nie dostrzegano lub nie uwzględniano w swoich planach życiowych. Obie te grupy (86% badanych) potwierdziły trafność diagnozy i słusność wysuniętych wniosków z przeprowadzonej ekspertyzy.

Intesujące są losy dzieci w 14 pozostałych przypadkach. Prognoza nie zgodziła się w nich z katamnezą. We wszystkich tych przypadkach nie doceniono możliwości zmian, które mogły zajść w rodzinie (lub były niemożliwe do przewidzenia), a wpłynęły znacząco na losy dziecka. Nie spodziewano się na przykład pomyślnej przyszłości sióstr Teresy i Barbary (w wieku: 11;8 i 10;2), które od chwili nieformalnej separacji rodziców od czterech lat przebywały w prywatnym internacie zakonnym poza Warszawą. Rodzice oboje byli zamożni, mieli dobrze prosperujące warsztaty rzemieślnicze, dziewczynkom więc nie brakowało dóbr materialnych. Bardzo dotkliwie odczuły jednak proces rozwodowy i rozbięcie domu, za którym tęskniły. Było im wszystko jedno, kto sprawowałby nad nimi władzę rodzicielską, bo przywiązane były do obojga, ale rodzice uparcie nie godzili się na sprawowanie opieki całkowitej przez jedno z nich i ograniczenie praw drugiego. Każde z nich miało już drugiego partnera, interesowali się przyszłością córek w sensie materialnym, ale nie uwzględniali ich potrzeb psychicznych. Spełniali swoje obowiązki formalnie i dziwili się bardzo, że sędziom nie wystarcza fakt luksusowych warunków, w jakich żyły dziewczynki. Każde z nich chciało

mieć wyłączne prawa do dzieci a nie same dzieci, które stały się kłopotliwym dodatkiem w ich życiu. Sąd jeszcze na jakiś czas utrzymał *status quo* możliwością kontaktów z obojgiem rodziców. Ówczesne ekspertyza wykazała wzajemne wielkie przywiązanie siostr do siebie i głęboki żal, że nie mogą być w domu, że nie ma dla nich miejsca. Matka bowiem nie godziła się na powierzenie ich ojcu, bo „inna, obca kobieta wychowywałaby” jej dzieci; sama zaś (na co godził się ojciec) „nie mogła” przyjąć ich do siebie, bo „nie miała odpowiednich warunków”. Katamneza — po przeszło 14 latach — pokazała zadowalające wyniki. Ojciec na stałe przyjął opiekę, gdy dziewczynki kończyły szkołę podstawową. Matka zrezygnowała z uporu, wyszła za mąż i na stałe wyjechała z kraju. Młodsza córka skończyła szkołę średnią, wyszła za mąż i także wyjechała za granicę, tam kontaktuje się z matką, często koresponduje z ojcem i siostrą. Starsza mieszka w dawnym mieszkaniu matki, skończyła studia wyższe, ale pracuje w warsztacie u ojca (więcej zarabia); rozeszła się z mężem, 4-letnią córkę zatrzymała u siebie, ale nie ogranicza jej kontaktów z ojcem. Ma dobre warunki materialne, jest zaradna, praktyczna „nie bawi się w sentymenty” (sama tak określa) i takie postawy kształtuje w swoim dziecku. Opowiada o tym jak „cierpiała z powodu braku domu, choć miała wszystko”. Dobrze się stało, że sąd nie rozłączył jej z siostrą, „w takich sytuacjach rodzeństwo powinno być razem”. Można by się wahać, czy obraz tego stanu zaliczyć do pozytywnej katamnezy. Ale cechy osobowościowe, ujawnione przez Teresę, nie budzą niepokoju, nie świadczą o jej wadliwej socjalizacji — jest samodzielna, skończyła naukę, pracuje, racjonalnie wychowuje dziecko, a rozpad rodziny, który pozbawił ją domu przez kilka lat, stara się kompensować innym stylem swego dojrzałego życia.

Prawdziwą niespodziankę po 12 ;5 latach sprawiły wyniki katamnezy dotyczącej Janusza, który przy pierwszym spotkaniu był w wieku 16;9 lat. Jego rodzice rozwiedli się, gdy miał 13 lat. Z własnego wyboru i za zgodą stron został z ojcem. Wkrótce jednak oboje rodzice wstąpili w nowe związki małżeńskie i choć nie mieli z nich dzieci, Janusz czuł się zdyskwalifikowany i niechciany. W rzeczywistości tak nie było. Rodzice go kochali, dali mu zupełną swobodę wyboru, interesowali się jego potrzebami, martwili się trudnościami, jakie sprawiał. Chłopiec ciężko przeżywał wiek dojrzewania, miał negatywny stosunek do siebie z racji swego wyglądu — był brzydki, niski, krępy, dysplastycznej budowy; przekonany, że nie ma żadnych szans w życiu, był rozgoryczony, złośliwy, nieufny. Przy pełnosprawnym intelekcie uczył się poniżej swoich możliwości, nie miał przyjaciół i był w ciągłym konflikcie ze wszystkimi z najbliższego otoczenia. Był w bardzo złych stosunkach z drugą żoną ojca, nie uznawał drugiego męża matki — robił im stale afronty. Rodzice zwrócili się do sądu o ponowne rozpatrzenie sprawy opieki rodzicielskiej nad chłopcem. Sprawa nie była łatwa do rozstrzygnięcia ze względu na generalny negatywizm Janusza i jego wiek. W wyniku ekspertyzy

wysunięto trzy możliwości rozwiązania, podając ich konsekwencje i szanse powodzenia. Utrzymanie *status quo*, przeniesienie do matki i wreszcie — umieszczenie w prywatnym internacie. Sąd przyjął pierwsze rozwiązanie i dodał nadzór kuratora sądowego, który jako osoba neutralna, miał być rzecznikiem spraw chłopca i pomagać likwidować trudne kwestie konfliktowe. Katamneza wykazała znaczne zmiany. Janusz był stale u ojca, który przed rokiem zmarł. W internacie nigdy nie był. Stosunki z drugą żoną ojca bardzo się poprawiły, jest ona teraz pod jego opieką, ponieważ zamieszkał on w dawnym mieszkaniu ojca. Skończył szkołę podstawową i zaczął naukę w liceum ogólnokształcącym oraz pracę zarobkową. Ożenił się, ma 5-letnią córkę. Sam jest nadal jedynakiem. Utrzymuje stały kontakt z matką i bardzo dobre stosunki z jej drugim mężem. Decyzję sądu ocenia jako bardzo prawidłową a matka dodaje, że „zmobilizowało to rodziców. Chłopiec już nigdy potem nie narzekał na rodzinę”.

To stwierdzenie trafia w sedno sprawy i raz jeszcze podkreśla niezastąpioną rolę rodziców pod warunkiem ich szczerzej dobrej woli i życzliwości dla dziecka oraz wzajemnej tolerancji i zaufania.

Ostatnią, nieliczną, ale znamienne grupę stanowią przypadki, które w chwili ekspertyzy nie budziły niepokoju przy spełnieniu warunków zaproponowanych sądowi. Przy dodatniej prognozie (P+), katamneza jednak nie potwierdziła oczekiwań (K —). Przy pierwszym spotkaniu Wacław był w wieku 3;9 lat. Wychowywał go ojciec przy pomocy swojej ciotki. Matka chłopca opuściła dom, gdy dziecko miało niepełny rok. Nie odwiedzała go nigdy i nie dbała o żadne wiadomości o nim, a przy orzekaniu rozwodu, nie starała się, aby jej powierzono opiekę rodzicielską. Miała przy tym 10-letnią córkę z pierwszego małżeństwa, którą oddała na wychowanie swojej matce. Dopiero gdy rozpoczęła starania o przydział większego mieszkania, zabrała ją do siebie a także wystąpiła do sądu o przyznanie jej opieki nad synem. Chłopiec jej nie znał, był bardzo przywiązany do ojca i ciotki — opiekunki. Zarówno matka, jak i przyrodnia siostra mimo ostentacyjnych wyznań tęsknoty za Wacławem, nie dowiodły tego swoim zachowaniem. Przeszłość matki, jej chłodny stosunek do własnych dzieci, lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności za swoje czyny nie dawały rękojmi prawidłowego wywiązywania się z obowiązków wobec syna. Zresztą nie było powodu do zasadniczych zmian. Ojciec sprawował opiekę bez zarzutu, dbał o rozwój i potrzeby chłopca, poświęcał mu prawie cały wolny czas. Był średnio zarabiającym robotnikiem, ciotka prowadziła mu gospodarstwo. Matka Wacława nie płaciła alimentów ani na niego, ani na dziewczynkę. Sąd nadal powierzył ojcu opiekę rodzicielską, co nie wywołało sprzeciwu matki. Katamneza przeprowadzona po przeszło 14 latach wykazała duże, niekorzystne zmiany. Ciotka, opiekunka Wacława zmarła. Od tego czasu chłopiec zaczął nasuwać trudności. Matka w ogóle się z nim nie kontaktowała i brak o niej wiadomości. Ojciec ożenił się, jest ostatnio bardzo chory przewlekłe. Chłopiec skończył

tylko szkołę podstawową, miał Sprawy w Sądzie dla Nieletnich, w czasie katamnezy przebywał w zakładzie karnym. Wacław od śmierci ciotki czuje się niczyj i nie kochany. Ocena decyzji sądu przed 14 laty jest w tej rodzinie pozytywna, bo „trudno było w tej sytuacji coś innego zrobić. Śmierć ciotki i choroba ojca wpłynęły źle”. Wydaje się, że rozmówcy trafili w sedno.

Beznadziejne w wymowie faktów wydają się losy Mikołaja, który w chwili ekspertyzy miał niecałe dwanaście lat, był pod opieką ojca i nie nasuwał poważniejszych obaw co do swojej przyszłości. Ojciec jego — technik, matka — pielęgniarka, z racji swego zawodu miała łatwy dostęp do leków, których nadużywała nie tylko sama, ale również od wczesnego wieku podawała chłopcu. Na wypadek „gdyby zachorował” lub osłabł. Nękał ją stały lęk o jego zdrowie i życie. Mimo protestów ojca i prób zwalczania tej nieuzasadnionej obawy (stałe niszczył zapasy różnych leków i preparatów), korzystała z każdej okazji zmniejszonej kontroli i „kurowała” syna, żeby — jak mówiła — „uodpornić go na choroby, które mogą go spotkać”. Ojciec nie doceniał tej anomalii, zwłaszcza że lekarze uspokajali go, że zachowanie jej mieści się jeszcze w granicach normy, a jej specyficzny zawód uwrażliwił ją na sprawy zdrowia. Gdy chłopiec miał siedem lat, matka próbowała popełnić rozszerzone samobójstwo. Zamknęła się z nim w łazience i odkręciła gaz. Na szczęście ojciec wrócił do domu wcześniej niż zamierzał i zapobiegł tragicznym następstwom. Po leczeniu szpitalnym wywiózł chłopca do rodziny w innym mieście, gdzie go często odwiedzał, ale nie ujawniał jego adresu matce. Po kilku latach orzeczono rozwód, powierzając Mikołaja ojcu, z zachowaniem praw matki do kontaktów osobistych. Matka pracowała nadal jako pielęgniarka w szpitalu w innym mieście, ale dwa razy w miesiącu przyjeżdżała do syna. Spotkania były zawsze poza domem, aby uniknąć awantur i afrontów czynionych przez nią drugiej żonie, kobiecie zupełnie neutralnej i bardzo życzliwie nastawionej do chłopca. Gdy z nowego związku urodziło się dziecko i chłopiec zaczął wyrażać sympatię do przyrodniej siostry, matka zaczęła go zrażać do nowej rodziny ojca, przekupywać kosztownymi prezentami i znowu podawać leki. Mikołaj leki wyrzucał, ale prezenty przyjmował i szybko nauczył się wykorzystywać matkę, stawiał wymagania, żądał pieniędzy. Nie był do niej przywiązany, lekceważył ją i kpił z niej. Ukrywał to wszystko przed ojcem i grał rolę grzecznego chłopca, a ojciec ze względów humanitarnych tolerował te kontakty, choć uważał je za niepożądane, a nawet szkodliwe. Poważniejsze trudności zaczęły się, gdy chłopiec miał 14 lat. Były one typowe dla wieku dorastania, ale wzmocnione jeszcze elementami przedprzestępczej fazy zachowania. Katamnezą po przeszło 13 latach od pierwszego spotkania stwierdzono stan zupełnej degrengolady. Matka przestała przyjeżdżać; ojciec z drugą żoną i dzieckiem wyprowadził się, pozostawiając w mieszkaniu Mikołaja, gdy skończył on dwadzieścia lat. Chłopiec nie skończył szkoły średniej, nie pracuje, jest narkomanem. „U niego odbywają się różne orgie seksualne, awantury, pijaństwo. Schodzą się różne męty i produkują „kompoty”. Ciągłe interweniuje

milicja”. Takich informacji udzielili sąsiedzi, gdyż adresu ojca nie udało się dostać, a Mikołaj (już blisko 25-letni) przebywał na leczeniu odwykowym (nie pierwszy raz).

Przykład nie wymaga komentarza. Nasuwa się tu pytanie, które nieraz stawiane jest przed sądem: czy osoba zaburzona psychicznie może mieć nie kontrolowany kontakt z dzieckiem (nawet, jeśli jest jego matką), czy też dla bezpieczeństwa małoletniego, należy osobistych kontaktów zabronić? Lekarze na ogół stają po stronie pacjenta dorosłego uważając, że stan jego pogorszy się przez odebranie mu praw do dziecka. Ale jeśli jest konflikt interesów: dorosłego i dziecka, pierwszeństwo w rozstrzygnięciu powinien zawsze mieć interes dziecka.

Badania katamnesticzne były okazją do sprawdzenia trafności metod stosowanych w ekspertyzie i ogólnej koncepcji ekspertyzy, według której badane dziecko, skierowane przez sąd (w sprawie rozwodowej rodziców) jest tylko elementem (ważnym, ale nie jedynym) przy badaniu sprawy. Biegły w tego rodzaju sprawach bada inaczej, w innym kontekście i w innym oświeceniu te same kwestie, które leżą w kręgu zainteresowania sądu. Ma możliwość szerzej i wnikliwiej dotrzeć do uwarunkowań, które są niedostępne lub trudno dostępne sądowi, choćby z racji braku wiedzy fachowej. Przeprowadzone katamnezy potwierdziły słuszność w 86% wniosków prognostycznych, co skłania do pozytywnej oceny postępowania w ekspertyzie. Informacje, zebrane po latach, dostarczają pewnych uwag szczegółowych, których nie można pomijać. Do najważniejszych z nich — choć wciąż formalnie nie rozstrzygnięta i kontrowersyjna — jest sprawa kontaktu z dzieckiem rodziców ujawniających zaburzenia psychiczne — bez kontroli i bez opieki. W wypadku posiadania przez strony kilkorga dzieci, w zasadzie nie powinny one być rozdzielane, lecz wychowywane razem ze względów emocjonalnych i społecznych, co łatwiej pomoże im znieść niekorzystne zmiany w rodzinie i przymusowe rozstanie z osobą bliską. Rozwód rodziców i wszystkie jego konsekwencje materialne i duchowe zostawia pewien cień — mniejszy lub większy w psychice dziecka, niezależnie od tego, czy jest on kompensowany, tuszowany lub bagatelizowany. W świadomości trwa jako przykry ślad z dzieciństwa. Taką uwagę wyrazili w katamnezie prawie wszyscy — dziś już dorośli, badani kiedyś — jako dzieci.

Nasuwa się pytanie zasadnicze: czy na podstawie danych, zebranych w przeprowadzonej ekspertyzie, można w takich sprawach stawiać prognozę wychowawczą? 82% pozytywnych i 4% negatywnych prognoz potwierdziły katamnezy. Prognoza jest niezbędna, bo bez niej w ogóle niemożliwe było by podejmowanie decyzji w sprawach wychowawczych, decyzji dotyczących przyszłości dziecka, pozbawionego doświadczenia życiowego i prawa samostanowienia o sobie, więc zdanego zupełnie na wolę dorosłych. Jest to chyba najważniejszy i najtrudniejszy motyw podejmowania słusznej decyzji sądu,

któremu biegły podsuwa materiał. Materiał ten winien być rzetelny, wszechstronny, dobrze udokumentowany i sporządzony z poczuciem odpowiedzialności.

I wreszcie jeszcze jedno stwierdzenie, które świadczy o zagrożeniu małoletnich demoralizacją i "Staczaniem się na margines społeczny, w warunkach temu sprzyjających. Takie warunki stwarza rozbitcie rodziny — jak wiadomo jest to znany i często występujący czynnik powodujący społeczne nieprzystosowanie i przestępczość nieletnich. Jeśli więc zabraknie czynników powstrzymujących staczanie się dziecka na margines społeczny, to można uznać takie rozbitcie rodziny za stwarzające dla dziecka sytuację kryminogenną.

Zofia Ostrihanska, Irena Rzeplińska

**PRACA MĘŻCZYZN NADUŻYWAJĄCYCH ALKOHOŁU
(PRZYSŁÓWIE DO DYSKUSJI NAD USTAWĄ O POSTĘPOWANIU
WOBEĆ OSÓB UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD PRACY)**

WSTĘP

Opracowanie niniejsze przedstawia wyniki badań*, których zasadniczym tematem były problemy alkoholizmu występujące w związku z funkcjonowaniem ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Zakres poruszanych zagadnień jest jednak znacznie szerszy i, dotyczy kwestii tak ogólnej, jak związek między pracą a nadużywaniem alkoholu.

Ustawa o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy określa zjawisko tzw. pasożytnictwa społecznego jako uchylanie się od pracy społecznie użytecznej i utrzymywanie się ze źródeł sprzecznych z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Mężczyźni w wieku 18—45 lat, nie pozostający przez okres co najmniej 3 miesięcy w stosunku pracy lub nie pobierający nauki w szkołach i nie zarejestrowani w organach zatrudnienia jako poszukujący pracy, obowiązani są do zgłoszenia się w terenowym organie administracji państwowej i złożenia wyjaśnień co do przyczyn pozostawania bez pracy lub niepobierania nauki. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi wykroczenie zagrożone karą ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub grzywną do 50 000 zł¹, obowiązkowi temu nie podlegają określone kategorie osób — m.in. renciści, inwalidzi, pobierający zasiłki z ubezpieczenia społecznego itd. Pozostali zgłoszeni mężczyźni zostają wpisani do ewidencji osób uchylających się

* Badania te prowadzone były na zlecenie Instytutu Psychoneurologicznego (temat MR II 22, III. 01).

¹ Art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 2 ustawy z 10 V 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Ustawa z 26 X 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (Dz. U. nr 35 z 12 XI 1982 r., poz. 229) dalej w tekście będziemy pisać w skrócie: Ustawa.

od pracy. Podlegają oni, w przypadku utrzymującego się, uporczywego uchylania się od pracy, dalszemu postępowaniu i różnym sankcjom.

Wpisanie do ewidencji może być odroczone w stosunku do tych, których pozostawanie poza pracą uznano za spowodowane szczególnymi okolicznościami, wynikającymi ze stanu zdrowia, warunków osobistych lub rodzinnych. Wpisani do ewidencji zaś mogą być uznani za pozostających poza pracą z przyczyn społecznie usprawiedliwionych. Jako jedną z takich przyczyn wymienia się przykładowo we wstępie do ustawy chorobę alkoholową. W stosunku do tych, których pozostawanie poza pracą uznano za społecznie usprawiedliwione, ustawa nie przewiduje żadnych szczególnych obowiązków, organ administracji państwowej natomiast jest obowiązany udzielić im w razie potrzeby pomocy. Potraktowano więc alkoholizm osób uchylających się od pracy w sposób jednoznaczny, określając go jako chorobę i przyjmując, że może on usprawiedliwiać pozostawanie poza pracą i uzasadniać potrzebę udzielenia pomocy. Na organach administracji państwowej, zajmujących się realizacją ustawy, spoczął trudny obowiązek podejmowania decyzji, czy zgłaszająca się osoba jest uzależniona od alkoholu, czy jest to przyczyna usprawiedliwiająca jej pozostawanie poza pracą, czy potrzebuje ona pomocy, a także — w razie konieczności - obowiązek udzielenia takiej pomocy. Problem alkoholizmu osób uchylających się od pracy ma więc istotne znaczenie dla realizacji ustawy.

Różne wcześniejsze badania zresztą pozwalały przypuszczać, że problem ten jest również znaczący pod względem ilościowym. Wyniki ich wskazywały, że wśród nie uczących się i nigdzie przez dłuższy okres nie pracujących uzależnieni od alkoholu stanowią grupę pokaźną. S. Batawia² przytaczał dane Komisji do Spraw Zatrudnienia Osób Uchylających się od Pracy Społecznie Użytecznej w Warszawie. Według danych tych, pochodzących z lat 1967—1969, wśród uchylających się od pracy około połowy stanowiły osoby uzależnione od alkoholu i wymagające już przeważnie leczenia stacjonarnego. Przeprowadzone z nimi osobiście przez autora rozmowy wykazały, że proporcja uzależnionych jest wśród nich jeszcze wyższa. Bardzo wysoki odsetek osób nadużywających alkoholu stwierdzał w analogicznej zbiorowości J. Morawski³. Z terenu Katowic o znacznych rozmiarach zaawansowanego alkoholizmu u osób nie uczących się i nigdzie nie pracujących donosiła T. Dukiet-Nagórska⁴.

Dużą liczbę nadużywających alkoholu stwierdzono wśród osób uchylają-

² S. Batawia: *Problematyka kryminologiczna pasożytnictwa społecznego*, „Państwo i Prawo”, 1971, z. 7.

³ J. Morawski: *Z zagadnień pasożytnictwa społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1971, nr 10.

⁴ T. Dukiet-Nagórska: *Pasożytnictwo społeczne w świetle badań empirycznych*, Warszawa 1979.

cych się od pracy w badaniach przeprowadzonych w Instytucie Problematyki Przestępczości⁵.

Wszystkie te badania jednak były przeprowadzone w okresie poprzedzającym uchwalenie ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Uzyskanie informacji o tym, jak liczna jest obecnie zbiorowość mężczyzn uzależnionych od alkoholu wśród tych, którzy są objęci funkcjonowaniem ustawy, i o tym, jakiego rodzaju interwencje są wobec nich podejmowane w ramach realizacji ustawy, wydawało się więc bardzo potrzebne.

Zagadnienie jest jednak szersze, wykracza ono znacznie poza uregulowania prawne i ich realizację i poza problemy osób uznanych za uchylające się od pracy. Związane z nadużywaniem alkoholu pozostawianie poza pracą stanowi tylko fragment niezmiernie społecznie ważnego zagadnienia związku między pracą zawodową a nadmiernym piciem. Jest to zagadnienie, którego zakres obejmuje także problemy dotyczące innej kategorii osób — pracujących, których alkoholizm wywiera wpływ na ich życie, kontakty społeczne i pracę. Zakres ten obejmuje także kwestie bardziej jeszcze ogólne, takie jak zagrożenie wynikające z nadużywania alkoholu dla całej gospodarki, jego wpływ na wydajność, jakość i bezpieczeństwo pracy.

Stwierdzenie znacznego odsetka uzależnionych od alkoholu wśród osób uchylających się od pracy stanowi ważną informację o tym problemie. Jest to jednak tylko informacja o rozmiarach zjawiska, występującego w określonej zbiorowości. Zarówno praca zawodowa zaś, jak i proces uzależniania się od alkoholu, przebiegają w dłuższym okresie, charakteryzując się zmianami jakościowymi i fazami, w których osiągnięcia i sukcesy przeplatają się z niepowodzeniami i upadkami. Nie wszyscy ludzie nadużywający alkoholu lub nawet od niego uzależnieni porzucają pracę czy mają w niej problemy: praca może przedstawiać się inaczej u tych nadmiernie pijących, którzy są u startu kariery zawodowej, inaczej zaś u tych, którzy mają już w niej pewien dorobek; inaczej w początkowej fazie alkoholizmu niż w jego stadium zaawansowanym. Ograniczanie się w badaniach do problemu nadużywania alkoholu przez osoby zarejestrowane jako uchylające się od pracy wydawało się w związku z tym sztucznym zawężeniem tematu. Warto spojrzeć jeszcze na problem od innej strony — zbiorowości mężczyzn nadmiernie pijących i zobaczyć, jak liczni są wśród nich ci, którzy w ogóle nie pracują, jak przebiegał proces, który doprowadził do porzucenia przez nich pracy, jakie typy powiązań między zaburzeniami w pracy a nadmiernym piciem można u nich wyróżnić.

⁵ Badania te, przeprowadzone przez J. Sikorę, J. Adelt, C. Niedźwiedzką-Grunland, E. Karnej, E. Gulewicz i D. Tokarczyk, omawia E. Gulewicz: *Zjawisko „uchylania się od pracy” a teoria stygmatyzacji*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1985, t. XVI. Por. także: J. Malec: *Pasożytnictwo społeczne*, „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne”, 1978, t. VIII.

Stwierdzając związek między uchylaniem się od pracy czy złą pracą a uzależnieniem od alkoholu, myślimy na ogół o jednym kierunku tej zależności: o wpływie alkoholizowania się na funkcjonowanie społeczne człowieka, z nadmiernym piciem bowiem łączą się ściśle różnego rodzaju zakłócenia w pracy zawodowej. W miarę nasilania się procesu uzależnienia praca alkoholika ulega zaburzeniom. Wzrasta absencja, spóźnianie się, przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym i wychodzenia z niej po to, aby kupić wódkę. Zainteresowania i motywy postępowania alkoholika ograniczają się do spraw związanych z piciem. Jego złe samopoczucie po przepiciu, zmniejszona sprawność fizyczna i psychiczna, obniżona aktywność — wszystko to przyczynia się do gorszej jakości wykonywanej przez niego pracy, większej podatności na wypadki przy pracy, większego prawdopodobieństwa, że on sam może je powodować, częstych zmian pracy, a nawet jej porzucenia. Z biegiem czasu następuje degradacja zawodowa, zaprzestanie wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie, podejmowanie się prac, nie wymagających kwalifikacji, chwytywanie się tylko prac dorywczych, porzucenie w ogóle pracy.

Ten typowy, opisywany w podręcznikach alkoholologii proces, nie wyczerpuje jednak zagadnienia, na które składać się również mogą sprzyjające piciu warunki i problemy w pracy, a także atmosfera w środowisku zawodowym. W procesie tym odgrywać również mogą rolę zaburzenia osobowości, utrudniające zarówno normalną adaptację zawodową osób nadmiernie pijących, jak i stwarzające u nich podatność na szukanie w alkoholu podniety i rozwiązania konfliktów i problemów życiowych⁶.

Oprócz zbiorowości osób zarejestrowanych jako uchylające się od pracy postanowiono objąć badaniami zbiorowość mężczyzn nadużywających alkoholu. Jako teren badań wybrano warszawską izbę wytrzeźwień⁷, placówkę, w której zatrzymywane są (według art. 40 § 1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) osoby w stanie nietrzeźwym, które zachowaniem swoim w tym stanie dają powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób. Do izby wytrzeźwień kierowane są osoby znajdujące się już w stanie znacznej intoksykacji alkoholowej. Polskie i zagraniczne badania wskazują, że u wielokrotnych pacjentów izby stwierdza się często objawy uzależnienia od alkoholu, że są to często mężczyźni, którzy byli już wielokrotnie zatrzymywani przez milicję. Proporcja uzależnionych od alkoholu zaś i wielokrotność zatrzymań przez milicję wzrastają ze wzrostem liczby

⁶ Na problem późniejszych początków nadużywania alkoholu niż przerw w nauce i pracy u młodych „pasożytów” wskazują badania M. D. Pełki-Sługockiej, Z. Juczyńskiego i M. Szafrąńskiej: *Pasożytnictwo społeczne czy inwalidztwo młodzieży*, Warszawa-Lódź, 1982.

⁷ Autorki pragną wyrazić gorące podziękowanie kierownikowi izby wytrzeźwień p. Ryszardowi Paziewskiemu, dzięki którego pomocy i życzliwości badania te można było przeprowadzić.

pobytów w izbie⁸. Popelnione przestępstwa mają przeważnie związek ze stanem nietrzeźwości sprawcy. Fakt niejednokrotnego zatrzymywania w izbie wytrzeźwień okazuje się więc być wskaźnikiem poważnych problemów alkoholowych, często nawet uzależnienia od alkoholu.

Zatrudnienie niejednokrotnych pacjentów izby wytrzeźwień stanowiło problem marginesowo tylko poruszany w dotychczasowych publikacjach⁹. Dane na ten temat pochodzą poza tym, podobnie jak cytowane wyżej informacje, sprzed kilkunastu lat i dotyczą przede wszystkim dwóch problemów. Jednym z nich są rozmiary pozostawiania poza pracą osób zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień. Okazywały się one znaczne, szczególnie u tych, którzy byli tu zatrzymywani niejednokrotnie. Drugim analizowanym problemem były rodzaje zawodów wykonywanych przez pacjentów izby. Wskazywano, że dość znaczną grupę wśród nich stanowią ludzie pracujący w zawodach wymagających szczególnej ostrożności ze względu na bezpieczeństwo (kierowcy, operatorzy maszyn itp.).

Informacje te, jakkolwiek wycinkowe i skąpe, sugerują jednak, że problem pracy pacjentów izby wytrzeźwień zasługuje na pilną uwagę i że badania nad nim mogą dostarczyć wniosków przydatnych dla praktyki społecznej.

I. CEL I METODA BADAŃ

W badaniach niniejszych dążono do uzyskania odpowiedzi na postawione niżej pytania.

— Jak liczna jest wśród mężczyzn zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy jako „uchylający się od pracy” kategoria osób mających problemy alkoholowe, niejednokrotnie zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień. Organy zajmujące się realizacją ustawy mogą stawać w tych przypadkach wobec licznych trudności związanych z ustaleniem stopnia uzależnienia tych osób od alkoholu, ich przydatności od pracy itd. Uznanie pozostawiania tych osób poza pracą za usprawiedliwione względnie nie usprawiedliwione, rodzaj pomocy, jaka powinna być ewentualnie świadczona, stanowią poważne zagadnienie.

Sformułowane wyżej pytanie dotyczy rozmiarów zbiorowości mężczyzn objętych ewidencją terenowych organów administracji państwowej w Warszawie i zatrzymywanych jednocześnie niejednokrotnie w warszawskiej izbie wytrzeźwień. Oczekiwano, że odpowiedź pozwoli na przybliżoną liczbową ocenę rozmiarów problemu, pozostawiając bez odpowiedzi wiele pytań, dotyczących jego jakościowej oceny. Dla pogłębienia problemu objęto badaniami pacjentów

⁸ Por. S. Batawia: *Osoby niejednokrotnie przebywające w izbie wytrzeźwień*, „Archiwum Kryminologii”, 1974, t. VII.

⁹ Por. S. Batawia: *op. cit.*; C. Godwod-Sikorska, M. Nykulak, Z. Ziółkowski: *Rozpowszechnienie alkoholizmu wśród osób przyjmowanych do warszawskiej izby wytrzeźwień w 1971 r.* „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1973, nr 2.

izby wytrzeźwień, stawiając sobie pytanie, jak liczni są wśród niejedenkrotnie zatrzymywanych mężczyzn w wieku 18—45 lat osobnicy nigdzie nie pracujący.

— Jak przedstawia się u tych mężczyzn związek między ich zatrudnieniem, wykonywaną pracą a nadużywaniem alkoholu i całą sytuacją życiową.

Badaniami objęto trzy grupy mężczyzn.

Dla uzyskania odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań, dotyczące rozmiarów zbiorowości osób z problemami alkoholowymi wśród mężczyzn zarejestrowanych na podstawie ustawy o postępowaniu wobec uchylających się od pracy, przeprowadzono badania w siedmiu Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy. W każdym z nich w ramach Wydziałów Społeczno-Administracyjnych zostały powołane komórki do spraw osób nie pracujących. Dla każdej rejestrowanej osoby wypełnia się tu kartę ewidencyjną, zawierającą podstawowe dane personalne, dane o stanie rodzinnym, o wykształceniu, zawodzie i wykonywanej pracy, przyczynach pozostawiania poza pracą, o podejmowanych wobec tej osoby czynnościach. Te karty ewidencyjne były jednym z podstawowych źródeł informacji o badanych, drugim źródłem informacji zaś była kartoteka warszawskiej izby wytrzeźwień, w której sprawdzono nazwiska osób zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych.

Badaniami objęto wszystkich mężczyzn zarejestrowanych w tych Urzędach jako uchylający się od pracy bądź nauki w okresie od 1 stycznia 1983 r. (dzień wejścia w życie ustawy) do 30 kwietnia 1984 r. Pierwsza badana zbiorowość objęła 2195 mężczyzn.

Drugą badaną grupę stanowili wszyscy mężczyźni w wieku 18—45 lat, przebywający co najmniej po raz drugi w izbie wytrzeźwień w okresie dobranych przypadkowo dni w październiku i listopadzie 1984 r. oraz w styczniu 1985 r. Zbiorowość ta liczyła 576 osób.

Dążąc do uzyskania informacji o zatrudnieniu tych pacjentów, oparto się na książkach ewidencyjnych izby wytrzeźwień. Dane w nich zawarte pochodzą z oświadczeń osób zatrzymanych, popartych ewentualnie odpowiednią adnotacją w dowodzie osobistym (jeśli oczywiście miały one przy sobie dowód w momencie zatrzymania). W książkach zamieszczone są dane personalne pacjenta, informacja o jego wykształceniu, zawodzie, aktualnym miejscu pracy, wysokości zarobków, o liczbie pobyków w izbie wytrzeźwień i okolicznościach ostatniego picia. Brak jest informacji o długości zatrudnienia w ostatnim miejscu pracy lub długości okresu pozostawiania poza pracą, uzyskanie tych danych wymagało dodatkowych ustaleń.

Trzecią grupę stanowiło 56 pacjentów izby (w wieku 18—45 lat) poddanych badaniom indywidualnym. Byli to mężczyźni niejedenkrotnie zatrzymywani w izbie wytrzeźwień, przebywający w niej w okresie od października 1984 r. do stycznia 1985 r.

Prowadzenie badań indywidualnych było uzależnione od możliwości organizacyjnych izby — korzystania z gabinetu psychologa na tym terenie. Ponieważ było to możliwe tylko w poniedziałki i piątki, a także w mniejszym zakresie

w soboty, badaniami objęto mężczyzn, którzy byli zwalniani w te właśnie dni tygodnia. Ponieważ dzień tygodnia nie jest obojętny dla sprawy picia, skoncentrowanie się na osobach zatrzymywanych w określonych dniach mogło wywrzeć jakiś wpływ (zapewne jednak niewielki) na dobór badanej grupy. Starano się przeprowadzić rozmowę z każdym kolejno zwalnianym pacjentem, odpowiadającym kryterium wieku i wielokrotności pobytu. Okazało się to w praktyce niemożliwe ze względu na tok pracy przy zwalnianiu, którego badania nie mogły zakłócić. Jeśli zdarzyło się, że zwalniano jednocześnie większą liczbę mężczyzn, odpowiadających kryterium, rezygnowano z konieczności z rozmów z niektórymi z nich. Wydaje się jednak, że selekcja ta była na tyle przypadkowa, że nie mogła zaważyć na doborze badanych. Większe natomiast znaczenie mógł mieć fakt pominięcia w badaniach indywidualnych mężczyzn zatrzymanych do dyspozycji milicji. Gabinet psychologa nie ma bowiem odpowiedniego zabezpieczenia i kierownictwo izby nie godziło się na kierowanie tam osób, za których zatrzymanie było szczególnie odpowiedzialne. Pominięcie tej kategorii pacjentów mogło powodować eliminację przypadków bardziej społecznie negatywnych. Tak więc, jakkolwiek starano się o przypadkowy dobór badanych, nie można się wypowiedzieć co do reprezentatywności uzyskanego materiału.

Rozmowy przeprowadzano w momencie, gdy pacjenci po wytrzeźwieniu mieli być zwalniani do domu. Była to specyficzna sytuacja, utrudniająca w niektórych przypadkach rozmowę. Część badanych bowiem odczuwała jeszcze fizyczne i psychiczne skutki picia, miała wybitnie złe samopoczucie, niektórzy byli nastawieni agresywnie, pełni nieufności i pretensji wobec personelu izby, z którym była utożsamiana osoba badająca. Inni spieszyli się po prostu do domu lub do pracy i niechętnie poświęcali czas na rozmowę. Dlatego też nie na wszystkie pytania uzyskano odpowiedzi, a niektórych pytań nie można było nawet czasem w ogóle postawić.

Badanie polegało na swobodnej rozmowie przeprowadzonej według specjalnie opracowanego kwestionariusza. W rozmowie tej chodziło o uzyskanie informacji o przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej i obecnej pod tym względem sytuacji badanych, o piciu przez nich alkoholu i ewentualnych objawach uzależnienia oraz o podejmowanym leczeniu odwykowym, o sytuacji rodzinnej i stanie zdrowia. Specjalną uwagę zwracano na związek między nadużywaniem alkoholu a pracą.

Badania indywidualne prowadziły 3 osoby: mgr H. Gębczak, doc. Z. Ostrianska i dr J. Wonicki.

II. POBYTY W IZBIE WYTRZEŻWIEŃ OSÓB ZAREJESTROWANYCH JAKO UCHYLAJĄCE SIĘ OD PRACY

Aby uzyskać przybliżoną orientację w rozmiarach problemów alkoholowych osób uchylających się od pracy sprawdzono w kartotece izby wytrzeź-

wień wszystkie 2195 nazwisk wpisanych do ewidencji Urzędów Dzielnicowych na terenie Warszawy. Była to ta duża grupa, w stosunku do której Urzędy obowiązane były zdecydować, czy ich pozostawianie poza pracą jest usprawiedliwione, wskazać im miejsce pracy bądź udzielić pomocy. Otrzymane dane zestawiono w tablicy 1. Z tablicy 1 wynika, że w izbie wytrzeźwień prze-

Tablica 1. Zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień mężczyzn zarejestrowanych jako - uchyłający się od pracy

Wiek	Zatrzymywani		Nie zatrzymywani		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Młodociani (18-20 lat)	18	2,5	108	7,2	126	5,9
Starsi (powyżej 20 lat)	690	97,5	1322	88,9	2012	91,5
Brak danych	—	—	57	3,9	57	2,6
Ogółem	708	100,0	1487	100,0	2195	100,0

bywała 1/3 mężczyzn figurujących w ewidencji jako uchyłający się od pracy. Większość z nich (aż $\frac{2}{3}$) była niejednokrotnymi pacjentami izby. Wydaje się, że rozmiary te należałoby uznać za znaczne. Zdają się one potwierdzać ustalenia wcześniejszych badań, wskazujące na związek między pozostawianiem poza pracą a nadużywaniem alkoholu. Związek ten wydaje się tym wyraźniejszy, że część osób, których nazwiska znalazły się w ewidencji, jest jeszcze bardzo młoda, a jak wynika z tablicy 1, badani w wieku powyżej 20 lat byli znacznie częściej pacjentami izby wytrzeźwień niż młodociani w wieku 18—20 lat.

Tablica 2. Zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień osób zamieszkałych w różnych dzielnicach Warszawy

Dzielnica	Zatrzymywani		Nie zatrzymywani		Ogółem rejestrowanych w danej dzielnicy	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Mokotów	93	36,0	165	64,0	258	100,0
Ochota	91	29,8	217	70,2	309	100,0
Wola	133	45,2	161	54,8	294	100,0
Śródmieście	84	33,1	172	66,9	257	100,0
Żoliborz	110	42,3	150	57,7	260	100,0
Praga Płn.	87	28,6	217	71,4	304	100,0
Praga Płd.	110	21,6	402	78,4	513	100,0
Ogółem	708	32,4	1484*	67,6	2195	100,0

* O 3 osobach brak danych.

Przedstawione wyżej dane byłyby niepełne, gdybyśmy nie sięgnęli do późniejszego jeszcze okresu, w którym część spośród figurujących w ewidencji

osób została wpisana do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy. Ci bowiem, którzy mimo udzielenia pomocy uporczywie uchylają się od podjęcia nauki lub pracy z przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych i utrzymują się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego, podlegają wpisaniu do wykazu na podstawie art. 7 ustawy.

Tablica 3. Zatrzymywani w izbie wytrzeźwień wśród znajdujących się w wykazie osób uporczywie uchylających się od pracy

Wykaz	Zatrzymywani			Nie zatrzymywani			Ogółem		
	l.b.	%	%	l.b.	%	%	l.b.	%	%
Wpisani	53	7,5	34,8	99	6,0	65,2	152	6,9	100,0
Nie wpisani	653	92,2	31,9	1388	94,0	68,1	2041	93,0	100,0
Brak danych	2	0,3	—	—	—	—	2	0,1	—
Ogółem	708	100,0	31,4	1487	100,0	68,6	2195	100,0	100,0

Wpisani do wykazu mogą być zobowiązani do wykonywania robót na cele publiczne i podlegać dalszym ewentualnym interwencjom lub sankcjom. Nie mamy bliższych danych o tych osobach, nie wiemy zwłaszcza, czy były one uzależnione od alkoholu i czy problem ewentualnego uzależnienia był w ogóle brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o wpisaniu do wykazu. Chociaż osoby zarejestrowane były rzadko wpisywane do wykazu fakt jednak, że aż 35% spośród nich było zatrzymywanych w izbie wytrzeźwień, zasługuje na uwagę.

W danych zestawionych w tablicy 2 zaznacza się jeden ważny problem. Odsetek zatrzymywanych w izbie jest różny wśród rejestrowanych w różnych dzielnicach Warszawy — od 21% na Pradze Południe do 45% na Woli, różne są także odsetki tych, którzy byli zatrzymywani w izbie wielokrotnie. Na fakt, że najwyższe odsetki osób zatrzymywanych w izbie nie występują

Tablica 4. Wielokrotność pobytów w izbie wytrzeźwień osób zamieszkałych w różnych dzielnicach Warszawy

Dzielnica	Pobyty						Ogółem	
	1 raz		2 razy		3 i więcej			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Wola	45	33,8	17	12,8	71	53,4	133	100,0
Śródmieście	32	38,1	17	20,2	35	41,7	84	100,0
Praga Płd.	42	38,2	23	20,9	45	40,9	110	100,0
Żoliborz	38	34,5	21	19,1	51	46,4	110	100,0
Ochota	42	46,2	18	19,8	31	34,0	91	100,0
Mokotów	22	23,7	19	20,4	52	55,9	93	100,0
Praga Płn.	39	44,8	19	21,8	29	33,4	87	100,0
Ogółem	260	36,7	434	18,9	314	44,4	708	100,0

w dzielnicach o największej liczbie mieszkańców, zwracano już poprzednio uwagę¹⁰. Te różnice między poszczególnymi dzielnicami w odsetkach zatrzymywanych w izbie osób uchylających się od pracy wynikają zapewne z różnic w podejściu do tej sprawy i w aktywności milicji. Za wyjaśnieniem takim przemawia choćby fakt, że najwyższe odsetki zatrzymywanych w izbie stwierdzono na Woli i Żoliborzu — w dzielnicach położonych najbliżej izby wytrzeźwień. Nasuwa się w związku z tym istotna uwaga: ani rejestracja w Urzędzie Dzielnicowym nie musi być koniecznym trafnym wskaźnikiem uchylania się od pracy, ani zatrzymywanie w izbie wytrzeźwień nie musi świadczyć koniecznie o częstym nadużywaniu alkoholu przez pacjenta. Stwierdzone współwystępowanie obu zjawisk może się łączyć z wpływem czynnika trzeciego — działalności milicji. Interwencje podejmowane wobec mężczyzn znajdujących się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym mogły ułatwiać otrzymanie wiadomości o tym, że pozostają oni poza pracą i zgłoszenie ich następnie do Urzędu. Z drugiej strony znów osoby nie pracujące, podejrzewane o nielegalną działalność, widywane w podejrzanych środowiskach, mogły być częściej przedmiotem zatrzymywania przez milicję, gdy znajdowały się w stanie nietrzeźwym. Wyjaśnienie takie stanowi dodatkowy argument, uzasadniający potrzebę wyjścia w niniejszych badaniach poza zbiorowość osób zarejestrowanych jako uchylające się od pracy.

Uzyskane wyniki, wskazujące na częste współwystępowanie rejestracji w Urzędzie w związku z uchylaniem się od pracy i niejednokrotnych pobytów w izbie wytrzeźwień, ukazują inny jeszcze aspekt problemu. Wśród badanych występuje dość duża grupa osób, w stosunku do których podejmowały interwencje co najmniej trzy instytucje: komórka Urzędu Dzielnicowego zajmująca się realizacją ustawy, milicja oraz izba wytrzeźwień.

III. ZATRUDNIENIE PACJENTÓW IZBY WYTRZEŻWIEŃ

Obecnie skoncentrujemy się na drugiej badanej zbiorowości i przedstawimy informacje o pracy 576 mężczyzn w wieku 18—45 lat, zatrzymywanych niejednokrotnie w warszawskiej izbie wytrzeźwień.

Wśród pacjentów tych przeważali mężczyźni w wieku co najmniej 30 lat (76,9%). Nie było wśród nich niemal młodocianych i stosunkowo nieliczni byli pacjenci w wieku 21—25 lat (6,6%).

W badanej zbiorowości bardzo liczni byli mężczyźni przebywający w izbie co najmniej 4 razy (45,5%), trzykrotnie zatrzymywani stanowili 20,6%, dwukrotnie zatrzymywani zaś 33,9%. Wśród zatrzymywanych 4 i więcej razy są i tacy (16%), którzy byli zatrzymywani ponad 15 razy, w tym także i jeden zatrzymany ponad 100 razy. Zgodnie z tym, co można by

¹⁰ Por. C. Godwod-Sikorska i in.: *op. cit.*

przypuszczać, starsi wiekiem pacjenci byli więcej razy niż młodsi zatrzymywani w izbie.

W okresie zatrzymania w izbie większość niejednokrotnych pacjentów (60,6%) była zatrudniona w uspołecznionych zakładach pracy, 10% u prywatnych pracodawców, 1,4% we własnym warsztacie lub gospodarstwie rolnym. Rencistami było 5%, pracą dorywczą trudniło się 8,3%, a 14,6% nigdzie nie pracowało. Kategoria nie pracujących lub pracujących tylko dorywczo stanowi 22,9%, co wydaje się odsetkiem znacznym¹¹. Ponieważ jednak dane te opierają się wyłącznie na informacjach o fakcie zatrudnienia lub braku zatrudnienia w momencie zatrzymania w izbie, ich ocenę i interpretację uznaliśmy na tym etapie za przedwczesną. Zwraca jednak uwagę częstsze występowanie tej kategorii osób nie trudniących się systematyczną pracą wśród zatrzymywanych wielokrotnie niż wśród tych, którzy przebywali w izbie mniej razy.

Tablica 5. Zatrudnienie a wielokrotność pobytów w izbie

Pobyty	Zatrudnieni w zakładach			Nie zatrudnieni			Ogółem
	uspołecz-nionych	prywat-nych	własnych	ren-ciści	pracu-jący do-rywczo	nie pra-cujący	
2 razy	132	15	5	7	13	23	195
3 razy	79	13	2	4	10	12	120
Więcej	139	29	1	17	24	49	259
Ogółem	350	57	9	29	47	84	574

Warto jeszcze zaznaczyć, że kategoria nigdzie systematycznie w momencie zatrzymania nie pracujących jest liczniejsza, należą do niej bowiem również renciści — łącznie z nimi obejmuje ona 27,9% mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie i aż 34,7% tych, którzy byli tu zatrzymywani więcej niż 3 razy.

Wśród badanych przeważali pracownicy fizyczni : wykwalifikowani robotnicy stanowili tu 44,6%, bez żadnych kwalifikacji było 19%. Zaledwie 3,8% było pracownikami umysłowymi. Fakt nieposiadania żadnych kwalifikacji zawodowych nie był związany istotnie z liczbą pobytów w izbie. Wielokrotni pacjenci izby podobnie często nie mieli żadnych kwalifikacji, jak i ci, którzy byli zatrzymywani tylko 2—3 razy.

Znaczną grupę (9,5%) stanowili mężczyźni zatrudnieni w zawodach związanych z budownictwem, których wykonywanie łączy się zwyczajowo z piciem.

¹¹ Według dawnych danych za rok 1969 osoby nigdzie nie pracujące stanowiły około 24% ogółu zatrzymanych w izbach wytrzeźwień. (E. Chłoń: *Izby wytrzeźwień*, „Problemy Alkoholizmu”, 1971, nr 2). Dane przedstawione przez S. Batawiew wskazują, że nie pracujący lub pracujący tylko dorywczo stanowili aż 31% wśród mężczyzn wielokrotnie zatrzymywanych w warszawskiej izbie wytrzeźwień (S. Batawia: *Osoby niejednokrotnie...*).

Niepokojący jest fakt, że stosunkowo liczni wśród niejednokrotnie zatrzymywanych byli kierowcy (8,7%).

IV. PACJENCI BADANI INDYWIDUALNIE

Badania indywidualne służyć miały pogłębieniu informacji o pozostawaniu niejednokrotnych pacjentów izby poza pracą, uzyskaniu dokładniejszych danych o przebiegu ich pracy zawodowej, ustaleniu początków i rozmiarów nadużywania przez nich alkoholu oraz ujawnianych ewentualnie objawów uzależnienia, a także analizie występujących w historii życia badanych powiązań między ich pracą a nadmiernym piciem.

Badaniami indywidualnymi zdołano objąć 56 osób. Są oni nieco starsi niż omówiona wyżej szersza zbiorowość wielokrotnych pacjentów izby, różnica ta jednak nie jest statystycznie istotna. Znacząca natomiast okazała się różnica między obu grupami pod względem wielokrotności pobytów w izbie. Osoby badane indywidualnie były mniej razy zatrzymywane w izbie. Ponad połowa spośród nich była zatrzymywana w izbie tylko 2 razy (51,8%), 11,2% — 3 razy, 37% zaś wielokrotnie. Zapewne zaznaczyła się w tej kwestii wspomniana już wyżej dodatnia selekcja związana z pominięciem w badaniach osób zatrzymywanych do dyspozycji milicji.

Według oświadczeń badanych wykształceniem podstawowym legitymowało się 19 spośród nich (33,9%), zawodowym 20 (35,7%), średnim 10 (17,9%); o wykształceniu 7 osób (12,5%) brak było danych.

Tylko 4 mężczyzn z tej grupy (32,1%) pozostawała w związku małżeńskim. 17 było kawalerami (30,4%), spośród których tylko 6 było w bardzo młodym wieku (poniżej 25 lat). 32,1% stanowili rozwiedzeni. Stan cywilny badanych zdaje się więc wskazywać na ich problemy rodzinne. Samotnie mieszkało 15.

Bardzo istotnym w naszych badaniach problemem było alkoholizowanie się pacjentów izby. 36% badanych utrzymywało, że zaczęli pić w wieku co najwyżej 16 lat, a 33,3% w wieku 17—18 lat.

Aż 3 przyznaje, że wypijają jednorazowo zazwyczaj 0,5 l wódki lub więcej. 34,8% twierdzi, że piją codziennie, 4,3% — że zdarza się to trzy razy tygodniowo, 23,9% zaś utrzymuje, że piją 1—2 razy na tydzień.

Ustalenie, czy badani są już uzależnieni od alkoholu, było bardzo trudne. Służyły temu zadawane w swobodnej rozmowie pytania zawarte w kwestionariuszu, dotyczące: utraty kontroli nad piciem, zmian w tolerancji na alkohol, związanych z piciem kłopotów na terenie domu, szkoły lub pracy, wypijania zastępczych napojów alkoholowych, takich jak denaturat lub woda kolońska, picia w samotności, black-outów, objawów abstynencyjnych, podejmowanego leczenia odwykowego itd. Trudności, jakie nasuwało uzyskanie w tej kwestii miarodajnych informacji, wiązały się przede wszystkim z faktem, że zatrzymywano je w jednorazowym, stosunkowo krótkim wywiadzie; trudności te

wynikały też ze zdarzającego się u rozmówców (a charakterystycznego dla alkoholików) ujawniania postaw i mechanizmów polegających na zaprzeczaniu objawom uzależnienia, a także z tego, że część badanych bała się w ogóle przyznać nawet do nadużywania alkoholu w związku z wykonywaniem pracy, w której niedopuszczalne jest nadmierne picie (przede wszystkim pracy w zawodzie kierowcy). Były jednak i takie przypadki, w których nie trzeba było zadawać bardzo dociekliwych pytań, ponieważ o uzależnieniu świadczył cały zespół danych biograficznych, a także zachowanie podczas badania: niecierpliwe dążenie do jak najszybszego jego zakończenia, by można było natychmiast pójść napić się wódki.

W związku z trudnościami w ustaleniu w niektórych przypadkach występowania diagnostycznych zmian w zachowaniu i zmian psychobiologicznych, a także w dążeniu do zachowania należytej ostrożności w posługiwaniu się rozpoznaniem zespołu uzależnienia, uznano, że aż w odniesieniu do 14 osób (25%) brak jest dostatecznych danych do postawienia takiego rozpoznania. W 18 przypadkach (32,1%) nie stwierdzono zespołu uzależnienia, u 24 badanych zaś (42,9%) stwierdzono objawy przemawiające za uzależnieniem od alkoholu. Należy dodać, że poza tą grupą znalazło się 2 badanych, którzy nie zostali zakwalifikowani jak ujawniający objawy uzależnienia, którzy jednak podejmowali już kiedyś leczenie odwykowe i 1 — który został zgłoszony na leczenie przez rodzinę.

Informacje o uzależnieniu od alkoholu i o podejmowanym przez badanych leczeniu odwykowym zestawiono w tablicy 6.

Tablica 6. Leczenie odwykowe

Objawy	Leczenie podejmowane		Leczenie nie podejmowane			Brak danych	Ogółem
	w poradni	w szpitalu	chce	nie chce (zgłoszony)	nie chce (nie zgłoszony)		
Występują	11	3	1	—	7	2	24
Brak	—	—	—	1	17	—	18
Brak danych	2	—	—	—	6	6	14
Ogółem	13	3	1	1	30	8	56

Leczenie w poradniach odwykowych podejmowano na ogół na bardzo krótkie okresy, kierując się różnorodnymi motywami. Badani porzucali leczenie często po kilku wizytach, tłumacząc to zniechęceniem z powodu jego nieskuteczności lub rozczarowaniem co do postępowania lekarza, który odmówił np. wystawienia zwolnienia z pracy.

Należy jednak dodać, że wielu badanych wyrażało w czasie rozmowy w izbie chęć podjęcia odwykowego leczenia stacjonarnego, w którym widzieli

jedyny dla siebie ratunek. Wielu badanych prosiło o odpowiednią poradę. Mimo przedstawionych wyżej trudności zdarzały się liczne przypadki, gdy badani przedstawiali różne związane z piciem problemy życiowe, prosili o porady w sprawach rodzinnych, łączących się z pracą i spędzaniem wolnego czasu. Samorzutnie pytali, kiedy mogą zgłosić się do izby ponownie, by zdać sprawę z podjętych przez siebie kroków i uzyskać dalszą poradę. Osoby badające nabrały w związku z tym przekonania, że izba wytrzeźwień może i powinna być ważnym ogniwem w systemie leczenia odwykowego. Pobyt w niej, rozmowy przeprowadzane przy zwalnianiu, są w wielu przypadkach okazją do zainicjowania zmiany postawy pacjenta wobec leczenia.

O problemach życiowych badanych ujawniających objawy uzależnienia od alkoholu świadczy fakt, że blisko połowa spośród nich (45,8%) ma za sobą rozbite małżeństwo (rozwód lub separację z żoną), a u pozostałych w związku małżeńskim występują na ogół poważne konflikty rodzinne związane z piciem.

Tylko 10 badanych uzależnionych od alkoholu określa swój stan zdrowia jako dobry, 3 jest inwalidami, 3 ujawnia zaburzenia po przebytych urazach czaszki. Tylko 3 jednak jest pod stałą opieką lekarską.

Duża liczba przypadków, które uznano za niedostatecznie wyjaśnione, spowodowała znaczne zmniejszenie się zbiorowości badanych, o których uzależnieniu bądź braku uzależnienia posiadano dostateczne informacje. W związku z tym nie można było opracować systematycznie uzyskanego materiału, tak jak pierwotnie zamierzano. W tablicach 7, 8 i 9 przedstawione są jedynie zestawienia liczb bezwzględnych, dających orientacyjny obraz wybranych problemów.

Tablica 7. Objawy uzależnienia od alkoholu a wiek

Objawy	Wiek			Ogółem
	do 29 lat	30—39 lat	40—45 lat	
Występują	4	13	7	24
Brak	8	8	2	18
Brak danych	5	5	4	14
Ogółem	17	26	13	56

Tab i ca 8. Objawy uzależnienia od alkoholu a liczba pobytów w izbie

Objawy	Pobyty			Ogółem
	1—2 razy	wielokrotne	brak danych	
Występują	12	11	1	24
Brak	16	2	—	18
Brak danych	8	5	1	14
Ogółem	36	18	2	56

Tablica 9. Objawy uzależnienia od alkoholu a wykształcenie

Objawy	Wykształcenie				Ogółem
	Podstawowe	zawodowe	średnie i więcej	brak danych	
Występują	9	9	4	2	24
Brak	9	7	2	—	18
Brak danych	1	3	5	5	14
Ogółem	19	19	11	7	56

Zestawienia te zdają się sugerować zarysowywanie się pewnych tendencji: nieco częstsze występowanie objawów uzależnienia u starszych badanych i u tych, którzy byli wielokrotnie zatrzymywani w izbie, co byłoby zgodne z oczekiwaniami. Dane zestawione w tablicy 9 nie pozwalają natomiast na wysuwanie przypuszczeń co do możliwego związku między poziomem wykształcenia badanych a ich uzależnieniem od alkoholu.

Przedstawione obecnie zostaną informacje najbardziej istotne dla naszej problematyki: dane o przygotowaniu zawodowym i pracy pacjentów badanych indywidualnie. W okresie zatrzymania w izbie zatrudniona była przeważająca większość spośród nich (71,4%), pracą dorywczą trudniło się 5,4% rencistów było 7,1%, nigdzie nie pracowało zaledwie 16,1% (9 osób). Odsetki te są podobne do tych, jakie stwierdzono w omówionej wyżej szerszej zbiorowości pacjentów izby wytrzeźwień.

W badanej zbiorowości stosunkowo liczni byli robotnicy wykwalifikowani — stanowili oni tu, podobnie jak w omawianej poprzednio, szerszej grupie około 44%. 18,2% nie miało żadnego zawodu. Zwraca uwagę bardzo liczna grupa osób, będących z zawodu kierowcami; część spośród nich jednak nie pracuje już w tym charakterze w związku z pozbawieniem ich prawa jazdy.

Spośród 56 badanych jeden zaledwie był zarejestrowany w Urzędzie Dzielnicowym jako uchylającym się od pracy. Zarejestrował się przy tym sam, ponieważ było to niezbędne, by mógł podjąć pracę. Okresy zatrudnienia są u niego krótkotrwałe i stanu tego nie zamierza zmienić. Pracuje tylko wtedy, gdy ma na to ochotę, a ochotę ma wtedy, gdy brakuje mu pieniędzy.

Długość okresu pozostawiania poza pracą 9 badanych, którzy nigdzie nie byli zatrudnieni w momencie zatrzymania w izbie, wynosiła:

- u 4 osób — powyżej 1 roku,
- u 1 osoby — od 6 miesięcy do 1 roku,
- u 1 osoby — 3 do 6 miesięcy,
- u 3 osób — poniżej 3 miesięcy.

Źródła utrzymania tych osób są według ich oświadczeń różnorodne: pomoc rodziny, nielegalne dochody, zarabianie handlem dorywczym, okresowe podejmowanie się różnych prac dorywczych. Powody przerwania poprzedniej pracy wiążą się zarówno ze zwolnieniem przez pracodawcę, jak i z porzu-

cenieniem pracy w związku z piciem, w związku z niezadowolaniem z pracy, ze zbyt małych w niej zarobków, zbyt dalekimi dojazdami lub z niechęcią do pracy w ogóle.

Zapoznanie się z przebiegiem pracy zawodowej u osób badanych indywidualnie (w dłuższym okresie, wyprzedzającym moment ich zatrzymania w izbie) prowadzi do wniosku, że fakt zatrudnienia w danym momencie nie świadczy jeszcze bynajmniej o przebiegu pracy. Wśród nie pracujących są bowiem osoby, których przedłużające się nawet pozostawanie poza pracą jest czymś przejściowym, usprawiedliwionym ich sytuacją życiową, a są osoby zatrudnione akurat w danym momencie chwilowo (np. w ramach odbywania zastępczej służby wojskowej), które nigdy poprzednio nie pracowały i które deklarują niechęć do podejmowania pracy w przyszłości. Wysuwa się również problem osób formalnie wprawdzie zatrudnionych, ale wykonujących swoją pracę bardzo źle, pijących na terenie pracy, mających tam stałe konflikty, tolerowanych jednak przez pracodawców w związku z istniejącym zapotrzebowaniem na rękę do pracy.

V. PRACA A NADUŻYWANIE ALKOHOLU

Fakt zatrudnienia w okresie badań nie stanowił, jak o tym była mowa, dostatecznej informacji o pracy badanych. W dążeniu do ustalenia związku między ich pracą, nadużywaniem alkoholu i nieprzystosowaniem społecznym, przystąpiono do ostatniego etapu badań. Ponieważ liczba osób objętych badaniami indywidualnymi była niewielka, w zebrany o nich materiale zaś stwierdzono dużą różnorodność problemów i sytuacji dotyczących badanego zagadnienia, zrezygnowano ze systematycznego opracowania danych i posłużono się metodą analizy indywidualnych przypadków. Objęła ona analizę biografii badanych, a zwłaszcza przebiegu ich pracy zawodowej od chwili podjęcia pierwszej pracy aż do momentu zatrzymania w izbie, procesu ich alkoholizowania się, powiązań między pracą nadmiernym piciem i objawami nieprzystosowania społecznego, ujawnianych w wywiadzie postaw, ze szczególnym uwzględnieniem postawy wobec pracy, wobec picia alkoholu i ewentualnego leczenia odwykowego.

Zebrany materiał nasuwał przede wszystkim w niektórych przypadkach istotne pytanie (związane ściśle z realizacją ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy), jak należałoby ocenić fakt pozostawiania danej osoby poza pracą: czy można by go uznać za „usprawiedliwiony”, czy za „nie usprawiedliwiony”? Złożoność warunków życia badanych, różnorodność ich wyjaśnień, postaw i poglądów, czyniły taką ocenę bardzo trudną i bynajmniej nie jednoznaczną. Jest to trudny do rozstrzygnięcia problem, wobec którego stają na co dzień osoby zajmujące się realizacją ustawy.

Czy np. „nie usprawiedliwione” jest chwytywanie się różnych ciężkich prac dorywczych i niepodejmowanie stałej pracy w dążeniu, jak twierdzą badani, do swobodnego dysponowania własnym czasem i własną osobą? Czy chodzi tu może w istocie nie tyle o poczucie własnej niezależności, lecz raczej po prostu o chęć uchylenia się od płacenia alimentów? A może w rozpatrywanym przypadku mamy do czynienia z osobą uprzednio karaną, co nasuwa podejrzenie, że korzysta ona z nielegalnych źródeł utrzymania? Może jednak podejrzenia te są niesłuszne, gdyż chwytywanie się prac dorywczych, jest czymś przejściowym w związku z trudnościami w ponownej adaptacji zawodowej osób wyrwanych przez uwięzienie z normalnego funkcjonowania zawodowego? Te wątpliwości i wahania są tylko przykładem licznych dylematów, jakie powstać mogą przy decydowaniu o tym, co jest, a co nie jest usprawiedliwione w przypadku braku stałej pracy.

Pominięto przy tym w ogóle w niniejszym opracowaniu kwestię najbardziej istotną — zasadność regulowania przy pomocy przepisów prawnych i ingerowania przy pomocy sankcji w sprawę pozostawiania poza pracą. Zgromadzony materiał jednak dostarczył przykładów, ilustrujących złożoność i różnorodność związanych z tym problemów. Są bowiem przypadki, do których mogłaby mieć zastosowanie ustawa, w których jednak mamy do czynienia z wykonywaniem przydatnej społecznie pracy dorywczej bez formalnego stałego zatrudnienia, i przypadki badanych formalnie zatrudnionych, faktycznie jednak uchylających się od pracy, bardzo źle pracujących, stwarzających wiele kłopotów na terenie zakładu pracy. Zgromadzony materiał nasuwa nieodparcie wniosek, że życia w jego dynamicznej złożoności i bogatej działalności człowieka (jeśli oczywiście nie wyrządza ona ewidentnej szkody) nie można zawrzeć w ramach stwarzanych przez szczegółowe przepisy prawne.

Oprócz tych przypadków rozbieżności między kryteriami formalnoprawnymi a oceną faktycznie wykonywanej w dłuższym okresie pracy występują oczywiście przypadki ściśle odpowiadające intencjom ustawodawcy: osoby faktycznie nie pracujące lub podejmujące tylko krótkotrwałe prace i utrzymujące się ze źródeł nielegalnych. Są to wśród badanych pacjentów izby wytrzeźwień przypadki stosunkowo nieliczne. Nasuwa się jednak w związku z nimi pytanie o możliwą skuteczność działań podejmowanych wobec nich w ramach przepisów ustawy. Są to ludzie czasem już niejednokrotnie karani, wobec których były stosowane różne sankcje; wydaje się wątpliwe, by właśnie przepisy ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy okazały się w ich sytuacji skuteczne.

Analiza poszczególnych przypadków pod kątem przebiegu pracy zawodowej ujawniła zarówno dużą różnorodność jej uwarunkowań, jak i występowanie w życiu badanych różnych mających na nią wpływ sytuacji i ich wzajemnych powiązań. Badani różnili się między sobą znacznie pod względem kariery zawodowej oraz charakteru związku między pracą a nadużywaniem alkoholu. Związek ten nabiera oczywiście szczególnego znaczenia u osób już uzależ-

nionych, w których życiu alkohol stał się czynnikiem dominującym, ograniczającym lub upośledzającym wszystkie inne zainteresowania i dążenia. Nie jest to jednak koniecznie jednokierunkowy tylko wpływ picia na postawy wobec pracy i na sposób wywiązywania się z niej. Także i powstające na terenie pracy i w związku z nią sytuacje sprzyjać mogą zapoczątkowaniu i pogłębianiu się procesu nadmiernego alkoholizowania się. Mogą to być panujące w pracy zwyczaje (np. „wkupywanie się” do zespołu nowych pracowników), grono upijających się i zachęcających do picia kolegów, lepsze i sprawniejsze załatwianie przy wódce wielu spraw zawodowych, okazje do picia stwarzane przez klientów zainteresowanych dobrym wykonaniem dla nich określonych zadań, praca w warunkach, w których odczuwana bywa ^potrzeba picia (np. dla rozgrzewki), niepowodzenia w pracy, brak w niej perspektyw, poczucie beznadziejności, od którego ulgi szuka się w alkoholu. W analizowanych przypadkach uwidocznił się wyraźnie, jak to dalej zobaczymy, taki wzajemny związek między pracą a nadmiernym piciem: zarówno wpływ picia na zachowanie się w pracy, jak i różnych spraw z terenu pracy sprzyjających piciu, a także wzajemna interakcja obu tych grup czynników.

Badania polegające na stosunkowo krótkiej rozmowie, w której trzeba było pokonać zrozumiałą zwłaszcza w tym przypadku nieufność, nie pozwalały na dostateczne wyjaśnienie przestępczości badanych i jej związku z piciem. Jest to jednak bardzo istotny problem. Są bowiem wśród badanych osoby, u których zarówno nadużywanie alkoholu, jak i pozostawanie poza pracą wyrastają z całego zespołu objawów nieprzystosowania społecznego: ludzie ci mieli od dzieciństwa trudności w różnych dziedzinach, sprawiali kłopoty w szkole, w związku z popełnianymi przestępstwami trafiali do zakładów dla nieletnich, a następnie do zakładów karnych, zaczęli wcześniej pić. Funkcjonują nadal źle w każdym środowisku, w którym przychodzi im żyć, także i w pracy. Nie można mówić właściwie w tych przypadkach o znaczeniu sytuacji w pracy dla zapoczątkowania picia ani o wpływie nadużywania alkoholu. na złą pracę, ponieważ zarówno nadmierne picie, jak i zła praca są elementami szerszego zespołu wzajemnie powiązanych objawów nieprzystosowania społecznego.

Przy stwierdzonej u badanych różnorodności stanów faktycznych dotyczących pracy i jej powiązań z piciem alkoholu obserwowano także sytuacje i problemy podobne, typowe, powtarzające się w wielu przypadkach. Zamierzano początkowo wyodrębnić różne typy takich powiązań między pracą a nadużywaniem alkoholu i podzielić na tej podstawie badaną zbiorowość na odpowiednie kategorie. Podział taki okazał się jednak w praktyce niemożliwy; okazało się, że jest wiele przypadków, których nie można zaliczyć do jednego .tylko typu, charakter związku między pracą a nadużywaniem alkoholu zmienia się u nich bowiem w różnych okresach życia. Wydawało się w związku z tym, że zmiany i interakcje różnych występujących u poszczególnych osób czynników można będzie najlepiej ukazać poprzez przedstawienie sylwe-

tek niektórych badanych pacjentów izby, ich pracy i nadużywania przez nich alkoholu.

Na podstawie dokonanej oceny całego przebiegu pracy zawodowej (bez koncentrowania się na samym tylko momencie zatrzymania) podzielono badaną zbiorowość na dwie kategorie:

A. badanych, u których na podstawie posiadanych przez nas informacji o ich losach życiowych stwierdzono wywiązywanie się z pracy i jej systematyczność nie budzące zastrzeżeń;

B. badanych, którzy pozostawali przez dłuższe okresy poza pracą, pracowali niesystematycznie, z przerwami, źle wywiązywali się z pracy.

Do kategorii A zaliczono 22 badanych, do kategorii B — 31, 3 przypadki uznano za niedostatecznie wyjaśnione, by można je było zaliczyć do którejś z tych kategorii.

Przedstawimy obecnie wyodrębnione kategorie poprzez krótkie charakterystyki zakwalifikowanych do nich osób, a zwłaszcza poprzez podanie najważniejszych faktów z ich życia, mających związek z interesującymi nas problemami.

Kategoria A: praca bez zakłóceń.

W kategorii A wyodrębnić można było dwie podgrupy badanych.

a) Pierwszą z nich stanowili ci, którzy nie pili na ogół nadmiernie, lub też w nieznacznym stopniu nadużywali alkoholu, pracowali systematycznie i byli stosunkowo dobrze przystosowani społecznie. Ich niejednokrotne zatrzymania w izbie wytrzeźwień zdaje się wiązać z różnymi przypadkowymi sytuacjami, a także ze słabą tolerancją na alkohol.

b) Podgrupa druga objęła osoby systematycznie nadużywające alkoholu, a nawet od niego uzależnione, u których jednak nie stwierdzono wpływu tego stanu rzeczy na ich pracę.

Podgrupę pierwszą zilustrować mogą następujące przykłady.

1) Przypadek 4. Andrzej F., lat 29. W izbie został zatrzymany po raz drugi, poprzednio przebywał tu przed rokiem. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową mechaniczną, pracował następnie trochę w zawodzie mechanika. Więcej jednak pracował w życiu jako stolarz, którego to zawodu nauczył się od ojca i który bardzo lubi. Pracuje systematycznie, od roku jest zatrudniony w przedsiębiorstwie zagranicznym, w którym nieźle zarabia. Pije raz na miesiąc, może częściej, w towarzystwie kolegów; wypija jednorazowo 1. Uważa picie za ważną przyjemność w życiu: „przecież nie można ciągle pracować i pracować i nie wypić”. Jest żonaty, ma troje małych dzieci. Mieszkają we własnym domku, który sam budował. Nie ma żadnych problemów. Został dowieziony do izby, ponieważ w stanie nietrzeźwym czekał na autobus na przystanku znajdującym się na trasie radiowozu milicyjnego.

siedmiu lat pracuje jako kucharz w restauracji jednego z warszawskich hoteli. Z pracy jest bardzo zadowolony, ma dobrą opinię, żadnych problemów tu nie ma, w pracy nie pije. Alkohol pije sporadycznie, przy okazji, zdarza się to przeciętnie raz na miesiąc, raz na 2 miesiące. Obecnie upił się, wypijając około $\frac{1}{2}$ l wódki przy okazji „oblewania” w knajpie urodzenia się syna kolegi. Poprzedni pobyt wiązał się również z oblewaniem w knajpie jakiejś okazji koleżeńskej. Jest kawalerem, mieszka z rodzicami którzy są rolnikami na 5 ha ziemi, pomaga im w gospodarstwie. Ma dobre stosunki z rodziną.

3) Przypadek 16. Stanisław K., lat 26. W izbie zatrzymany po raz drugi, był tu już ponad pół roku temu. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową budowlaną, jest z zawodu murarzem-tynkarzem. Dotychczas pracował systematycznie ogółem w dwóch zakładach pracy. Mieszka stale poza Warszawą, tam przebywa jego żona i 10-miesięczny syn. Pracuje obecnie w Warszawie i jest tu zakwaterowany w hotelu robotniczym, jedynie weekendy spędza w domu. Przez ostatni weekend pozostał w Warszawie, ponieważ w sobotę pracował. Obchodził imieniny kolegi w parku, wypijając wspólnie z nim % 1. wódki i piwo; stąd przewieziono go do izby. Uważa, że gdyby nie „pracująca” sobota i pozostanie w Warszawie, nie doszłoby do tego. Twierdzi, że nie nadużywa alkoholu, wódkę pije wyłącznie przy okazji, zazwyczaj wypija tylko 1 butelkę piwa tygodniowo.

4) Przypadek 18. Mirosław K., lat 36. W izbie znalazł się po raz drugi, poprzednio był tu przed trzema laty. Jest z zawodu elektromechanikiem po ukończonym technikum. Od miesiąca nie pracuje, ale ma już załatwione formalności związane z podjęciem nowej pracy w instytucji państwowej. Poprzednio pracował przez 10 lat u prywatnego pracodawcy jako elektromechanik w grupie remontowej. Zaczął pić podczas odbywania służby wojskowej — pił dla towarzystwa i z nudów. Obecnie pije raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, zależnie od okazji. 4 lata temu umarła mu żona i w tym okresie pił więcej. Nie może, jak twierdzi, dużo pić, bo wykonuje niebezpieczną pracę, stan nietrzeźwości stwarzałby zagrożenie dla niego samego i dla współpracowników. Uważa jednak, że nie można w ogóle nie pić., Zmusza do tego sytuacja: gdyby np. nie postawił kolegom rozpoczynając nową pracę, byłiby w stosunku do niego podejrzliwi. Kontroluje picie, zaprzecza objawom uzależnienia. Poza dwukrotnym zatrzymaniem w izbie nie miał nigdy żadnych problemów związanych z nadużywaniem alkoholu. Nie ma dzieci, mieszka z konkubiną, z którą jego stosunki układają się dobrze.

5) Przypadek 27. Marek M., lat 33. Zatrzymany w izbie po raz drugi; był tu poprzednio przed rokiem. Od 16 lat pracuje w jednej instytucji państwowej jako elektromonter. Praca układa mu się dobrze, nie ma tam i nie miał żadnych kłopotów. Twierdzi, że nie nadużywa alkoholu, zdarza mu się wypić 100—200 g wódki raz w miesiącu, przy okazji. „W dobrym

towarzystwie pije się wtedy kieliszek, drugi, robi się przyjemnie, sięga się po następny, nie zapala się czerwone światło”. Ma „słabą głowę”, upija się niewielką ilością alkoholu. Pije nie tylko dla towarzystwa, trochę i „przez nerwy”, przez teściową, która wspólnie z nim mieszka, a której on nie znosi, ponieważ zatruwa mu życie. Ma dobrą żonę i dwoje dzieci. Chce w perspektywie wybudować sobie własnościowy domek jednorodzinny; to stworzyłoby możliwość odseparowania się od teściowej.

Podgrupę drugą badanych, którzy nadużywali alkoholu lub byli od niego uzależnieni, co jednak nie wywarło widocznego wpływu na ich pracę, reprezentują następujące przykłady.

1) Przypadek 26. Krzysztof M., lat 29. Kilkakrotnie był zatrzymany, w izbie, ostatni raz był tu poprzedniego dnia. Ukończył technikum budowlane, jest współwłaścicielem prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego. Zawsze pracował, nie miał nigdy żadnych przerw w pracy. Pracuje obecnie 12 godzin na dobę, zarabia do 200 tys. zł miesięcznie, zarobione pieniądze przeznacza na urządzenie mieszkania. Jest zadowolony z pracy, lubi ją. Na terenie pracy ani w związku z pracą nie pije („jak by ta praca wyglądała!”). Zaczął pić w wojsku. Pije przeważnie wino (2 butelki jednorazowo), wódkę rzadziej (około 1/2 l) Dokonał raz w stanie nietrzeźwym zamachu samobójczego. Był potem trzy miesiące na szpitalnym leczeniu odwykowym, wszystko mu esperal. Jest rozwiedziony, ma dziecko, na które płaci alimenty.

2) Przypadek 42. Wojciech S., lat 22. Zatrzymany w izbie po raz drugi, przebywał tu poprzednio przed dwoma miesiącami. Ukończył mechaniczne liceum zawodowe, pracuje od 4 lat w dużej fabryce, jest zadowolony z pracy, nie ma tam problemów. Zaczął pić przed wojskiem, w wojsku pił bardzo dużo, nawet codziennie („nie ma tam co robić, to z nudów się pije”). Obecnie codziennie pije piwo (10 butelek), 2—3 razy tygodniowo wino (2 butelki) i 2—3 razy na miesiąc wódkę — około 1 butelki jednorazowo. Jest wychowankiem domu dziecka, został tam umieszczony w wieku dwóch lat, gdy ojciec alkoholik odbywał karę więzienia, a matka porzuciła dom (dotychczas nic o niej nie wiadomo). Przebywał tam z bratem do ukończenia lat 18; otrzymał fundowane mieszkanie, w którym mieszka sam i w którym zbierają się jego koledzy z domu dziecka. Razem piją. Nie rozumie, co można robić, jak spędzać czas bez picia. „Po pracy nudno, czy mam leżeć cały czas na łóżku albo oglądać telewizję?”.

3) Przypadek 11. Tadeusz J., lat 25. Był zatrzymywany w izbie 7 razy, ostatnio — w związku z awanturami urządzanymi po pijanemu w domu. Ukończył szkołę przysposabiającą do zawodu montera instalacji ogrzewczych, podjął pracę przy konserwacji centralnego ogrzewania w mieszkaniach. Od początku (przez 8 lat) jest pracownikiem jednego zakładu pracy. Twierdzi, że jest tam ceniony, że nie ma żadnych problemów z powodu picia. Wódkę pije codziennie; weekendy — od piątku do poniedziałku — spędza najczęściej w restauracji, pijąc. Szuka okazji do picia, zaprzecza jednak

objawom uzależnienia. Został zgłoszony przez rodziców na leczenie odwykowe, którego nie podjął. Jest kawalerem.

4) Przypadek 50. Mirosław W., lat 42. Przebywa w izbie po raz piąty, poprzednio był tu w ubiegłym roku. Ukończył technikum, jest z zawodu linotypistą; pracuje od 3 lat w warsztatach szkolnych. Poprzednio dłuższy czas pracował w drukarni, skąd go zwolniono, bo „zadarł z szefem za »Solidarność«”. W pracy ma częste konflikty, które jednak nie wiążą się według jego relacji z piciem. W pracy nigdy nie pije. Do obecnego zatrzymania doszło, gdy wyszedł z pracy po kolejnym konflikcie. Na ławce przed szkołą wypił w zdenerwowaniu dwie butelki wódki zakupionej wcześniej dla domu. Zaczął pić „po wojsku”, pije dwa razy tygodniowo po około 1/2 l wódki; upija się, nie kontroluje picia. Był parę razy w poradni odwykowej, ale zrezygnował, uważając, że picie jest w obecnych warunkach koniecznością wobec licznych doświadczanych przez człowieka stresów („straszą Reaganem, bombą atomową, jak nie pić?”). Popada w depresję, pije, bo jest nerwowy i smutny, robi wrażenie uzależnionego psychicznie od alkoholu. Żona porzuciła go przed rokiem, zabierając dwoje dzieci. Mieszka z przyjaciółką, która pije.

5) Przypadek 3. Marek B., lat 23. W izbie przebywa po raz drugi, poprzednio był tu przed 4 laty. Jest z zawodu spawaczem, przyuczonym do zawodu na kursie. Nie ukończył żadnej szkoły ponadpodstawowej, rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym, którą porzucił, powtarzając po raz drugi III klasę. Przeszedł do zasadniczej szkoły zawodowej, którą także porzucił. Rozpoczął pracę w browarze, przerwał ją jednak po paru dniach, motywując to zbyt łatwym dostępem do alkoholu i własnym uleganiem tej pokusie. Za dokonane wspólnie z kolegami włamanie do restauracji przebywał w więzieniu. Od zwolnienia pracuje systematycznie przez okres dwóch lat w jednym zakładzie pracy jako spawacz. Od roku jest żonaty, pożycie z żoną jest jednak bardzo złe, czym usprawiedliwia swoje nadmierne picie. Twierdzi, że choć zaczął pić w wieku 16—17 lat, nie nadużywał jednak do czasu małżeństwa alkoholu i że bardzo rzadko się upijał. Ostatnio za namową żony leczył się przez dwa miesiące w poradni odwykowej, leczenie jednak przerwał.

6) Przypadek 56. Henryk Z., lat 35. Zatrzymany w izbie po raz czwarty. Jest stolarzem; zawód ten zdobył kończąc w zakładzie wychowawczym zasadniczą szkołę zawodową. Był kilkakrotnie karany za kradzieże i przestępstwa przeciwko osobie. Twierdzi, że staje się bardzo agresywny po wypiciu większej ilości alkoholu; przebywał 6 razy w więzieniu. W okresie pobytów na wolności zawsze systematycznie pracował, dobrze wywiązując się z pracy. Podczas pracy ani w związku z nią nie pił. Obecnie pije tylko w soboty i w niedziele, poprzednio pił znacznie więcej, leczył się w poradni odwykowej. Jest kawalerem, od 8 lat żyje w konkubinacie z kobietą, z którą ma siedmioletniego syna.

Przedstawione wyżej przykłady badanych z kategorii A, systematycznie pracujących, ukazują różnorodność ich problemów związanych z piciem i ich sytuacji życiowych. Są przypadki, w których ustalone na podstawie wywiadu rozmiary picia i obyczaje w tym zakresie zdają się nie odbiegać od przeciętnych. Są też przypadki osób nadużywających alkoholu, a nawet już od niego uzależnionych, bardzo jednak jeszcze młodych, co do których można się obawiać, że jeśli proces ich alkoholizowania się nie zostanie przerwany, będzie on w przyszłości zapewne rzutować także na ich pracę. Badani zaliczeni do tej kategorii nie są jednak młodszy od pozostałych, różnią się natomiast od reszty istotnie mniejszą liczbą pobyków w izbie, co można uznać za wskaźnik ich mniejszych problemów alkoholowych.

Kategoria B: praca z zakłóceniami.

Do kategorii tej zaliczono ogółem 31 przypadków, wśród których wyróżnić można było jedną tylko podgrupę — 6 osób pracujących w zasadzie systematycznie. Zaliczono je mimo to do kategorii B, ponieważ 5 z nich stale nadużywało alkoholu w związku z wykonywaną pracą, 1 badany zaś zmieniał pracę po bardzo krótkim okresie zatrudnienia w jednym miejscu, nigdzie nie pracując dłużej niż parę miesięcy. Pozostałych 25 przypadków nie dało się podzielić na żadne podgrupy, które stanowiłyby kategorie rozłączne, w poszczególnych przypadkach bowiem występowały łącznie różne nakładające się na siebie problemy i każdy podział wydawał się w związku z tym niesłuszny. Były to w szczególności problemy następujące:

- związane z nadużywaniem alkoholu złe wywiązywanie się z pracy, jednakże bez objawów degradacji zawodowej;
- degradacja zawodowa związana z uzależnieniem od alkoholu;
- złe wywiązywanie się z pracy i nadużywanie alkoholu wyrastające na podłożu wczesnego nieprzystosowania społecznego;
- pozostawanie poza pracą z deklarowaną niechęcią do podejmowania jej w przyszłości, łączące się raczej z cechami osobowości badanych, a nie z nadużywaniem przez nich alkoholu;
- pozostawanie poza pracą w związku z inwalidztwem, spowodowanym wypadkiem lub chorobą uniemożliwiającą pracę w dotychczasowym charakterze; do sytuacji tej mogło dojść w związku z nadużywaniem alkoholu, obecnie zaś brak pracy stanowi czynnik pogłębiający uzależnienie od alkoholu.

Przedstawimy obecnie różne przykłady badanych zaliczonych do kategorii B. W historii życia niektórych spośród nich uwidacznia się współwystępowanie i nakładanie się na siebie różnych z wymienionych tu problemów.

1) Przypadek 3. Wiesław B., lat 33. Przebywa w izbie po raz drugi, poprzednio był tu przed kilku laty. W związku z trudnościami wychowawczymi przebywał w zakładzie wychowawczym, gdzie ukończył szkołę podstawową, przyuczył się do zawodu stolarza, ma papiery czeladnicze. Od roku pracuje jako stolarz w administracji osiedla mieszkaniowego i dorabia dodatkowymi pracami (osiągając z nich wynagrodzenie równe wysokości

trzech pensji miesięcznych). Pracował dotychczas w 9 zakładach pracy. Zawsze pracował, zmiany pracy wiąże z poszukiwaniem pracy, z której byłby bardziej zadowolony. Przez dwa lata był zatrudniony prywatnie, bez rejestracji. W związku z wykonywaniem pracy pił, obecna praca, polegająca na dokonywaniu napraw, u lokatorów, stwarza okazje do częstego korzystania z poczęstunków alkoholowych. W jednej pracy zwolniono go z powodu picia. Nadużywa alkoholu, zaprzecza jednak objawom uzależnienia. Nasilone picie łączy z faktem porzucenia go przez żonę alkoholicką, która pozostawiła go wraz z trojgiem małych dzieci. Wychowywał je przez rok sam, obecnie są one u teściów. Badany mieszka samotnie, o żonie brak informacji.

2) Przypadek 47. Mieczysław T., lat 45. W izbie przebywał wielokrotnie. Ukończył dziewięć klas, jest mistrzem w zawodzie stolarskim i ślusarskim, uprawnienia te zdobył w pierwszej pracy, jeszcze przed służbą wojskową. Powołany do wojska, został zawodowym żołnierzem. Po 5 latach jednak zdegradowano go i zdymisjonowano ze względu na urządzony przez niego po pijanemu pojedynek z kolegą na pistolety. Po zwolnieniu pracował przez rok jako inspektor w spółdzielni kontrolującej dozorców, następnie w różnych zakładach pracy jako stolarz, także jako ślusarz w jednej z warszawskich uczelni. W wieku 42 lat przeszedł na rentę inwalidzką ze względu na miażdżycę, nadciśnienie i wadę serca; w tym czasie dorabiał sobie pracą na plantacji róż. Ostatnio odwiesił rentę i podjął pracę dozorczy w jednej z warszawskich szkół. W pracy tej miał już kłopoty z powodu picia. Pije codziennie, często się upija, nie kontroluje picia. Był karany przed 9 laty za pobicie po pijanemu żony, z którą rok później się rozwiódł i z którą nadal mieszka i wspólnie pije.

3) Przypadek 46. Roman T., lat 32. Był kilkakrotnie zatrzymywany w izbie, poprzednie zatrzymanie nastąpiło przed dwoma tygodniami.

Ukończył zasadniczą szkołę zawodową przy dużym zakładzie pracy i pracował tam kilka lat jako szlifierz. Został zwolniony z powodu picia. W związku z objawami padaczki alkoholowej był leczony w szpitalu psychiatrycznym, a następnie na oddziale odwykowym, dokąd chciałby znów wrócić, bo uważa, że tam byłoby mu dobrze. Poradnia skierowała go do pracy w MPO, gdzie był zatrudniony przez 3 lata, zarabiając 800 zł dziennie. Znów wrócił do picia. Uległ po pijanemu wypadkowi, stracił nogę, ma protezę. Chodzi dobrze, ale w związku z piciem zaniedbuje mycie kikuta i protezy, tworząc się dokuczliwe odparzenia. Przez ponad rok pracował w spółdzielni inwalidów przy wyrobie puszek. Został zwolniony z pracy, ponieważ nie miał załatwionych potrzebnych formalności związanych z orzeczeniem inwalidztwa, czeka na komisję, chce pracować, jest obecnie od 3 miesięcy bez pracy, otrzymuje zapomogę z opieki społecznej. Jest kawalerem, mieszka sam. Ma 12-letniego syna, którego matka, bardzo porządna kobieta, zgodziłaby się wyjść za niego, gdyby przestał pić, ponieważ uważa, że syn potrzebuje ojca. Dlatego chciałby się wyleczyć z alkoholizmu.

4) Przypadek 1. Edward B., lat 28. W izbie przebywa po raz czwarty. Ma wykształcenie podstawowe, zaczął naukę w zasadniczej szkole zawodowej, którą jednak porzucił; nie ma żadnych kwalifikacji zawodowych; Pracował zazwyczaj dorywczo, podejmował też na okresy kilkumiesięczne stałą pracę, którą następnie porzucał, ponieważ „chciał mieć wakacje”, po czym znów rozpoczynał pracę, gdy potrzebował pieniędzy. W pracy pił, tolerowano to jednak ze względu na brak rąk do pracy. Mając 22 lata odbywał karę pozbawienia wolności za kradzież wina. Mówi, że w zakładzie karnym pił. Alkohol zaczął pić w wieku 16 lat; obecnie pije codziennie, nie kontroluje picia, ma objawy abstynencyjne. Jest rozwiedziony. Mieszka w konkubinacie z kobietą „lubiącą popić”. Obecnie pracuje od trzech miesięcy przy pracach drogowych w instytucji państwowej po czteroletnim okresie, w którym podejmował tylko na krótko różne prace dorywcze.

5) Przypadek 13. Aleksander K., Lat 27. Zatrzymany w izbie po raz drugi. Nie ma zawodu, ukończył jedynie szkołę podstawową. Nie pracuje, handluje na bazarze przede wszystkim zegarkami. Pracę zawodową rozpoczął w wieku 18 lat w charakterze pracownika fizycznego, już jednak w pierwszej pracy miał kłopoty związane z piciem, pił wtedy codziennie. Następnie pracował przez 7 miesięcy w ramach wykonywania zastępczej służby wojskowej i 5 miesięcy w prywatnym zakładzie rzemieślniczym. Potem podejmował już tylko prace dorywcze z krótszymi lub dłuższymi przerwami. W pracy pił, a jeśli nie było to tolerowane przez pracodawców — odchodził. Obecnie choroba alkoholowa jest u niego zaawansowana, stale pije, staje się pijany po 3—4 kieliszkach; nie potrafi się powstrzymać, pije denaturat, wodę brzożową itp. Leczy się w poradni odwykowej; przeszedł psychozę alkoholową, przebywał w związku z tym na leczeniu szpitalnym; ma epilepsję alkoholową. Natychmiast po kończeniu rozmowy idzie się napić; prosi, aby, jeśli ma otrzymać anticol, stało się to dopiero po wypiciu. Jest kawalerem, bezdzietnym, mieszka z rodzicami.

6) Przypadek 23. Krzysztof L., lat 38. W izbie przebywa po raz piąty. Ukończył jakoby szkołę podstawową, nie ma żadnego zawodu. Nie pracuje i nigdy w życiu nie pracował, wyraża pogląd, że „z niewolnika nie będzie pracownika”. Utrzymuje się z kradzieży. Dwukrotnie odbywał karę pozbawienia wolności za kradzieże: 3 lata i półtora roku. Po raz pierwszy upił się mając 12 lat; kupił wówczas 7 butelek wina, poszedł sam do lasu i tam pił. Wcześniej stracił matkę, ojciec żenił się potem dwukrotnie, miał konflikty zarówno z macochami, jak i z ojcem; krążył między rodziną, bez opieki, bez osoby, z którą byłby związany. Pije obecnie często, nie kontroluje picia, „piję, aż padnę”. Poprzednio następowało to po 1 l, obecnie po 1 kieliszku. W więzieniu zaczął pić zastępcze napoje zawierające alkohol. Po wyjściu pił jakoby bardzo mało, w tym okresie ożenił się, wkrótce jednak doszło do rozwodu. Od kilkunastu lat pije codziennie, upija się, pije nie tylko wódkę, ale i tzw. „wynalazki”. Po alkoholu jest agresywny. Ma często zaburzenia snu.

Zaraz po zwolnieniu z izby chciałby pójść się napić. Nie mieszka w miejscu zameldowania, nocuje na dworcach, u przygodnych kobiet, w melinach. Twierdzi, że czuje się chory. Nigdy nie leczył się w poradni odwykowej, prosi, by skierować go na przymusowe leczenie szpitalne, gdyż tylko taką metodę uważa dla siebie za skuteczną.

7) Przypadek. 45. Paweł S., lat 23. W izbie przebywał 8 razy. Ma wykształcenie średnie, jest plastykiem. Obecnie pracuje w ramach odbywania zastępczej służby wojskowej. Potem nie ma zamiaru pracować na etacie, poprzednio też nie był zatrudniony, wykonywał jednak prywatnie prace na zamówienie. Alkohol zaczął pić w wieku 15 lat; pije zależnie od okazji — 1 raz na tydzień, 1 raz na 2 tygodnie, upija się 2—3 razy na miesiąc. Nie kontroluje picia, ma w związku z tym kłopoty ze strony rodziny i zatargi z sąsiadami. Jest kawalerem, mieszka sam.

8) Przypadek 49. Andrzej W., lat 43. Zatrzymany w izbie po raz drugi w przeciągu miesiąca. Ukończył wyższe studia i przez 14 lat był nauczycielem w szkole podstawowej. Po kontuzji oka odszedł z pracy w szkole i pracował przez 3 lata prywatnie jako pracownik fizyczny. Od 1980 r. jest na rencie inwalidzkiej, nigdzie nie pracuje, spędza czas na łowieniu ryb. Twierdzi, że nadużywa alkoholu od czasu swego rozvodu. Zbiega się tu w czasie rozwód, początek nadmiernego picia i porzucenie pracy w szkole; nie uzyskano jednak dostatecznych informacji, by stwierdzić, czy i jaki związek istnieje między, tymi faktami. Powodem rozvodu było według badanego dążenie żony do połączenia się z innym mężczyzną; ma dwoje dzieci w wieku 10 i 18 lat, płaci na nie alimenty. Przed 6 laty był karany za uchylanie się od tego obowiązku. Mieszka sam. Nie uważa się za alkoholika ani nawet za nadmiernie pijącego, twierdzi, że pije 2—3 razy tygodniowo, że rzadko bywa pijany. Przyczyną jest jednak do zmniejszonej obecnie tolerancji na alkohol, a jego twarz sprawia wrażenie zmienionej w związku z nadmiernym piciem.

9) Przypadek 48. Wiesław W., lat 35. W izbie zatrzymany po raz drugi, poprzednio był tu przed paru laty. Jest z zawodu telemonterem (po zasadniczej szkole zawodowej), w zawodzie tym pracował w kilku zakładach pracy, mając dłuższe przerwy między poszczególnymi okresami zatrudnienia. Obecnie nie pracuje od 6 miesięcy, sam porzucił pracę. Jest utrzymywany przez rodziców, którzy go żywią, natomiast ubranie nosi stare (jest bardzo przyzwyczajony do ubrań). Szuka pracy, ale musi to być praca naprawdę dobra, a o taką jest trudno. Chciałby prędko podjąć pracę, potrzebuje pieniędzy na nowo otrzymane mieszkanie. Od czasu ukończenia szkoły pije, zdarza się to codziennie, parę razy tygodniowo, wypija około 1/2 l wódki jednorazowo. Zaraz chce iść wypić znów choćby setkę, bez tego nie może się obyć. Kilka razy przebywał w więzieniu w związku z agresywnym zachowaniem wobec funkcjonariuszy milicji, najdłuższy pobyt trwał dwa lata. Znalazł się obecnie w izbie, ponieważ obchodził z kolegami szczęśliwe zwolnienie po zatrzymaniu go na 48 godzin. Kiedyś zgłosił się do poradni przeciwalkoholowej celem otrzymania

zwolnienia lekarskiego, zrezygnował jednak z dalszych porad, ponieważ chciano go leczyć. Jest kawalerem, mieszka z rodzicami.

10)Przypadek 9. Michał J., lat 39. W izbie przebywa po raz trzeci, poprzednio był tu przed kilku laty. Do 1980 r. ukończył 3 semestry zaocznego liceum ogólnokształcącego, nauka szła mu jednak ciężko, zwłaszcza przedmioty humanistyczne; zniechęcił się, przerwał naukę, więcej jej już nie podejmie. Kiedyś miał własną taksówkę, potem był przez 3 lata kierowcą cudzej prywatnej taksówki. Ma już dość stałej pracy. Od 3 lat wykonuje różne nadarzające się prace dorywcze, nie ma zamiaru starać się o pracę stałą. Musi mieć wolność, móc wstać, kiedy chce. Wykonuje prace, jakie mu się w danej chwili nadarzą: zawieźć coś komuś, zanieść, wybetonować ścieżkę. Nie uważa się za nadużywającego alkoholu, pije w zależności od okazji 1 raz na tydzień, 1 raz na dwa tygodnie. Pije na ogół nie więcej niż

1. Poprzedniego dnia wypił z kolegą 1; wracał do domu, akurat przejeżdżał radiowóz MO. Jest od czterech lat rozwiedziony, („czuję się z tego powodu załamany”), ma dwóch synów w wieku 12 i 17 lat, którzy go odwiedzają, ale jego opieka nad nimi zdaje się ograniczać do dawania od czasu do czasu prezentów.

11)Przypadek 11. Marian K., lat 36. W izbie przebywał kilkakrotnie, ostatnio przed miesiącem. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest z zawodu kierowcą. Nie jest obecnie nigdzie na stałe zatrudniony, zajmuje się pracami dorywczymi na budowach. Zamierza powrócić do pracy w zawodzie kierowcy, choć zdaje sobie sprawę, że przeszkodę w tym stanowi jego picie. Zaczął swoją pracę zawodową w wieku 18 lat jako górnik, po okresie pracy w zawodzie kierowcy; podejmował różne prace budowlane. Prace zmieniał kilkakrotnie „z powodu wódki”. Alkohol zaczął pić w wieku lat 16, obecnie jest wyraźnie uzależniony (nie kontroluje picia, ma obniżoną tolerancję, pije denaturat, ma objawy abstynencyjne, lęki, zaburzenia snu, drżenie rąk). Leczył się już w poradni odwykowej. Jest rozwiedziony („z powodu picia”), ma 11-letnią córkę. Nie ma mieszkania, mieszka kątem, „gdzie się da”.

12)Przypadek 22. Jerzy L., lat 42. Był siedmiokrotnie zatrzymywany w izbie wytrzeźwień, poprzednio był tu przed 5 dniami. Obecnie przywieziony w związku z podjętą w stanie nietrzeźwym próbą samobójczą. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest elektromechanikiem. Pracował początkowo w tym zawodzie, a następnie w różnych innych, znacznie od niego odbiegających, np. marynarza czy dozorca na parkingu; pracę zmieniał kilkanaście razy; miał w niej dłuższe przerwy — roku — 2 lata. Zmiany były spowodowane zwolnieniem go z pracy za picie lub porzuceniem pracy z powodu picia. Obecnie od około 1 miesiąca nigdzie nie pracuje i bez przerwy niemal w tym okresie pije. Zaczął pić będąc w wojsku, picie nasiliło się, gdy w wieku około 30 lat miał poważne konflikty małżeńskie. Pije, gdy tylko ma pieniądze, sam pije wino, gdy kogoś spotka — wódkę, pił także wodę kolońską. Pije „do oporu” z przygodnymi osobami, nie kontroluje

picia. Dwa lata temu uległ wypadkowi samochodowemu, doznał urazu głowy, od tego czasu stał się bardziej agresywny. Pije rano na czczo, ma zaburzenia snu. Leczył się w poradni odwykowej przez 2 miesiące. Jest żonaty, ma 2 dzieci; w domu są konflikty spowodowane jego picciem, żona uzależnia dalsze trwanie małżeństwa od jego wyleczenia się. On jednak porzucił leczenie w przeświadczeniu, że nie doprowadzi ono do zgody w domu.

13)Przypadek 34. Grzegorz P., lat 45. Jest na rencie (druga grupa inwalidzka), chory na epilepsję. Przed 4 laty uległ wypadkowi w czasie prowadzenia karetki pogotowia. Był jakoby wówczas trzeźwy, zdarzyło się to jednak w okresie, gdy od roku systematycznie nadużywał alkoholu w związku jak twierdzi, z depresją, spowodowaną śmiercią przyjaciółki. Przez 26 lat pracował jako kierowca w pogotowiu ratunkowym. Obecnie pije stale, codziennie, „do oporu”, ma objawy abstynencyjne, zaraz po rozmowie wybiera się na dalsze picie. Dwukrotnie był poddawany odwykowemu leczeniu szpitalnemu. Ze względu na padaczkę może pracować wyłącznie pod nadzorem, stara się o pracę w spółdzielni inwalidzkiej, ma z tym jednak trudności, pomaga mu w tym poradnia odwykowa, której jest pacjentem. Rozwiedziony przed wielu laty, mieszka z bratem, który także jest rozwodnikiem. Badany utrzymuje, że bardzo przeżył rozwód; żona przerastała go bardzo pod względem pozycji społecznej i wykształcenia, wyszła za niego za mąż tylko po to, aby mieć dziecko.

14)Przypadek 12. Mieczysław J., lat 38.“Zatrzymany w tym roku po raz drugi; nastąpiło to, ponieważ zaczepiał przechodniów na ulicy. Ukończył zasadniczą szkołę zawodową, jest mechanikiem samochodowym. Od półtora roku jest inwalidą na rencie. Uległ wypadkowi (pobity), doznał urazu czaszki, ma padaczkę pourazową. Przed wypadkiem pracował przez 4 lata jako kierowca w MPO, „codziennie miało się tam parę groszy i wspólnie piło”. Przed podjęciem tej pracy miał własną taksówkę, a jeszcze przedtem był taksówkarzem w MPT. Chciałby obecnie pracować jako mechanik samochodowy, ale musiałby sobie przypomnieć potrzebne wiadomości, co jest trudne, ponieważ wszystko obecnie zapomina. Twierdzi, że od wypadku prawie w ogóle nie pije. Tylko 1 raz upił się w tym okresie („bo ma takie zmartwienie — jest chory i samotny”) i został wówczas zatrzymany w izbie. Obecne zatrzymanie nie było, jak mówi, związane ze stanem nietrzeźwości ; w ogóle nie pił, sprawiał tylko wrażenie nietrzeźwego, będąc w aurze epileptycznej. Półtora miesiąca temu miał znów wypadek, leżał miesiąc w szpitalu, doznał złamania nogi i złamania podstawy czaszki; to pogorszyło jego stan. Stale bierze leki. Przed siedmiu laty rozwiódł się z żoną, która mieszka obecnie z przyjacielem. Ma 16-letnią córkę, na którą płaci alimenty; córka boi się go, nie ma kontaktu z ojcem. Mieszka sam, ma kawalerkę; w czasie choroby został okradziony, w miejscu zamieszkania ma bardzo negatywne środowisko sąsiedzkie, chętnie zmieniłby mieszkanie, co jest niemożliwe. Przebywa głównie u rodziców, którzy go żywią.

15) Przypadek 6. Bogdan G., lat 39. Zatrzymany w izbie po raz piąty, poprzednio był tu 2 tygodnie temu. Ukończył technikum hydrauliczne. Od 17 do 29 roku życia pracował jako kierowca, a następnie, po doznanych wypadku, jako hydraulik. Wypadkowi uległ w wieku 29 lat, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym. Pozbawiono go wówczas prawa jazdy. Miał jeszcze inny wypadek — skacząc przez płot doznał złamania nogi. W następnym wypadku został potrącony przez samochód, gdy przechodził przez jezdnię (był jakoby wówczas trzeźwy), doznał wstrząsu, mózgu. Od tego czasu nie mógł wykonywać pracy hydraulika, bo odczuwał przy niej mdłości. Podejmuje się obecnie różnych prywatnych prac dorywczych (np. ostatnio — pomocy przy wożeniu mebli). Zaprzecza, by obecnie nadmiernie pił, twierdzi, że przeszkadzałoby mu to w pracy, klient poczułby i nie miałby zaufania. Jest kawalerem, mieszka sam, ma jednak 21-letniego syna, z którym utrzymuje kontakt.

Przedstawione wyżej przykłady ukazują występowanie, wyszczególnionych na wstępie problemów. Pokazują one również złożoność zagadnienia: są badani, których pozostawanie poza pracą zdaje się być wysoce niekorzystne przede wszystkim dla nich samych, ich zatrudnienie zaś stwarzać może wiele kłopotów dla zakładu pracy; są badani, u których jakość wykonywanej pracy i jej bezpieczeństwo wydają się być w znacznym stopniu zagrożone. Zaznacza się tu ważny problem radzenia sobie przez zakłady pracy z tą kategorią pracowników. Przedstawione sylwetki niejednokrotnych pacjentów izby wytrzeźwień nasuwają jedną jeszcze refleksję — są wśród nich ludzie wymagający niezbędnej pomocy, którzy bez interwencji z zewnątrz, mającej charakter przede wszystkim leczniczy, nie zdołają wydobyć się z kręgu problemów, jakie stwarza w ich życiu alkohol. Problem tej interwencji jednak nie jest prosty i nie może być upraszczany. Są wprawdzie, jak o tym była mowa, pacjenci, których trudności, stopień uzależnienia są tak duże, a sytuacja życiowa tak rozpaczliwa, że sami proszą o skierowanie na leczenie; są też ludzie młodzi bez objawów uzależnienia, osamotnieni, którzy proszą o poradę i pomoc w różnych sprawach życiowych, jednakże już zamieszczone wyżej informacje biograficzne i cytowane wypowiedzi badanych wskazują, że problem tkwi nie tylko w ich uzależnieniu od alkoholu i w trudnych sytuacjach życiowych, ale i w ich osobowości.

Odrębny problem stanowią ci pacjenci (zaliczeni głównie do kategorii B), którzy byli niejednokrotnie karani.

W rozmowach indywidualnych z badanymi nie pytano ich o sprawy sądowe, niektórzy mówili o tym samorzutnie, relacjonując przebieg swojej pracy i informując o źródłach utrzymania. Już po ukończeniu badań, w grudniu 1985 r. uzyskano dane o karalności z Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych CZZK. Dane te wskazują, że karanych sądownie i przebywających w związku z tym w zakładach karnych było 19 osób (35,8% ogółu

badanych¹²). Warto może dodać, że jest to odsetek identyczny z tym, jaki ustalono w szerszej zbiorowości 576 pacjentów izby. Osoby badane indywidualnie nie różnią się więc pod względem karalności od ogółu niejednokrotnych pacjentów izby.

Informacja o proporcji karanych w badanej grupie nie jest jeszcze wystarczająca dla naszej problematyki: ważna byłaby orientacja w tym, czy jest to przestępczość związana z nadużywaniem alkoholu i czy jest ona wielokrotna. Same jednak dane o kwalifikacji prawnej czynów, za które badani byli skazani, nie informują jeszcze w pełni o związku tych przestępstw z piciem, wielokrotność zaś skazań nie musi świadczyć o karierze przestępczej ludzi żyjących na wolności i zatrzymanych nie w związku z popełnieniem przestępstwa (są przypadki osób niejednokrotnie karanych za poważne nawet przestępstwa, u których od odbycia ostatniej kary minęło kilka lat). Dlatego też zrezygnowano z zamieszczenia w tym miejscu szczegółowych danych o rodzajach popełnionych przez badanych przestępstw i o liczbie skazań. Przedstawimy natomiast próbę klasyfikacji osób karanych z łącznym uwzględnieniem obu tych spraw, a także długości przerw między poszczególnymi odbytymi karami.

Wyróżniono następujące grupy:

- a) skazanych tylko 1 raz za przestępstwo przeciwko mieniu — 3 osoby ;
- b) skazanych 1 lub więcej razy za czyny o charakterze agresywnym (co do których przypuszczamy, że były dokonane w stanie nietrzeźwym) — 6 osób ;
- c) skazanych wprawdzie niejednokrotnie za czyny przeciwko mieniu, ale takich, u których od odbycia ostatniej kary minął tak długi okres, lub też przerwy między skazaniami były tak długie, że nie można było tych badanych uznać za dokonujących systematycznie przestępstwa; zaliczono tu też badanych, skazanych nie tylko za przestępstwa przeciwko mieniu, lecz także np. za uchylenie się od obowiązku alimentacji — 3 osoby;
- d) skazywanych wielokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu — 7 osób.

Jakkolwiek więc karana była ponad 4 badanych, to jednak tylko 7 (12,5% ogółu) stanowili osobnicy, których można by uznać za wielokrotnych recydywistów w kryminologicznym znaczeniu tego słowa. Są to ludzie zaliczeni przeważnie do kategorii B — źle pracujących (obejmującej oczywiście szerszy zakres osób niż kategoria uchylających się — w rozumieniu ustawy — od pracy). Nasuwa się w związku z nimi pytanie, które wymaga zastanowienia i badań, a na które nie potrafimy odpowiedzieć na obecnym etapie; czy interwencja typu administracyjnego, polegająca na obowiązku zgłaszania się, składania wyjaśnień, perspektywie ponownych wezwań, kontroli źródeł utrzymania i ewentualnych robót publicznych może okazać się w stosunku do tych osób środkiem skutecznym?

¹² O karalności 3 badanych nie uzyskano informacji.

VI. REALIZACJA USTAWY WOBEC NIEJEDNOKROTNIE ZATRZYMYWANYCH W IZBIE WYTRZEŻWIEŃ

Nawiązując do omówionej poprzednio pierwszej zbiorowości 2195 mężczyzn zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych m.st. Warszawy jako uchylający się od pracy (rejestracja, jak o tym była mowa, nastąpiła w okresie od 1 stycznia 1983 r. do 30 kwietnia 1984 r.) przypomnijmy, że 708 miało za sobą pobyty w izbie wytrzeźwień, w tym pobyty niejednokrotne. Na podstawie tylko tej informacji można już coś powiedzieć o zbiorowości 708 osób: byli to mężczyźni, którzy mogą mieć różnego rodzaju kłopoty spowodowane nadużywaniem alkoholu, także trudności w znalezieniu i systematycznym wykonywaniu pracy.

Analiza ich oświadczeń co do powodów pozostawania poza pracą, składanych w Urzędzie Dzielnicowym i odnotowywanych w karcie ewidencyjnej, wskazała na duże ich zróżnicowanie. Zaznacza się wyraźnie grupa, tych, którzy nie są zatrudnieni na stałe, lecz pracują dorywczo na podstawie umowy zlecenia bądź też prywatnie bez dopełnienia wymaganych formalności (stanowią oni ponad %). Dalsze grupy badanych to: stosunkowo liczna (6%) grupa tych, którzy ze względu na stan zdrowia mogą podejmować, prace lżejszego rodzaju, kolejna to mający trudności w znalezieniu pracy i ci, którzy po opuszczeniu zakładu karnego nie podjęli pracy (uzasadniali, to potrzebą odpoczynku po odbyciu kary) — 7%. Dwunastu mężczyzn (1,7%) przyznało, że są wyrzucani z pracy bądź sami z niej rezygnują z powodu nadużywania przez nich alkoholu. Taka sama liczba mężczyzn nie pracuje, bo—jak podają — opiekują się kimś z rodziny wymagającym takiej opieki. Pozostali to ubiegający się o rentę inwalidzką, pracujący w gospodarstwie rolnym rodziny, znajdujący się w trakcie zmiany pracy, oczekujący na wydanie zezwolenia uprawniającego do otwarcia własnego zakładu usługowego lub wytwórczego (ponad 4%). Zdecydowanie nie chcą pracować 32 osoby (4,5%). Pod względem powodów pozostawania poza pracą „klienci” izby wytrzeźwień nie różnią się od całej zbiorowości (2195) badanych rejestrowanych. Uprawniona wydaje się obserwacja, że większość spośród nich, pracuje, chociaż niesystematycznie. Jeżeli pominiemy w analizie zbiorowość tych, o których pozostawianiu poza pracą nie było informacji (40%), okazuje się, że większość (ponad 50%) tych, których powody pozostawania poza pracą są nam znane, pracuje (dorywczo, prywatnie bez dopełnienia wymaganych formalności itp). Pozostali podają różne życiowe okoliczności, które tłumaczą ich pozostawanie poza pracą.

Trzeba naturalnie pamiętać, że opieramy się tutaj na oświadczeniach badanych i że nie zawsze są one zapewne zgodne z prawdą. Przypuszczamy, że większa część mężczyzn z grupy 708 ma kłopoty z pracą z powodu nadużywania alkoholu. Rejestrowani jako uchylający się od pracy mężczyźni kwalifikowani są do dwóch grup: pozostających poza pracą z przyczyn uspra-

wiedliwionych i nie usprawiedliwionych. Spośród 708 mężczyzn 115 (16,2%) znalazło się w tej pierwszej grupie, 68,5% w drugiej, brak danych wystąpił w 15,3%. Byli wśród nich tacy, którzy z powodu choroby nie mogli pracować, starający się o przyznanie grupy inwalidzkiej. Znaleźli się tutaj także alkoholicy, którzy ze względu na stopień zaawansowania nałogu nie byli w stanie podjąć pracy; niewielką grupę (7 osób) stanowili chorzy psychicznie. Część badanych uzasadniała swoje pozostawanie poza pracą opieką nad dziećmi — rodzinę utrzymywała żona.

Ustawa zobowiązuje organ administracji do udzielania pomocy osobie wpisanej do ewidencji, która nie pracuje lub nie pobiera nauki w szkole z przyczyn uznanych za społecznie usprawiedliwione, zwłaszcza w podjęciu leczenia lub uzyskania środków utrzymania, albo do zawiadomienia organu lub instytucji, właściwych do załatwienia spraw tej osoby (art. 5 ustawy z 26 listopada 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy). Pomocy udzielono 23 osobom, a zatem w znikomym zakresie w zestawieniu z liczbą osób uprawnionych. Najczęściej stosowaną formą pomocy było skierowanie do Wydziału Zatrudnienia. Inne przewidywane formy pomocy (skierowanie na badania lekarskie, pomoc w uzyskaniu środków pomocy społecznej, pomoc w uzyskaniu renty) wystąpiły w jednostkowych przypadkach. Równie rzadko udzielano pomocy zakwalifikowanym do grupy pozostających poza pracą z przyczyn nie usprawiedliwionych, a więc tym, wobec których podejmowane jest działanie „nękające” i nakłaniające ich do podjęcia pracy. Najczęściej wydawano skierowania do Wydziału Zatrudnienia.

Zbiorowość 708 pacjentów izby wytrzeźwień to mężczyźni, co do których można zakładać, że co najmniej nadużywają oni alkoholu. Czy urzędnicy prowadzący rejestrację tych mężczyzn byli o tym poinformowani? W 85% przypadków — nie. Według zaś danych MO o badanych (uzyskanych w drodze wywiadów środowiskowych u dzielnicowych MO) 70% rejestrowanych w izbie to mężczyźni nadużywający alkoholu. Nie wiadomo, jaką część spośród nich stanowią osoby dotknięte już chorobą alkoholową. Wydaje się, że informacja o nadużywaniu przez nich alkoholu zasadniczo zmienia optykę widzenia ich „szans” na podjęcie i systematyczne wykonywanie pracy. Tłumaczyć tym można także częste w tej grupie mężczyzn zatrudnianie się dorywczo bądź sezonowo, bądź w innej formie nie wymagającej od nich przestrzegania rygorów systematyczności.

Spośród 708 mężczyzn 4 nie podjęło pracy mimo zarejestrowania i wymuszających na nich zatrudnienie działań komórki do spraw osób niepracujących. Wśród ogółu badanych 2195 mężczyzn uzyskano lepszy rezultat efektywności działania organów administracji — nieco ponad 50% nie podjęło pracy. Według informacji z kart ewidencyjnych dominujące powody niepodjęcia przez zarejestrowanych stałego zatrudnienia były następujące: w dalszym ciągu podejmowanie tylko prac dorywczych uzasadniane przez badanych wyższymi zarobkami, pozostawanie na utrzymaniu kogoś z rodziny uzasadniane ko-

niecznością opieki nad kimś w rodzinie, choroba alkoholowa uniemożliwiająca stałe zatrudnienie. Część z tych osób to leczący się w poradniach zdrowia psychicznego, poradniach „A” lub też oczekujący na orzeczenie grupy inwalidzkiej.

Osoby, które nie podejmują pracy z przyczyn nie usprawiedliwionych, utrzymują się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego, a którym udzielono pomocy, podlegają wpisowi do wykazu. Z grupy rejestrowanych w izbie 708 mężczyzn wpisano do wykazu niewielu: 53 osoby (10.9%), przy czym w większości przypadków decyzje były od strony formalnej niewystarczająco uzasadnione. W stosunku do liczby mężczyzn, którzy nie podjęli pracy, liczba wpisanych do wykazu wydaje się bardzo mała.

Mężczyźni wpisani do wykazu mogą być kierowani do wykonywania robót publicznych. Na podstawie szczególnych przepisów¹³ do robót publicznych na terenie Warszawy byli kierowani nie tylko umieszczeni w wykazie, ale także wpisani do ewidencji. Część z tych osób, które nie podjęły pracy, a nie zostały wpisane do wykazu, znalazła się zatem wśród skierowanych na roboty publiczne. Pozostali nie podejmujący pracy podlegali w chwili zakończenia badań postępowaniu zmierzającemu do nakłonienia ich do podjęcia pracy. Spośród rejestrowanych w izbie 708 mężczyzn do robót publicznych skierowano 185 osób (26,1%). Znikoma tylko część zobowiązanych przepracowała wymaganą liczbę godzin, około nie zgłosiło się w ogóle w przedsiębiorstwie organizującym roboty publiczne, a część z nich nawet nie odebrała wezwań do tych robót.

Kilka stron wcześniej postawiono pytanie: czy interwencja typu administracyjnego, polegająca na obowiązku zgłaszania się, składania wyjaśnień, perspektywie ponownych wezwań, kontroli źródeł utrzymania i ewentualnych robót publicznych, może okazać się skuteczna w stosunku do opisywanej przez nas zbiorowości 708 mężczyzn. Skuteczna — to znaczy zmuszająca tych mężczyzn do podjęcia stałej pracy. Zdaje się, że odpowiedzieć musimy negatywnie. Działania podejmowane wobec tej specyficznej grupy mężczyzn (specyficznej ze względu na pobyty w izbie wytrzeźwień, nadużywanie alkoholu) zarówno na etapie wymuszania na nich stałego zatrudnienia, jak i zobowiązania ich do wykonywania robót publicznych, były zupełnie nieefektywne. Większość z nich to faktycznie pracujący, ale w sposób niezgodny z intencją ustawy — dorywczo, sezonowo bądź prywatnie, najczęściej bez dopełnienia

¹³ Działając na podstawie przepisu art. 12 ustawy z 21 VII 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego (Dz.U. nr 39, poz. 176) Rada Narodowa m.st. Warszawy podjęła uchwałę w dniu 30 IX 1983 r., mocą której na obszarze m.st. Warszawy wprowadziła obowiązek wykonywania robót publicznych przez osoby uchylające się od pracy wpisane nie tylko do wykazu, ale i do ewidencji. Uchwała ta obowiązywała do 31 XII 1985 r.

wymaganych przy takim zatrudnieniu formalności. Część z nich to ludzie chorzy na chorobę alkoholową, uniemożliwiającą w ich przypadku stałe zatrudnienie. Orientacja organu rejestrującego w stopniu nadużywania alkoholu przez uchylających się od pracy mężczyzn była słaba: udzielana im pomoc, i to w zasadzie w jednej formie — skierowania do Wydziału Zatrudnienia, była niewielka. Możliwości udzielania pomocy przez organ rejestrujący są ograniczone. Sprowadzają się do wydania skierowań na badania lekarskie lub do organu udzielającego pomocy społecznej, prowadzącego poradnictwo w sprawach zatrudnienia itp. Badanym przez nas nadużywającym alkoholu mężczyznom potrzeba jest już prawdopodobnie jakaś forma leczenia, a właśnie spowodowanie podjęcia przez nich takiego leczenia jest najtrudniejsze. Dyscyplinujące i represyjne oddziaływanie ustawy zdaje się być w tych przypadkach zupełnie chybione.

WNIOSKI

Wyniki przedstawionych tutaj badań dotyczą jednego z zagadnień objętych zakresem funkcjonowania ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Dotyczy ono tych osób, u których pozostawanie poza pracą łączy się z poważnymi problemami alkoholowymi. Jako wskaźnik poważnych problemów alkoholowych przyjęto w tych badaniach niejednokrotne zatrzymywanie w Izbie Wyrzeźwień. Wśród osób zarejestrowanych w Urzędach Dzielnicowych na terenie Warszawy jako uchylające się od pracy mężczyźni niejednokrotnie zatrzymywani w izbie wyrzeźwień stanowią 3. Jest to więc grupa dość znaczna.

W badaniach naszych postanowiono (abstrahując od formalnego faktu rejestracji w Urzędach Dzielnicowych) ustalić, jak przedstawia się zatrudnienie mężczyzn niejednokrotnie zatrzymywanych w warszawskiej Izbie Wyrzeźwień oraz zbadać sytuacje życiowe i problemy łączące się z ich pracą lub pozostawaniem poza nią.

Ustalono, że niewykonywanie żadnej pracy jest bardzo rzadkie w zbiorowości tych mężczyzn, którzy byli niejednokrotnie zatrzymywani w Izbie stanowią oni tam tylko około 10%. Jeśli wziąć pod uwagę cały okres dorosłego życia badanych mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie, to okazuje się, że ich zatrudnienie, wywiązywanie się z pracy, związek między pracą a nadużywaniem alkoholu nie są czymś jednolitym, mają u poszczególnych osób różnorodny przebieg i różnorodny charakter. Fakt zatrudnienia czy braku zatrudnienia w okresie zatrzymania w izbie nie świadczy jeszcze bynajmniej o stosunku do pracy: ani o faktycznej ciągłości zatrudnienia, ani o sposobie wywiązywania się z podjętej pracy. Wśród mężczyzn w wieku 18—45 lat zatrzymywanych niejednokrotnie w izbie

wytrzeźwień około 42% wykazuje już jakieś objawy uzależnienia od alkoholu. Wśród pozostałych natomiast są także ludzie bardzo młodzi, systematycznie od paru lat nadużywający alkoholu, zagrożeni chorobą alkoholową.

Indywidualne badania osób, które można by określić jako rzeczywiście uchylające się od pracy, wykazały, że znajdują się wśród nich także sprawcy przestępstw, u których problemy alkoholowe łączą się z nieprzystosowaniem społecznym ujawnianym jeszcze w okresie nieletniości i którzy przebywali w związku z tym w zakładach wychowawczych, a następnie w zakładach karnych. Trudno przypuszczać, by zagrożenie nowymi sankcjami mogło zmienić ich stosunek do pracy.

Mężczyźni zatrzymywani niejednokrotnie w izbie wytrzeźwień, którzy w danym momencie lub w jakimś okresie w przeszłości odpowiadali w rozumieniu ustawy definicji „uchylających się od pracy”, mają często, co należy podkreślić, złożone problemy alkoholowe, życiowe i psychologiczne, wymagające oddziaływań o charakterze terapeutycznym i pomocy społecznej. Sankcje przewidziane w ustawie wydają się w stosunku do nich nieadekwatne. Obserwacje poczynione w toku badań indywidualnych w izbie wytrzeźwień prowadzą do refleksji nad rolą izby w procesie oddziaływania na zatrzymanych uzależnionych od alkoholu. Wydaje się, że zwalnianie z izby może stanowić właściwy moment dla zainicjowania leczenia odwykowego i wzbudzenia do niego motywacji.

Przedmiotem naszych badań była także zbiorowość mężczyzn rejestrowanych jako uchylający się od pracy, mający za sobą pobyty w izbie wytrzeźwień. Powody pozostawiania tych mężczyzn poza stałym zatrudnieniem są tak różnorodne i złożone, że można o nich powiedzieć, iż odzwierciedlają po prostu równie złożoną rzeczywistość społeczną. Są tam mężczyźni, którzy podejmują wyłącznie prace dorywcze bądź prywatne z kilku względów: z powodu możliwości uzyskania większych zarobków w pracy dorywczej niż stałej, trudności w utrzymaniu się w stałej pracy, spowodowanych ich alkoholizowaniem się, a także pewnym przyzwyczajeniem do zatrudniania się właśnie w ten sposób. Znajdujemy tam mężczyzn, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą podjąć pracy bądź mogą podjąć tylko prace szczególnego rodzaju. Są też tacy, którzy przyznają się do pozostawiania na utrzymaniu kogoś z rodziny, ale jednocześnie uzasadniają to koniecznością opieki nad dzieckiem lub inną osobą. Część z nich to zapewne tacy, którzy nie mogą wykonywać żadnej pracy ze względu na zaawansowany alkoholizm. Jest tutaj także nieduża grupa takich, którzy twierdzą, że pracować nie chcą. Gdybyśmy chcieli teraz popatrzeć na tę zbiorowość przymierzając do niej stereotyp mężczyzny określanego mianem tzw. „pasożyta”, mielibyśmy duże trudności z jednoznacznym przyznaniem tego miana wielu spośród tej zbiorowości może poza grupą ostatnią — tych, którzy deklarują jednoznacznie, że pracować nie chcą. Sytuacja społeczna mężczyzn z tej zbiorowości jest tak złożona i różnorodna, że niemożliwe wydaje się jednoznaczne

ich określenie, a w wielu wypadkach wręcz nieuzasadnione jest przydawanie im etykiety „pasożyta”.

Pozostaje niewiadome na przykład, jaka część spośród tych mężczyzn jest dotknięta chorobą alkoholową; informacje będące w dyspozycji urzędów zajmujących się realizacją ustawy wykazują w tym zakresie zasadnicze braki. Na podstawie całości naszych badań można przypuszczać, że nie jest to część mała. W sytuacji tych właśnie mężczyzn występować może cała złożoność związków pomiędzy pracą a uzależnieniem lub nadużywaniem alkoholu, kwalifikująca ich w którymś momencie do zbiorowości rejestrowanych jako uchylający się od pracy. Wyłania się tutaj jeszcze jedno zagadnienie: w jaki sposób oceniać mają urzędnicy realizujący ustawę pozostawianie poza pracą osób nadużywających alkoholu czy już uzależnionych i na jakiej podstawie owo nadużywanie mogłoby być stwierdzane?

Czy interwencja podejmowana wobec nich na podstawie ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy okazała się skuteczna? Można tutaj jednoznacznie odpowiedzieć, że nie. Wydaje się, że interwencja tego rodzaju z pragmatycznego punktu widzenia nie jest celowa. Wobec części z nich celowe może okazać się działanie polegające na leczeniu antyalkoholowym, wobec innych poradnictwo w zakresie wyboru i znalezienia odpowiedniej pracy, a część tworzyć będzie pewną stałą, każdemu społeczeństwu towarzyszącą zbiorowość ludzi żyjących na jego obrzeżach w sposób odbiegający od norm zachowania przyjętych w tymże społeczeństwie.

Andrzej Gaberle

ALKOHOL A WYPADKI DROGOWE W POLSCE W LATACH 1975—1984

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Wypadki drogowe to — oprócz szkód ekologicznych — nieunikniony koszt motoryzacji. Wykorzystanie sił przyrody, decydujące o postępie technicznym i wpływające na poziom zaspokojenia potrzeb społecznych, nie odbywa się za darmo. Siły te są „ślepe” i utrzymanie ich pod kontrolą stawia ludzi przed zadaniem, któremu nie zawsze mogą sprostać. Im powszechniejsze zaś posługiwanie się siłami przyrody, tym częściej kontrola nad nimi może spoczywać w rękach ludzi, którzy z racji swych cech somatycznych lub psychicznych albo przejściowej niedyspozycji nie są w stanie nad nimi zapanować;

Zagrożenia w ruchu drogowym związane są przede wszystkim z następującymi czynnikami : a) siły wyzwolone przez ruch pojazdów są znaczne; b) obsługa pojazdów wymaga specjalistycznych umiejętności oraz sprawności psychofizycznej, c) złożoność i zmienność sytuacji na drodze wymagają nieustannego dostosowywania do nich swego zachowania. Stąd też na sieć dróg spojrzeć można jako na „obszar zwiększonego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego”, co wymaga wprowadzenia zabezpieczeń redukujących to zagrożenie do społecznie akceptowalnych rozmiarów. Zabezpieczenia te są różnorodne, lecz przedstawianie ich systematyki nie jest w tym miejscu potrzebne. Z punktu widzenia tematu niniejszego opracowania interesujący jest zwłaszcza jeden rodzaj tych zabezpieczeń, a mianowicie ograniczenie dopuszczalności uczestnictwa w ruchu drogowym.

W ruchu drogowym przygniatająca większość ludzi uczestniczy w jednej z trzech ról: kierującego pojazdem, pasażera pojazdu albo pieszego¹. Choć

¹ Dla ścisłości zauważmy, że przepisy kodeksu drogowego za „kierującego” uznają też osobę, „która prowadzi zorganizowaną grupę pieszych, jedzie wierzchem albo pędzi zwierzęta pojedynczo lub w stadzie” (art. 4 ust. 1, pkt 27), a oprócz pieszych wymieniają też osoby

zwiększone zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego może powodować człowiek występujący w każdej z tych ról, nie przy każdej z nich możliwe jest ograniczenie dopuszczalności jej wykonywania. Sieć drogowa, zwłaszcza w miastach, pełni funkcję ciągu komunikacyjnego, który musi być dostępny każdemu człowiekowi, niezależnie od jego stanu psychofizycznego oraz umiejętności pokonywania trudności związanych z uczestnictwem w ruchu drogowym. Przesądza o tym organizacja życia społecznego, wymagająca zapewnienia dostępu do licznych instytucji usługowych, administracyjnych i innych, położonych najczęściej przy ożywionych ciągach komunikacyjnych, a także biologiczne i psychospołeczne potrzeby człowieka. Dlatego też, ograniczenia dopuszczalności występowania w roli pasażera oraz pieszego są nieliczne

1 dotyczą specyficznych przypadków i sytuacji (art. 35 ust 1, art. 38 pkt 2 kodeksu drogowego). Zasadą jest tu zatem dopuszczalność pełnienia tych, ról, niedopuszczalność zaś wyjątkiem.

Odmienne przedstawia się dopuszczalność występowania w roli kierującego pojazdem. Zasadą jest tu niedopuszczalność występowania w tej roli, która może zostać uchylona w razie spełnienia wyraźnie określonych warunków. Wyróżnić można warunki ogólne, którym odpowiadać musi każdy człowiek występujący w roli kierującego pojazdem (art. 68 k.d.) oraz warunki szczegółowe, formułowane w odniesieniu do kierujących różnymi rodzajami pojazdów. Warunki ogólne przedstawiają się następująco: 1) osiągnięcie wieku wymaganego dla kierowania danym rodzajem pojazdu, 2) sprawność fizyczna i psychiczna, 3) umiejętność kierowania pojazdem w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu ruchu drogowego, 4) posiadanie uprawnień do kierowania określonym rodzajem i typem pojazdów, stwierdzonych odpowiednim dokumentem. Warunki te muszą być spełnione kumulatywnie i w każdym przypadku przystąpienia do wykonywania roli kierującego pojazdem. Niedopuszczalne jest więc kierowanie pojazdem mimo posiadania dokumentu nadającego do tego uprawnienie, jeśli została trwale albo czasowo utracona sprawność psychofizyczna, czy też zanikła umiejętność bezpiecznego kierowania pojazdem.

Tak więc zbiorowość osób dopuszczonych do kierowania pojazdami zostaje wyłoniona w toku wstępnej selekcji, eliminującej osoby nie nadające się do pełnienia tej roli, przy czym formalne stwierdzenie praw do jej wykonywania (uzyskanie odpowiedniego dokumentu) nie oznacza wcale, że gdy niespełniony jest choćby jeden z pozostałych warunków, wystąpienie

znajdujące się na drodze poza pojazdem i wykonujące na niej roboty lub czynności przewidziane innymi przepisami (argument z art. 4 ust. 1, pkt 29). Istnieją zatem więcej, niż trzy role, w których można wystąpić w ruchu drogowym, ale dla uproszczenia wywodów nie będziemy się pozostałymi rolami zajmować. Wymagałoby to omówienia powołanych przepisów kodeksu drogowego, to zaś wykraczałoby poza zakres rozważań wyznaczony przez wskazany w tytule temat;

w tej roli jest dopuszczalne. Natomiast w roli pieszego oraz pasażera pojazdu wystąpić może (pomijając wskazane poprzednio wyłączenia) każdy, nawet jeśli nie jest on zdolny do pełnienia tych ról w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu ruchu drogowego. Zróżnicowanie to wymaga podkreślenia w związku z tematem niniejszych rozważań. Ustawodawca nie poprzestał bowiem na sformułowaniu w odniesieniu do kierujących ogólnego wymagania sprawności fizycznej i psychicznej, lecz w art. 33 pkt 1 k.d. zabronił „kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości lub w stanie po. użyciu alkoholu”, uznając najwidoczniej potrzebę jednoznacznej eksplikacji takiego zakazu.

tomiast zakaz ten, co oczywiste, nie odnosi się do osób występujących w ruchu drogowym w roli pieszego albo pasażera. Dla uniknięcia nieporozumień podkreślić trzeba, że podniesienie tej okoliczności nie jest związane z postulowaniem wprowadzenia jakichkolwiek, dodajmy od razu — nierealnych — zakazów co do uczestnictwa w ruchu drogowym osób nietrzeźwych w roli pieszego czy pasażera. Wskazanie jej dyktowane jest potrzebą zwrócenia uwagi na praktyczne, a często niedoceniane konsekwencje tej regulacji. Omawiając zagadnienie „alkohol a ruch drogowy” ogranicza się 7 reguły rozważania do udziału w ruchu drogowym nietrzeźwych kierujących pojazdami, pomijając udział w nim innych nietrzeźwych osób, które stwarzają trudne do oszacowania, lecz w każdym razie poważne zagrożenie jego bezpieczeństwa. Dla uzyskania wglądu w całość zagrożeń wywoływanych w ruchu drogowym przez alkohol niezbędne jest uwzględnienie powszechnie zmarłego faktu, że ożywione ciągu komunikacyjne przemierza codziennie rzesza nietrzeźwych pieszych oraz pasażerów, a ich wyeliminowanie z uczestnictwa w ruchu drogowym nie wchodzi w rachubę. Oczywiście wywołane spożyciem alkoholu przejściowe zakłócenia sprawności intelektualnej i psychomotorycznej

są nieporównanie groźniejsze w przypadku kierowania pojazdem niż przy występowaniu w innych, omawianych tu rolach w ruchu drogowym. Jasne jest jednak, że zwłaszcza przy zaawansowanej alkoholemii utrudniają one zasadniczo prawidłowe przystosowanie się do zmiennych i złożonych sytuacji drogowych również i innym niż kierujący uczestnikom ruchu drogowego.

Abstrahując chwilowo od roli, w jakiej może wystąpić uczestnik ruchu drogowego, zauważmy, że rozmiar zagrożeń wywoływanych przez nietrzeźwych uczestników tego ruchu zależy od częstości pojawiania się na drogach osób nietrzeźwych, a wśród nich osób o zaawansowanej alkoholemii. Na częstość zaś pojawiania się na drogach osób nietrzeźwych wywierają wpływ przede wszystkim: a) globalna ilość spożywanego alkoholu w danym społeczeństwie, b) struktura spożywanych napojów alkoholowych, c) wzory spożywania alkoholu. Stwierdzenia te wymagają kilku słów objaśnienia.

Im więcej dana zbiorowość spożywa alkoholu w ciągu roku (przyjęło się określać rozmiary spożycia alkoholu w stosunku do tego okresu),

tym częściej pojawiać się w niej będą osoby nietrzeźwe. Stwierdzenia to jest trafne niezależnie od tego, czy zwiększoną ilość alkoholu wypijały

większa liczba członków zbiorowości, czy ci sami członkowie spożyliby go więcej niż poprzednio. Różnica polega na tym, że w pierwszym przypadku zwiększoną liczbę nietrzeźwych tworzyć będą różne osoby, a w drugim — te same, liczone więcej razy. Im częściej w danej społeczności pojawiać się będą osoby nietrzeźwe, tym częściej uczestniczyć będą w ruchu drogowym, co oznacza, że wezmą w nim udział osoby mające większe lub mniejsze trudności z dostosowaniem swego zachowania do zmiennych i skomplikowanych sytuacji. Nieobojętne przy tym, czy w strukturze spożywanych napojów alkoholowych przeważają trunki mocne (np. wódka, koniak), czy słabe (np. wino, piwo). Jak wiadomo, trunki mocne łatwiej prowadzą do zaawansowanego stanu nietrzeźwości, a zatem im udział ich w strukturze spożycia jest większy, tym częściej pojawią się na drogach osoby o poważniej zaburzonych funkcjach intelektualnych i psychomotorycznych, a inaczej mówiąc — mające większe trudności w dostosowaniu swego zachowania do wymagań stawianych przez sytuacje spotykane na drodze. Uwzględnić też trzeba wzory spożywania alkoholu, rozpowszechnione w danym społeczeństwie. Wziąć tu należy pod uwagę częstość spożywania oraz ilość wypijanego przy jednej okazji alkoholu. Im bardziej rozpowszechniony jest wzór, zgodnie z którym alkohol spożywa się często i w dużych ilościach, tym częściej brać będą udział w ruchu drogowym osoby o zaawansowanej alkoholemii. Nie bez znaczenia są tu też okoliczności konsumpcji alkoholu. Jeśli w danym społeczeństwie krąg okazji, przy których przyjęte jest spożywanie alkoholu, jest znaczny, a zatem jeśli rozluźnieniu ulegają ograniczenia dopuszczalności używania napojów alkoholowych, to wpłynąć to musi na zwiększenie konsumpcji alkoholu, z wszystkimi wskazanymi poprzednio konsekwencjami tego stanu rzeczy dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Podkreślić więc przy tej okazji wypada, że kwestia ilości i struktury spożywanych napojów alkoholowych oraz wzory ich spożywania tworzą jeden wewnętrznie powiązany kompleks zagadnień.

Przedstawione rozważania o powiązaniach między konsumpcją alkoholu a bezpieczeństwem ruchu drogowego należy uzupełnić dwoma uwagami.

Po pierwsze rozmiary zagrożenia zależą od tego, jak rozkładają się proporcje uczestnictwa osób nietrzeźwych w ruchu drogowym w roli kierujących pojazdami oraz w pozostałych rolach. Oczywiście, zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego będzie tym większe, im więcej osób nietrzeźwych zasiądzie za kierownicami pojazdów. Można by więc zakładać, że nawet spore rozmiary konsumpcji alkoholu nie wywołają znacznego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, jeśli niewielu nietrzeźwych waży się na prowadzenie pojazdów. Sytuacja, gdy z wielu nietrzeźwych tylko nieliczni uczestniczą w ruchu drogowym w roli kierującego pojazdem, jest jednak możliwa tylko wówczas, gdy do dyspozycji owej rzeszy nietrzeźwych pozostaje bardzo mało pojazdów. Alkohol, zaburzając w pierwszym rzędzie funkcje intelektualne, a więc powodując obniżenie samokrytycyzmu oraz

wzrost zaufania do własnych możliwości²; wyłącza w skali masowej przestrzeganie zakazów, zdecydowanie sprzyjając ich łamaniu. To prawda, że niejednen z posiadających uprawnienia do kierowania pojazdami zrezygnuje z prowadzenia ich, gdy znajduje się pod działaniem alkoholu. Wszystko zależy jednak od osobistych właściwości danej osoby oraz od sytuacji, w której przychodzi zrezygnować z posłużenia się pojazdem. Nacisk okoliczności (np. trudność w dotarciu do określonego miejsca, brak czasu), poparty przyćmiewającym zdolność prawidłowej oceny podejmowanego ryzyka działaniem alkoholu, skłoni jednak co najmniej znaczną część nietrzeźwych do posłużenia się pojazdem, jeśli tylko mają go do dyspozycji. Rozważając działanie alkoholu na człowieka, zbyt często koncentruje się uwagę na zaburzeniach psychomotorycznych, jakby zapominając o ujemnym wpływie tego środka na intelekt, bez którego to wpływu człowiek często nie podjąłby działań wymagających pełnej sprawności psychomotorycznej, gdy w pełni sprawny nie jest. Oczekiwanie zatem, że przy znacznych rozmiarach konsumpcji alkoholu oraz rozwiniętych możliwościach korzystania z pojazdów osoby nietrzeźwe tylko z rzadka pojawiają się w ruchu drogowym w roli kierującego, było by nieuzasadnione.

Po drugie rozmiar zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego ze strony nietrzeźwych pieszych zależy od organizacji ruchu drogowego, a przede wszystkim od rozwiązań w zakresie segregacji ruchu pieszego i kołowego. Im więcej zastosowano rozwiązań organizacyjnych oraz przeszkód materialnych zmniejszających prawdopodobieństwo kolizji między pieszym a pojazdem, tym większe bezpieczeństwo ruchu drogowego, a mniejsza szansa wywołania zwiększonego zagrożenia ze strony pieszych. Pamiętając o tym trzeba jednak zauważyć, że nigdy możliwości kolizji pojazdu z pieszym nie zostają wyłączone całkowicie, lecz co najwyżej zredukowane w bardzo poważnym stopniu, a nadto takie zabezpieczenia mogą objąć tylko część sieci drogowej. Natomiast nietrzeźwość pieszego może łatwo stać się przyczyną bezskuteczności takich zabezpieczeń. Nietrzeźwość pieszych, zwłaszcza gdy pojawia się

² J. Pfeiffer: *Patofizjologia małych dawek alkoholu*, w: *Pamiętnik I Szczecińskiego Sympozjum Naukowego: Problematyka progu nietrzeźwości*, Warszawa 1963, s. 73; L. Hryniewicz: *Współczesne poglądy na działanie alkoholu etylowego w ośrodkowym układzie nerwowym*, „Archiwum Medycyny Sądowej Psychologii Sądowej i Kryminologii”, 1964, nr 1, s. 112; T. Kulisiewicz: *Znaczenie małych dawek alkoholu dla wypadkowości przy pracy*, w: *Pamiętnik II Szczecińskiego Sympozjum Naukowego: Alkohol a wypadki przy pracy*, Warszawa 1968 s. 100—101; J. Zieliński: *Aspekty psychiatryczno-neurologiczne działania małych dawek alkoholu*, w: *Pamiętnik I Szczecińskiego Sympozjum Naukowego: Problematyka progu nietrzeźwości*, Warszawa 1963, s. 88; U. Heifer: *Elektrony stamographische Untersuchungen über Grad, Zeitdauer und verkehrsbezogene Gefährlichkeit „geringer” Alkoholdosen (0,3—0,5—0,8 g/kg/h)*, „Blutalkohol”, 1976, nr 2, s. 66—75; G. Reinhardt, G. Zink: *Veränderungen des subjektiven Befindes durch Alkohol*, „Blutalkohol”, 1972, nr 2, s. 129 i n.; A. Jakliński, W. Nasiłowski, J. Markiewicz: *Zarys sądowo-lekarskiej toksykologii alkoholu etylowego*, Warszawa 1978,

ich większa liczba, obniża więc poziom bezpieczeństwa ruchu drogowego, choć stopień tej obniżki zależy od jakości rozwiązań zabezpieczających przed kolizją pieszego z pojazdem. Podobnie zresztą przedstawia się to zagadnienie w przypadku nietrzeźwych kierujących pojazdami, gdyż choć takie zabezpieczenia nie chronią ich przed skutkami popełnionych przez nich błędów, mogą się one przyczyniać do zmniejszenia płynącego z ich strony zagrożenia pieszych.

Przenosząc te rozważania na grunt Polski dojść trzeba do następujących konstatacji. Plasując się wśród krajów o nieco wyższej niż średnia konsumpcji alkoholu, wyróżniamy się zdecydowanie negatywną strukturą spożycia napojów alkoholowych oraz niekorzystnymi wzorami spożywania alkoholu³. W Polsce wyraźnie dominuje spożycie trunków mocnych, przede wszystkim wódki, gdyż pod tą postacią wypijamy około 70% konsumowanego u nas alkoholu⁴. Istotna część populacji pijących alkohol spożywa go według wzoru: „często i w dużych ilościach”⁵. Poważnemu rozluźnieniu ulegają reguły dotyczące okazji, przy których przyjęte jest spożywanie alkoholu, a niekorzystne zmiany w zakresie inicjacji alkoholowej przyczyniają się do zwiększania populacji używających, a w jej ramach — nadużywających alkoholu⁶. Taki stan rzeczy nie stwarza pomyślnych rokowań, jeśli chodzi o wpływ alkoholu na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Dodać do tego należy, że dynamiczny rozwój motoryzacji w Polsce, datujący się od początku lat siedemdziesiątych⁷, stwarza osobom nietrzeźwym znaczne możliwości występowania w ruchu drogowym w roli kierującego pojazdem silnikowym, niemała jest też liczba rowerów i furmanek⁸. Wzrostowi liczby pojazdów silnikowych, a przede wszystkim samochodów, nie towarzyszy

³ Zob. na ten temat m.in. : A. Świącicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, 1964 t. II: idem: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, Warszawa 1977; J. Falewicz: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania*, Warszawa 1972; J. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*, Warszawa 1981; J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w roku 1980*, „Archiwum Kryminologii”, 1984, t. XI,

⁴ J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 28.

⁵ *Ibidem*, s. 56—59.

⁶ *Ibidem*, s. 45—55; A. Świącicki: *Niektóre problemy alkoholizmu wśród młodzieży*, w: *Wybrane zagadnienia patologii społecznej* (red. M. Jarosz), Statystyka Polski nr 48, Warszawa 1975, s. 87 i n.

⁷ W 1970 r. było w Polsce 2847500 pojazdów samochodowych. Do 1975 r. liczba ta wzrosła do 3917876 (tj. o 37,6%), do 1980 r. do 5495935 (tj. o 93,0), a do 1984 r. do 6849648 (tj. o 140,5%); podaję za: *Transport i drogi publiczne*, 1979, GUS — Statystyka Polski nr 110, Warszawa 1979; Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w 1984 r.

⁸ Według raportu Instytutu Problematyki Przestępczości nr IPP Ko 20/76 liczba pojazdów zaprzęgowych w Polsce wynosiła w 1952 r. około 2 min. Obecnie liczba ta jest z pewnością mniejsza, lecz zaprzęg konny jest nadal stale spotykany na polskich drogach. Natomiast liczbę rowerów szacowano w Polsce w 1980 r. na ponad 11 min. (T. Kopta: *Rower w ruchu drogowym*, Warszawa 1984, s. 12).

dostatecznie szybka rozbudowa bezpiecznej sieci drogowej, poważne braki wykazuje też organizacja ruchu drogowego oraz wyposażenie dróg w rozwiązania zabezpieczające pieszych przed kolizją z pojazdem, czego widowym wskaźnikiem jest olbrzymia liczba wypadków z pieszymi⁹. Biorąc pod uwagę wskazane tu czynniki oczekiwać można dużego odsetka wypadków drogowych powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu, w tym sporej ich części powodowanej przez nietrzeźwych pieszych.

Na zakończenie tych uwag potrzebne wydaje się poruszenie jeszcze jednej kwestii. Ograniczenie dopuszczalności występowania w określonej roli w ruchu drogowym nie odbywa się przez tworzenie zapór fizycznie uniemożliwiających pełnienie danej roli przy niespełnieniu założonych warunków, lecz w drodze wprowadzenia zakazu prawnego. Przestrzeganie takich zakazów osiąga się przez wykorzystanie mechanizmów skłaniania do konformizmu¹⁰ a m.in. kontroli zachowań osób, do których się one odnoszą. Jak we wszystkich przypadkach zakazów prawnych, tak i w omawianym przypadku mechanizmy skłaniania do konformizmu okazują się tylko w pewnym stopniu skuteczne; W badaniach prowadzonych w innych krajach ustalono, że wykrywana jest zaledwie drobna część przypadków prowadzenia pojazdów samochodowych przez nietrzeźwego kierowcę, a obliczenia te nie obejmują kierujących innymi pojazdami¹¹. W związku z tym wysuwa się sugestia nasilenia kontroli nastawionej na wykrywanie nietrzeźwych kierujących pojazdami, lecz możliwości w tym zakresie nie są — wbrew pozorom — zbyt wielkie. Rozbudowa każdego aparatu kontrolnego ma swoje granice, których przekroczenie powoduje straty przewyższające uzyskane korzyści. Pierwszą barierę tworzą

⁹ W 1975 r. zanotowano w Polsce 17435 potrażeń pieszych (44,2% ogółu wypadków drogowych), w 1978 r. 17908 (45,7% ogółu wypadków drogowych), w 1981 r. 19 188 (43,7% ogółu wypadków drogowych), w 1984 r. 15997 (44,7% ogółu wypadków drogowych) takich zdarzeń (Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w latach 1975, 1978, 1981 i 1984). Próby wyjaśniania tego stanu rzeczy brakiem zdyscyplinowania kierujących pojazdami i pieszych pomijają wpływ elementów materialnych określonej sytuacji na zachowanie ludzi. Pieszy, który md do dyspozycji grząskie pobocze oraz utwardzoną

jezdnię, z reguły nie będzie brnąć w błocie, choć poruszanie się po jezdni jest niebezpieczne. Pieszy nie wyjdzie na jezdnię przy czerwonym świetle, jeśli jedyną drogą przedostania się na drugą stronę ulicy jest przerzucona nad jezdnią kładka albo przejście podziemne. Kierowca zaś mający do dyspozycji obwodnicę pozamiejską nie będzie przeciskał się przez zatłoczone ulice miasta. Przykładów takich można podawać dowolną liczbę.

¹⁰ Zob. E. Aronson: *Człowiek — istota społeczna*, Warszawa 1978, s. 39 i n.

¹¹ A. Müller (*Der Trunkenheitstäter im Straßenverkehr der Bundesrepublik Deutschland*,

Frankfurt a. Main—Bern 1976, s. 191) podaje, że w RFN wykrywa się jedynie co 300 jazdę przy stężeniu alkoholu we krwi kierującego pojazdem od 0,8%. Podobne dane powołuje w odniesieniu do Holandii W. Buikhuisen (*Kryminologische und psychologische Aspekte der Trunkenheit im Straßenverkehr*, Report 2/71, Medizinisch-Psychologisches Institut des Technischen Überwachungsvereins, Hannover 1971, s. 8). W badaniach w stanie Vermont, (USA) ustalono, że wykrywa się tam co 233 jazdę w stanie nietrzeźwym (W. Middendorf: *Alkoholdelikte in Vermont Bund gegen Alkohol im Straßenverkehr* c.V., „Mitteilungsblatt des Landessektion-Südbaden”, 1980, nr 1, s. 33).

koszty ekonomiczne takiej operacji; zaangażowanie dodatkowej liczby odpowiednio wyszkolonych ludzi oraz drogiego sprzętu pociąga za sobą wydatki, które okazać się mogą nieopłacalne z punktu widzenia osiągniętych efektów. Do strat w tym zakresie zaliczyć trzeba i . to, że ludzie i środki materialne zaangażowane w kontrolę nie mogą zostać spożytkowane w innych, nie mniej istotnych celach, a zasoby społeczne nie są nieograniczone. Być może jednak jeszcze ważniejszą barierę tworzy druga z nich, którą można określić jako psychospołeczną. Natężenie kontroli pociąga za sobą nieuchronnie zwiększoną liczbę nieuzasadnionych działań ze strony aparatu kontrolnego, który nigdy nie działa bezbłędnie. Powoduje to wzrost liczby niesłusznych oskarżeń, nietrafnych decyzji, zbędnych sprawdzeń itd., dających w efekcie wzrost napięć społecznych i drażliwość w stosunkach między kontrolowanymi a instytucjami kontrolnymi. Łatwo dojść wówczas może do powszechnego negatywnego nastawienia wobec instytucji kontrolnych, pojawiania się postaw braku potępienia, a nawet w skrajnych przypadkach współczucia dla łamiących zakazy. Bez klimatu zaś potępienia dla łamiących zakazy wszelka kontrola instytucjonalna ma tylko bardzo ograniczoną skuteczność. Dojść więc może do pozornie paradoksalnego zjawiska, że natężanie kontroli obniży jej efektywność. Ustalenie granicy, do której negatywne konsekwencje psychospołeczne kontroli byłyby jeszcze do zaakceptowania, jest niełatwe, ale ostrożność i rozwaga w jej natężaniu są niezbędne.

II. CEL, ZAKRES I METODA OPRACOWANIA

Głównym celem przedstawionych w tym opracowaniu rozważań jest ukazanie, jak używanie alkoholu odbija się na stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce. Dla osiągnięcia tego celu wykorzystano dostępne dane statystyczne. Sięganie do tego źródła informacji nastrocza zawsze pewne problemy, a także zmusza do ograniczenia, niekiedy znacznego, zakresu analizy. Trudności te wynikają z charakteru danych statystycznych, dających wszak tylko ogólny, nie zawsze pozwalający na ukazanie szczegółów, obraz sytuacji. Dołącza się do tego problem ich pełności oraz kwestia sposobu i zasad rejestracji informacji uzyskiwanych przez instytucje publikujące zestawienia statystyczne. Niezbędne jest zatem nieco dokładniejsze omówienie wykorzystywanych w opracowaniu materiałów.

Informacje na temat wypadków drogowych rejestrowane są przez Wydział Ruchu Drogowego WUSW. Dane dotyczące okoliczności wypadku drogowego nanoszone są na kartę statystyczną, wypełnianą przez funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego USW, który zajmuje się danym wypadkiem. Wypełniona karta trafia do sekcji statystyki Wydziału Ruchu Drogowego WUSW, gdzie opracowywane są zestawienia i analizy dla danego województwa. Karty statystyczne przekazywane są następnie do Wydziału Ruchu Drogowego KGMO, który prowadzi ogólnopolską statystykę wypadków drogowych.

Informacje na temat wypadków drogowych zbierają również PZU oraz przedsiębiorstwa komunikacyjne, np. MPK. Te ostatnie zajmują się jednak wyłącznie wypadkami, w których uczestniczyły ich pojazdy, a zatem zbierane przez nie dane dotyczą tylko niewielkiej części wypadków drogowych i mają wskutek tego ograniczone znaczenie. Natomiast PZU nie ma własnych służb., nastawionych na zbieranie informacji na miejscu wypadku, a zatem zmuszony jest korzystać z informacji dostarczanych przez uczestników wypadków drogowych oraz funkcjonariuszy USW. Powoduje to, że materiał, którym dysponuje ta instytucja, ma charakter wtórny, a czasem jest celowo zniekształcony, gdyż nie wszyscy uczestnicy wypadków drogowych są zainteresowani w przedstawianiu rzeczywistego przebiegu i okoliczności tych wydarzeń. Wszystkie inne instytucje, łącznie z GUS, który notabene od 1971 r. nie publikuje danych o wypadkach drogowych, muszą korzystać z informacji zbieranych przez Wydziały Ruchu Drogowego WUSW oraz PZU. W tej sytuacji zdecydowano się na wykorzystanie w tym opracowaniu materiałów statystycznych zbieranych przez Wydział Ruchu Drogowego KGMO i publikowanych przez tę instytucję w postaci informacji o wypadkach drogowych w danym roku. Wymaga to przedstawienia kilku uwag na temat zakresu, wiarygodności i kompletności tych informacji.

Od 1975 r. zmieniono w Polsce zasady rejestracji statystycznej wypadków drogowych. Najważniejszą zmianą było odmienne od poprzedniego określenie wypadku drogowego, który dla potrzeb tej rejestracji zdefiniowany został jako związane z ruchem pojazdów zdarzenie na drodze, z którego wynikła śmierć lub uszkodzenie ciała choćby jednej z uczestniczących w nim osób. Zgodnie z tą definicją wypadku drogowego nie jest nim zdarzenie, które pociągnęło za sobą wyłącznie straty materialne, nawet jeśli są one bardzo wysokie. Przed 1975 r. takie „zdarzenia drogowe” były zaliczane do wypadków drogowych, jeśli szkoda przekraczała określoną kwotę. Obecnie tworzą one drugą, nie podlegającą pełnej rejestracji statystycznej, kategorię „zdarzeń drogowych” zwaną kolizjami drogowymi. Wpływa to bardzo istotnie na zakres przedstawionych w tym opracowaniu rozważań oraz wynikających z nich konstatacji, gdyż ich podstawą są dane dotyczące wypadków drogowych w podanym poprzednio rozumieniu. Z pewnością nie jest to korzystne, ale uwzględnienie w tej analizie kolizji drogowych byłoby wyjściem jeszcze gorszym. Informacje na ich temat są bowiem nie tylko fragmentaryczne, lecz również poważnie zniekształcone. Lepszym więc rozwiązaniem wydaje się oparcie na materiale węższym, lecz obejmującym najważniejsze wydarzenia drogowe (Z ofiarami w ludziach), a przy tym w miarę pełnym i rzetelnym, niż korzystanie z materiałów szerszych, lecz zdekompletowanych w stopniu wyłączającym możliwość oceny ich reprezentatywności oraz budzących wątpliwości co do ich wiarygodności.

Nie oznacza to oczywiście, że informacje podawane przez Wydział Ruchu Drogowego KG MO o wypadkach drogowych wolno traktować jako dokładne

odwzorowanie rzeczywistości. Przede wszystkim dane te nie obejmują wszystkich wypadków drogowych, które wydarzają się w Polsce w danym roku. Wskazują na to wyraźnie dane PZU, który wykazuje nieco więcej zdarzeń drogowych zaliczanych do tej kategorii¹². Różnice te są jednak niewielkie, sięgające zaledwie paru procent, a wynikają z dwóch przyczyn. Po pierwsze — sprawcy wypadków drogowych, w których uczestniczył tylko kierowany przez nich pojazd i w których tylko oni ponieśli obrażenia, często nie są zainteresowani w badaniu takiego wypadku przez funkcjonariuszy USW. Chodzi tu zarówno o ewentualną odpowiedzialność karną za wykroczenie jak i — w przypadkach nietrzeźwości kierującego pojazdem — niedopuszczalność uzyskania odszkodowania z PZU. Są to przeważnie wypadki polegające na zderzeniu z nieruchomą przeszkodą albo na wypadnięciu z trasy, przy czym z reguły są one dziełem kierujących pojazdami jednośladowymi. Po pewnym czasie zgłaszają oni wypadek w PZU, a w rejestrach Wydziału Ruchu Drogowego WUSW nie zostaje on odnotowany. Stwierdzenie, że liczba takich wypadków jest niewielka¹³, nie odnosi się jednak do rowerzystów. Nie mają oni obowiązku ubezpieczenia się, a więc znacznie częściej niż motocykliści nie pojawiają się ani w polu widzenia Wydziałów Ruchu Drogowego WUSW, ani PZU. Po drugie — konsekwencje obrażeń poniesionych w wypadku drogowym mogą ujawnić się dopiero w pewien czas po tym zajściu, wskutek czego nie są odnotowane przez funkcjonariuszy USW, lecz są podawane dopiero w postępowaniu o odszkodowanie prowadzonym w PZU. Brak jednak podstaw do przypuszczeń, że takie sytuacje mogą wydarzać się często; oczekiwać raczej należy, że są to przypadki sporadyczne.

Wyłania się wszakże pytanie, czy poza wypadkami rejestrowanymi przez WUSW lub PZU wydarzają się wypadki nie rejestrowane przez żadną z tych instytucji? Odpowiadając na nie uwzględnić trzeba okoliczność, że uczestnicy wypadków drogowych są, pomijając wskazane poprzednio wypadki, w których uczestniczył jeden pojazd, zainteresowani interwencją funkcjonariusza USW. Powodują to przyjęte przez PZU zasady przyznawania odszkodowań oraz ulg w opłatach ubezpieczeniowych, wymagające określenia odpowiedzialności za wypadek. Do takich ustaleń zaś bardzo przydatne są stwierdzenia dokonywane przez funkcjonariuszy USW. To przede wszystkim sprawia, że rejestrację wypadków drogowych prowadzoną przez tę instytucję należy uznać za zbliżoną do rzeczywistości, a wypadki w niej nie uwzględniane za nie

¹² Por. L. Grzegorzcyk, K. Chyc, M. Walaszek: *Medycyna ruchu drogowego. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1974, s. 31—32.

¹³ *Ibidem*, s. 31—32. Rozbieżność między liczbą wypadków drogowych podaną przez Wydział Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie a ustaloną przy wykorzystaniu m.in. danych PZU w 1984 r. dla województwa krakowskiego wynosiła 0,4%; T. Żelazny, B. Kapuścińska: *Bezpieczeństwo ruchu drogowego w mieście Krakowie i w województwie miejskim krakowskim w 1984 roku*, Biuro Inżynierii Ruchu przy Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa, nr opracowania: ZBAR 1/85, Kraków, luty 1985, s. 7.

wpływające na poważniejsze skrzywienie całościowego obrazu tej kategorii zdarzeń drogowych.

Innym problemem jest wiarygodność i kompletność danych dotyczących konkretnych wypadków drogowych. Jak przy wszystkich zestawieniach statystycznych pojawia się tu problem rzetelności osób wypełniających dokumenty zawierające materiał przeznaczony do dalszych obliczeń. Jest to czynnik niewymierny, którego znaczenie jest poważne, lecz rozmiar wywoływanych i przezeń zniekształceń pozostaje nieznany. Zapewne, jak w każdej instytucji, również wśród funkcjonariuszy Wydziałów Ruchu Drogowego USW spotkać można, ludzi nierzetelnych, lecz brak jest podstaw do przyjęcia, że zjawisko to ma szerszy zasięg. Ewentualne zniekształcenia wynikać raczej mogą z warunków, w jakich dokonywane są ustalenia nanoszone potem na karty statystyczne, a więc z konieczności szybkiej likwidacji skutków wypadku (odblokowanie drogi) oraz okoliczności nie sprzyjających trafności ustaleń (deszcz, noc, itd). Wydaje się zatem prawdopodobne, że nietrzeźwość sprawców wypadków może niekiedy pozostać nie odnotowana, zwłaszcza gdy chodzi o niskie albo bardzo niskie stężenie alkoholu we krwi. Jest to o tyle istotne, że w przedstawionych rozważaniach liczby nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych traktować trzeba jako minimalne; w rzeczywistości są one z pewnością wyższe, choć nie sposób określić, o ile.

Wspomniana poprzednio zmiana zasad rejestracji wypadków drogowych spowodowała, że przedstawione rozważania mogą objąć tylko okres od 1975 r. Uwzględnienie danych odnoszących się do lat wcześniejszych byłoby mylące, gdyż poza odmiennym określeniem wypadku drogowego zmieniły się kryteria ustalania liczby ofiar śmiertelnych. Poprzednio za wypadek ze skutkiem śmiertelnym uznawano Jaki, w wyniku którego choćby jedna osoba zmarła w ciągu 7 dni od jego powstania; od 1975 r. okres ten uległ znacznemu wydłużeniu, tj. do 30 dni. Okres dziesięcioletni (1975—1984) jest jednak wystarczający dla ukazania zarysowujących się tendencji. Przy obliczaniu niektórych współczynników wykorzystano dane zamieszczane w „Rocznikach Statystycznych” wydawanych przez GUS.

Nie będą przeprowadzane porównania w skali międzynarodowej. Zrezygnowanie z takich rozważań wynika zarówno z odmienności stosowanych w innych krajach określeń wypadku drogowego oraz klasyfikacji wypadków drogowych (np. inne kryteria zaliczania do kategorii „wypadki ze skutkiem śmiertelnym”), jak też z odmiennych regulacji prawnych, dotyczących zakazów pełnienia roli kierującego pojazdem przez osoby nietrzeźwe. Różnice kulturowe, w zakresie organizacji ruchu drogowego, a nawet geograficzne (ukształtowanie powierzchni, klimat itp.) są czynnikami dodatkowo stawiającymi pod znakiem zapytania celowość dokonywania Jakich porównań, w każdym razie bez istotnych zastrzeżeń, objaśnień, a także przeliczeń. Bez nich takie porównania mogą być wręcz mylące, do dokonywania przeliczeń zaś nierzadko brakuje danych, nie wspominając już o tym, że niezbędne zastrzeżenia

i ograniczenia przy dokonywaniu takich analiz odbierają wywiódowi ostrość i jednoznaczność.

III. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA WYPADKÓW DROGOWYCH W POLSCE W LATACH 1975—1984

Przed przystąpieniem do omówienia głównego tematu, rozważań wypadka przedstawic dane informujące, jak przedstawia się całościowy obraz wypadkowości drogowej w Polsce. Dopiero bowiem na tak zarysowanym tle można ocenić znaczenie przypadające wypadkom powodowanym przez osoby nie-trzeźwe.

Dane o liczbie wypadków drogowych w analizowanym okresie oraz liczbie osób, które poniosły w nich śmierć, zawiera tablica 1. Przedstawiono w niej trzy rodzaje danych, z których każdy wymaga komentarza. Jeśli chodzi o liczbę wypadków drogowych, to w latach 1975—1979 utrzymywała się ona na względnie stałym poziomie, gwałtownie wzrosła w latach 1980—1981, a następnie obniżyła się, by w 1984 r. osiągnąć wartość najniższą w analizowanym dziesięcioleciu. Obraz ten zasługuje na uwagę, ale wymaga uzupełnienia w postaci dodatkowych danych, które zostaną przytoczone niżej.

Tablica 1. Liczba wypadków drogowych i ofiar śmiertelnych oraz ofiarochłonność wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984

Rok.	Wypadki		Zabici		Ofiarochłonność	
	l.b.	W.D.	l.b.	W.D.	l.b.	W.D.
1975	39404	100,0	5633	100,0	0,143	100,0
1976	39942	101,4	5878	104,3	0,147	102,8
1977	39562	100,4	6052	107,4	0,153	107,0
1978	39181	99,4	5925	105,2	0,151	105,6
1979	39036	99,1	5973	102,8	0,148	103,5
1980	40373	102,5	6002	106,6	0,149	104,2
1981	43755	111,0	6107	108,4	0,139	97,2
1982	38832	98,5	5635	98,3	0,145	101,4
1983	40454	102,7	5661	98,7	0,140	97,9
1984	35768	90,8	4980	88,4	0,139	97,2

W.D.— wskaźnik dynamiki (1975 r. = 100,0%).

Wskaźnik wynikający z podziału liczby osób zabitych przez liczbę wypadków drogowych (określa liczbę zabitych na 1 wypadek).

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce . w 1984r.; obliczenia autora.

Godny odnotowania jest spadek liczby osób, które poniosły śmierć w wypadkach drogowych w latach 1982—1984, co tylko częściowo można objaśniać spadkiem liczby wypadków w tych latach. Wskazać bowiem trzeba, że np. w 1977 r. liczba wypadków nie różniła się istotnie od liczby wypadków

się od siebie poważnie. Choć więc między liczbą wypadków drogowych a liczbą zabitych w nich osób istnieje niewątpliwy związek, na jego siłę wywierają wpływ czynniki nie uwzględniane w tablicy 1. Wyraźnie widać to przy wzięciu pod uwagę danych dotyczących ofiarochłonności wypadków, gdyż wzrost tego wskaźnika, wyraźnie ujawniający się w latach 1976—1979, gdy liczba wypadków była względnie stała, ulega gwałtownemu załamaniu w 1981 r. mimo poważnego wzrostu liczby wypadków. Wynika stąd jednoznacznie, że ze wzrostem liczby wypadków nie musi iść w parze wzrost liczby wypadków najpoważniejszych, czyli ze skutkiem śmiertelnym. Z tego punktu widzenia interesujące jest, że spadkowi liczby wypadków drogowych oraz zabitych w nich osób w latach 1982—1984 nie towarzyszył równie szybki spadek wskaźnika ofiarochłonności który w 1982 r. był nawet nieco wyższy niż w 1975 r., a dopiero w roku 1984 osiągnął poziom z roku 1981.

Fluktuacje liczby wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984 rozpatrzyć trzeba przy uwzględnieniu takich czynników jak wzrost w tych latach liczby pojazdów samochodowych oraz stopień ich wykorzystania, a także wzrost liczby ludności. Jasne jest bowiem, że zmiany w tym zakresie mogą wpływać na rozmiary wypadkowości drogowej. Zachodzi zatem potrzeba zastosowania odpowiednich przeliczników pozwalających wyeliminować te zmiany. Odpowiednie dane zawiera tablica 2.

Zapoznanie się z danymi zawartymi w tablicy pozwala na wskazanie następujących trendów. W latach 1975—1984 następował systematyczny spadek liczby wypadków oraz zabitych w nich osób na 10000 pojazdów samochodowych. Oznacza to, że istotnemu wzrostowi liczby takich pojazdów (z 3917876 w roku 1975 do 6849648 w roku 1984, czyli o 74,8%)¹⁴ nie towarzyszył wzrost częstości powodowania wypadków drogowych, lecz przeciwnie — kierujący pojazdami samochodowymi coraz rzadziej w tym okresie uczestniczyli w Wypadkach drogowych. Również wskaźnik liczby, zabitych na 10000 pojazdów samochodowych sięgał w 1983 r. 61,3%, a w 1984 r. 50,6% wartości z roku 1975, czyli spadł o połowę. Obniżała się zatem nie tylko liczba wypadków na 10000 pojazdów samochodowych, ale malała też odpowiednia liczba wypadków najcięższych. Podobny obraz obserwuje się przy uwzględnieniu wskaźnika wypadków oraz zabitych w nich osób na 1 milion przebytych kilometrów. W stosunku do roku 1975 wskaźnik ten obniżył się do 71,3% w 1983 r. i 55,6% w roku 1984, jeżeli chodzi o wypadki, a do 66,7% w 1983 r. i 53,3% roku 1984 w. odniesieniu do zabitych. Wynik ten jest o tyle interesujący, że podważa tezę, jakoby spadek liczby wypadków w ostatnich latach spowodowany był wyłącznie zmniejszonym wykorzystaniem pojazdów samochodowych w związku z limitowaniem benzyny dla odbiorców prywatnych- Wskaźnik uwzględniający liczbę Wypadków i za-

¹⁴ Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w 1984 r.

bitych na stałą jednostkę przebiegu wykazuje bowiem w całym dziesięcioleciu stałą tendencję zniżkową. Pamiętać jednak trzeba, że obraz ten odnosi się do wszystkich pojazdów samochodowych, a przy poszczególnych ich kategoriach może przedstawiać się odmiennie.

O wiele mniej optymistyczny obraz uzyskuje się przy wykorzystaniu trzeciego z podanych w tablicy 2 wskaźników. Okazuje się, że tak liczba

Tablica 2. Wskaźniki wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984
przy uwzględnieniu liczby pojazdów i ich przebiegu oraz liczby ludności

Rok	Jednostka obliczeniowa	Wskaźnik na:		
		10000 pojazdów samochodowych ¹¹	10000 ludności	1 milion przebytych km
1975	wypadki	100,57	11,52	1,08
		zabici	14,38	0,15
1976	wypadki	94,57	11,68	0,99
		zabici	13,93	0,14
1977	wypadki	88,43	11,35	0,86
		zabici	13,52	0,13
1978	wypadki	80,35	11,18	0,79
		zabici	12,15	0,12
1979	wypadki	74,95	11,03	0,73
		zabici	11,12	X
1980	wypadki	73,50	11,40	0,56
		zabici	10,92	0,08
1981	wypadki	75,90	12,15	0,93
		zabici	10,43	0,13
1982	wypadki	62,60	10,72	0,73
		zabici	9,40	0,10
1983	wypadki	63,00	11,03	0,77
		zabici	8,82	0,10
1984	wypadki	52,20	9,70	0,60
		zabici	7,27	0,08

Od 1982 r. — na 10000 pojazdów silnikowych (art. 4 ust. 1. pkt 9 kodeksu drogowego).

^b Brak danych.

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce dla lat 1975—1984; Roczniki Statystyczne GUS z lat 1975—1984; obliczenia autora.

wypadków, jak i zabitych w nich osób na 10000 ludności obniżyła się w analizowanym dziesięcioleciu raczej nieznacznie. Nieco poważniejszy spadek wartości tego wskaźnika obserwuje się dopiero w roku 1984 (w stosunku do roku 1975: wypadki — 84,2%, zabici — 81,8%), natomiast w latach poprzednich wskaźnik ten był zbliżony do poziomu z roku 1975, a niekiedy nawet wyższy. Takie wyniki oznaczają, że wprawdzie wzrostowi liczby po-

Tablica 3. Sprawcy wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984

Sprawcy wypadków	Rok																			
	1975		1976		1977		1978		1979		1980		1981		1982		1983		1984	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Kierujący pojazdami	25045	63,6	25205	63,1	25 337	64,1	24734	63,1	24499	63,2	25526	63,2	28734	65,7	25820	66,5	26306	65,0	22497	62,9
w tym:																				
samochodami osobowymi	8672	22,0	9221	23,1	9893	25,0	10723	27,2	11887	27,2	11887	29,4	13 368	30,6	12386	31,9	12960	32,0	10887	30,4
samochodami ciężarowymi	4972	12,6	4980	12,5	4831	12,2	4632	11,8	4273	10,9	4104	10,2	4030	9,2	3230	8,3	3453	8,5	3061	8,6
motocyklami	5118	12,9	4595	11,5	4453	11,3	3655	9,3	3680	9,4	3700	9,2	4882	11,2	4443	11,4	4328	10,7	3498	9,8
rowerami	3997	10,1	3946	9,9	3 727	9,4	3508	8,9	3656	9,4	3699	9,2	4329	9,9	3881	10,0	3 595	8,9	3167	8,9
innymi pojazdami	1948	4,9	2463	6,1	2433	6,2	2216	5,6	2280	5,9	2216	5,3	2125	4,8	1880	4,8	1990	4,9	1884	5,2
Piesi	12144	30,7	12975	32,5	12555	31,7	12726	32,5	12867	32,9	13 393	33,2	13408	30,6	11545	29,7	12621	31,2	11401	31,9
Pasażerowie	373	0,9	303	0,8	231	0,6	214	0,5	203	0,5	189	0,5	198	0,5	170	0,4	145	0,4	330	0,9
Kierujący i piesi albo kierujący i pasażerowie (wspólna wina)	1872	4,7	1459	3,6	1439	3,6	1507	3,9	1468	3,8	1265	3,1	1415	3,2	1297	3,3	1382	3,4	1540	4,3
Ogółem	39404	100,0	39942	100,0	39562	100,0	39181	100,0	39036	100,0	40373	100,0	43755	100,0	38832	100,0	40454	100,0	35766	100,0

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce dla lat 1975—1984.

jazdo w samochodowych nie towarzyszy równomierny wzrost liczby wypadków i ich ofiar śmiertelnych (tu zaznacza się wyraźny spadek), ale straty ludnościowe pozostają na zbliżonym poziomie. Inaczej mówiąc: choć kierujący, pojazdami samochodowymi coraz rzadziej uczestniczą w wypadkach, wzrost liczby pojazdów powoduje, że liczba ofiar wśród ludności nie ulega zasadniczemu zmniejszeniu¹⁵. Nie można bowiem na wyniku z jednego roku (1984) opierać prognozy, iż ten korzystny trend utrzyma się w następnych latach.

Sprawcami wypadków drogowych W Polsce są przede wszystkim kierujący pojazdami, którzy powodują co roku niemal | wypadków drogowych (tablica 3). Wśród nich coraz większy udział w tych wydarzeniach mają kierujący samochodami osobowymi, co pozostaje w związku ze stałym zwiększaniem się liczby takich pojazdów. Na uwagę zasługuje zmniejszanie się odsetka wypadków drogowych powodowanych przez kierujących samochodami ciężarowymi, choć spadek ten, zwłaszcza w latach 1982—1984, ma swoje główne źródło w zmniejszonej liczbie przewozów towarów tym środkiem transportu¹⁶. W drugiej połowie analizowanego dziesięciolecia wzrosła liczba wypadków drogowych powodowanych przez motocyklistów (wyjątek—1984 r.), co zdaje się świadczyć o ponownym zwiększaniu się w Polsce zainteresowania tym rodzajem pojazdu, łączącym się z jego częstszym wykorzystywaniem. Co dziewiąty—dziesiąty zarejestrowany wypadek powodowany był przez rowerzystów, a jeśli pamiętać, że ciemna liczba wypadków z udziałem tej kategorii użytkowników dróg jest zapewne znaczna, można wyrazić opinię, że uczestnicy ruchu drogowego występujący w roli kierującego rowerem stwarzają w Polsce poważne Zagrożenie bezpieczeństwa na drodze.

Plasowanie się kierujących pojazdami na pierwszym miejscu wśród sprawców-wypadków drogowych nie powinno przesłaniać faktu, że ponad 30% wypadków w ruchu drogowym powodują w Polsce piesi. W latach 1975—1980 ich udział wśród sprawców wypadków drogowych wzrastał stale, choć powoli, od 1981 r. ten niebezpieczny trend został zahamowany. Poważniejszego obniżenia liczby wypadków powodowanych przez pieszych nie udało się jednak osiągnąć.

Z punktu widzenia dalszych rozważań warto zwrócić uwagę na następujące cechy wypadkowości drogowej w Polsce w latach 1975—1984:

- 1) utrzymująca się wysoka ofiarochłonność wypadków drogowych;
- 2) tylko nieznaczna obniżka liczby wypadków i ofiar śmiertelnych na 10000 ludności, przy zasadniczym obniżeniu wskaźników wypadkowości na 10000 pojazdów oraz 1 milion przebytych kilometrów
- 3) bardzo duży udział pieszych wśród sprawców wypadków drogowych.

¹⁵ Por. K. Świątek: *Wypadki drogowe z ofiarami w ludziach w Polsce w latach 1975- 1977*, „Studia Kryminologiczne Kryminalistyczne i Penitencjarnie”, 1979, t. X, s. 203 i n.

¹⁶ Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1982, 1983 i 1984.

Nietrzeżwość uczestników ruchu drogowego uznawana jest jednogłośnie za czynnik zwiększający zagrożenie wypadkowe, choć obliczenie, z jaką siłą działa ten czynnik, natrafia na poważne trudności. Wyłania się tu, pytanie, ile osób biorących udział w ruchu drogowym znajduje się pod działaniem alkoholu, gdyż dopiero odpowiedź na nie pozwala ukazać rozmiary płynącego z ich strony zagrożenia. Gdyby się bowiem okazało, że odsetek wypadków związanych z użyciem alkoholu jest zbliżony do odsetka nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego, np. wynosi w obu przypadkach około 10%, twierdzenie o wpływie osób nietrzeźwych na zwiększanie liczby wypadków drogowych byłoby, trudne' do utrzymania. Uzyskanie pełnej odpowiedzi na wskazane pytanie nie jest jednak możliwe, Przesądza o tym fakt, że wypadki w ruchu drogowym powodują nie tylko kierujący pojazdami, ale i piesi, przy czym u jednych i drugich alkohol może być przyczyną uwikłania się w wypadek. Odmienne natomiast należy oceniać stopień alkoholemii pieszych oraz kierowców z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. W dodatku ustalenie liczby pieszych pozostających pod wpływem alkoholu oraz stopnia ich upojenia alkoholowego jest niezwykle trudne. Praktycznie możliwe jest więc wyłącznie ustalenie, czy kierujące pojazdami osoby nietrzeźwe częściej uczestniczą w wypadkach, niż wynikałoby to z ich ilościowego udziału w ruchu drogowym. Prowadzi to do Uzyskania odpowiedzi niepełnej, choć wymagającej przeprowadzenia starannych i przemyślanych badań. Ponieważ badań takich w Polsce nie prowadzono, a przenoszenie wyników badań uzyskanych w innych krajach na grunt Polski jest zabiegiem wysoce ryzykownym¹⁷, trzeba poszukiwać odpowiedzi na pytanie o stopień zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego przez osoby nietrzeźwe w Polsce na innych drogach. Uzyskanie dokładnej odpowiedzi nie będzie — co od razu należy podnieść — możliwe; chodzić będzie zatem o przedstawienie danych dających wyobrażenie o- rozmiarach tego zagrożenia.

Informacje o częstości udziału w wypadkach drogowych osób nietrzeźwych zawiera tablica 4. Jeśli idzie o stosunek liczby nietrzeźwych uczestników

¹⁷ W badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych A. P. ustalono, że w grupie sprawców wypadków było 17%, a w grupie kontrolnej (złożonej z losowo dobranych kierujących pojazdami : jedynie 11% osób pod wpływem alkoholu — R. Borkenstein, R. Crowther, R. Shumate, W. Ziel, R. Zylman: *The role, of drinking driving in traffic accidents (Grand-Rapids-Study)*, „Blutalkol”, 1974, supl. 1, s. 20 i n. W badaniach powołanych przez badaczy holenderskich ustalono znacznie większe rozbieżności między tak dobieranymi grupami: w jednym 47% nietrzeźwych sprawców wypadków przy 12% nietrzeźwych w grupie kontrolnej, w drugim aż 70,6% nietrzeźwych „wypadkowiczów“ i 11,2% nietrzeźwych w grupie kontrolnej (W. Buikhuisen, R. Jongmann: *Der Einfluss, des „Alkohols auf das Wahrnehmen von Verkehrssituation*, Frankfurt am Main 1971, s. 14).

Tablica 4. Nietrzeźwi sprawcy wypadków drogowych w Polsce w latach 1975—1984

Kategorie użytkowników dróg	Rok																													
	1975			1976			1977			1978			1979			1980			1981			1982			1983			1984		
	l.b.	%	P ^a	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P	l.b.	%	P
Kierujący:																														
motocyklami	1609	18,9	3,2	1427	16,1	3,2	1421	16,2	3,1	1247	13,8	2,9	1255	13,5	2,9	1351	13,0	2,7	1445	15,2	3,4	1480	15,4	3,0	1376	13,6	3,1	1206	12,7	2,9
samochodami osobowymi	1047	12,3	8,3	1143	12,9	8,1	1268	14,4	7,8	1454	16,1	7,4	1455	15,7	7,3	1895	18,2	6,3	2129	22,5	6,3	2592	27,0	4,8	2357	23,4	5,5	2298	24,3	4,7
samochodami ciężarowymi	504	5,9	17,2	481	5,4	10,4	454	5,2	10,6	481	5,3	9,6	424	4,6	10,0	455	4,4	9,0	429	4,5	9,4	507	5,3	6,4	431	4,3	8,0	401	4,2	7,6
autobusami	44	0,5	19,1	42	0,5	24,2	44	0,5	24,9	41	0,5	23,4	37	0,4	25,0	43	0,4	19,9	40	0,4	20,0	30	0,3	20,8	28	0,3	22,5	46	0,5	14,9
ciągnikami	159	1,9	4,3	190	2,1	3,8	155	1,8	4,1	159	1,8	3,8	164	1,8	3,7	149	1,4	4,2	132	1,4	4,9	184	1,9	3,5	178	1,8	4,0	236	2,5	2,7
rowerami	1061	12,5	3,8	1036	11,7	3,8	1014	11,5	3,6	907	10,0	3,9	980	10,5	3,7	1037	9,9	3,7	932	9,8	4,6	982	10,2	4,0	942	9,3	3,8	853	9,0	3,7
pojazdami zaprzęgowymi	69	0,8	6,0	68	0,8	6,2	64	0,7	6,8	69	0,8	4,9	72	0,8	4,6	66	0,6	5,4	45	0,5	7,0	52	0,5	5,5	46	0,5	7,4	53	0,6	5,3
innymi pojazdami	33	0,3	x ^b	24	0,3	6,3	28	0,3	4,5	21	0,2	6,3	22	0,2	7,4	16	0,2	11,1	13	0,1	11,6	17	0,2	48,7	14	0,1	22,4	21	0,2	13,0
Piesi	3682	43,4	3,3	4207	47,5	3,1	4141	47,1	3,0	4433	49,1	2,9	4667	50,2	2,8	5177	49,6	2,6	4050	42,7	3,3	3461	36,0	3,3	4473	44,4	2,8	4060	42,9	2,8
Pasażerowie	278	3,3	1,3	236	2,7	1,3	203 _»	2,3	1,1	215	2,4	1,0	214	2,3	1,0	243	2,3	1,0	264	2,8	1,0	297	3,1	1,0	239	2,4	1,0	289	3,1	1,1
Ogółem	8484	100,0	4,64	8854	100,0	4,51	8792	100,0	4,50	9027	100,0	4,34	9290	100,0	4,20	10432	100,0	3,87	9479	100,0	4,62	9602	100,0	4,04	10084	100,0	4,01	9463	100,0	3,78

" Wskaźnik wynikający z podziału ogółu wypadków spowodowanych przez daną kategorię użytkowników dróg przez liczbę wypadków spowodowanych przez należących do tej kategorii nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego (wskazuje,, co który wypadek spowodowała osoba nietrzeźwa).

Brak danych dla dokonania obliczenia.

Źródło: Informacje Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce z lat 1975—1984; obliczenia autora.

ruchu drogowego do liczby nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych, to dane przytoczone w tej tabeli pozwalają jedynie na rozumowanie określone jako *reductio ad absurdum*. Utrzymanie tezy, że proporcje nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych oraz nietrzeźwych użytkowników dróg są zbliżone; wymagałoby opowiedzenia się za twierdzeniem, iż mniej więcej co trzeci motocyklista, co piąty—ósmy (w zależności od roku) kierujący samochodem osobowym, a także co trzeci pieszy w analizowanym okresie brał udział w ruchu drogowym, pozostając pod mniejszym lub większym, wpływem alkoholu. Wprawdzie potoczne obserwacje nie tworzą zazwyczaj dostatecznej podstawy do weryfikacji hipotez, ale w tym przypadku pozwalają one wskazać twierdzenie co najmniej podważyć. Impuls do odrzucenia tego twierdzenia dają także wyniki kontroli ruchu drogowego, przeprowadzanej przez funkcjonariuszy Wydziałów Ruchu Drogowego USW, którzy w ostatnich latach zatrzymywali rocznie ponad 90 tys. nietrzeźwych kierujących pojazdami samochodowymi, co stanowi zaledwie kilka procent kontrolowanych¹⁸. Takie dane i obserwacje nie pozwalają jednak określić, o ile częstsze jest powodowanie wypadków drogowych przez nietrzeźwych uczestników ruchu w stosunku do ich udziału w ruchu drogowym.

Dane zawarte w tablicy 4 zasługują na uwagę również i z innych względów. Po pierwsze wskazują one, że zdecydowanie największą liczbę wypadków, w których rolę odgrywał alkohol, wywołują nietrzeźwi piesi, gdyż w objętych analizą latach byli oni sprawcami od 42,7% (1981 r.) do 50,2% (1979 r.) takich wypadków. Dalsze kategorie uczestników ruchu drogowego, najpoważniej przyczyniające się do zwiększenia liczby wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe, to przede wszystkim kierujący samochodami osobowymi oraz motocyklami, jak również rowerzyści. Okoliczność, że są to najliczniejsze kategorie uczestników ruchu drogowego, wywiera istotny wpływ na ten obraz, ale nie w pełni go wyjaśnia. Zwrócić bowiem trzeba uwagę na częstotliwość powodowania wypadków przez osoby nietrzeźwe w ramach każdej z kategorii uczestników ruchu drogowego (wskaźnik „P”). Pomijając „pasażerów”¹⁹, najczęściej w omawianym okresie wnikali się w wypadki będąc pod wpływem alkoholu właśnie piesi (w zależności od roku, co 2,6—3,3 wypadek), motocykliści (co 2,7—3,4 wypadek) oraz rowerzyści (co 3,7—4,6 . wypadek). Nietrzeźwych kierujących samochodami osobowymi wyprzedzili wprawdzie pod względem częstości powodowania wypadków drogowych nietrzeźwi kierujący ciągnikami oraz pojazdami zaprzęgowymi, lecz z uwagi na mniejszą liczebność tych ostatnich kategorii uczestników ruchu drogowego

¹⁸ Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1980—1984.

¹⁹ Brak informacji o kryteriach oceny, że wypadek spowodował pasażer, a także tym, o jakie pojazdy w tych przypadkach chodziło, jak i wreszcie to, że w niektórych latach za sprawców wypadków uznawani byli wyłącznie pasażerowie nietrzeźwi, nakazuje daleko posuniętą wstrzeźliwość w ocenie tych danych.

oraz liczbę spowodowanych przez nich wypadków nie wpływa to poważniej na globalny obraz wypadkowości związanej z nietrzeźwością uczestników ruchu drogowego. Natomiast kierujący samochodami osobowymi, właśnie ze względu na liczebność tej kategorii uczestników ruchu drogowego, a także stosunkowo częste powodowanie wypadków w stanie nietrzeźwym, ważą w istotny sposób na tym obrazie,

Po drugie w latach 1975—1984 zaznaczyły się ważne zmiany w częstości powodowania wypadków drogowych przez osoby nietrzeźwe. Generalnie rzecz ujmując, zaznaczył się zdecydowany trend do coraz częstszego powodowania wypadków drogowych przez osoby nietrzeźwe, z tym jednak zastrzeżeniem, że w roku 1981 uległ on Znacznemu zahamowaniu, potem zaś powrócił do przebiegu z lat 1975—1980. Ogólny wskaźnik częstości powodowania wypadków przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego wynosił bowiem w 1975 r. 4,64, w 1980 r. doszedł do wartości 3,87, by w roku 1981 powrócić do poziomu z roku 1975 (4,62), a w 1984 l. przekroczyć poziom z roku 1980 i osiągnąć wartość 3,78.

Ten, dynamiczny wzrost częstości powodowania wypadków drogowych przez osoby nietrzeźwe wywołany został przez znajdujących się pod wpływem alkoholu uczestników ruchu wszystkich kategorii, z wyjątkiem kategorii „kierujący innymi pojazdami”. Tworzą oni jedyną, choć nie liczącą się w ogólnym obrazie, kategorię uczestników ruchu, w której częstość Wypadków spowodowanych przez sprawców nietrzeźwych nie tylko nie wzrosła, lecz zdecydowanie się obniżyła. Natomiast coraz częściej powodowali wypadki; pozostając pod wpływem alkoholu (z wyjątkiem roku 1981), tak piesi (1975 r. co 3,3 wypadek, 1984 r. co 2,7), jak motocykliści (1975 r. — 3,2, 1984 r. — 2,9), oraz kierujący samochodami ciężarowymi (1975 r. — 17,2, 1984 r. — 7,6), a także osobowymi (1975 r. — 8,3, 1984 r. — 4,7). Nietrzeźwość tych kategorii uczestników ruchu drogowego wpływała najsilniej na wskazany trend. Mniej wyraźnie wpływała nań częstość powodowania wypadków przez nietrzeźwych rowerzystów (1975 — 3,8, 1984 — 3,7), a także przez nietrzeźwych kierujących autobusami, którzy stanowią wyróżniającą się kategorię uczestników ruchu drogowego. Kierujący autobusami bowiem zdecydowanie najrzadziej powodują wypadki drogowe znajdując się pod wpływem alkoholu, a poważny wzrost częstości wypadków drogowych powodowanych przez należące do tej kategorii osoby nietrzeźwe zaznaczył się dopiero w roku 1984 (14,9); w pozostałych latach analizowanego okresu wskaźnik mierzący tę częstość wahał się w granicach 19,9,—25,0.

Zwrócić trzeba uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Zastosowany wskaźnik częstości powodowania wypadków drogowych przez osoby nietrzeźwe informuje, co który wypadek został spowodowany przez pozostającego pod wpływem alkoholu uczestnika ruchu drogowego, ale nie mówi nic na temat liczby wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Biorąc pod uwagę tę ostatnią kwestię należy dokonać rozróżnienia między poszczególnymi

kategoriami uczestników ruchu drogowego (dane z tablicy 4). Ograniczając się do kategorii najbardziej obciążonych wypadkami zauważmy, że wyjątkową pozycję wśród nich zajmują kierujący samochodami osobowymi, którzy powodują coraz częściej wypadki pozostając pod wpływem alkoholu i zarazem coraz więcej takich wypadków. Nietrzeźwi kierujący samochodami osobowymi spowodowali w toku 1975 1047 wypadków, a w 1984 r. 2298 wypadków, czyli o 119,5% Więcej. Podobnie, choć znacznie mniej wyraźnie, rysuje się ta kwestia w odniesieniu do nietrzeźwych pieszych, u których częstotliwość powodowania wypadków oraz liczba spowodowanych przez nich wypadków rosły i wolniej, i nie tak równomiernie jak w przypadku kierujących samochodami osobowymi. Coraz większa liczba wypadków powodowanych przez należące do tych kategorii osoby nietrzeźwe nie może znaleźć wystarczającego wyjaśnienia w powiększaniu się z roku na rok parku samochodów osobowych (o 317,9% w 1984 r. w stosunku do roku 1975)²⁰ oraz we wzroście liczby ludności (około 8%)²¹: Okazuje się bowiem, że wzrostowi częstości wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących samochodami ciężarowymi nie towarzyszy wzrost liczby takich wypadków, mimo że liczba samochodów ciężarowych zwiększyła się w Polsce między rokiem 1975 a 1984 a 79%²². Podobnie wydaje się przedstawiać to zagadnienie w przypadku rowerzystów, choć brak danych o aktualnej liczbie rowerów w Polsce²³, a podnoszone zastrzeżenia co do pełności informacji na temat wypadków rowerzystów nie pozwalają na pewną wypowiedź. Z kolei w przypadku motocyklistów omawiane zagadnienie przedstawia się jeszcze inaczej. Liczba wypadków powodowanych przez nietrzeźwych motocyklistów w latach 1975—1984 wykazywała pewne fluktuacje przy generalnej tendencji do obniżenia się (w 1984 r. o 25,1% w stosunku do roku 1975), zmalała też liczba motocykli (o 12,2% mniej w 1984 r. niż w roku 1975)²⁴, natomiast rosła częstość wypadków powodowanych przez nietrzeźwych motocyklistów.

2. ROZMIARY SPOŻYCIA ALKOHOŁU A WYPADKI POWODOWANE PRZEZ OSOBY NIETRZEŻWE

Zajmując się problemem liczby oraz częstości wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe nie można pominąć czynnika, który

²⁰ Informacja Wydziału Ruchu, Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w 1984 r., obliczenia autora.

²¹ Rocznik Statystyczny GUS, 1985, obliczenia autora.

²² Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce W 1984r., obliczenia autora.

²³ Z informacji podawanych przez T. Kop tę (*tower w ruchu drogowym...*, s. 10—12) wynika, że liczbę rowerów w Polsce można określić tylko szacunkowo, a podstawa tego oszacowania nie rysuje się jednoznacznie.

²⁴ Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w 1984r.

wpływa bezpośrednio na liczebność zbiorowości osób nietrzeźwych, czyli rozmiarów spożycia alkoholu. Powszechnie przyjętą miarą rozpowszechnienia konsumpcji alkoholu jest ilość czystego alkoholu przypadająca na 1 mieszkańca kraju w skali roku i taki też wskaźnik zostanie tu zastosowany. Niezbędne jest wszakże podkreślenie, że dane zamieszczane w Rocznikach Statystycznych GUS pozwalają jedynie na szacunkowe oraz niepełne określenie tego wskaźnika. Przyczyny tego są następujące.

a) Ilość czystego alkoholu przypadająca rocznie na 1 mieszkańca Polski podawana jest tylko w odniesieniu do tzw. trunków mocnych (wódek, koniaków itd.), natomiast dane dotyczące konsumpcji wina i piwa operują inną jednostką przeliczeniową, tj. liczbą litrów tych napoi przypadających rocznie na 1 osobę.

b) Roczniki Statystyczne GUS podają wyłącznie dane o rozmiarach konsumpcji alkoholu sprzedawanego przez instytucje handlowe kontrolowane przez państwo, nie obejmując danych o rozmiarach konsumpcji legalnie produkowanych win domowych, alkoholu przywożonego z zagranicy, a także alkoholu wytwarzanego nielegalnie. Zwłaszcza alkohol produkowany nielegalnie wydaje się wpływać istotnie, (o czym dokładniej niżej) na wskaźniki rozmiarów spożycia alkoholu, co powoduje, że dane oficjalni są poważnie zaniżone. Szczególną trudność w uchwyceniu rozmiarów nielegalnej produkcji alkoholu powodują zmiany w nasileniu tego zjawiska. Wycinkowe dane wskazują na to, że po roku 1980, w związku z okresowymi trudnościami zakupu alkoholu w placówkach handlowych oraz ze Znacznym podniesieniem cen napojów alkoholowych, nastąpił niespotykany rozkwit nielegalnej produkcji alkoholu^{25 26}. Dostępne dane nie pozwalają jednak na pewne ustalenia w tej mierze.¹

W tej sytuacji zdecydowano się na uwzględnienie danych podawanych, oficjalnie, przy czym konieczne było dokonanie przeliczeń konsumowanego wina i piwa na czysty alkohol. Przyjęto, że wino zawiera 12% a piwo 4,5% czystego alkoholu, zakładając, że tym samym przyjmuje się wartości minimalne.

Uzyskane w ten sposób dane przedstawia tablica 5, w której podano też, jaki odsetek ogółu wypadków drogowych przypada na wypadki powodowane przez osoby nietrzeźwe oraz co który wypadek powodowany był przez te osoby (częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe). Z tablicy tej można łatwo odczytać, że w latach 1975—1980 systematycznie rósł odsetek wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe i odpowiednio do tego zwiększała się częstość występowania takich wypadków²⁶. W tym okresie wzrastało też, choć z pewnymi wahaniem w latach 1978—1979, oficjalnie rejestrowane spożycie czystego alkoholu na 1 mieszkańca. Analiza

²⁵ Zob. W. Dadak: Nielegalna produkcja alkoholu (wyniki sondażu w małym mieście); „Przegląd Penitencjarny i Kryminalistyczny”, 1985, nr 8.

²⁶ Zbieżność tych danych jest oczywista, gdyż oba te rzędy liczb są tylko odmienną prezentacją tego samego zjawiska.

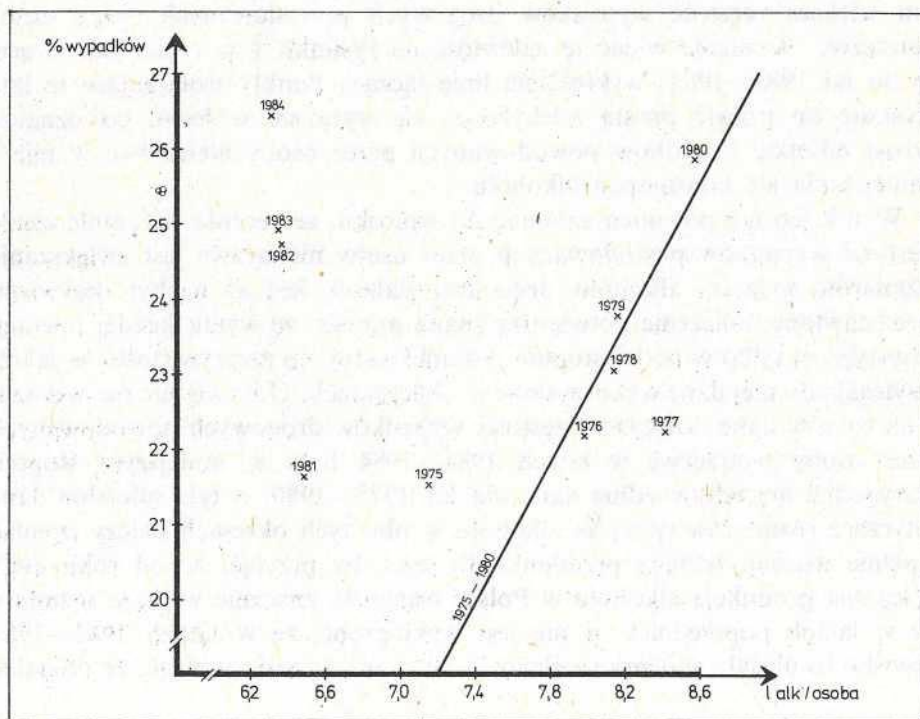
Tablica 5. Rozmiary spożycia alkoholu oraz częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w Polsce w latach 1979—1984

Opis wskaźnika	Rok									
	1975	1976	1977	1978	1979	1980	1981	1982	1983	1984
% ogółu wypadków drogowych powodowany przez osoby nietrzeźwe	21,5	22,2	22,2	23,0	23,8	25,8	21,7	24,7	24,9	26,5
Częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe"	4,64	4,51	4,50	4,34	4,20	3,87	4,62	4,04	4,01	3,78
Spożycie czystego alkoholu w 1 na 1 mieszkańca	7,16	7,99	8,42	8,14	8,17	8,58	6,49	6,37	6,36	6,40

" wskazuje, co który wypadek został spowodowany przez osobę nietrzeźwą.

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w latach 1975—1984; Roczniki Statystyczne GUS z lat 1975—1984; obliczenia autora.

przy wykorzystaniu współczynnika korelacji wykazała istnienie silnego związku między tymi zjawiskami ($r = 0,680$), co oznacza potwierdzenie wysuniętej



Rys. 1. Spożycie czystego alkoholu w 1 na 1 mieszkańca a częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w Polsce w latach 1975—1984

Źródła: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1975—1984; Roczniki Statystyczne GUS z lat 1975—1984; obliczenia autora.

we wstępie do tego opracowania hipotezy, że wzrost rozmiarów spożycia alkoholu wpływa na zwiększenie częstości wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Rysunek 1, w części odnoszącej się do lat 1975 —1980, stanowi graficzną ilustrację tego twierdzenia.

Zupełnie inny obraz rysuje się dla lat 1981—1984. W roku 1981 zanotowano w oficjalnych zestawieniach gwałtowny spadek rozmiarów spożycia alkoholu oraz spadek częstości wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, przy czym wartość wskaźników częstości wypadków powodowanych przez te osoby była bardzo zbliżona do ich wartości z roku 1975, choć oficjalnie rejestrowany poziom spożycia alkoholu był wyraźnie niższy niż w 1975 r. (o 9,3%). W latach 1982—1984 oficjalnie rejestrowane spożycie alkoholu spadło na poziom jeszcze niższy niż w roku 1981, za to zdecydowanie wzrosła częstość wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, osiągając w 1984 r. wartość najwyższą w całym analizowanym okresie. Analiza korelacyjna dla lat 1981—1984 wykazała istnienie silnego związku między rozmiarami spożycia alkoholu a częstością wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, lecz przybierającego kierunek wręcz odwrotny niż w latach 1975—1980, a mianowicie: im mniejsze rozmiary spożycia alkoholu na 1 mieszkańca, tym większa częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Wyraźnie widać tę zależność na rysunku 1 w części odnoszącej się do lat 1981—1984: wykreślając linię łączącą punkty oznaczające te lata uzyskuje się prawie prostą odchylającą się wyraźnie w lewo, co oznacza wzrost odsetka wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe w miarę zmniejszenia się konsumpcji alkoholu.

Wynik ten nie powinien skłaniać do wniosku, że receptą na zmniejszenie częstości wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe jest zwiększanie rozmiarów spożycia alkoholu. Jego absurdalność jest aż nazbyt oczywista. Przedstawione obliczenie potwierdza znaną prawdę, że wynik każdej operacji statystycznej tylko w takim stopniu jest adekwatny do rzeczywistości, w jakim przylegają do niej dane wykorzystane w obliczeniach. O ile zaś nic nie wskazuje na to, aby dane dotyczące częstości wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w latach 1981—1984 były w mniejszym stopniu wiarygodne niż odpowiednie dane dla lat 1975—1980, o tyle oficjalne dane dotyczące rozmiarów spożycia alkoholu w obu tych okresach należy oceniać zupełnie inaczej. Istnieją przesłanki do tego, by przyjąć, że od roku 1981 nielegalna produkcja alkoholu w Polsce osiągnęła znacznie większe rozmiary niż w latach poprzednich, a nie jest wykluczone, że w latach 1982—1984 zjawisko to ulegało stałemu nasileniu²⁷. Stąd też wypada przyjąć, że oficjalne

²⁷ Wskazują na to zarówno wyniki sondaży (W. Dadak: *Nielegalna produkcja alkoholu...*, oraz powołana tam literatura), jak i potoczne obserwacje, a także uzasadnienia drastycznego zaostrzenia odpowiedzialności kamej za nielegalną produkcję alkoholu (Ustawa z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności kamej, Dz. U. nr 23, poz. 101).

dane o rozmiarach konsumpcji alkoholu w Polsce w latach 1981—1984 są znacznie bardziej odległe od rzeczywistości niż odpowiednie dane dla lat 1975—1980, a wynikający z nich spadek spożycia alkoholu jest; czysto pozorny

W tej sytuacji przeprowadzono obliczenia pozwalające ukazać, o jaką różnicę między danymi oficjalnymi a rzeczywistym spożyciem alkoholu może tu chodzić. Założono, że przy utrzymywaniu się zależności między rozmiarami konsumpcji alkoholu a częstością wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe, obserwowanej w latach 1975—1980, określonej częstości takich wypadków w latach 1981—1984 odpowiadał właściwy dla niej poziom konsumpcji alkoholu. Wyniki tej projekcji zamieszczone są w tablicy 6.

Tablica 6. Spożycie alkoholu w Polsce w latach 1981—1984 według danych oficjalnych i szacunkowych

Rok	Spożycie czystego alkoholu w 1 na 1 mieszkańca		
	dane oficjalne	oszacowanie	różnica
1981	6,49	7,76	1,27
1982	6,37	8,44	2,07
1983	6,36	8,48	2,12
1984	6,40	8,81	2,41

Wylania się oczywiście pytanie, w jakim stopniu dane wynikające z oszacowania są adekwatne do rzeczywistości? Nie można, oczywiście, twierdzić, że wskazane obliczenie pozwala określić rzeczywiste rozmiary spożycia alkoholu w Polsce. Opiera się ono bowiem na danych z lat 1975—1980, a inaczej mówiąc — jest projekcją tych danych na lata 1981—1984. Obliczenie odnoszące się do tego ostatniego okresu musi być więc dotknięte błędem w tym samym stopniu, w jakim nieadekwatne do rzeczywistości są dane dla lat 1975—1980. Wiadomo zaś, że dane Oficjalne z tych lat również nie obejmowały całości Spożywanego alkoholu. W rzeczywistości zatem spożycie alkoholu w Polsce w latach 1981—1984 było wyższe niż by to wynikało z przedstawionego obliczenia. W każdym jednak razie liczby te są bliższe stanu rzeczywistego niż dane oficjalne, podające tylko, jakie są rozmiary spożycia alkoholu pochodzącego ze źródeł kontrolowanych przez państwo.

Rozważania na temat powiązań między rozmiarami spożycia alkoholu a częstością wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe wymagają pewnego uzupełnienia. Otóż na przedstawiony związek między tymi zjawiskami wpływają zapewne tak struktura spożywanych napojów alkoholowych, jak i wzory ich konsumowania. Na zagadnienia związku między tymi zjawiskami zwracano uwagę w pierwszej części tego opracowania, nie trzeba

więc ponownie rozpatrywać tej kwestii. W tym miejscu wystarczy podkreślić, że dostępne dane nie pozwalają na ustalenie, jak struktura oraz wzory konsumpcji alkoholu wpływają na częstość powodowania wypadków drogowych przez osoby nietrzeźwe. Wpływ ten stanowi zatem niewiadomą, która wyklucza możliwość twierdzenia, że określony poziom spożycia alkoholu wywoła zawsze określoną częstość wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Zmiana struktury lub wzorów konsumpcji napojów alkoholowych może spowodować zmianę częstości wypadków wywoływanych przez osoby nietrzeźwe, lecz nie wiemy, o jakie zmiany może tu chodzić. Podobnie przedstawia się ten problem odnośnie do warunków, w jakich przebiega ruch drogowy (rozwiązania drogowe, organizacja ruchu itd.). Konsekwencje zmian w tym zakresie to również niewiadoma, która może wpływać na przedstawioną prawidłowość.

3. NIETRZEŻWOŚĆ SPRAWCY WYPADKU A SKUTKI WYPADKU DROGOWEGO

Zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego przez osoby nietrzeźwe, ma, oprócz zwiększenia szansy spowodowania wypadku drogowego, swój drugi wymiar. Chodzi tu o pytanie, czy skutki wypadków drogowych powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu są takie same jak powodowanych przez osoby trzeźwe, czy też różnią się od nich, a jeśli tak, to czym? Na pytanie to możemy udzielić odpowiedzi znacznie dokładniejszej niż na pytanie, o ile częściej osoby nietrzeźwe wklajają się w wypadki drogowe od osób trzeźwych. Za miarę skutków wypadku drogowego przyjmiemy wskaźnik ofiarochłonności, ukazujący, ile ofiar śmiertelnych przypada na wypadek drogowy spowodowany przez osobę nietrzeźwą, a ile takich ofiar przypada na wypadek spowodowany przez osobę trzeźwą. Odpowiednie dane zawiera tablica 7.

Okazuje się, że choć znacznie więcej osób ginie w wypadkach drogowych dochodzących do skutku bez współudziału alkoholu, ofiarochłonność wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe jest znacznie wyższa niż ofiarochłonność wypadków powodowanych przez trzeźwych uczestników ruchu drogowego. To ogólne stwierdzenie wymaga pewnych uzupełnień.

Przede wszystkim różnica ofiarochłonności wypadków powodowanych przez osoby trzeźwe oraz przez osoby nietrzeźwe ma inną rozpiętość w zależności od tego, czy nietrzeźwy uczestnik ruchu drogowego był pieszym, czy kierującym pojazdem, a w ramach tej ostatniej kategorii od tego, jakim pojazdem kierowała osoba nietrzeźwa. Zapoznając się ze wskaźnikami ofiarochłonności zamieszczonymi w tablicy 7 różnice te można bez trudu wychwycić. Dla ułatwienia tej obserwacji, a także celem wyeliminowania działania czynników przypadkowych dochodzących do głosu w poszczególnych latach, dokonano zbiorczego obliczenia wskaźnika ofiarochłonności dla lat 1979—1984. Obliczono też dla tych zbiorczych danych wskaźnik proporcji, przyjmując

Tablica 7. Ofiarochłonność wypadków drogowych powodowanych przez osoby trzeźwe oraz osoby nietrzeźwe w Polsce w latach 1979—1984

Sprawcy wypadków		Rok oraz stan sprawcy wypadku														Różnica w % między OT a ON (OT = 100,0%)
		1979		1980		1981		1982		1983		1984		lata 1979—1984		
		T	N	T	N	T	N	T	N	T	N	T	N	T	N	
Kierujący:																
Samochodami osobowymi	W	9145	1455	9992	1895	11239	2129	9804	2592	10605	2357	8589	2295	59378	12726	+64,6
	Z	1102	284	1193	367	1324	417	1145	530	1245	421	868	414	6877	2433	
	O	0,120	0,195	0,119	0,194	0,118	0,196	0,117	0,204	0,117	0,179	0,108	0,180	0,116	0,191	
samochodami ciężarowymi	W	3849	424	3649	455	3601	429	2723	507	3002	431	2660	401	19484	2647	+ 61,6
	Z	564	82	530	105	516	96	355	128	410	92	314	87	7689	590	
	O	0,146	0,193	0,145	0,231	0,143	0,224	0,130	0,252	0,136	0,213	0,118	0,217	0,138	0,223	
motocyklami	W	2425	1255	2309	1391	3437	1445	2963	1480	2952	1376	2296	1206	16382	8153	+ 49,7
	Z	367	287	361	313	503	317	460	333	457	304	335	287	2483	1841	
	O	0,151	0,228	0,154	0,232	0,146	0,219	0,155	0,232	0,155	0,221	0,146	0,238	0,151	0,226	
ciągnikami	W	458	164	477	149	521	132	469	184	528	178	412	236	2865	1043	+ 149,7
	Z	50	30	60	52	59	39	70	73	87	59	53	81	379	334	
	O	0,127	0,183	0,126	0,349	0,113	0,295	0,149	0,397	0,165	0,331	0,129	0,343	0,132	0,320	
rowerami	W	2676	980	2662	1037	3397	932	2899	982	2653	942	2314	853	16604	5 726	—2,2
	Z	395	148	395	151	443	119	372	124	339	0,101	333	122	2277	765	
	O	0,153	0,151	0,148	0,146	0,130	0,128	0,128	0,126	0,128	0,107	0,144	0,143	0,137	0,134	
Zaprzęgiem konnym	W	260	72	289	66	272	45	233	52	294	46	226	53	1574	334	+68,4
	Z	47	19	26	15	37	14	40	15	51	8	30	11	231	82	
	O	0,188	0,263	0,090	0,227	0,136	0,311	0,172	0,288	0,173	0,174	0,133	0,208	0,146	0,246	
innym Pojazdem	W	1280	59	1176	59	1102	53	860	47	902	42	890	67	6210	327	+ 73,0
	Z	219	21	184	20	202	11	124	10	123	6	134	22	986	90	
	O	0,171	0,356	0,156	0,339	0,183	0,208	0,144	0,213	0,136	0,143	0,151	0,328	0,159	0,275	
Piesi	W	8200	4667	8216	5177	9358	4050	8084	3461	8148	4473	7341	4060	49347	25888	+36,8
	Z	1037	748	1057	849	1060	619	866	503	872	633	744	687	5636	4039	
	O	0,126	0,160	0,129	0,164	0,113	0,153	0,107	0,145	0,107	0,142	0,101	0,169	0,114	0,156	

Legenda: W — liczba wypadków; Z — liczba zabitych; O — ofiarochłonność (liczba zabitych na 1 wypadek); T — trzeźwi sprawcy wypadków ; N — nietrzeźwi sprawcy wypadków.

Źródło: Informacja o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1979—1984 Wydziału Ruchu Drogowego KGMO; obliczenia autora. .

za 100% wskaźnik ofiarochłonności wypadków drogowych powodowanych przez osoby trzeźwe (tablica 7, ostatnia kolumna). Obliczenia te pozwalają stwierdzić, że nietrzeźwość sprawcy wypadku drogowego słabiej (pomijając rowerzystów, o czym niżej) wpływa na podwyższenie ofiarochłonności wypadków powodowanych przez nietrzeźwych pieszych (w latach 1979—1984 o 36,8%) niż na podwyższenie ofiarochłonności wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami. Jest to o tyle zrozumiałe, że pieszy przy kolizji z pojazdem jest szczególnie narażony na odniesienie ciężkich obrażeń. Nietrzeźwość pieszego wydaje się w nieco mniejszym stopniu niż przy innych typach kolizji wpływać na zwiększenie tego — i tak już znacznego — zagrożenia. Pamiętać też wypada, że wśród pieszych w wieku powyżej 60 lat, którzy zostają potrąceni przez pojazd, śmiertelność jest bardzo wysoka, a w tej kategorii wiekowej pieszych, licznie reprezentowanej wśród ofiar wypadków drogowych, nieczęsto pojawiają się nietrzeźwi sprawcy wypadków drogowych²⁸.

Natomiast biorąc pod uwagę rodzaje pojazdów kierowanych przez nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych na wstępie zająć się trzeba rowerzystami. Można by bowiem sądzić na podstawie danych z tablicy 7, że nietrzeźwość rowerzystów — jako jedynej kategorii uczestników ruchu drogowego — prowadziła w latach 1979—1984 do nieznacznego zmniejszenia wskaźnika ofiarochłonności powodowanych przez nich wypadków. Taki wniosek byłby jednak przedwczesny. Ponieważ ciemna liczba wypadków powodowanych przez rowerzystów jest prawdopodobnie znacznie większą niż wypadków powodowanych przez innych uczestników ruchu drogowego, obliczenia dotyczące ofiarochłonności wypadków powodowanych przez rowerzystów trudno uznać za miarodajne. W rzeczywistości relacje między ofiarochłonnością wypadków powodowanych przez rowerzystów trzeźwych i nietrzeźwych mogą przedstawiać się zupełnie inaczej.

Z pozostałych kategorii kierujących pojazdami decydowanie najsilniej na wzrost ofiarochłonności powodowanych przez nich wypadków wpływała nietrzeźwość kierujących ciągnikami, następnie kierujących „innymi pojazdami” (m.in. autobusami, tramwajami), samochodami osobowymi oraz ciężarowymi, najsłabiej zaś — nietrzeźwość motocyklistów. To ostatnie zjawisko wydaje się mieć swoją główną przyczynę w tym, że motocykl jest pojazdem silnikowym najmniej bezpiecznym, nie chroniącym kierującego nim przed skutkami kolizji.

²⁸ R. Mądro, J. Staśkiewicz: *Zgony w następstwie wypadków drogowych na podstawie materiału sekcyjnego Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1970, nr 2, s. 188; Z. Marek, K. Jaegermann: *Wypadki drogowe w materiale sekcyjnym Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie. V. Wpływ czynników psychofizycznych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1971, nr 1, s. 32; K. Jaegermann: *Wypadkowość, drogowa wśród dzieci i osób w podeszłym wieku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1971 suppl. 1, s. 77; idem: *Badania porównawcze nad wypadkowością drogową (na podstawie materiału sekcyjnego z lat 1968—1969 oraz 1971—1972)*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1974, nr 4, s. 224—227.

Ponieważ przy kolizji „poziom zagrożenia” jest tu zawsze wysoki, nietrzeźwość kierującego podnosi ofiarochłonność spowodowanego przezeń wypadku nie aż tak znacznie jak nietrzeźwość kierujących bezpieczniejszymi pojazdami? Nie znaczy to, że wzrost ofiarochłonności wypadków powodowanych przez nietrzeźwych motocyklistów można oceniać jako niewielki, gdyż wynosi on prawie 50%. Globalnie rzecz ujmując, wydaje się, że zwiększenie ofiarochłonności wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami objaśniać należy osłabieniem ich zdolności do wykonywania odruchów obronnych w chwili zderzenia, gorszą orientacją w sytuacji, nie pozwalającą na minimalizowanie skutków wypadku, gdy staje się on nieuchronny, a także większymi trudnościami w udzieleniu im pomocy po wypadku. Bardziej stanowcze wypowiedzi byłyby możliwe dopiero po przeprowadzeniu odrębnych, dość złożonych badań tego problemu.

Następną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę przy omawianiu danych z tablicy 7, jest zmniejszanie się ofiarochłonności wypadków powodowanych przez niektóre kategorie uczestników, ruchu drogowego. Zjawisko obniżania się wskaźnika ofiarochłonności na przestrzeni lat 1979—1984 obserwuje się zwłaszcza w przypadku kierujących samochodami osobowymi oraz ciężarowymi, a także u pieszych, lecz, chodzi wyłącznie o wypadki powodowane przez osoby trzeźwe. Przy pozostałych kategoriach uczestników ruchu drogowego wahania współczynnika ofiarochłonności wypadków powodowanych przez osoby trzeźwe są w poszczególnych latach tak znaczne, że trudno tu mówić o jednoznacznie zarysowującej się tendencji. Wyjątek stanowią motocykliści, u których omawiany wskaźnik pozostaje w poszczególnych latach na zbliżonym poziomie. Natomiast ofiarochłonność wypadków powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego, choć wykazuje niekiedy znaczną zmienność w poszczególnych latach, w żadnym przypadku nie wykazuje tendencji do obniżania się; można raczej mówić o stabilizacji tego wskaźnika. Choć więc przypadkowy układ odgrywających tu rolę czynników może doprowadzić do przejściowego obniżenia ofiarochłonności wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, na utrzymanie takiego korzystnego układu w następnym roku nie można liczyć. Co więcej, dane z tablicy 7 wydają się wskazywać na to, że obniżenie w jednym roku omawianego wskaźnika nakazuje oczekiwać jego wzrostu, niekiedy poważnego, w roku następnym. Trwałe obniżenie ofiarochłonności wypadków drogowych można zatem osiągnąć tylko w odniesieniu do wypadków powodowanych przez osoby trzeźwe ; nietrzeźwość sprawcy wypadku tworzy tu zaporę nie do usunięcia.

V. ROZKŁAD W CZASIE WYPADKÓW DROGOWYCH POWODOWANYCH PRZEZ

* OSOBY NIETRZEŻWE

Analiza rozkładu czasowego wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe obejmie tylko drugą połowę lat 1975—1984. Decyduje

o tym niedostępność danych z lat wcześniejszych, publikowanych dopiero, a i to w niepełnym zakresie, od początku lat osiemdziesiątych. Stąd niekompletność informacji przedstawionych w tablicach 8, 9 i 10, choć zamieszczono w nich wszystkie dostępne dane, w tym niektóre z lat siedemdziesiątych. Mimo tej niekorzystnej sytuacji poruszenie problemu rytmu czasowego wypadków powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego uznano za potrzebne, gdyż nawet wycinkowe dane pozwalają na kilka — jak wydaje się — interesujących spostrzeżeń.

Tablica 8. Dobowy rozkład wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe w Polsce w latach 1981—1984 (w %)

Godziny	Rok					
	1981	1982	1983		1984	
			ogółem	nietrzeźwi	ogółem	nietrzeźwi
0—6	10,3	7,5	7,0	7,8	5,2	8,7
6—9	2,3	2,1	10,1	2,2	8,5	2,5
9—12	4,9	4,6	14,5	4,8	13,3	3,1
12—15	11,8	12,7	19,5	10,4	17,9	7,2
15—18	28,0	31,3	24,5	30,4	23,1	22,4
18—21	30,4	31,0	18,8	32,8	21,9	35,9
21—24	12,3	10,8	5,6	11,6	10,1	20,2
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1981—1984.

Tablica 8 przedstawia dobowy rozkład wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Porównanie tego rozkładu z dobowym rozkładem ogółu wypadków drogowych (możliwe tylko dla lat 1983—1984 z uwagi na brak danych z lat wcześniejszych) wykazuje, że zachodzą między nimi poważne różnice. Rozkład ogółu wypadków jest znacznie bardziej „spłaszczony”, choć zaznacza się w nim tendencja do spiętrzania się wypadków w godzinach szczytu komunikacyjnego, tj. między godziną 15 a 18. Spiętrzenie to zaczyna się jednak zaznaczać już między godziną 12 a 15, a spada od godziny 18, choć trwa jeszcze do godziny 21. W rozkładzie wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe uderza znacznie większe ich nasilenie w godzinach popołudniowo-wieczornych (15—21), istotnie większe jest też ich nasilenie w nocy (godziny 21—6), za to znacznie mniejsze w godzinach rannych i południowych (6—15). Nie ulega wątpliwości, że na taki rozkład wpływa przede wszystkim różnicowany rozmiar konsumpcji alkoholu w różnych porach doby, że „szczytem” przypadającym na godziny popołudniowe i wieczorne, a także gorsze niż w dzień warunki drogowe (brak pełnej widoczności). Zwłaszcza charakterystyczne zwiększenie się odsetka wypadków drogowych powodowanych przez

osoby nietrzeźwe w godzinach wieczorno-nocnych, a więc wówczas, gdy natężenie ruchu na drogach zdecydowanie maleje, pozwala ukazać, jak groźne są wywołane przez alkohol ubytki sprawności, intelektualnej i psychomotorycznej przy braku dziennego światła. Pogorszenie zdolności do prawidłowego rozpoznania i oceny sytuacji drogowej, gdy skutek gorszego oświetlenia jest to i tak znacznie, trudniejsze niż w jasnej porze doby²⁹ prowadzi siłą rzeczy zwiększenia liczby, wypadków powodowanych przez osoby, nietrzeźwe

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na odsetek wypadków powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego w godzinach od 9 do 15. Ich natężenie jest wprawdzie stosunkowo małe, ale pamiętać wypada, że warunki spostrzegania i oceny sytuacji drogowej są wówczas lepsze niż w innych okresach doby, a nadto zdecydowana większość konsumentów alkoholu jest w tych godzinach zaabsorbowana zawodowo. Jeśli zatem w godzinach tych w latach 1981—1984 zdarzało się od 10,3% (1984 r.) do 17,3% rok (1982 r.) wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, to potwierdza to dokonywane przy innych okazjach spostrzeżenie, że przypadki spożywania alkoholu w czasie zajęć zawodowych nie należą w Polsce do wyjątków³⁰. Wskazać jednak trzeba, że w roku 1984 zaznaczył się spadek odsetka wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe w godzinach od 9 do 15. Może się to łączyć ze zmniejszeniem liczby przypadków spożywania alkoholu w czasie zajęć zawodowych, na co wskazywać nadto może obniżenie odsetka wypadków wywoływanych przez osoby nietrzeźwe między godziną 15 a 18. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tym ostatnim przedziale czasu część wypadków drogowych wywołują osoby, które spożywały alkohol przed godziną 15.

W roku 1984 nastąpiło też inne przesunięcie w dobowym rozkładzie Wypadków drogowych, powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego. Zwraca uwagę zasadniczy wzrost odsetka takich wypadków w godzinach wieczorno-nocnych, zwłaszcza między godziną 21 a 24. Wątpliwości, czy ten wzrost nie jest pozorny w tym sensie, że przy zmienionej podstawie obliczenia zmieniać się może zasadniczo wskaźnik proporcji (%) przy bardzo zbliżonych liczbach bezwzględnych, można usunąć. Wprawdzie nie są publikowane liczby bezwzględne wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w różnych okresach doby, ale znając ogólną liczbę takich wypadków oraz liczbę określającą ich odsetek przypadający na dane godziny można określić dość dokładnie liczbę wypadków osób nietrzeźwych dla poszczególnych przedziałów czasowych. Po dokonaniu takiego obliczenia okazuje się, że

²⁹ J. Polony : *Kryminologiczne, kryminalistyczne i karnoprawne aspekty wypadków drogowych po zapadnięciu zmroku-*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1974, t. I, s. 261 in.

³⁰ Osiński: *„Spożycie napojów alkoholowych...”, s. 52—55.*

między godziną 21 a 24 osoby nietrzeźwe w 1983 r. wywołały około 1170, a w roku 1984 około 1912 wypadków drogowych, a zatem doszło w tym przedziale czasowym do zasadniczego wzrostu liczby takich wypadków. Dopiero następne lata pozwolą odpowiedzieć na pytanie, czy wzrost ten spowodowany był przypadkowym i krótkotrwałym zbiegiem okoliczności, Czy też działają tu przyczyny mające trwalszy charakter.

Inne refleksje wyzwała tygodniowy rozkład wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe (tablica 9). Co prawda i w tym przypadku

Tablica 9. Tygodniowy rozkład wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w Polsce w latach 1980 — 1984(w %)

Dzień tygodnia	Rok						
	1980	1981	1982	1983		1984	
				ogółem	nietrzeźwi	ogółem	nietrzeźwi
Poniedziałek	14,2	13,0	12,7	14,5	13,5	14,5	13,9
Wtorek	13,9	13,9	13,2	13,6	13,0	14,1	12,9
Środa	14,0	13,5	14,7	15,0	13,6	14,8	14,0
Czwartek	13,7	14,9	14,4	17,1	14,4	14,2	13,7
piątek	15,6	16,3	17,2	17,5	17,3	17,1	17,5
Sobota	14,2	12,8	13,3	12,5	14,1	12,6	13,6
Niedziela	14,4	15,5	14,5	12,6	14,1	12,7	14,4
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Informacją Wydziału Ruchu Drogowego KGM O o wypadkach drogowych w Polsce dla lat 1980—1984.

porównania z ogólnym rozkładem wypadków są możliwe tylko co do lat 1983—1984, ale wnioski są zupełnie inne. Stwierdzić należy, że: po pierwsze ogólny rozkład wypadków drogowych jest zbliżony do rozkładu tych wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, po drugie rozkład liczby wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe na poszczególne dni tygodnia jest raczej wyrównany ; poza pewną zwykłą takich wypadków w piątki, na pozostałe dni tygodnia przypadają wielkości niewiele się od siebie różniące.

Taki rozkład nasuwa wniosek, że ujemny wpływ spożycia alkoholu na ruch drogowy zaznacza się w ciągu tygodnia z niemal jednakową siłą, a innymi słowy : liczba nietrzeźwych biorących udział w ruchu drogowym jest w poszczególnych dniach tygodnia bardzo podobna; jedynie w piątek pojawia się ich nieco więcej, co tłumaczy się tym, że jest to dzień poprzedzający dwa dni wolne od pracy. Czasową zbieżność wprowadzenia jako reguły wolnych sobót oraz wzrostu liczby wypadków drogowych powodowanych w piątki przez osoby nietrzeźwe (od 1981. r.), przemawia za taką interpretacją. Dodajmy jednak, że znaczenie ma tu zapewne również podwyższenie natężenia ruchu w piątki, powodujące zwiększenie ogólnej liczby wypadków wydarzających się w tym dniu.

Przejdźmy do przedstawienia rocznego rozkładu wypadków drogowych

powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Z danych zamieszczonych w tablicy 10 wynika, że w latach 1983 i 1984 (odpowiednie dane są dostępne tylko z tych lat) wypadki powodowane przez osoby trzeźwe zdarzały się najrzadziej w lutym i marcu, następnie ich liczba rosła aż do osiągnięcia wartości największych w miesiącach letnich (czerwiec—sierpień), utrzymywała się na wysokim poziomie przez wrzesień i październik, by od listopada do stycznia systematycznie opadać. Natomiast liczba wypadków powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego wykazuje mniejsze wahania. Daje

Tablica 10. Roczny rozkład wypadków drogowych powodowanych przez osoby trzeźwe oraz nietrzeźwe w Polsce w latach 1983—1984

Miesiąc		Rok			
		1983		1984	
		trzeźwi	nie-trzeźwi	trzeźwi	nie-trzeźwi
Styczeń	l.b.	2235	943	1779	731
	%	7,4	9,4	6,8	7,7
Luty	l.b.	1827	585	1423	677
	%	6,0	5,8	5,4	7,2
Marzec	l.b.	1775	750	1640	652
	%	5,8	7,4	6,2	6,9
Kwiecień	l.b.	2232	735	1815	666
	%	7,4	7,3	6,9	7,0
Maj	l.b.	2813	726	2313	727
	%	9,3	7,2	8,9	7,6
Czerwiec	l.b.	3041	779	2404	723
	%	10,0	7,7	9,2	7,6
Lipiec	l.b.	3006	780	2618	726
	%	9,9	7,7	10,0	7,7
Sierpień	l.b.	3080	860	2862	836
	%	10,1	8,5	10,9	8,8
Wrzesień	l.b.	2857	974	2410	842
	%	9,4	9,7	9,2	8,9
Październik	l.b.	2906	1 158	2728	1093
	%	9,6	11,5	10,4	11,5
Listopad	l.b.	2343	907	2040	942
	%	7,7	9,0	7,7	10,0
Grudzień	l.b.	2255	887	2199	859
	%	7,4	8,8	8,4	9,1
Ogółem	l.b.	30370	10084	26305	9463
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1983—1984.

Tablica 11. Roczny rozkład wypadków drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami oraz pieszych w Polsce
w latach 1978—1984

Miesiąc		Rok													
		1978		1979		1980		1981		1982		1983		1984	
		kieru- jmy	piesi	kieru- jący	piesi	kieru- jący	piesi	kieru- jący	piesi	kieru- jący	piesi	kieru- jący	piesi	kieru- jący	piesi
Styczeń	l.b.	180	477	73	399	183	437	203	486	107	124	328	594	271	454
	%	4,1	10,8	1,6	8,5	3,7	8,4	3,9	12,0	1,8	3,6	6,1	13,3	5,3	11,1
Luty	l.b.	164	310	77	329	227	430	221	500	147	151	202	372	257	394
	%	3,7	7,0	1,7	7,0	4,5	8,3	4,4	12,3	2,5	4,4	3,8	8,3	5,2	9,7
Marzec	l.b.	273	410	188	439	247	383	262	366	345	249	398	394	305	328
	%	6,2	9,2	4,3	9,8	4,9	7,4	5,1	9,0	5,9	7,2	6,5	8,8	6,0	8,1
Kwiecień	l.b.	395	262	361	271	368	272	567	323	446	175	459	247	420	217
	%	9,0	5,9	8,2	5,8	7,3	5,3	11,0	7,9	7,6	5,1	8,5	5,5	8,2	5,3
Maj	l.b.	423	217	471	217	478	218	545	262	548	159	516	184	487	195
	%	9,7	4,9	10,7	4,6	9,5	4,2	10,5	6,5	9,4	46	9,6	4,1	9,5	4,8
Czerwiec	l.b.	418	180	551	196	531	251	692	248	551	141	583	167	510	181
	%	9,3	4,1	12,3	4,2	10,6	4,8	13,4	6,2	9,4	4,1	10,8	3,7	10,0	4,5
Lipiec	l.b.	493	234	539	250	505	216	583	194	651	142	583	178	531	163
	%	11,3	5,3	12,2	5,4	10,1	4,2	11,3	4,8	11,1	4,1	10,8	4,0	10,4	4,0
Sierpień	l.b.	509	235	525	264	560	277	550	218	650	207	525	210	587	218
	%	11,6	5,3	11,9	5,7	11,2	5,4	10,6	5,4	11,1	6,0	9,8	4,7	11,5	5,4
Wrzesień	l.b.	445	380	480	336	614	450	597	284	706	275	669	380	491	323
	%	10,2	8,6	10,9	7,2	12,3	8,7	11,6	7,0	12,1	7,9	12,5	8,5	9,6	8,0
Październik	l.b.	501	571	510	520	622	827	516	466	732	593	554	585	529	537
	%	11,4	12,9	11,6	11,4	12,4	16,0	9,9	11,5	12,5	17,1	10,3	13,1	10,3	13,2
Listopad	l.b.	356	533	387	689	361	692	328	499	554	521	360	529	395	522
	%	8,2	12,0	8,8	14,8	7,2	13,4	6,3	12,3	9,5	15,0	6,7	11,8	7,7	12,9
Grudzień	l.b.	222	624	247	727	316	724	101	204	417	724	245	633	321	529
	%	5,1	14,1	5,6	15,6	6,3	14,0	2,0	5,1	7,1	20,9	4,6	14,2	6,3	13,0
Ogółem	lb	4379	4433	4409	4667	5012	5177	5166	4030	5854	3461	5372	4473	5144	4060
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach 1978—1984.

się zauważyć wyraźne spiętrzenie takich wypadków w miesiącach od sierpnia do grudnia (ze „szczytem” przypadającym na październik), przeciągające się jeszcze (zwłaszcza w 1983 r.) na styczeń, w pozostałych miesiącach zaś nie obserwuje się zasadniczych zmian w odsetkach przypadających na nie wypadków, choć można mówić o powolnym ich wzroście od lutego do lipca. Takie rozkłady wyraźnie sugerują, że przy wypadkach osób trzeźwych węzłową rolę odgrywa zwiększone natężenie ruchu, połączone ze zróżnicowanym składem potoków ruchu (pojazdy jednośladowe, zaprzęgi konne, samochody ciężarowe i osobowe itd.), występujące właśnie w miesiącach letnich, a zdecydowanie słabnące w zimie. Natomiast przy wypadkach drogowych osób nietrzeźwych na pierwszy plan wysuwają się inne przyczyny. Ich lepsze poznanie umożliwiają dane zawarte w tablicy 11, ukazujące roczny rytm wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami oraz nietrzeźwych pieszych.

Okazuje się, że roczny rozkład wypadków drogowych powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami jest podobny do rozkładu takich wypadków powodowanych przez sprawców trzeźwych: stosunkowo niewielka liczba wypadków w zimie (grudzień—luty), od marca stały ich wzrost aż do maja, potem miesiące najbardziej „obciążone” wypadkami (czerwiec—październik) i od listopada wyraźny spadek takich wydarzeń. To podobieństwo rocznych rozkładów wypadków powodowanych przez osoby trzeźwe oraz nietrzeźwych kierujących pojazdami wydaje się wskazywać na podobieństwo wywołujących je przyczyn, wśród których przede wszystkim należy wymienić:

- a) zwiększone natężenie ruchu w miesiącach letnich, a zmniejszone w zimowych;
- b) zwiększający się od marca do miesięcy letnich, a zmniejszający się od listopada udział w ruchu pojazdów jednośladowych oraz furmanek, zmieniający w sposób zasadniczy skład potoków ruchu.

Zupełnie inny rozkład mają wypadki powodowane przez nietrzeźwych pieszych. Pomijając przełom lat 1981—1982, gdyż wydarzenia z tego okresu wpłynęły na powstanie w tym czasie atypowego rozkładu wypadków drogowych, zdecydowanie najmniej wypadków powodują nietrzeźwi piesi w miesiącach wiosenno-letnich (kwiecień—sierpień), czyli właśnie wtedy, gdy notuje się wzrost wypadków powodowanych przez trzeźwych uczestników ruchu drogowego oraz nietrzeźwych kierujących pojazdami. Najwięcej zaś wypadków drogowych wywołują nietrzeźwi piesi od października do stycznia, a zwiększona liczba takich wydarzeń występuje też w lutym, marcu i wrześniu. Co przy tym istotne, w miesiącach zimowych nietrzeźwi piesi wywołują niewspółmiernie więcej wypadków niż nietrzeźwi kierujący pojazdami, co — wobec poważnego zmniejszenia natężenia ruchu drogowego — może wydawać się zaskakujące.

Wyjaśnianie przedstawionego rozkładu wypadków drogowych zawinionych przez nietrzeźwych pieszych zróżnicowanym poziomem konsumpcji alkoholu w różnych porach roku musiałoby budzić zastrzeżenia. Wprawdzie brak danych co do rozkładu konsumpcji alkoholu w ciągu roku nakazuje tu pewną ostrożność, ale przyjmując takie wyjaśnienie trzeba by zakładać, że w miesiącach

letnich spożywa się w Polsce znacznie mniej alkoholu niż w zimie. Takie założenie klóciłoby się zaś z rocznym rozkładem wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami ; gdyby było ono słuszne, powinno wystąpić wyraźne obniżenie liczby takich wypadków w lecie, a tak właśnie nie jest. Trzeba więc poszukiwać innych wyjaśnień tego stanu rzeczy. Wydaje się, że najbardziej przekonujące polega na zwróceniu uwagi na nierównie większe szanse Uniknięcia najechania na pieszego przy dobrych warunkach spostrzegania niż przy złych. Gdy na drodze jest ciemno, a takie warunki panują w zimie przez znacznie dłuższy czas niż w lecie, kierujący pojazdem nie ma większych szans rejestrowania zachowania się pieszych, pozostających z reguły poza zasięgiem świateł pojazdu. To właśnie piesi zmuszeni są dostosować swe zachowanie do ruchu pojazdów, które z racji oświetlenia są znacznie łatwiejsze do dostrzeżenia niż piesi dla kierowcy. W sytuacji, w której nietrzeźwość pieszego utrudnia mu, a niekiedy wręcz uniemożliwia, prawidłowe zachowanie na drodze, kierowcy zaś mają niewielkie szanse dostrzeżenia na czas grożącego ze strony pieszego niebezpieczeństwa, zwiększona liczba kolizji między pieszymi a pojazdami wydaje się nieunikniona.

Dołączą się do tego istotna okoliczność. Choć, generalnie rzecz ujmując, w miesiącach zimowych natężenie ruchu na drogach słabnie, zmniejszone natężenie ruchu występuje przede wszystkim na drogach pozamiejskich, w miastach zaś, zwłaszcza dużych, słabnie ono w mniejszym stopniu. Ponieważ jak jeszcze się przekonamy, wypadki z nietrzeźwymi pieszymi zdarzają się przede wszystkim w dużych miastach, przy zdecydowanie pogorszonych warunkach jazdy liczba takich wydarzeń musi przybierać wyraźnie zwiększone wartości.

Omawiając te zagadnienia warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Do roku 1980 nietrzeźwi piesi powodowali rocznie więcej wypadków, drogowych niż nietrzeźwi kierujący pojazdami, wywierając tym samym największy wpływ na obraz takich wypadków. Od 1981 r. proporcje te zmieniły się, lecz wpływ nietrzeźwych pieszych na liczbę wypadków drogowych jest nadal bardzo poważny. Ilustracją tego stwierdzenia niech będzie to, że w październiku i listopadzie liczba wypadków powodowanych przez nietrzeźwych pieszych (z wyjątkiem lat 1981 i 1982) jest większa niż liczba wypadków, których sprawcami są nietrzeźwi kierujący pojazdami, przy czym w listopadzie ta nadwyżka jest znaczna. Okazuje się zatem, że „jesienny szczyt” wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe jest dziełem głównie nietrzeźwych pieszych.

VI. ROZKŁAD TERYTORIALNY WYPADKÓW DROGOWYCH POWODOWANYCH PRZEZ OSOBY NIETRZEŻWE W POLSCE :

Rozkład terytorialny wypadków drogowych jest interesujący w dwóch aspektach. Po pierwsze warto wiedzieć, w jakich miejscach sieci drogowej

powstają wypadki drogowe, po drugie nie jest obojętne, na jakich obszarach występuje większe, a na jakich mniejsze natężenie wypadków drogowych. Takie informacje pozwalają na lepsze rozeznanie, w jakim stopniu charakter i cechy drogi wpływają na powstawanie wypadków określonego typu, ukazują też, gdzie należy skierować przede wszystkim wysiłki celem podniesienia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Na zależność między rodzajem wypadku o charakterem drogi, jeśli chodzi o wypadki powodowane przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego, wskazują dane zamieszczone w tablicy 12. Wynika z nich, że wypadki

Tablica 12. Nietrzeźwi sprawcy wypadków drogowych w miastach i na drogach pozamiejskich w Polsce w latach 1976, 1978—1984“ (w %)

Rok	Sprawcy wypadków	Miejsce wypadku		Razem
		miasta	drogi poza-miejskie	
1976	kierujący pojazdami	38,1	61,9	100,0
	piesi	68,7	31,3	100,0
1978	kierujący pojazdami	37,9	62,1	100,0
	piesi	69,2	30,8	100,0
1979	kierujący pojazdami	39,9	60,1	100,0
	piesi	69,3	30,7	100,0
1980	kierujący pojazdami	39,6	60,4	100,0
	piesi	69,5	30,5	100,0
1981	kierujący pojazdami	41,7	58,3	100,0
	piesi	67,6	32,4	100,0
1982	kierujący pojazdami	42,4	57,8	100,0
	piesi	70,0	30,0	100,0
1983	kierujący pojazdami		58,7	100,0
		67,7	32,3	100,0
1984	kierujący pojazdami	40,0	60,0	100,0
	piesi	64,7	35,3	100,0

W Brak danych z lat 1975 i 1977.

Źródło: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce w latach ; 1976, 1978-1984

zawinione przez nietrzeźwych pieszych wydarzają się niewspółmiernie częściej na ulicach miast (około 3 takich wypadków) niż na drogach pozamiejskich. O takim obrazie decydują te same czynniki, na które wskazywano omawiając rozkład w czasie wypadków powodowanych przez nietrzeźwych pieszych (duże natężenie ruchu, niekorzystne warunki drogowe). Niemal dokładnie odwrotny jest rozkład wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami : zdecydowana większość z nich (około 60%) dochodzi do skutku na drogach pozamiejskich. Inne też działają tu czynniki rozstrzygające o takim rozkładzie wypadków. Przede wszystkim na taki obraz wpływają nietrzeźwi

kierujący pojazdami jednośladowymi, którzy pojawiają się głównie na drogach pozamiejskich, zwłaszcza lokalnych. Wypadki wywoływane przez nietrzeźwych rowerzystów lub motocyklistów występują w miastach (zwłaszcza dużych) rzadziej niż na drogach pozamiejskich, gdzie są zjawiskiem codziennym. Przypomnijmy zaś, że mniej więcej co trzeci wypadek motocyklisty i co czwarty rowerzysty, to wypadki spowodowane przez nietrzeźwych kierujących tymi pojazdami. Także nietrzeźwość kierujących pojazdami zaprzęgowymi oraz ciągnikami to zjawisko występujące głównie poza terenem miast i tam też koncentrują się powodowane przez nich wypadki.

Na tym tle postawić trzeba pytanie, jak pojmować termin „charakter drogi” i związek określających jej specyfikę czynników z rodzajem zdarzających się na niej wypadków. Ograniczenie się do charakterystyki technicznej drogi oraz jej otoczenia byłoby dla analizy wypadków drogowych niewystarczające. Zaznaczyć trzeba, że każda droga budowana jest z przeznaczeniem dla użytkowników określonych kategorii, którzy w różnym stopniu korzystają z poszczególnych rodzajów dróg. W związku z tym inaczej musi być ukształtowana ulica w mieście, inaczej droga pozamiejska, a jeszcze inaczej specyficzna kategoria dróg, jaką są autostrady. Jeśli wycofać z jakiejś drogi określoną kategorię jej użytkowników, dla których była ona pierwotnie przeznaczona (np. zamknąć ulicę dla ruchu kołowego) albo dopuścić do ruchu kategorii użytkowników, dla których dana droga była zamknięta (np. pieszych na autostradę miejską), to zachowa ona swoje parametry techniczne, ale jej charakter będzie zupełnie inny. Jeśli zatem interesuje nas związek między charakterem drogi a zdarzającymi się na niej wypadkami, to należy wziąć pod uwagę nie tylko ukształtowanie drogi i jej położenie w określonym terenie, ale również skład korzystających z niej uczestników ruchu, tj. ich kategorie oraz występujące między nimi proporcje.

Przenosząc te uwagi na grunt rozważań na temat wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe dojść trzeba do wniosku, że właśnie skład uczestników ruchu drogowego jest czynnikiem decydującym o powstawaniu wypadków powodowanych przez nietrzeźwych pieszych przede wszystkim w miastach, a przez nietrzeźwych kierujących pojazdami przede wszystkim na drogach pozamiejskich. Ukształtowanie drogi i jej charakterystyka techniczna nie są tu wszakże obojętne. Mają one to znaczenie, że mogą przyczyniać się do powstawania sytuacji kolizyjnych albo zagrożenia te zmniejszać, co musi odbić się na liczbie wydarzających się na nich wypadków drogowych. Jeśli zatem na określonych rodzajach dróg wydarza się zwiększona liczba wypadków określonego typu, to oznaczać to może tylko jedno: takie drogi . nie są wyposażone w rozwiązania skutecznie eliminujące powstawanie sytuacji kolizyjnych, a uwzględniające skład użytkowników tych dróg. Jeśli na terenie czterech typowo miejskich województw (katowickie, krakowskie, łódzkie, warszawskie) wydarzyło się w roku 1982 34,3%, w 1983 r. 34,7%, a w 1984 r. 33,0% wszystkich wypadków z pieszymi, to główną przyczyną tej nieprawdo-

podobnej koncentracji tego typu wypadków musi być nieprzystosowanie przebiegających tam dróg do składu korzystających z nich uczestników. Identyfikacyjny obraz uzyskuje się, gdy weźmie się pod uwagę tylko wypadki powodowane przez nietrzeźwych pieszych. W tych samych województwach i latach odpowiednie liczby wynosiły: 35,7%, 35,1% i 33,2%. Zbieżność tych danych uzmysławia, że brak właściwych rozwiązań drogowych jest groźny tak dla trzeźwych, jak i nietrzeźwych pieszych i że potrzebne są one zwłaszcza tam, gdzie ruch pieszcy jest szczególnie ożywiony.

Analogiczne uwagi należy wypowiedzieć w związku ze znacznie częstszym występowaniem wypadków drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierujących pojazdami na drogach pozamiejskich. W Polsce rozbudowa i wyposażenie dróg nie nadążały za rozwojem motoryzacji³¹, wskutek czego na zdecydowanej większości z nich panują warunki nie sprzyjające minimalizacji prawdopodobieństw wypadku. Wprawdzie nietrzeźwość kierującego pojazdem jest sama w sobie czynnikiem poważnie zwiększającym to zagrożenie i nawet najbezpieczniejsza droga nie chroni przed wypadkami wynikającymi z opilstwa, ale warto, sobie uzmysłowić, że wady drogi łatwiej „wyzwalają” niebezpieczne zachowania osób nietrzeźwych niż trzeźwych. Ci pierwsi bowiem gorzej sobie radzą z trudnościami spotykanymi na drodze. Tak więc usterki drogi „współdziałają” z nietrzeźwością kierującego pojazdem, są katalizatorem błędów popełnianych przez niesprawnych uczestników ruchu drogowego.

Przejdźmy obecnie do analizy danych zawartych w tablicy 13, przedstawiającej rozkład nasilenia wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe w poszczególnych województwach. Tablica ta zawiera trzy, rzędy danych, które wymagają pewnych objaśnień.

Pierwszy rząd danych to liczby bezwzględne wypadków powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego w danym roku w określonym województwie. Ich rozrzut jest znaczny, ale jest to wskaźnik bardzo niedoskonały, gdyż wpływa nań zarówno obszar województwa, jak i liczba zamieszkującej go ludności. Został on podany dla zorientowania czytelnika co do wielkości, wyjściowych służących za podstawę obliczeń; w dalszych rozważaniach nie będzie on analizowany. Znacznie więcej uwagi : przyjdzie

³¹ W. Wieniawski: *Bezpieczeństwo ruchu w Miastach w świetle danych statystycznych krajowych i zagranicznych*, w: *Konferencja naukowa pt. Bezpieczeństwo ruchu w miastach*; Kraków 1969, s. 12—13; N. Barbacki: *Perspektywy rozwoju dróg węzła krakowskiego*, „Motoryzacja”, 1971, nr 7—8, s. 186—187; A. Nowicki: *Rola miasta Inowrocławia jak węzła komunikacyjnego regionalnej sieci drogowej*, w: *Materiały konferencji pt. Problemy, komunikacyjne miast w aspekcie wzrostu motoryzacji i poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego*, Warszawa 1971, s. 35—39; J. Nawojski: *Rola inżynierii ruchu drogowego w poprawie bezpieczeństwa na drogach*, „Problemy Kryminalistyki”, 1972, nr 95, s. 109; R. Czerwiński: *Jakie są i jakie będą polskie drogi*, „Motoryzacja” 1974, nr 2, s. 30—34; idem: *Drogi dwujezdniowe i pierwsze autostrady*, „Motoryzacja”, 1974, nr 4, s. 98—101; idem: *Rozbudowa i modernizacja sieci drogowej*, „Motoryzacja”, 1977, nr 6, s. 147—149.

Tablica 13. Nietrzeźwi sprawcy wypadków drogowych w Polsce w latach 1979—1984 według województw

L.p.	Województwo		Rok						Średnie z lat 1979—1984				wu	WM
			1979	1980	1981	1982	1983	1984	W	odch. %	%	odch. %		
1	2		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1.	Kraków	L	402	455	437	460	458	464	3,77	+ 40,7	22,0	-10,6	69,1	9,8
		W	3,48	3,90	3,71	3,87	3,83	3,84						
		%	21,7	23,2	18,7	22,9	21,9	23,5						
2.	Łódź	L	398	487	441	409	435	329	3,66	+ 36,6	23,5	-4,5	91,4	8,9
		W	3,55	4,32	3,88	3,58	3,79	2,85						
		O	20,6	25,7	21,0	23,7	25,5	24,3						
3.	Gdańsk	L	470	535	505	471	536	440	3,64	+ 35,8	28,8	+17,1	76,3	9,7
		w	3,57	4,01	3,76	3,46	3,90	3,17						
		%	28,3	30,9	26,9	27,7	29,7	29,2						
4.	Bielsko	L	272	311	281	278	351	277	3,50	+.30,6	29,7	+20,7	48,8	11,8
		W	3,31	3,75	3,35	3,27	4,10	3,20						
		%	28,5	32,6	24,8	27,1	33,8	31,4						
5.	Wrocław	L	364	433	386	318	394	321	3,39	+ 26,5	28,3	15,0	72,3	9,4
		W	3,41	4,02	3,56	2,91	3,58	2,89						
		%	26,4	30,4	27,7	27,0	29,4	29,1						
6.	Częstochowa	L	249	26	225	275	271	250	3,38	+ 26,1	24,6	0,0	50,9	11,4
		W	3,34	3,4	3,00	3,64	3,57	3,28						
		%	25,8	24,1	20,7	25,2	24,9	26,7						
7.	Poznań	L	354	465	410	386	449	394	3,26	+ 21,6	20,3	-17,5	69,6	7,1
		W	2,89	3,76	3,28	3,06	3,51	3,05						
		%	17,1	21,8	18,7	19,9	21,4	23,0						
8.	Skierniewice	L	100	166	114	129	146	115	3,20	+ 19,4	30,1	+22,4	41,7	12,2
		W	2,53	4,18	2,86	3,21	3,60	2,82						
		%	23,8	34,4	25,6	34,1	33,0	29,9						

1	2		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
9.	Olsztyn	L	201	260	222	201	229	210						
		W	2,97	3,82	3,22	2,89	3,24	2,94	3,18	+18,7	29,8	+21,1	56,1	12,5
		%	25,6	32,0	27,4	30,9	29,8	33,0						
10.	Warszawa	L	718	857	681	708	770	682					88,4	6,2
		W	3,13	3,70	2,91	2,99	3,23	2,84	3,13	+ 16,8	21,0	-14,6		
		%	19,1	21,4	17,3	21,9	22,3	23,8						
11.	Biała Podlaska	L	72	80	93	94	97	103					32,0	15,0
		W	2,53	2,79	3,23	3,23	3,30	3,47	3,09	+15,3	35,6	+44,7		
		%	31,7	33,8	35,6	36,9	35,1	40,6						
12.	Opole	L	254	317	322	318	91	298					50,6	11,5
		W	2,62	3,25	3,29	3,22	2,97	2,97	3,05	+13,8	27,5	+ 11,8		
		%	24,8	28,6	25,5	29,0	25,9	31,2						
13.	Suwałki	L	127	136	126	137	120	137					49,3	12,4
		W	3,03	3,22	2,96	3,18	2,74	3,09	3,04	+ 13,4	32,0	+ 30,1		
		%	30,3	34,7	27,9	32,4	30,2	36,7						
14.	Kielce,	L	358	340	264	282	350	327					43,9	15,8
		W	3,37	3,18	2,46	2,61	3,32	2,97	2,98	+ 11,2	29,5	+ 19,9		
		%	32,9	31,4	22,3	26,9	31,2	32,5						
15.	Toruń	L	144	203	174	192	184	173					60,4	12,0
		W	2,38	3,32	2,82	3,09	2,93	2,74	2,88	+ 7,4	25,6	+4,1		
		%	22,8	28,8	21,6	27,4	27,1	25,8						
16.	Elbląg	L	106	141	135	115	122	121					58,1	13,8
		W	2,43	3,19	3,03	2,55	2,66	2,61	2,74	+2,2	31,5	+28,0		
		%	30,1	337	30,4	30,3	28,7	36,0						
17.	Katowice	L	1048	1060	922	960	1163	1039					87,7	9,1
		W	2,85	2,84	2,42	2,49	3,02	2,67	2,71	+1,1	26,6	+ 8,1		
		%	28,3	27,9	22,4	24,3	29,0	27,7						

1	2		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
18.	Legnica	L	107	117	124	144	137	122	2,67	—0,4	25,5	+ 3,6	65,7	10,6
		W	2,38	2,55	2,66	3,04	2,87	2,52						
		%	23,5	24,7	23,6	30,4	27,0	24,1						
19.	Jelenia Góra	L	162	141	132	127	108	125	2,63	—1,9	24,6	0,0	65,7	13,2
		W	3,31	2,86	2,67	2,55	2,14	2,46						
		%	28,2	26,1	22,8	24,2	21,5	24,9						
20.	Krosno	L	120	97	101	125	127	131	2,56	—4,5	28,8	+ 17,1	32,3	15,3
		W	2,70	2,17	2,23	2,73	2,73	2,79						
		%	33,7	29,3	23,4	28,5	26,5	31,3						
21.	Piotrków	L	135	180	142	177	159	151	2,56	—4,5	23,8	—3,3	44,5	14,9
		W	2,25	2,98	2,32	2,86	2,55	2,40						
		%	20,6	24,5	18,1	28,1	25,6	25,8						
22.	Kalisz	L	189	173	163	155	183	169	2,54	—5,2	21,2	—13,8	44,3	11,1
		W	2,85	2,59	2,42	2,28	2,67	2,44						
		%	22,4	20,2	17,7	19,2	23,3	24,4						
23.	Gorzów Wlkp.	L	107	102	133	152	100	104	2,50	—6,7	26,9	+ 9,3	60,1	12,0
		W	2,38	2,24	2,88	3,25	2,11	2,17						
		%	26,0	24,2	26,9	35,8	23,1	25,7						
24.	Szczecin	L	212	257	246	236	199	189	2,45	—8,6	25,7	+4,5	73,8	11,8
		W	2,38	2,86	2,71	2,58	2,15	2,03						
		%	25,6	27,8	24,0	28,6	22,8	25,3						
25.	Rzeszów	L	172	161	174	153	151	149	2,42	—9,7	28,2	+14,6	37,0	12,0
		W	2,68	2,48	2,65	2,30	2,24	2,18						
		%	31,5	30,9	27,9	26,2	25,4	27,1						
26.	Wałbrzych	L	161	175	199	200	153	149	2,39	— 10,8	25,7	+4,5	72,9	12,9
		W	2,25	2,44	2,77	2,77	2,10	2 04						
		%	25 8	28,1	25,6	29 9	21 9	22,8						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
27.	Radom	L 149	149	181	160	153	184						
		W 2,14	2,12	2,56	2,25	2,13	2,54	2,29	-14,6	23,5	-4,5	42,7	15,4
		% 25,3	21,5	23,9	23,8	20,4	26,3						
28.	Ostrołęka	L 93	98	80	90	81	70						
		W 2,52	2,64	2,13	2,40	2,14	1,83	2,28	-14,9	28,9	+ 17,5	30,3	15,3
		% 31,7	33,3	23,3	33,3	27,6	24,2						
29.	Białystok	L 148	143	142	135	153	140						
		W 2,32	2,23	2,19	2,07	2,32	2,10	2,20	-17,9	23,0	-6,5	57,0	13,1
		% 25,2	25,7	20,7	20,7	20,6	25,1						
30.	Ślupsk	L 83	90	62	76	80	101						
		W 2,27	2,43	1,66	2,01	2,07	2,58	2,17	-19,0	24,0	-2,4	53,6	12,8
		% 21,2	23,7	15,0	25,4	24,3	34,4						
31.	Tamów	L 120	148	123	147	126	135						
		W 1 99	2,44	2,01	2,37	2,01	2,13	2,16	-19,4	22,4	-8,9	33,8	15,5
		% 20,7	25,6	20,0	23,6	20,4	24,0						
32.	Lublin	L 203	245	204	179	203	191						
		W 2,19	2,62	2,16	1,88	2,10	1,95	2,15	-19,8	24,1	-2,0	55,0	11,9
		% 24,3	28,1	21,9	21,4	23,5	25,5						
33.	Sieradz	L 77	93	72	91	95	76						
		W 1,97	2,37	1,84	2,31	2,39	1,90	2,13	-20,5	21,7	-11,8	32,5	13,9
		% 20,5	23,0	15,6	21,7	26,1	23,6						
34.	Leszno	L 74	67	87	64	106	78						
		W 2,08	1,87	2,41	1,75	2,87	2,10	2,13	-20,5	19,1	-22,4	45,3	8,3
		% 18,7	17 0	19,0	14,5	23,9	21,3						
! 35.	Zielona Góra	L 117	149	118	110	150	147						
		W 1,94	2,45	1,92	1,77	2,37	2,30	2,12	-20,9	27,4	+11,4	58,7	14,1
		% 23,4	28,5	22,1	24,6	31,1	34,8						

1	2		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
36.	Konin	L	109	109	66	86	83	112						
		W	2,48	2,47	1,49	1,92	1,84	2,46	2,11	—21,3	17,5	—28,9	38,7	13,0
		%	19,6	18,4	11,7	15,7	15,2	24,4						
37.	Ciechanów	L	75	72	67	83	98	110					32,4	13,5
		W	1,86	1,78	1,65	2,07	2,37	2,65	2,06	—23,2	31,3	+27,2		
		%	28,1	26,9	24,3	31,2	35,0	42,6						
38.	Chełm	L	36	42	57	61	48	39					39,2	16,8
		W	1,57	1,82	2,45	2,61	2,03	1,63	2,02	—24,6	25,6	+4,1		
		%	21,1	21,3	27,8	33,5	25,8	24,2						
39.	Tarnobrzeg	L	107	118	95	105	119	140					34,1	15,3
		W	1,94	2,12	1,70	1,86	2,08	2,42	2,02	—24,6	25,2	+2,4		
		%	26,1	26,8	18,0	24,8	25,5	30,1						
40.	Piła	L	111	104	93	95	69	60					53,6	11,2
		W	2,57	2,38	2,10	2,12	1,52	1,30	2,00	—25,4	21,9	—11,0		
		%	28,3	25,6	20,6	22,8	16,3	18,1						
41.	Zamość	L	101	90	106	89	87	96					24,2	15,5
		W	2,14	1,91	2,23	1,86	1,80	1,97	1,98	—26,2	29,4	+ 19,5		
		%	29,8	27,6	33,9	28,6	25,8	30,8						
42.	Nowy Sącz	L	91	111	130	134	147	144					35,3	17,3
		W	1,46	1,76	2,05	2,09	2,25	2,19	1,97	—26,5	20,0	—18,7		
		%	16,7	20,2	19,2	20,5	20,6	22,9						
43.	Bydgoszcz	Z												
		L	209	248	193	248	181	131					62,6	10,0
		W	2,04	2,39	1,85	2,35	1,70	1,22	1,92	— 28,4	22,3	—9,3		
44.	Płock	%	21,6	26,7	20,5	28,0	21,1	16,1						
		L	88	108	111	92	87	71					45,2	11,1
		W	1,78	2,18	2,23	1,84	1,73	1,40	1,86	—30,6	17,9	—27,2		
		%	17,4	20,8	19,4	17,7	16,4	15,8						

1	2		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
45.	Siedlce	L	108	95	110	103	123	154						
		w	1,76	1,54	1,77	1,65	1,96	2,43	1,85	-31,0	25,9	+ 5,3	27,7	15,1
		%	25,5	20 4	22,5	26,2	26,5	34,2						
46.	Włocławek	L	89	71	71	70	59	68					44,3	14,9
		W	2,16	1,72	1,71	1,67	1,40	1,60	1,71	-36,2	19,6 1	-20,3		
		%	22,5	18,3	17,9	17,7	170	24,5						
47.	Przemysł	L	50	58 1	54	61	58	108					35,2	16.3
		W	1,32	1,53	1,41	1,58	1,49	2,76	1,68	-37,4	18,6	-24,4		
		%	15,6	20,1	15,0	16,4	15,7	29,1						
48.	Koszalin	L	67	70	68	70	82	99					60,9	12.5
		W	1,47	1,52	1,46	1,49	1,72	2,05	1,62	-39,6	17,8	-27,6		
		%	14,8	14,9	15,7	17,8	19,1	24,3						
49.	Łomża	L	33	45	37	56	33	40					34,7	12.7
		W	1,02	1,38	1,13	1,70	0,99	1,19	1,23	-54,1	15,8	- 35,8		
		%	14,9	17,2	11,7	22,6	12,3	16,1						
Polska		L	9290	10432	9479	9602	10084	9463					59,7	10,8
		W	2,62	2,92	2,63	2,64	2,74	2,55	2,68		24,6			
		%	23,8	25,8	21,7	24,7	24 9	26,5						

Źródła: Informacja Wydziału Ruchu Drogowego K.GMO o wypadkach drogowych w Polsce za lata 1979—1984; Roczniki Statystyczne GUS za lata 1979—1984; obliczenia autora.

Legenda: L — liczby bezwzględne wypadków drogowych spowodowanych przez osoby nietrzeźwe.

W — wskaźnik (liczba wypadków drogowych spowodowanych przez osoby nietrzeźwe na 10000 ludności).

% — odsetek wypadków drogowych spowodowanych przez osoby nietrzeźwe.

odch. % — odchylenie w % od średniej krajowej z lat 1979—1984.

WU — wskaźnik urbanizacji (odsetek ludności zamieszkałej w miastach w 1983 r.)

WM — wskaźnik motoryzacji (liczba osób przypadających na 1 samochód osobowy w 1984 r.).

poświęcić dwóm pozostałym rzędom danych, z których jeden tworzą wskaźniki wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe na 10000 ludności, drugi zaś podaje odsetek takich wypadków z ogółu wypadków zdarzających się w danym roku w danym województwie. Pierwszy z tych wskaźników mierzy obciążenie wypadkami drogowymi powodowanymi przez osoby nietrzeźwe na stałą liczbę (10000) ludności, drugi wskazuje rolę, jaką w ogólnym obrazie wypadków odgrywają wypadki drogowe wywoływane przez nietrzeźwych uczestników ruchu.

Jeśli zwrócić uwagę na dynamikę pierwszego z tych wskaźników, to — globalnie rzecz ujmując — obciążenie wypadkami drogowymi wywołwanymi przez osoby nietrzeźwe między rokiem 1979 a 1984 w skali ogólnopolskiej nieznacznie zmalało (o 2,7%), a tylko w roku 1980 wzrosło bardzo wyraźnie (o 11,5% w stosunku do roku 1979). Obniżenie tego wskaźnika w roku 1984 w stosunku do 1979 r. wystąpiło w 26 województwach, podwyższenie zaś w 23. Całkowicie odmienną tendencję wykazywał natomiast wskaźnik udziału wypadków wywoływanych przez osoby nietrzeźwe w ogólnej liczbie wypadków drogowych. W skali ogólnopolskiej wzrósł on w analizowanym okresie o 11,3%, przy czym tylko w roku 1981 zaznaczył się jego wyraźny spadek (o 8,8% w stosunku do 1979 r.). Obniżenie tego wskaźnika W roku 1984 w stosunku do 1979 r. wystąpiło tylko w 12 województwach, jego wzrost zaś aż w 37. Oznacza to, że choć nieznacznie maleje obciążenie wypadkami drogowymi, których sprawcami są osoby nietrzeźwe, to jednocześnie rośnie znaczenie wypadków powodowanych przez te osoby w ogólnym obrazie wypadków drogowych. Stwierdzenie to może na pierwszy rzut oka wzbudzać wątpliwości, wobec czego trzeba nieco bliżej je rozpatrzyć. Posłużymy się w tym celu średnimi z lat 1979—1984, gdyż zmienność omawianych wskaźników w poszczególnych latach w poważnym stopniu zamazuje ostrość obrazu.

W tablicy 13 uszeregowano województwa według stopnia obciążenia wypadkami drogowymi powodowanymi przez osoby nietrzeźwe na 10000 mieszkańców (od najwyższego do najniższego), podając również, jakie jest odchylenie w procentach tego wskaźnika od średniej krajowej dla tych samych lat. Przy zastosowaniu tego kryterium uszeregowania można grupować województwa według stopnia odchylenia od średniej krajowej, np. odchylenie powyżej 30%, od 30,0 do 20,1% itd.

Zachodzi pytanie, co wpływa na wysokość tego wskaźnika, przy czym pierwszym czynnikiem, którego związek z obciążeniem wypadkami drogowymi powodowanymi przez sprawców nietrzeźwych należałoby sprawdzić, są rozmiary konsumpcji alkoholu. Niestety jest to niemożliwe ze względu na brak danych o rozmiarach spożycia alkoholu w poszczególnych województwach, a co więcej, nawet możliwość posłużenia się danymi dotyczącymi rejestrowanego przez GUS spożycia alkoholu nie na wiele by się tu przydała. Nieznane pozostałyby bowiem rozmiary niekontrolowanej konsumpcji alkoholu,

które w różnych województwach mogą być bardzo zróżnicowane. Pozostaje zatem sprawdzić, czy uzyskany rozkład może zostać wyjaśniony przy odwołaniu się do innych czynników. Kolejność województw w tablicy 13 może sugerować, że znaczenie mogą tu mieć : stopień. urbanizacji województwa (mierzony odsetkiem ludności zamieszkałej w miastach) oraz poziom motoryzacji w danym województwie (mierzony liczbą osób przypadających na 1 samochód osobowy).

Próba wyjaśnienia uzyskanego rozkładu obciążenia wypadkami powodowanymi przez osoby nietrzeźwe przy odwołaniu się do wskaźnika urbanizacji pozwala na dokonanie następujących ustaleń. Z 7 województw o najwyższym wskaźniku obciążenia (więcej niż 20,0% odchylenia od średniej krajowej) w 5 wskaźnik urbanizacji Jest zdecydowanie wyższy a w 2 (bielskie i częstochowskie) znacznie niższy od średniej krajowej. Jeśli obejmiemy takim obliczeniem również i te województwa, w których wskaźnik obciążenia wypadkami osób nietrzeźwych jest wyższy o co najmniej 10,0% od średniej krajowej, okazuje się, że z 14 takich województw już tylko 6 ma wskaźnik urbanizacji wyższy od średniej krajowej. Biorąc pod uwagę województwa o najniższym wskaźniku obciążenia (odchylenia co najmniej — 20,0% od średniej krajowej) uzyskujemy obraz dużo bardziej jednolity: z 17 takich województw tylko

1 (bydgoskie) ma wskaźnik urbanizacji wyższy od średniej krajowej, a i to nieznacznie (o 4,8%). Czynnikiem ten nie jest zatem pozbawiony znaczenia, lecz odwołując się wyłącznie do niego nie możemy objaśnić stopnia obciążenia ludności poszczególnych województw wypadkami powodowanymi przez osoby nietrzeźwe. Dla ilustracji, jak bardzo działanie tego czynnika może, zostać skorygowane działaniem innych czynników, wskażmy, że z trzech województw o najwyższym stopniu urbanizacji (łódzkie — 91,4% ludności zamieszkałej w miastach, warszawskie — 88,4%, katowickie — 87,7%) tylko jedno zalicza odchylenia od średniej, a dwa pozostałe plasują się wśród województw o znacznie niższym wskaźniku urbanizacji, lecz równie wysokim jak ich obciążeniu wypadkami spowodowanymi przez osoby nietrzeźwe. Natomiast województwo bialsko-podlaskie, mające jeden z najniższych wskaźników urbanizacji (32,0% ludności zamieszkałej w miastach przy średniej krajowej 59,7%) znajduje się na wysokiej 11 pozycji pod względem obciążenia wypadkami drogowymi osób nietrzeźwych, tuż za województwem warszawskim³².

Podobnie przedstawia się ten problem przy odwołaniu się do wskaźnika poziomu motoryzacji, choć zależność między tym czynnikiem a stopniem obciążenia wypadkami drogowymi osób nietrzeźwych jest jeszcze słabsza³³. Wprawdzie obserwuje się pewną tendencję do grupowania się województw

³² Siła związku między obciążeniem wypadkami osób nietrzeźwych a poziomem urbanizacji, mierzona współczynnikiem korelacji r , nie osiąga poziomu statystycznej istotności ($r = 0,515$).

³³ W tym przypadku współczynnik korelacji przybiera wartości jeszcze niższe ($r = 0,486$).

o wysokim poziomie motoryzacji w górnych partiach, a województw o niskim poziomie motoryzacji w dolnych partiach szeregu przedstawionego w tablicy 13, ale odchylenia od tej tendencji są rażące. I tak województwo warszawskie, o zdecydowanie najwyższym wskaźniku motoryzacji (6,2) zajmuje w tym szeregu miejsce 10, województwo poznańskie (drugie miejsce pod względem poziomu motoryzacji — 7,1) miejsce 7, a województwo leszczyńskie (trzecie pod względem wskaźnika motoryzacji — 8,1) miejsce 34. Z kolei województwa o bardzo niskim poziomie motoryzacji, jak np. bialsko-podlaskie (wskaźnik 15,0) i kieleckie (wskaźnik 15,8) zajmują miejsca 11 i 14.

Na tle tych obserwacji nasuwają się następujące uwagi. Jak wskazywano poprzednio, wypadki powodowane przez nietrzeźwych pieszych koncentrują się na terenie miast, przede wszystkim zaś na terenie dużych aglomeracji miejskich. Ponieważ wypadki powodowane przez nietrzeźwych pieszych stanowiły w latach 1979—1984 około połowy wypadków drogowych spowodowanych przez osoby nietrzeźwe, zrozumiałe jest, iż musi to wpływać na przesunięcie się województw położonych wokół dużych aglomeracji miejskich w górę szeregu województw uporządkowanych według kryterium obciążenia wypadkami wywoływanymi przez osoby nietrzeźwe (tablica 13). To wyjaśnia, dlaczego stopień urbanizacji województwa ma pewne znaczenie dla obciążenia wypadkami powodowanymi przez osoby nietrzeźwe. Podobnie zwiększona liczba pojazdów na danym terenie, ujawniana przy pomocy wskaźnika poziomu motoryzacji, powodować będzie częstsze posługiwanie się nimi przez osoby nietrzeźwe co wpłynie z kolei na częstsze powodowanie przez nie wypadków drogowych, a tym samym na wzrost wskaźnika obciążenia takimi wypadkami na 10000 ludności. Odstępstwa od tych hipotetycznych rozkładów pokazują jednak, że na poziom obciążenia wypadkami, których sprawcami są osoby nietrzeźwe, wywierają wpływ także inne zmienne, pomijane w dotychczasowej analizie.

Siły wpływu niektórych z nich jednoznacznie ustalić nie można, gdyż bardzo utrudnione, jeśli w ogóle możliwe, jest znalezienie wskaźników pozwalających na taki pomiar. Wymienić tu należy przede wszystkim poziom rozwiązań drogowych oraz organizację ruchu drogowego jako te czynniki, które wywierają bezpośredni wpływ na liczbę wypadków drogowych, w tym również na liczbę wypadków drogowych powodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego. Wolno oczekiwać, że im gorszy poziom rozwiązań drogowych i im gorsza organizacja ruchu, tym większa liczba wypadków drogowych, powodowanych tak przez osoby trzeźwe, jak i nietrzeźwe. I te czynniki mogą zatem wpływać na stopień obciążenia województw wypadkami wywołanymi przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego, tym bardziej, że jak wskazywano poprzednio — wywołane działaniem alkoholu ubytki sprawności psychomotorycznej i intelektualnej rodzą większe trudności w dostosowaniu zachowania do niekorzystnych warunków na drodze, upośledzają pod tym względem osoby nietrzeźwe w stosunku do trzeźwych. Znalezienie odpowied-

nich wskaźników, pozwalających na pomiar tych zmiennych, jest dlatego tak trudne, że działają one w powiązaniu z innymi czynnikami, m.in. z omawianymi poprzednio: stopniem urbanizacji i poziomem motoryzacji województwa, i to — jak ukazywały wcześniej przedstawione analizy — raczej korygując ich działanie niż odgrywając pierwszoplanową rolę. Z tych względów wypowiedzi na temat siły ich działania są bardzo utrudnione, choć w niektórych przypadkach trzeba się będzie jeszcze do nich odwołać.

Powrócić natomiast wypada, choćby z racji tematu tego opracowania, do wpływu rozmiarów konsumpcji alkoholu na obciążenie wypadkami powodowanymi przez osoby nietrzeźwe. Wskazywany już brak możliwości zbadania siły związku między tymi zjawiskami w drodze analizy korelacyjnej ze względu na brak danych o rozmiarach spożycia alkoholu w poszczególnych województwach bardzo komplikuje te rozważania, a nawet może utrudnić dojście do nie wzbudzających wątpliwości konstatacji. Wydaje się jednak, że dane przedstawione w tablicy 13 pozwalają na ustalenia prawdopodobne, o sporej szansie trafności.

Na początek odwołajmy się do przedstawionej poprzednio zależności między poziomem konsumpcji alkoholu a częstością, wypadków drogowych (rysunek 1). Jeśli w skali ogólnopolskiej wzrost spożycia alkoholu prowadzi do zwiększenia częstości wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, to zależność taka występować powinna również w skali województwa. Stąd można przypuszczać, że w województwach bardziej obciążonych wypadkami z udziałem osób nietrzeźwych spożywa się więcej alkoholu niż w województwach obciążonych nimi mniej, lecz trzeba uczynić tu bardzo istotne zastrzeżenie. Alkohol na ruch drogowy nie działa jako czynnik izolowany, lecz w ścisłym połączeniu z innymi czynnikami. Na tych więc terenach, na których występują czynniki sprzyjające zwiększeniu liczby wypadków (duże skupiska ludności przy ożywionych szlakach komunikacyjnych, wysoki poziom motoryzacji, niedostosowane do wymagań ruchu rozwiązania drogowe itd.), liczba wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe może być znaczna przy stosunkowo niewielkich rozmiarach konsumpcji alkoholu. Czynniki „wypadkorodne” mogą na takich terenach prowadzić do częstszego pojawiania się wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe, niż wynikałoby to z rozważanego w izolacji rozmiaru konsumpcji alkoholu. A zatem występujące w danym województwie duże obciążenie wypadkami drogowymi powodowanymi przez osoby nietrzeźwe nie może być traktowane jako jednoznaczny wskaźnik dużych rozmiarów spożycia alkoholu na tym terenie, gdyż obciążenie to może być powodowane innymi czynnikami, które „współdziałają” z konsumpcją alkoholu, zwiększając siłę wpływu tego czynnika na powstawanie wypadków drogowych. Natomiast tam, gdzie czynniki „wypadkorodne” nie występują w natężeniu mogącym objaśniać duże obciążenie wypadkami powodowanymi przez sprawców nietrzeźwych, to zwiększone obciążenie należy

Po tych wyjaśnieniach odwołajmy się do danych zamieszczonych w tablicy 13. Podano w niej m.in. średni procentowy udział wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe wśród ogółu wypadków w latach 1979—1984 oraz odchylenie w procentach tego udziału od średniej krajowej. Liczby te można traktować jako wskaźniki roli, jaką w ogólnym obrazie wypadków drogowych odgrywają na terenach poszczególnych województw wypadki powodowane przez osoby nietrzeźwe. Zwróćmy uwagę na to, jak wskaźniki te przedstawiają się w przypadkach województw najbardziej obciążonych wypadkami z udziałem osób nietrzeźwych (odchylenie od średniej krajowej większe niż + 10,0%). Okazuje się, że na 44 takich województw w 9 odchylenie od średniego udziału wypadków wywoływanych przez osoby nietrzeźwe jest dodatnie (czyli udział ten jest większy niż średnia krajowa), w 4 jest ono ujemne, a w jednym przypadku obie te liczby pokrywają się (brak odchylenia od średniej). Co istotne, wszystkie cztery województwa o odchyleniu ujemnym (krakowskie, łódzkie, poznańskie, warszawskie) są województwami o bardzo wysokim stopniu zurbanizowania (odsetek ludności miejskiej wynosił w nich odpowiednio w roku 1983: 69,1, 91,4, 69,6, 88,4), są zorganizowane wokół dużej aglomeracji miejskiej, o wysokim wskaźniku motoryzacji (odpowiednio w roku 1984: 9,8, 8,9, 7,1, 6,2). W tych województwach poważnie zwiększone obciążenie wypadkami z udziałem osób nietrzeźwych nie może być złożone głównie na karb dużych rozmiarów konsumpcji alkoholu, lecz wyjaśniane przede wszystkim innymi czynnikami wypadkorodnymi. Charakterystyczne jest tu zwłaszcza pierwsze miejsce województwa krakowskiego na tej „czarnej liście”, dość wyraźnie odcinającego się od następnego po nim województwa łódzkiego pod względem rozmiarów obciążenia wypadkami, powodowanymi przez osoby nietrzeźwe, mimo mniejszej roli, jaką odgrywają w nim wypadki z udziałem osób nietrzeźwych w ogólnym obrazie wypadkowości drogowej. Jeśli zważyć, że centrum tego województwa stanowi duża aglomeracja miejska, przez którą z powodu braku obwodnicy pozamiejskiej dosłownie „przepycha się” krzyżujący się w niej bardzo ożywiony ruch tranzytowy w kierunkach północ—południe i wschód—zachód, a nadto w województwie tym motoryzacja osiągnęła poziom wyższy od przeciętnego krajowego, to dojść trzeba do wniosku, że są to warunki wybitnie sprzyjające powstawaniu sytuacji kolizyjnych i wręcz wywołujące błędy uczestników ruchu drogowego. Ponieważ zaś błędy popełniają najłatwiej osoby niepełnosprawne, niesprawność wywołana działaniem alkoholu musi w tych warunkach prowadzić do częstszego występowania wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe niż wynikałoby to z rozmiarów konsumpcji alkoholu na tym terenie. Najwyższe w Polsce obciążenie województwa krakowskiego wypadkami wywoływanymi przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego wydaje się więc wynikać z innych przyczyn niż ze zwiększonych rozmiarów konsumpcji alkoholu.

Zupełnie inaczej należy ocenić zwiększony udział wypadków, których sprawcami są osoby nietrzeźwe, w ogólnym obrazie wypadków drogowych w tych

województwach, gdzie opisane warunki nie występują. Z tego punktu widzenia najciekawsze są województwa o niskim poziomie urbanizacji i niskich wskaźnikach motoryzacji, lecz plasujące się wśród województw poważnie obciążonych wypadkami z udziałem osób nietrzeźwych. Są to województwa: bielskie (wskaźnik urbanizacji — 48,8, wskaźnik motoryzacji—11,8), skierniewickie (41,7 12,2), olsztyńskie (56,1, 12,5), bialsko-podlaskie (32,0, 15,0), suwalskie (49,3, 12,4) oraz kieleckie (43,8, 15,8). Na tych terenach znaczne obciążenie wypadkami powodowanymi przez osoby nietrzeźwe wydaje się tłumaczyć przede wszystkim rozmiarami spożycia alkoholu, odzwierciedlonymi w roli, jaką odgrywają wypadki, których sprawcami są nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego, w ogólnym obrazie wypadków drogowych. W tych województwach bowiem procentowe odchylenie od średniej udziału wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe wynosi: bielskie: +20,7, skierniewickie: +22,4, olsztyńskie: +21,1, bialsko-podlaskie: +44,7, suwalskie: +30,1, kieleckie: +19,9. Gdyby odchylenie to zredukować do zera, czyli doprowadzić do stanu, w którym udział wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe był w tych województwach równy średniej krajowej, wówczas hipotetyczne obciążenie wypadkami wywołanymi przez nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego na 10000 ludności wynosiłoby: województwo bielskie — 2,89 (obecnie—3,50), skierniewickie — 2,61 (obecnie — 3,20), olsztyńskie — 2,62 (obecnie — 3,18), bialsko-podlaskie — 2,14 (obecnie — 3,09), suwalskie — 2,42 (obecnie — 3,04), kieleckie — 2,19 (obecnie — 2,98). Tak zasadnicze obniżenie wskaźnika obciążenia wskazuje, że jego poziom związany jest ze zdecydowanie przekraczającym średnią krajową udziałem wypadków powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Podobna sytuacja występuje we wszystkich województwach, w których udział wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe osiąga poziom przekraczający ponad 10,0% średnią krajową, a oprócz wymienionych należą do nich województwa: gdańskie, wrocławskie, opolskie, elbląskie, krośnieńskie, rzeszowskie, wałbrzyskie, ostrołęckie, zielonogórskie, ciechanowskie, zamojskie i płockie. Można oczekiwać, że w tych województwach rozmiary spożycia alkoholu są wyższe niż na innych terenach, co nie znaczy, iż we wszystkich nich są tak samo wysokie. Najwyższe zapewne są w tych, w których z mniejszą siłą działają omawiane czynniki wpływające na wzrost wypadkowości drogowej. Zapobieganie wypadkom drogowym powodowanym przez osoby nietrzeźwe powinno tam polegać przede wszystkim na dążeniu do obniżenia rozmiarów konsumpcji alkoholu, gdyż jest to najkrótsza i najskuteczniejsza droga do obniżenia liczby takich zdarzeń. Choć stwierdzenie to ma zastosowanie do całego kraju, w wymienionych województwach nabiera szczególnego znaczenia. Tam bowiem, gdzie na obciążenie wypadkami drogowymi powodowanymi przez osoby nietrzeźwe wywierają silny wpływ, oprócz rozmiarów konsumpcji alkoholu, również inne czynniki, sama redukcja rozmiarów spożycia alkoholu przyniosłaby zapewne efekty nie tak wyraźne jak w województwach poprzednio wymienionych. W tych

województwach, w których wydają się występować czynniki „katalizujące” wypadki powodowane przez osoby nietrzeźwe/zapobieganie takim wydarzeniom wydaje się bardziej skomplikowane i wymagające zasadniczych zmian w zakresie budowy i wyposażenia dróg oraz organizacji ruchu drogowego.

VII. UWAGI KOŃCOWE

Na zakończenie tych rozważań wypada zwrócić uwagę na kilka kwestii o różnym charakterze i znaczeniu celem wyraźniejszego ich wyeksponowania.

Przedstawione opracowanie nie zawiera omówienia wszystkich problemów wiążących się z tematem „alkohol a wypadki drogowe”. Pominięto przede wszystkim takie zagadnienia, jak: charakterystyka nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych, rodzaje błędów popełnianych przez te osoby w ruchu drogowym (bezpośrednie przyczyny wypadków), miejsca wypadków drogowych powodowanych przez osoby nietrzeźwe. Zdecydował o tym przede wszystkim zakres informacji źródłowych, wykorzystanych w opracowaniu, a także wątpliwości co do niektórych danych. Informacje te są bowiem nie tylko niepełne, u niekiedy wręcz fragmentaryczne, ale nadto okoliczności i sposób ich rejestracji powodują, że są one niewiele mówiące. Jeśli na przykład dowiadujemy się, że w roku 1984 wypadki powodowane przez osoby nietrzeźwe najczęściej dochodziły do skutku na prostych odcinkach dróg (5928 wypadków — 62,8% ogółu wypadków drogowych spowodowanych przez osoby nietrzeźwe)³⁴, a nie wiemy, ile z tych wypadków zostało spowodowanych przez pieszych, a ile przez kierujących pojazdami, ile z nich wydarzyło się w miastach, a ile na drogach pozamiejskich, to zbyt wiele pytań należałoby pozostawić bez odpowiedzi, aby warto było wchodzić w ten kompleks zagadnień. Takie dane mogą być użyteczne jako punkt wyjścia do dalszych badań, ale ich nośność informacyjna jest zbyt skromna, aby wykorzystywać je jako samodzielną podstawę dociekań. Dla omówienia pominiętych tu zagadnień trzeba by przeprowadzić obszerne badania, gdyż dopiero wtedy można uzyskać dokładniejszy i wiarygodny ich obraz. Nie jest to zatem kompleksowa analiza powiązań między spożyciem alkoholu a ruchem drogowym, lecz prezentacja wpływu konsumpcji alkoholu na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

W związku z powyższym podkreślenia wymagają dwie kwestie.

Po pierwsze analizując wpływ spożywania alkoholu na bezpieczeństwo ruchu drogowego zbyt często pozostawia się poza sferą rozważań zagadnienie nietrzeźwości pieszych. W przedstawionym opracowaniu starano się uniknąć tego niedopatrzenia, gdyż przesądza ono o jednostronności, a tym samym

³⁴ Informacja Wydziału Ruchu Drogowego KGMO o wypadkach drogowych w Polsce V 1984 r.

o niepełności ujęcia. Przytoczone w opracowaniu dane pozwalają na sformułowanie tezy, że nietrzeźwość pieszych bardzo poważnie wpływa na stan bezpieczeństwa na drogach, choć —czemu nie można przeczyć—zagrożenie ze strony nietrzeźwych kierujących pojazdami jest i większe, i prowadzi do poważniejszych skutków (większa ofiarochłonność). To, że nietrzeźwi piesi wpływają w sposób bardzo istotny na rozkład wypadków w poszczególnych miesiącach, jest jednak wymowną ilustracją wskazanej tezy.

Po drugie konsumpcja alkoholu i związany z nią udział osób nietrzeźwych w ruchu drogowym jest tylko jednym z czynników decydujących o stopniu zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Czynniki te tworzą wzajemnie powiązany kompleks³⁵ i analiza któregośkolwiek z nich w oderwaniu od pozostałych jest zawsze ujęciem zawężonym, dokonywanym z określonego punktu widzenia. Wówczas, gdy określonemu czynnikowi przypisuje się szczególne znaczenie, naświetlenie problemu przy wzięciu pod uwagę tego właśnie czynnika może być korzystne, gdyż pozwala ukazać, jak silny jest jego wpływ. Tym też kierowano się analizując wpływ konsumpcji alkoholu na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Nie znaczy to jednak wcale, że powołując się na wpływ tego czynnika można pomijać inne, również wpływające na stan bezpieczeństwa na drogach. W trakcie rozważań starano się na tę kwestię zwrócić uwagę, ale wypada ją na koniec jeszcze raz podkreślić. Choć bowiem nietrzeźwość uczestników ruchu drogowego stanowi czynnik niezwykle groźny, bardzo poważnie obniżający bezpieczeństwo na drogach, zbyt często usiłuje się odwoływaniami doń pokryć inne zagrożenia, jak choćby niezadowolający stan rozwiązań drogowych i organizacji ruchu drogowego czy stan techniczny pojazdów. Są to zaś czynniki, które mogą wręcz „katalizować” wypadki powodowane przez osoby nietrzeźwe.

³⁵ Zagadnieniu temu poświęcam wiele uwagi w książce *Wypadki drogowe — aspekty kryminalogiczne*, Warszawa 1986.

Jan Nelken

KONCEPCJE PRZECIWDZIAŁANIA ALKOHOLIZMOWI I NARKOMANII W POLSCE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO*

I. UWAGI WSTĘPNE

Powstanie niepodległego Państwa Polskiego w 1918 r. zaktywizowało ruch społeczny skierowany przeciwko alkoholizmowi i narkomanii. W 1919 r. powstało Polskie Towarzystwo do Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość”, którego działalność rozciągała się na cały obszar Państwa Polskiego. Stawiało sobie za cel wprowadzenie całkowitego zakazu wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Zwróciło się do społeczeństwa z „gorącą odezwą, aby stanowczo wypowiedziało się za hasłem powszechnej i zupełnej trzeźwości”. Według statutu cele swoje Towarzystwo „Trzeźwość” miało osiągać przez: 1) propagowanie trzeźwości za pomocą uświadamiania młodzieży szkolnej i wszystkich warstw narodu o szkodliwości nadużywania napojów alkoholowych przez odczyty i systematyczne wykłady, kursy, pogadanki, odpowiednie wydawnictwa, staranie się o wprowadzenie obowiązkowej nauki o szkodliwości napojów alkoholowych we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i wyższych, zakładach naukowych, otwieranie i popieranie domów ludowych, gospód beزالkoholowych, przez urządzenie stałych i wędrownych muzeów i wystaw przeciwalkoholowych ; 2) organizowanie i popieranie badań i wykładów naukowych dotyczących problemów alkoholizmu ; 3) opracowanie projektów ustaw przeciwalkoholowych i innych, mających związek ze sprawą alkoholizmu, wydawanie opinii na temat ustawodawstwa przeciwalkoholowego i starania o wprowadzenie tego ustawodawstwa w życie; 4) zakładanie i popieranie przychodni i lecznic dla alkoholików; 5) popieranie produkcji i rozpowszechniania wyro-

* W okresie powojennym w Polsce ukazały się publikacje przedstawiające w niewłaściwym świetle kryminologię polską okresu międzywojennego. Takimi publikacjami są zwłaszcza książki: A. Flatau-Kowalskiej: *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956 i E. Janiszewskiej-Talago: *Szkola antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965. Zob. krytyczną recenzję książki A. Flatau-Kowalskiej napisaną przez S. Śliwińskiego, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 4, s. 676—687. Zamieszczona w tomie XIII „Archiwum Kryminologii” praca *Polska myśl kryminologiczna od schyłku XIX w. do 1939 r.* oraz będąca jej merytorycznym uzupełnieniem praca niniejsza ma na celu m.in. sprostowanie fałszywych poglądów dotyczących kryminologii polskiej okresu międzywojennego.

bów zastępczych¹. Prezesem Towarzystwa „Trzeźwość” została wybrana posłanka na Sejm Maria Moczydłowska, w późniejszych zaś latach był nim Kazimierz Kalinowski. W 1919 r. Towarzystwo „Trzeźwość” rozpoczęło wydawanie własnego czasopisma, którym był miesięcznik „Trzeźwość”. Redaktorem tego czasopisma został Jan Szymański, działacz przeciwalkoholowy sprzed pierwszej wojny światowej, był on też redaktorem „Walki z Alkoholizmem”, ukazującej się jako kwartalnik w latach 1912—1914 w Krakowie i następnie wydawanej nieregularnie w Warszawie w okresie międzywojennym. W październiku 1919 r. został zorganizowany przez Towarzystwo „Trzeźwość” IV Polski Zjazd Przeciwalkoholowy w Warszawie, który odbył się pod protektorem Naczelnika Państwa². W podjętej uchwale Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem w Polsce zupełnego zakazu wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych oraz przeciwko rządowemu projektowi ustawy o monopolu wódczanym³.

Ze statutu Towarzystwa „Trzeźwość” oraz uchwały Zjazdu z 1919 r., a także uchwał następnych kongresów przeciwalkoholowych wynika, że koncepcje przeciwdziałania alkoholizmowi przejawiały się w trzech dziedzinach: a) ustawodawstwie przeciwalkoholowym i jego realizacji w praktyce, b) przeciwalkoholowej działalności propagandowej i oświatowej, c) leczeniu alkoholików. Wszystkie te trzy dziedziny zostaną w niniejszej pracy omówione w aspekcie wysuniętych przez ruch zwalczania alkoholizmu postulatów oraz rozwiązań ustawowych, jak też ich realizacji w praktyce.

II. USTAWODAWSTWO PRZECIWALKOHOŁOWE I JEGO REALIZACJA W PRAKTYCE

W 1919 r. posłanka Maria Moczydłowska zgłosiła w Sejmie wniosek nagły, podpisany przez przedstawicieli większości klubów poselskich, o uchwalenie ustawy o zupełnym zakazie wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Projekt ten został następnie skierowany do komisji sejmowej, gdzie uległ znacznej zmianie⁴. Z drugiej zaś strony minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy o monopolu spirytusowym, przeciw któremu protestowało Towarzystwo „Trzeźwość”- dążące do zupełnej likwidacji produkcji napojów alkoholowych⁵. Po wprowadzeniu zmian w projekcie ustawy przeciwalkoholo-

¹ „Trzeźwość”, 1919, nr 1, s. 2—3.

² Poprzednie zjazdy przeciwalkoholowe, których współorganizatorem był Jan Szymański, odbyły się przed pierwszą wojną światową w Krakowie i we Lwowie. Np. III Zjazd odbył się w 1912 r. we Lwowie („Trzeźwość”, 1919, nr 2—3, s. 29).

³ „Trzeźwość”, 1920, nr A—5—6, s. 55.,

⁴ „Trzeźwość”, 1919, nr 2—3, s. 20—21.

⁵ „Trzeźwość”, 1919, nr 1, s. 13; nr 2—3, s. 23. Za zupełnym zakazem wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych i przeciwko monopolowi wódczanemu wypowiedział się również centralny organ PPS „Robotnik”, 1919, nr 250 i 251.

wej Sejm uchwalił ustawę z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. nr 37, poz. 210). Ustawa ta wprowadziła znaczne ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych zawierających więcej niż 2,5% alkoholu oraz zakaz sprzedaży napojów zawierających więcej niż 45% alkoholu. Każda gmina wiejska lub miejska przez głosowanie powszechne (zarządzone z inicjatywy zarządu gminy lub mieszkańców gminy, którzy ukończyli 21 lat) mogła wprowadzić u siebie zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych; jeżeli w powiecie 2/3 ogólnej liczby gmin, obejmujących nie mniej niż ogółu ludności powiatu, uchwali taki zakaz, miał on wówczas rozciągać się na cały powiat. Rewizja podjętej uchwały mogła nastąpić nie wcześniej niż po upływie trzech lat od wejścia w życie zakazu.

Ustawa ograniczała liczbę miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych do 1 na 2500 mieszkańców, przy czym redukcja ponadlimitowanych miejsc miała nastąpić z dniem 1 stycznia 1921 r. Miejsca sprzedaży lub wyszynku nie mogły mieścić się w odległości mniejszej niż 50 metrów od budynków, w których znajdowały się warsztaty fabryczne zatrudniające powyżej 50 robotników, oraz mniejszej niż 100 metrów od budynków, w których mieściły się kościoły lub domy modlitwy, szkoły, sądy, więzienia, dworce i stacje kolejowe, przystanie statków parowych, koszary lub zakłady zatrudniające więcej niż 100 robotników, przy czym na wsi ta odległość powinna być wynosić 300 metrów. Wprowadzony został zakaz sprzedawania lub podawania napojów alkoholowych dzieciom i młodzieży do lat 18, uczniom szkół niższych i średnich, na kredyt lub pod zastaw, w bufetach kolejowych, w pociągach, na przystaniach statków parowych i na samych statkach, w koszarach i obozach wojskowych, w sklepach i bufetach wojskowych, w fabrykach i zakładach przemysłowych, w domach ludowych, w pomieszczeniach straży ogniowej, w lokalach ćwiczeń sportowych i gimnastycznych. Ponadto zakazano sprzedawania lub podawania napojów alkoholowych na czas poboru, mobilizacji, wyborów oraz we wszystkich miejscowościach, w których celem utrzymania spokoju i porządku publicznego minister spraw wewnętrznych lub upoważnione przez niego organy zakazały sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych na czas wprowadzenia sądów doraźnych, stanu wyjątkowego lub tłumnych zebrań ludności. Zakaz obowiązywał także w niedziele i święta od godz. 3 po południu dnia przedświątecznego, do godz. 10 rano dnia poświątecznego oraz we wszystkich miejscowościach (z wyjątkiem miast powiatowych, wojewódzkich i stolicy) podczas targów, jarmarków, odpustów i pielgrzymek.

Za przekroczenie przepisów ustawy przewidziane były dość surowe kary nakładane w drodze administracyjnej: grzywna lub areszt do 1 miesiąca, a w razie powtórzenia przekroczenia — wielokrotnie zwiększona grzywna lub areszt do 3 miesięcy. Grzywna i areszt mogły być nałożone łącznie. Karom podlegał nie tylko właściciel lub zarządzający zakładem, lecz także osoby zatrudnione w zakładzie, które dopuściły się przekroczenia przepisów ustawy.

Ponadto mogła być cofnięta koncesja na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych wbrew przepisom ustawy. Wszelkie zobowiązania zaciągnięte z obejściem ustawy były nieważne. Ponadto ustawa przewidywała, że do współdziałania w wykonywaniu jej przepisów minister zdrowia publicznego w porozumieniu z właściwymi ministrami powoła organy władz państwowych i komunalnych, jak również organizacje społeczne, mające na celu walkę z alkoholizmem, zrzeszenia oświatowe i spółdzielcze. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy (Dz. U. nr 98, poz. 650) powoływało przy władzach administracyjnych I i II instancji komisje do walki z alkoholizmem. W skład każdej komisji wchodził: przedstawiciel władzy administracyjnej lub jego zastępca jako przewodniczący, po jednym przedstawicielu Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Ministerstwa Skarbu, dwóch przedstawicieli organizacji społecznych mających na celu walkę z alkoholizmem albo zrzeszeń oświatowych lub spółdzielczych. Do zakresu działalności tych komisji, w myśl przepisu ustawy, należało określanie liczby i rozmieszczenia miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w danym mieście, powiecie lub województwie w stosunku 1 do 2500 mieszkańców, opiniowanie w sprawie kar nakładanym administracyjnie za przekroczenie ustawy oraz wyznaczanie swych przedstawicieli powołanych do kontroli przestrzegania przepisów ustawy. Komisje przy władzach administracyjnych II instancji były instytucjami nadzorczymi w stosunku do komisji przy władzach I instancji, przy czym ostateczna decyzja należała do ministra zdrowia publicznego. Przy wykonywaniu swych czynności członkom komisji oraz jej delegatom przysługiwały prawa urzędników państwowych. Dla ważności decyzji komisji wystarczająca była obecność 3 członków (w tym przewodniczącego lub jego zastępcy) przy podejmowaniu decyzji.

Chociaż więc ustawa przeciwalkoholowa z 1920 r. wraz z rozporządzeniem wykonawczym nie wprowadzała całkowitej prohibicji, lecz jedynie ograniczenia w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych, to jednak była ona znacznym krokiem naprzód na drodze zwalczania alkoholizmu, gdyż ustanawiała daleko idące ograniczenia oraz wprowadzała czynnik społeczny przy organach administracyjnych I i II instancji w celu sprawowania kontroli nad wykonywaniem tej ustawy na obszarze Państwa. Organizacje społeczne walczące z alkoholizmem, zwłaszcza Towarzystwo „Trzeźwość”, uważały tę ustawę za etap na drodze do wprowadzenia całkowitej prohibicji i domagały się jej pełnej realizacji⁶. Spotkała się ta ustawa z poparciem również ze strony świata lekarskiego, zwłaszcza psychiatrów. Pierwszy Zjazd Psychiatrów Polskich obradujący w dniach: 30, 31 października i 1 listopada 1920r. w Warszawie w podjętej uchwale stwierdził m.in. : „Zjazd uważa ustawę z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych za pierwszy

⁶J. Szymański: *Obrona ustawy przeciwalkoholowej*, Warszawa 1924; idem: *Spoleczne i państwowe znaczenie walki z alkoholizmem*, Warszawa 1928.

celowy akt prowadzący w walce z alkoholizmem w Polsce i wita ją z całym uznaniem jako wysoce doniosły krok na drodze podniesienia zdrowia i moralności społecznej, zapobiegający w szczególności powstawaniu i szerzeniu się chorób umysłowych. Zjazd uważa za niezbędne jak najszybsze wprowadzenie ustawy w życie w całej rozciągłości”⁷.

Z drugiej zaś strony wykonywanie tej ustawy napotkało opór ze strony restauratorów, szynkarzy i handlarzy alkoholem, a także tych wszystkich, którzy nie chcieli pogodzić się z wprowadzonymi przez nią ograniczeniami. Jednakże na początku 1922 r. Sejm odrzucił projekt noweli łagodzącej przepisy tej ustawy i uchwalił ustawę z 21 stycznia 1922 r. W przedmiocie częściowej zmiany ustawy z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. nr 12, poz. 104). Ustawa z 1922 r. zaostrzała przepisy przeciwalkoholowe. Według niej za koncesje na sprzedaż alkoholu, zniesione na podstawie ustawy z 1920 r., nie należało się żadne odszkodowanie. Sprzedawcy hurtowi mogli dostarczać napoje alkoholowe tylko osobom uprawnionym do sprzedaży detalicznej. Została bezwzględnie zakazana sprzedaż lub podawanie napojów zawierających jakiejkolwiek ilości alkoholu osobom nieletnim do ukończonego 21 roku życia oraz uczniom szkół niższych i średnich bez względu na wiek, innym zaś osobom na kredyt lub pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów lub za wykonaną pracę. Ponadto zostały wprowadzone kary (grzywna lub areszt w wymiarze ustalonym w ustawie z 1920 r.) za gorszące zachowanie się w stanie nietrzeźwości w miejscu publicznym, a nawet za samo znajdowanie się w stanie nietrzeźwości w miejscu publicznym. Takiej samej karze podlegał ten, kto doprowadził drugiego do stanu nietrzeźwości. Ponadto odpowiadał on solidarnie z nietrzeźwym za wszystkie szkody i straty wyrządzone przez osobę, którą doprowadził do stanu nietrzeźwości lub przyczynił się do takiego stanu. Kary były nakładane administracyjnie, jedynie na obszarze byłej dzielnicy pruskiej miał je wymierzać sąd. Ponadto dodano przepis, według którego dwukrotne naruszenie przepisów ustawy przeciwalkoholowej powodowało, niezależnie od kar przewidzianych w ustawie, utratę koncesji.

Ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych, wprowadzone ustawą z 1920 r., uzupełnioną przez ustawę z 1922 r., były wyrazem koncepcji częściowej prohibicji — w odróżnieniu od koncepcji całkowitej prohibicji. Wprowadzenie 16 stycznia 1920 r. w Stanach Zjednoczonych⁸ na obszarze całego kraju całkowitej prohibicji, którą objęto napoje alkoholowe o zawartości ponad 0.5% alkoholu, nie doprowadziło do zaniku ich spożywania, ponadto spowodowało — oprócz przestępstw polegających na naruszeniu ustaw prohibicyjnych — przestępczość będącą produktem ubocznym prohibicji, związana

⁷ *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Psychiatrów Polskich*, wyd. Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Warszawa 1921, s. 145.

⁸ M. Kacprzak: *Prohibicja w Stanach Zjednoczonych*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1925, nr 5, s. 198—201; nr 6, s. 228—231.

z przemysłem, wyrobem i handlem napojami alkoholowymi, głównie w postaci łapownictwa, a nawet zabójstw. Ponadto utrzymywanie prohibicji pociągało za sobą znaczne koszty finansowe. Z tych powodów prohibicja w Stanach Zjednoczonych została zniesiona uchwałą Kongresu z 20 lutego 1933 r. Chociaż w czasie wprowadzania w Polsce ustaw przeciwalkoholowych z 1920 r. i 1922 r. doświadczenia z prohibicją w Stanach Zjednoczonych nie były jeszcze znane, to jednak odważny eksperyment amerykański potwierdził tezę, że bez odpowiedniego uświadomienia ludności o szkodliwości alkoholu zakaz administracyjny spożywania go przez ogół ludności nie prowadzi do pożądanego celu z państwowego i społecznego punktu widzenia. Dlatego w skali ogólnospołecznej bardziej celowe było wprowadzenie częściowej prohibicji, polegającej na znacznym ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych, jednakże pod warunkiem, że będzie ona w granicach określonych przez ustawę konsekwentnie wprowadzona w życie⁹.

Wprowadzenie w życie w całej rozciągłości postanowień ustawy z 1920 r. wraz ze zmianami wprowadzonymi przez ustawę z 1922 r. napotykało trudności. Właściwie nie została zmniejszona liczba miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych (miała ona wynosić 1 na 2500 mieszkańców). Przeprowadzone w Łodzi badania wykazały, że: 1) jeden zakład sprzedający lub podający napoje alkoholowe przypadał na 1104 mieszkańców, a więc zakładów tych było ponad dwukrotnie więcej niż dopuszczała ustawa; 2) na obszarze niektórych komisariatów policyjnych w Łodzi największą liczbę pijanych na ulicach stwierdzono w niedziele i dni targowe, a więc w dniach, w których obowiązywał zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych; 3) tajny wyszynk prowadzony był w Łodzi na dużą skalę. W związku z tym wysuwany był postulat większego uaktywnienia w walce z alkoholizmem samorządu terytorialnego w całym kraju, przede wszystkim rad miejskich i magistratów (zarządów miejskich)¹⁰. Jako przykład podawano magistrat Łodzi, który zapoczątkował walkę z alkoholizmem w 1923 r., powołując sekcję do walki z alkoholizmem. Dane statystyczne zebrane i odpowiednio segregowane przez wydział statystyczny magistratu łódzkiego mogły służyć za wzór dla innych miast. Ponadto wydział ten wydawał formularze statystyczne władzom policyjnym w celu rejestracji osób zatrzymanych w stanie nietrzeźwości. Postulowano wprowadzenie tego formularza na całym obszarze Państwa i wypełnia-

⁹ J. Nelken (*Ostre upicie się i przestępczość*. „Monografie Psychiatryczne”, 1931, nr 4, s. 85) w wyniku analizy statystycznej przestępczości pod wpływem alkoholu w różnych krajach stwierdził, że „o ile niecałkowita prohibicja nie jest jedynie literą prawa, a bywa sumiennie wprowadzana w życie, to w pierwszym rzędzie powoduje ona zmniejszenie przestępczości alkoholowej”.

¹⁰ J. Budzińska-Tylicka: *Zadania samorządu w walce z alkoholizmem*, Wilno 1926; E. Rosset: *Alkoholizm iv miastach polskich*, Łódź 1927.

nie go w komisariatach policyjnych w każdym przypadku doprowadzenia do komisariatu osoby w stanie nietrzeźwym¹¹. Formularz ten zawierał odpowiednie miejsca na dane personalne osoby doprowadzonej oraz na odnotowanie, czy ta osoba zakłóciła spokój publiczny i czy dopuściła się innych wykroczeń, a także na odnotowanie dnia tygodnia i pory dnia doprowadzenia tej osoby do komisariatu, co zbiorczo umożliwiało ocenę przestrzegania na danym terenie przepisów ustawy przeciwalkoholowej¹². Samorząd terytorialny powinien prowadzić dokładną statystykę wykroczeń alkoholowych na swym terenie, budżet samorządowy zaś powinien zawierać odpowiednie pozycje, wystarczające do prowadzenia walki z alkoholizmem¹³. Również VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1928 r. w Lublinie w podjętej uchwale podkreślił konieczność zaktywizowania samorządu terytorialnego w walce z alkoholizmem. Kongres zwrócił się do władz państwowych sprawujących nadzór nad samorządem terytorialnym o wydanie zarządzeń w sprawie podjęcia przez samorząd walki z alkoholizmem na podstawie art. 2 p. f ustawy z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. nr 95, poz. 726), który zaliczał walkę z alkoholizmem do zadań opieki społecznej¹⁴.

Oprócz postulatu prowadzenia statystyki wykroczeń alkoholowych zwracano uwagę z punktu widzenia kryminologii na konieczność prawidłowego prowadzenia statystyki przestępstw popełnionych w stanie nietrzeźwym, gdyż statystyka taka prowadzona wówczas przez Ministerstwo Sprawiedliwości była w znacznej mierze niekompletna¹⁵. Statystyka przestępczości powinna dokładnie wykazywać liczbę wyroków skazujących za przestępstwa popełnione w stanie nietrzeźwym, wydanych przez sądy w poszczególnych okręgach na obszarze Państwa w określonym czasie za różne przestępstwa, a nadto liczbę wyroków uniewinniających, wydanych w przypadkach dokonania przez sprawcę czynu zabronionego w stanie patologicznego upicia się lub pod wpływem przewlekłej psychozy alkoholowej. W statystyce powinno być wykazane, w ilu przypadkach sądy zastosowały leczniczy środek zabezpieczający w postaci przymusowego leczenia odwykowego w odpowiednim zakładzie.

Pełnego wprowadzenia w życie przepisów ustawy przeciwalkoholowej z 1920 r. wraz ze zmianami z 1922 r. domagało się Towarzystwo „Trzeźwość”¹⁶. VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1927 r. w podjętej uchwale pod-

¹¹ J. Budzińska-Tylicka: *op. cit.*, s. 4, 6—7.

¹² Wzór tego formularza statystycznego, zatytułowanego „Karta indywidualna osoby zatrzymanej w stanie nietrzeźwym” przytacza J. Nelken: *Ostre upicie się i przestępczość...*, s. 14—15.

¹³ J. Budzińska-Tylicka: *op. cit.*, s. 7. Na znaczenie dokładnej statystyki wykroczeń alkoholowych wskazywali też M. Kacprzak, S. Adamowiczowa, S. Sielicki: *Alkoholizm w Warszawie*, Warszawa 1927.

¹⁴ „Trzeźwość”, 1928, nr 12, s. 345.

¹⁵ A. Mogilnicki: *Zadziwiająca statystyka*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1925, nr 48, s. 760; J. Nelken: *Ostre upicie się i przestępczość...*, s. 29—30.

¹⁶ J. Szymański: *Obrona ustawy przeciwalkoholowej*, Warszawa 1924.

kreślił, że uważa za konieczne ścisłe przestrzeganie przepisów ustawy przeciwalkoholowej i zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie okólnika przypominającego władzom miejskim, wojewódzkim i powiatowym, aby pilnowały wykonywania tej ustawy i aby winni jej naruszenia pociągani byli do odpowiedzialności¹⁷. Również VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1928 r. w Lublinie zwrócił się do Rządu, Sejmu i Senatu z postulatem zwrócenia uwagi na konieczność ścisłego wykonywania obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej¹⁸.

W związku z wiadomością podaną w prasie o wydaniu przez Ministerstwo Skarbu okólnika do Izb Skarbowych w sprawie wstrzymania likwidacji nadmiernej liczby koncesji alkoholowych oraz tych koncesji, które powinny być cofnięte na podstawie orzeczeń karno-administracyjnych, a to z powodu zamierzonego znowelizowania ustawy przeciwalkoholowej, Zarząd Główny Towarzystwa „Trzeźwość” zwołał w 1928 r. konferencję w sprawie obrony ustawy przeciwalkoholowej. Konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele różnych stowarzyszeń walki z alkoholizmem, uchwaliła rezolucję wzywającą Sejm i Senat, aby nie dopuściły do żadnych zmian w ustawie przeciwalkoholowej lub w przepisach o monopolu spirytusowym, które zmierzają do unicestwienia ustawy przeciwalkoholowej, a w szczególności do powstawania nadmiernej liczby miejsc wyszynku, złagodzenia kar administracyjnych za naruszenie ustawy itp.¹⁹

Tendencja ze strony czynników rządowych do zmiany dotychczasowej ustawy przeciwalkoholowej w celu rozszerzenia handlu alkoholem wynikała ze względów fiskalnych. Chodziło o zapewnienie zbytu wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, którego produkcja była poważnym źródłem dochodów państwowych i była stopniowo rozszerzana, co znajdowało wyraz w kolejnych aktach prawnych regulujących zakres działania PMS²⁰. Według Małego Rocznika Statystycznego sprzedaż wyrobów PMS w 1925 r. wynosiła 499 tys. hektolitrow, w 1930 r. — 530 tys. hektolitrow, w 1937 r. — 665 tys. hektolitrow, w 1938 r. — 811 tys. hektolitrow stuprocentowego spirytusu. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wyrażała pogląd, że utworzenie PMS ukróciło tajne gorzelnictwo i pokątny handel alkoholem, który w tych warunkach nie zawsze był odpowiednio oczyszczony. Ponadto — zdaniem dyrekcji PMS — ustawa z 1920 r. stwarzała szerokie pole do nadużyć, gdyż w dniach zakazu sprzedaży wódek pochodzenia legalnego sprzedawało

¹⁷ „Trzeźwość”, 1928, nr 1, s. 23.

¹⁸ „Trzeźwość”, 1929, nr 1—2, s. 33.

¹⁹ „Trzeźwość”. 1928, nr 1, s. 26.

²⁰ Państwowy Monopol Spirytusowy został ustanowiony ustawą z 31 VII 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. nr 78, poz. 756). Późniejsze akty prawne rozszerzające produkcję i zbyt wyrobów PMS są wskazane w dalszym ciągu niniejszej pracy przy omawianiu zmniejszania ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych.

się nielegalnie napoje alkoholowe tajnego wyrobu. Zdaniem dyrekcji PMS szkodliwość tej ustawy była tak oczywista, że uchylenie jej lub złagodzenie i dostosowanie do wymogów życia stało się sprawą nader aktualną²¹. W tej sytuacji istnienie PMS budziło protesty ze strony przeciwników tolerowania nadmiernego spożywania alkoholu. XIII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1928 r. w Warszawie podjął jednogłośnie uchwałę stwierdzającą, że „istnienie PMS jest wręcz sprzeczne z racjonalnym zwalczaniem alkoholizmu”²². W związku z fiskalnym znaczeniem PMS podkreślano też, że „dla Państwa nie może być rzeczą obojętną, skąd idą pieniądze do skarbu państwowego”²³. Jednakże pomimo tych protestów została uchwalona przez Sejm nowa ustawa z 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa — Dz. U. nr 51, poz. 423), która poważnie zmniejszyła ograniczenia wprowadzone przez poprzednią ustawę przeciwalkoholową.

W ustawie przeciwalkoholowej z 1931 r. znalazły się ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych zawierających ponad 4,5% alkoholu oraz został utrzymany zakaz sprzedaży napojów zawierających ponad 45% alkoholu. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na obszarze całego Państwa została określona (nie licząc bufetów stacyjnych, wagonów restauracyjnych i bufetów na statkach), na 20000, z których najwyżej | mogło być przeznaczone do wyszynku. Został również wprowadzony obowiązek przeprowadzenia we wszystkich gminach bezalkoholowych ponownych głosowań w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy²⁴. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zwłaszcza na kolejach, został sprowadzony do niewielkich ograniczeń. A więc ustawa stanowiła, że zakazuje się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych: a) w pociągach oraz na całym obszarze zabudowań kolejowych i przystani statków, z wyjątkiem wagonów restauracyjnych i restauracji kolejowych pierwszej i drugiej klasy na stacjach końcowych, węzłowych i granicznych oraz bufetów kolejowych na stacjach węzłowych i granicznych w godzinach, które miało określić rozporządzenie wykonawcze; b) na całym obszarze zabudowań koszarowych i w obozach wojskowych,

²¹ „Trzeźwość”, 1929, nr 1—2, s. 39. Utworzenie PMS i rozszerzenie jego produkcji nie wyeliminowało jednak przemytu alkoholu oraz tajnego gorzelnictwa. Walka z przemitem spirytusu, dokonywanym głównie z Niemiec, prowadzona była przez Straż Graniczną. Tajne gorzelnictwo było wykrywane i likwidowane przez Policję Państwową. W 1935 r. liczba tajnych gorzelni w Polsce oceniana była na około 20000 znajdujących się głównie na wschodnich obszarach („Trzeźwość”, 1935, nr 11—12, s. 567).

²² „Trzeźwość”, 1929, nr 10, s. 269. Zob. również A. Iżycki: *Czy monopol spirytusowy jest potrzebny?*, „Trzeźwość”, 1936, nr 1—4, s. 36—38; M. Skiba: *Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce*, Lwów 1932.

²³ W. Padacz: *Państwo w walce z alkoholizmem*, „Trzeźwość”, 1939, nr 1—4, s. 19—20.

²⁴ Wskutek tego liczba gmin bezalkoholowych spadła w 1932 r. z 270 do 14 (wypowiedź J. Szymańskiego na posiedzeniu Sekcji do Walki z Alkoholizmem Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia w dniu 24 VI 1932 r., „Trzeźwość”, 1933, nr 1—3, s. 46).

z wyjątkiem kasyn wojskowych, jeżeli władze wojskowe zezwolą, a właściwe władze skarbowe wydadzą odpowiednie uprawnienia c) na całym obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych, w pomieszczeniach straży ogniowej oraz w lokalach i miejscach przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych z wyjątkiem wypadków*, w których lokale te użyte będą za każdorazowym zezwoleniem właściwej władzy do urządzania zabaw lub przedstawień; d) w domach ludowych oraz w pomieszczeniach i miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne na czas trwania tych przetargów; e) w miejscowościach, w których został uchwalony przez gminy zakaz sprzedaży napojów alkoholowych; f) w miejscowościach, w których Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na czas wyborów, poboru do wojska lub mobilizacji, sądów doroznych, stanu wyjątkowego oraz w soboty i inne dni wypłat robotnikom od godziny czternastej ; g) w lokalach oddanych do użytku służby publicznej ; h) w dni świąteczne od godziny szóstej do czternastej.

Według tej ustawy miejsca sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych nie mogły znajdować się w odległości mniejszej niż 100 metrów od granic budynków, w których mieszczą się kościoły, klasztory, sądy, więzienia, stacje kolejowe, przystanie statków, zakłady pracy zatrudniające ponad 50 robotników. Jednak władze administracyjne mogły czynić wyjątki. Pozostawiony został zakaz sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych nieletnim do 21 lat i zakaz płacenia alkoholem za pracę. Przepisy karno-administracyjne zostały utrzymane, a nawet rozszerzone, przy czym wprowadzono odpowiedzialność pod karą grzywny lub aresztu albo obu tych kar łącznie za sprzedaż napojów, alkoholowych pod zastaw lub za poręczeniem, a nawet za weksel. Ustawa stanowiła, że do wymierzania kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Z kolei rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. nr 84, poz. 615) zniósło zakaz sprzedaży napojów alkoholowych zawierających ponad 45% alkoholu stanowiąc, że „Państwowy Monopol Spirytusowy będzie wprowadzał do obrotu monopolowe wyroby wódczane oraz spirytus na cele domowo-lecznicze”. Następnie rozporządzenie Prezydenta RP z 24 października 1934 r. w sprawie zmiany przepisów o monopolu spirytusowym i o sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. nr 96, poz. 863) utrzymało sprzedaż „spirytusu na cele domowo-lecznicze” oraz wprowadziło dalsze uchylenia ograniczeń w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych w wagonach restauracyjnych i bufetach kolejowych. W wykonaniu tego rozporządzenia Prezydenta RP ukazało się rozporządzenie ministra skrbu z 6 grudnia 1934 r. w sprawie zwolnienia niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od uiszczania opłat z powodu prowadzenia tej sprzedaży (Dz. U. nr 109, poz.. 964). Na mocy tego rozporządzenia zakłady sprzedaży detalicznej znajdujące się w miejscowościach

liczących do 2000 mieszkańców zwolnione zostały od opłat skarbowych od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

W wyniku przytoczonej ewolucji przepisów prawnych została zniesiona górna dopuszczalna granica mocy sprzedawanych napojów alkoholowych oraz ograniczenia w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych, zwłaszcza na kolejach, zostały znacznie zredukowane; zniesione zostało ograniczenie liczby koncesji na obszarze Państwa oraz prawo gmin miejskich i wiejskich do wprowadzania miejscowego zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych.

Znaczne zmniejszenie ograniczeń sprzedaży i podawania napojów alkoholowych napotkało protesty ze strony Towarzystwa „Trzeźwość” oraz świata lekarskiego. Państwowa Naczelna Rada Zdrowia (będąca organem doradczym i opiniodawczym przy ministrze zdrowia) w podjętej jednogłośnie uchwale z 29 kwietnia 1935 r. zwróciła się do ministra pracy i opieki społecznej o wniesienie wniosku o reaktywowanie przepisów ustawy przeciwalkoholowej zniesionych rozporządzeniem Prezydenta RP z 24 października 1934 r., zwłaszcza o ponowne nadanie gminom miejskim i wiejskim prawa uchwalania miejscowego zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych oraz ograniczenie nadmiernej liczby koncesji alkoholowych²⁵. Ponadto w uchwale z 13 czerwca 1938 r. Państwowa Naczelna Rada Zdrowia wypowiedziała się za przywróceniem ustawy przeciwalkoholowej z 1920 r. w brzmieniu z 1922 r.²⁶ Także XV Zjazd Psychiatrów Polskich w 1935 r. w podjętej uchwale podkreślił, że uważa za konieczne reaktywowanie zniesionej ustawy przeciwalkoholowej z 1920 r.²⁷ Również X Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1931 r. poddał ostrej krytyce ustawę przeciwalkoholową z 1931 r. i wysunął postulat przywrócenia ustawy z 1920 r.²⁸ Przywrócenia tej ustawy domagało się też Towarzystwo „Trzeźwość”. Jednakże polityka rządowa w tej dziedzinie miała na względzie interes fiskalny Państwa, związany z dochodami ze sprzedaży wyrobów Państwowego Monopoli Spirytusowego i ustawa przeciwalkoholowa z 1920 r. nie została przywrócona. Przepisy dotyczące sprzedaży alkoholu z 1931, 1932 i 1934 r. obowiązywały jeszcze nawet w okresie powojennym. Ustawa przeciwalkoholowa z 1931 r. została uchylona przez art. 15 ustawy z 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. nr 12, poz. 62), rozporządzenie zaś Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym z późniejszymi zmianami utraciło moc na podstawie art. 11 ustawy z 24 czerwca 1953 r. o wyrobie i przerobie spirytusu (Dz. U. nr 34, poz. 143).

²⁵ „Trzeźwość”, 1935, nr 5, s. 224.

²⁶ „Trzeźwość”, 1938, nr 5—7, s. 129—130.

²⁷ „Rocznik Psychiatryczny”, 1935, nr 25, s. 212. Na tym stanowisku też uchwała XVIII Zjazdu Psychiatrów Polskich w 1938 r., „Rocznik Psychiatryczny”, 1938, nr 34-35, s. 229.

²⁸ „Trzeźwość”, 1931, nr 10—11, s. 269.

III. PRZECIWALKOHOLOWA DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWA I OŚWIATOWA

W polskiej literaturze przeciwalkoholowej okresu międzywojennego podkreślano, że samo ustawodawstwo przeciwalkoholowe, bez względu na zakres wprowadzanych przez nie ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych, nie może być jedynym czynnikiem skutecznej walki z alkoholizmem. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest szeroka akcja uświadamiania społecznego o konieczności zwalczania alkoholizmu²⁹. Działalność propagandowa i oświatowa skierowana przeciwko alkoholizmowi prowadzona była przez Towarzystwo „Trzeźwość”, Abstynencką Ligę Kolejowców, Koło Lekarzy Abstynentów, Wileńskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Mens” oraz Państwową Szkołę Higieny w Warszawie. Przeciwalkoholowej działalności propagandowej i oświatowej dawały impuls kongresy przeciwalkoholowe. W okresie międzywojennym odbyło się w Polsce siedem krajowych kongresów przeciwalkoholowych (IV Kongres w 1919 r. w Warszawie — X Kongres w 1931 r. w Krakowie), zorganizowanych głównie przez Towarzystwo „Trzeźwość”. Ponadto w 1937 r. w Warszawie odbył się XXI Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy, który w podjętych uchwałach poparł polski projekt międzynarodowej konwencji przeciwalkoholowej³⁰, wypowiedział się za leczeniem na podstawie odpowiedniego ustawodawstwa w różnych krajach osób uzależnionych od alkoholu, wprowadzeniem bezalkoholowych czasów dla robotników, ochroną młodzieży przed alkoholizmem oraz skuteczniejszym przeciwdziałaniem powodowaniu wypadków komunikacyjnych przez osoby będące w stanie nietrzeźwym³¹. W uchwałach polskich kongresów przeciwalkoholowych domagano się wprowadzenia obowiązkowego nauczania alkoholologii (nauki o szkodliwości alkoholu i sposobach walki z alkoholizmem)³² w szkołach, zaczynając

²⁹ M. Kacprzak, S. Adamowiczowa, S. Sielicki: *Alkoholizm w Warszawie...*, s. 8; J. Szymański: *Spoleczne i państwowe znaczenie walki z alkoholizmem...*; S. Czerwiński: *Czynnik społeczny w walce z alkoholizmem*, *Trzeźwość*, 1938, nr 11—12, s. 473—478; J. Bekier: *O metodach pracy społecznej w walce z alkoholizmem*, *„Trzeźwość”*, 1939, nr 5—6, s. 182—192.

³⁰ W 1937 r. na posiedzeniu Sekcji do Walki z Alkoholizmem PNRZ omawiany był projekt konwencji międzynarodowej o zwalczaniu alkoholizmu. Projekt ten przewidywał znaczne ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych, uregulowanie odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia popełnione w stanie nietrzeźwym oraz nauczanie w szkołach alkoholologii.

Według projektu tej konwencji państwa-sygnatariusze zobowiązują się w ciągu 1 roku od jej ratyfikowania wydać ustawy zgodne z treścią tej konwencji. Jednym z twórców projektu był polski działacz przeciwalkoholowy, ks. W. Padacz, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wybuch wojny przerwał prace nad tym projektem i nie został on zrealizowany.

Zob. posiedzenie Sekcji do Walki z Alkoholizmem PNRZ w dniu 28 IV 1937 r., *„Trzeźwość”*, 1937, nr 6, s. 289—300.

³¹ *„Trzeźwość”*, 1937, nr 9—10, s. 601—604.

³² Zob. *Alkoholologia* (praca zbiorowa pod red. R. Radziwiłłowicza), Warszawa 1928; M. Skiba: *Wykłady o alkoholizmie*, Lwów 1929.

od pogadanek o szkodliwości alkoholu już w przedszkolach, oraz nauczania alkoholologii w poszczególnych resortach na kursach specjalistycznych dla pracowników tych resortów, zwłaszcza w Ministerstwie Komunikacji oraz w seminariach nauczycielskich.

Tak na przykład VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1927 r. w Warszawie w podjętej uchwale postulował wprowadzenie obowiązkowych wykładów alkoholologii w miarę możliwości we wszystkich szkołach wszystkich typów, a przede wszystkim wprowadzenie ich do seminariów nauczycielskich, a także na wszystkich wydziałach uniwersytetów i w innych szkołach wyższych. Kongres zwrócił się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o ułatwienie nauczycielom uczestniczenia w kursach propagandy przeciwalkoholowej i wygłaszaniu referatów o szkodliwości alkoholu na konferencjach nauczycielskich, a także o pomoc w zaopatrzeniu szkół w tablice i inne materiały. ilustrujące szkodliwość alkoholu. Kongres zwrócił się też do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o poparcie i subwencjonowanie konkursów na wzorowe lekcje alkoholologii w szkołach różnych typów — na wzór konkursu urządzonego z dobrym skutkiem w kuratorium poznańskim, a także o poparcie zakładania abstynenckich kół młodzieży na wsi i w mieście oraz o zalecenie władzom szkolnym i młodzieży prenumerowania czasopism przeciwalkoholowych, jak np. „Młodzież Abstynencka”, wydawanego przez Centralę Abstynenckich Kół Młodzieży w Krakowie³³. Kongres wnosił ponadto o prowadzenie przez Ministerstwo Komunikacji stałej statystyki nieszczęśliwych wypadków na kolejach z obowiązkowym stwierdzeniem w każdym przypadku, czy zachodzi związek między wypadkiem a spożyciem alkoholu, wyniki zaś dochodzeń w tych sprawach powinny być przekazywane do wiadomości Głównego Urzędu Statystycznego w celu ich opublikowania. Kongres zwrócił się też do Ministerstwa Komunikacji o to, aby w prowadzonych zajęciach szkoleniowych stale uwzględniać sprawę walki z alkoholizmem w związku z warunkami pracy na kolejach, oraz o poparcie dla Związku Kolejowców Przeciwników Alkoholizmu we Lwowie³⁴.

Również VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w 1928 r. w Lublinie ponowił postulat obowiązkowego nauczania o szkodliwości alkoholu we wszystkich szkołach powszechnych i średnich oraz nauczania alkoholologii w wyższych klasach szkół średnich, a zwłaszcza w seminariach nauczycielskich. Kongres domagał się też umożliwienia wszystkim nauczycielom szkół powszechnych i średnich odbycia specjalnych kursów alkoholologii wraz z pouczeniem o metodach walki z alkoholizmem za pośrednictwem szkoły. Ponadto

³³ Na potrzebę zakładania kółek abstynenckich w szkołach w celu zwalczania alkoholizmu

wśród młodzieży szkolnej zwrócił uwagę S. Szempliński: *Młodzież szkolna a alkohol*,

³⁴ „Trzeźwość”, 1928, nr 1, s. 26.

zwrócono się do senatów i rad wydziałowych wszystkich wyższych uczelni w kraju o wprowadzenie do programu studiów wykładów z alkoholologii³⁵.

Postulat nauczania w szkołach o szkodliwości alkoholu został częściowo zrealizowany. Pogadanki na ten temat były wygłaszane w szkołach powszechnych, a alkoholologia była uwzględniana w nauczaniu w niektórych szkołach średnich. Natomiast w szkołach wyższych wykłady z alkoholologii na ogół wprowadzone nie zostały. W większych miastach odbywały się kilkudniowe kursy alkoholologii, otwarte dla osób różnych zawodów, organizowane przez Towarzystwo „Trzeźwość” i inne instytucje zwalczające alkoholizm. Pierwszy kurs alkoholologii odbył się w dniach 28—31 grudnia 1919 r. w Warszawie³⁶. Następnie kilkudniowe kursy alkoholologii odbywały się w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie i były organizowane przy współudziale Towarzystwa „Trzeźwość”.

Na przykład w 1929 r. odbył się w tejże szkole IV Kurs Alkoholologii, trwający sześć dni. Uczestniczyły w nim 222 osoby, głównie nauczyciele, lekarze i duchowni różnych wyznań³⁷. Wysunięto żądanie utworzenia katedry alkoholologii przynajmniej na jednym z uniwersytetów, gdyż urządzenie przez Państwową Szkołę Higieny raz w roku w latach trzydziestych kursu alkoholologii uważane było za niewystarczające³⁸. Ponadto Wydział Zdrowia Zarządu m. st. Warszawy, nadając duże znaczenie walce z alkoholizmem, prowadził ją w dwóch kierunkach: 1) poprzez urządzenie odczytów, mających na celu wykazywanie szkodliwości wpływu alkoholu na zdrowie jednostki i społecznych skutków alkoholizmu (Instytut Higieny w Warszawie w 1925 r. urządził 12 takich odczytów, na których było obecnych 1800 słuchaczy); 2) przez prowadzenie przychodni, które byłyby istotnym czynnikiem walki z alkoholizmem poprzez leczenie ludzi uzależnionych od alkoholu (będzie o tym mowa w cz. IV niniejszej pracy)³⁹.

Również w Krakowie urządzone były coroczne kursy alkoholologii składające się z 42 wykładów wygłaszanych przez około 30 wykładowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i z innych instytucji. W poszczególnych kursach uczestniczyło 300—500 słuchaczy⁴⁰. Odbywały się także specjalistyczne kursy alkoholologii dla różnych grup zawodowych. Na przykład na kurs alkoholologii dla nauczycieli uczęszczali słuchacze Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej⁴¹. Zarząd Główny Abstynenckiej Ligi Kolejowców w Warszawie urządził w 1938 r. w poszczególnych DOKP wykłady alkoholologii dla pracowników kolejowych. Tematy wykładów były następujące : 1) produkcja i skład chemicz-

³⁵ „Trzeźwość”, 1928, nr 12, s. 345.

³⁶ „Trzeźwość”, 1920, nr 4—5—6, s. 59—60.

³⁷ „Trzeźwość”, 1930, nr 4—5, s. 85.

³⁸ P. Gantkowski: *Zadania Państwa w walce alkoholizmem jako klęską społeczną*, „Trzeźwość”, 1934, nr 4—6, s. 73.

³⁹ M. Kacprzak, S. Adamowiczowa, S. Sielicki: *Alkoholizm w Warszawie...*, s. 7.

⁴⁰ „Trzeźwość”, 1939, nr 5—6, s. 382.

⁴¹ „Trzeźwość”, 1929, nr 1—2, s. 64—65.

ny napojów alkoholowych; 2) działanie alkoholu na organizm ludzki; 3) alkoholizm a wychowanie fizyczne i sport; 4) wpływ alkoholu na psychikę; 5) alkoholizm a moralność; 6) alkoholizm a choroby wewnętrzne; 7) alkoholizm a przestępstwa i nieszczęśliwe wypadki; 8) alkohol a zagadnienia komunikacji; 9) wpływ alkoholu na pracę zawodową kolejarza i jego rodzinę; 10) alkohol jako zagadnienie gospodarcze; 11) walka z alkoholizmem jako złem społecznym; 12) pokaz przeznaczonego przeciwalkoholowego⁴². Walka z alkoholizmem prowadzona była również w Wojsku Polskim, w którym odbywały się kursy alkoholologii dla sanitariatu i urządzano okrzężne wystawy przeciwalkoholowe w garnizonach⁴³.

Na VIII Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym w 1928 r. został proklamowany Tydzień Propagandy Trzeźwości w dniach 1—8 lutego 1928 r. W związku z tym wydano odezwę, w której zwrócono uwagę na to, że spożywanie alkoholu stanowi poważne zagrożenie dla normalnego istnienia rodziny. Tygodnie Propagandy Trzeźwości odbywały się odtąd corocznie na początku lutego w całym kraju⁴⁴. Ponadto w marcu 1939 r. odbył się w Wilnie Wileński Tydzień Trzeźwości, urządzony przez Wileńskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Mens”. Tydzień ten obwieszczały rozplakatowane w mieście afisze, które wskazywały lokale we wszystkich dzielnicach miasta, gdzie były wygłaszane odczyty omawiające różne zagadnienia alkoholizmu⁴⁵. Towarzystwo „Trzeźwość” urządziło również wystawy przeciwalkoholowe, które objeżdżały poszczególne województwa. W 1932 r. została urządzona także wystawa przeciwalkoholowa Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie. Wystawy przeciwalkoholowe bywały łączone z kursem alkoholologii (np. w 1935 r. w Płocku)⁴⁶.

Dużą aktywność propagandową wykazywała Abstynencka Liga Kolejowców, która w poszczególnych miastach tworzyła koła podlegające jej Zarządowi Głównemu. Wysyłała ona wagon-wystawę do różnych miejscowości⁴⁷. Od czerwca do końca 1936 r. Zarząd Główny Abstynenckiej Ligi Kolejowców zorganizował objazd wagonu-wystawy w DOKP Wilno, Radom i Lwów. Wagon ten objeżdżał wiele stacji PKP. Prelegentem był specjalista w dziedzinie alkoholologii. Wagon-wystawę zwiedziło w tym czasie ponad 20000 osób. Na przykład na stacji kolejowej Łapy wagon-wystawę zwiedziło w ciągu jednego dnia ponad 600 osób⁴⁸. Ponadto Zarząd Koła nr 2 Abstynenckiej

⁴² „Trzeźwość”, 1938, nr 11—12, s. 571.

⁴³ „Trzeźwość”, 1929, nr 12, s. 360—361. O konieczności przeciwdziałania alkoholizmowi w wojsku szerzej J. Nelken: *Higiena psychiczna w wojsku*, „Monografie, Psychiatryczne”, 1934, nr 9, s. 77—78. Zob. również tegoż autora: *Ostre upicie się w wojsku*, „Lekarz Wojskowy”, 1932, t. XIX, nr-6, s. 297—309.

⁴⁴ „Trzeźwość”, 1936, nr 1—4, s. 138.

⁴⁵ „Trzeźwość”, 1939, nr 1—4, s. 121.

⁴⁶ „Trzeźwość”, 1935, nr 6—7, s. 284.

⁴⁷ „Trzeźwość”, 1935, nr 6—7, s. 293.

⁴⁸ „Trzeźwość”, 1936, nr 12, s. 624.

Ligi Kolejowców w Warszawie urządził w wagonie-wystawie w 1935 r. na stacji kolejowej Warszawa Wschodnia cykl prelekcji na temat walki z alkoholizmem⁴⁹.

Z okazji XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1933 r. otworzono w Poznaniu wystawę „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna” z działem poświęconym walce z alkoholizmem w stoisku Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej⁵⁰.

IV. LECZENIE ALKOHOLIKÓW

Leczenie odwykowe alkoholików odbywało się w zakładach zamkniętych albo w poradniach (tzw. leczenie otwarte). Zalety leczenia w zakładach zamkniętych były następujące: a) natychmiastowe zerwanie z piciem alkoholu poprzez zupełną izolację pacjenta; b) stała kontrola nad zachowaniem zupełnej abstynencji pacjenta od chwili rozpoczęcia leczenia. Natomiast tzw. opieka otwarta, a więc leczenie w poradni, polegała na wykonaniu całej akcji leczniczej i opiekuńczej wobec pacjenta i jego rodziny w jego normalnych warunkach życia i pracy⁵¹. Leczenie odwykowe w zakładach zamkniętych było bardziej skuteczne, lecz rzadziej stosowane, gdyż brak było ustawy umożliwiającej przymusowe leczenie alkoholików, znacznie łatwiej zaś było uzyskać zgodę pacjenta na leczenie w poradni niż w zakładzie zamkniętym. Przymusowe umieszczenie alkoholika lub narkomana w zakładzie leczniczym na okres 2 lat, przy możliwości wcześniejszego zwolnienia na mocy decyzji sądu, było możliwe tylko w przypadku zastosowania przez sąd leczniczego środka zabezpieczającego na podstawie art. 82 k. k. z 1932 r., jeżeli czyn przestępny pozostawał w związku z nadużywaniem napojów wysokokowych lub innych środków odurzających⁵².

Do rozwoju leczenia alkoholików w poradniach przyczyniło się powstanie ruchu higieny psychicznej, którego początek w Polsce datuje się od 1930 r. Wtedy to w Warszawie powstał Tymczasowy Komitet Higieny Psychicznej mający na celu wydelegowanie przedstawicieli na I Międzynarodowy Kongres Higieny Psychicznej w Waszyngtonie. Od tego czasu zainteresowanie higieną psychiczną w Polsce wzrastało. W 1933 r. w Ministerstwie Opieki Społecznej w Departamencie Służby Zdrowia powstał Referat Higieny Psychicznej, a w

⁴⁹ „Trzeźwość”, 1936, nr 1-4, s. 151.

⁵⁰ „Trzeźwość”, 1933, nr 7—9, s. 179—180.

⁵¹ S. Stypułkowski: *Dział higieny psychicznej I Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie w walce z alkoholizmem*. „Trzeźwość”, 1939, nr 5—6, s. 372.

⁵² W przypadkach popełnienia czynu zabronionego pod wpływem przewlekłej psychozy alkoholowej powinna zostać orzeczona przez sąd niepoczytalność i zastosowany wobec sprawcy leczniczy środek zabezpieczający na podstawie art. 79 k.k. z 1932 r. Wskazywał na to J. Nelken: *Higiena psychiczna zwalczania alkoholizmu*, „Zagadnienia Rasy”, 1935, nr 3—4, s. 146—147.

kilka miesięcy później Sekcja Higieny Psychiczej w Państwowej Naczelnej Radzie Zdrowia⁵³. Wreszcie w 1935 r. powstała Liga Higieny Psychiczej, mająca na celu „zapobieganie chorobom psychicznym i ich zwalczanie, zachowanie i potęgowanie zdrowia ludności oraz dostosowanie osób psychicznie upośledzonych do wymagań życia społecznego”. Ze względu na to, że głównym celem higieny psychicznej było zapobieganie zaburzeniom psychicznym i podnoszenie sprawności psychicznej⁵⁴, za najważniejsze zadanie uważano utworzenie właściwej liczby poradni higieny psychicznej o odpowiednim zakresie działania⁵⁵.

Do działów higieny psychicznej ośrodków zdrowia wchodziły — stopniowo wprowadzane — poradnie przeciwalkoholowe, których zakres i metody działania można zilustrować przykładem poradni Przeciwalkoholowej I Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie. Rozpoczęła ona swą działalność w 1925 r. Do zadań tej poradni należało: a) doprowadzenie pacjenta do poradni; b) utrzymywanie go przez dłuższy czas pod opieką w celu przeprowadzenia obserwacji i zapoznania się z jego warunkami żywymi, rodzinnymi itp.; c) za pośrednictwem różnych działów Ośrodka przeprowadzenie szczegółowych badań lekarskich w celu zapoznania się z ogólnym stanem zdrowia pacjenta; d) przeprowadzenie leczenia przeciwalkoholowego zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy lekarskiej; e) przeprowadzanie na terenie domu pacjenta stałej kontroli nad jego zupełną abstynencją; f) stworzenie działu pomocniczego, ściśle współpracującego z poradnią w postaci organizacji abstynenckiej, która stanowiła teren zbiorowej współpracy z pacjentami o słabej woli, ustawicznie zagrożonymi załamaniem się w warunkach opieki otwartej. W poradni przeciwalkoholowej w ciągu 15 lat leczyło się około 2000 pacjentów. Dobre wyniki obejmowały 37% pacjentów, w tym w 8% udało się całkowicie opanować nałóg, a w 29% w stopniu umożliwiającym samodzielne zarobkowanie.

Ponadto w zakres działalności poradni wchodziło: a) wpajanie podstawowych wiadomości z dziedziny alkoholologii i szerokie uświadamianie ludności z terenu dzielnicy; b) zrzeszanie w ramach organizacji abstynenckiej młodzieży z terenu dzielnicy, zwłaszcza podlegającej bezpośredniemu destrukcyjnym wpływom alkoholików (w rodzinach alkoholików); c) zorganizowanie racjonalnej opieki nad dziećmi z rodzin alkoholików w poradni pedologicznej; d) opracowanie druków propagandowych, szkolenie personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, opracowywanie materiałów i ogłaszanie prac w zakresie walki z alkoholiz-

⁵³ K. Dąbrowski: *Higiena psychiczna za granicą i u nas, jej najbliższe potrzeby i próby ich realizacji*, Warszawa 1933 (odbitka z kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna”, 1933, nr 1).

⁵⁴ K. Dąbrowski: *op. cit.*, s. 3; W. Chodźko: *Higiena psychiczna w ramach higieny społecznej*, *Rocznik Psychiatryczny*, 1933, nr 21, s. 68—78; J. Nelken: *Higiena psychiczna w wojsku*, „*Monografie Psychiatryczne*”, 1934, nr 9, s. 4.

⁵⁵ K. Dąbrowski: *op. cit.*, s. 20.

mem z terenu poradni. Przy Ośrodku Zdrowia przy współudziale Koła Towarzystwa „Trzeźwość” utworzono świetlicę, która była działem pomocniczym poradni i stwarzała podatny grunt dla pracy abstynenckiej. W 1925 r. przez salę odczytowo-rozrywkową przeszło 5000 osób, w ostatnich zaś latach okresu międzywojennego liczba ta wzrosła do 30000 osób rocznie. W zakresie opieki nad rodziną alkoholika szczególną uwagę poświęcano opiece nad dzieckiem, sprawowanej przez poradnię pedologiczną wchodzącą w skład Działu Higieny Psychiczej Ośrodka. Chociaż nie wszystkie poradnie przeciwalkoholowe mogły wykazać się tak szeroką działalnością, to jednak przytoczony przykład poradni przeciwalkoholowej Działu Higieny Psychiczej i Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie z lat 1925—1939 ukazuje znaczne możliwości, jakie dawała opieka otwarta⁵⁶.

Państwowa Naczelna Rada Zdrowia powołała w 1932 r. Sekcję do Walki z Alkoholizmem, która w podjętych uchwałach postanowiła: 1) zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wprowadzenie nauczania alkoholologii we wszystkich szkołach ; 2) zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o prowadzenie wykładów z alkoholologii na zajęciach oświatowych w wojsku, ze szczególnym uwzględnieniem związku między alkoholem a niesubordynacją oraz konieczności zwalczania alkoholizmu dla zapewnienia fizycznej i psychicznej sprawności armii; 3) zwrócić się do ministra opieki społecznej o: a) jak najszybsze otwarcie zakładu odwykowego dla alkoholików w Świacku; b) otwarcie przychodni przeciwalkoholowych przy istniejących ośrodkach zdrowia, zwłaszcza w miastach powyżej 50000 mieszkańców; c) zalecenie szpitalom psychiatrycznym tworzenia specjalnych oddziałów dla nałogowych alkoholików, gdzie będzie można stosować właściwy system leczniczo-wychowawczy; 4) zwrócić się do ministra opieki społecznej o wprowadzenie do programów konferencji lekarzy powiatowych zagadnień walki z alkoholizmem i o nałożenie na tych lekarzy obowiązku żywszego zajmowania się sprawą alkoholizmu ; 5) zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby wpłynęło na samorządy wojewódzkie, miejskie i powiatowe, by te z kolei czynnie zajęły się zwalczaniem alkoholizmu; 6) zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby przy opracowywaniu statystyki przestępczości uwzględniało alkohol jako jedną z przyczyn przestępczości ; 7) zwrócić się do Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Naczelnej Izby Lekarskiej, aby w statystykach chorób i przyczyn śmierci ściśle uwzględniano alkohol jako przyczynę główną lub współdziałającą⁵⁷.

XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1933 r. w Poznaniu w Swej uchwale zwrócił się do rządu „z usilną prośbą o prowadzenie energicznej walki z tą wielką klęską społeczną”, za jaką był uważany alkoholizm. Ponadto Zjazd wysunął następujące postulaty: 1) wprowadzenie alkoholologii

⁵⁶ S. Stypułkowski: *op. cit.*, s. 371—378..

⁵⁷ „Trzeźwość 1933”, nr 4—6, s. 131—132.

jako przedmiotu wykładowego na wydziałach medycznych uniwersytetów polskich; 2) tworzenie przychodni dla alkoholików w ośrodkach zdrowia i przy Kasach Chorych; 3) prawne ubezwłasnowolnienie alkoholików chronicznych w celu zapewnienia ich rodzinom środków do życia; 4) wprowadzenie do kodeksu karnego przepisu określającego stan upicia się sprawcy w czasie popełnienia przestępstwa jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary; 5) wprowadzenie zakazu reklamowania napojów alkoholowych⁵⁸. Domagano się, aby stowarzyszenia i organizacje społeczne prowadzące walkę z alkoholizmem włączyły do programu swej działalności opiekę nad alkoholikami, którzy przeszli kurację odwykową z wynikiem dodatnim. Wskazywano na rolę pielęgniarki społecznej, zatrudnionej w ośrodku zdrowia i mającej możliwość dotarcia do domu alkoholika. Jej zadaniem powinno być nie tylko nakłonienie go do leczenia odwykowego, lecz też społeczno-higieniczna opieka nad jego rodziną. Szerzenie zasad higieny psychicznej społecznej i indywidualnej, doprowadzenie dzieci alkoholika do poradni — oto zadania pielęgniarki społecznej⁵⁹. Zwracano uwagę na konieczność wczesnego rozpoznawania nałogu i w tym stadium kierowania alkoholika na leczenie odwykowe, a także na konieczność uaktywnienia opieki społecznej w walce z alkoholizmem, zwłaszcza w zakresie kierowania na leczenie odwykowe⁶⁰.

Stwierdzono, że odwykowe leczenie zakładowe alkoholików dawało pomyślniejsze wyniki niż leczenie ambulatoryjne, jednakże rozpoczęcie leczenia zakładowego natrafiało na większe trudności z powodu braku ustawowego przymusu leczenia. W związku z tym Sekcja do Walki z Alkoholizmem Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia wypowiedziała się za opracowaniem i wprowadzeniem w życie ustawy o przymusowym leczeniu alkoholików, a także za utworzeniem w szpitalach psychiatrycznych specjalnych oddziałów dla nałogowych alkoholików, gdzie będzie można prowadzić specjalną pracę leczniczo-wychowawczą, oraz za oddzieleniem w toku leczenia odwykowego pacjentów rokujących możliwość trwałego wyleczenia od niepoprawnych nałogowców, dla których powinny zostać utworzone specjalne zakłady z obowiązkiem pracy dostosowanej indywidualnie⁶¹. J. Nelken wskazywał na konieczność łączenia, w miarę potrzeby, leczenia odwykowego z leczeniem psychiatrycznym, zwłaszcza w przypadku psychozy alkoholowej, a także przedłużenia leczenia odwykowego z dotychczasowych 6 miesięcy do 1 roku. Podkreślał przy tym, że w przypadkach alkoholizmu przewlekłego konieczne

⁵⁸ „Trzeźwość”. 1933, nr 7—9, s. 179—180. Przeciwno reklamowaniu napojów alkoholowych jako rzekomo zdrowotnych i leczniczych wypowiedzieli się W. Padacz (*Państwo w walce z alkoholizmem*, „Trzeźwość”, 1939, nr 1—4, s. 18—19); M. Skiba (*Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze...*, s. 76).

⁵⁹ J. Nelken: *Higiena psychiczna zwalczania alkoholizmu...* s. 140.

⁶⁰ H. Zajączkowski: *Z doświadczeń i obserwacji nad leczeniem alkoholików i narkomanów*.

⁶¹ „Trzeźwość”, 1935, nr 3—4, s. 163; nr 8—9, s. 230—235.

jest długotrwałe leczenie zakładowe⁶². W związku z koniecznością leczenia odwykowego nałogowych alkoholików wskazywano na to, że według Rocznika Statystycznego miasta Poznania w 1926 r. z ogólnej liczby osób zatrzymanych przez policję z powodu opilstwa (1201) zostało zwolnionych 77,4% władzom sądowym zaś przekazano 22,6%. Wynikało z tego, że znaczna liczba alkoholików zatrzymanych przez policję pozostawała bez dalszej opieki. W związku z tym przytaczano jako przykład sposób uregulowania tej sprawy w Wiedniu, gdzie osoby w stanie nietrzeźwym zatrzymane przez policję za zakłócenie porządku publicznego kierowane były do przychodni przeciwalkoholowych, utworzonych przy komisariatach policyjnych i zmuszane do leczenia odwykowego pod groźbą wykonania zawieszanej kary. W ten sposób w Wiedniu w okresie międzywojennym leczyło się 90% zatrzymanych alkoholików⁶³. W związku z tym, że leczenie odwykowe alkoholików i narkomanów w wielu przypadkach nie dawało wystarczająco trwałych wyników, podkreślana była konieczność okresowej kontroli lekarskiej nad wyleczonymi pacjentami. Ponadto proponowano utworzenie niewielkich gospodarstw rolnych jako ośrodków pracy dla wyleczonych alkoholików i narkomanów, gdzie obowiązek pracy byłby połączony z kontrolą lekarską w okresie następującym bezpośrednio po wyleczeniu ambulatoryjnym lub zakładowym⁶⁴.

Odrębne zagadnienie stanowiło picie alkoholu przez dzieci. Ankieta przeprowadzona z inicjatywy Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie w niektórych szkołach na prowincji wykazała, że 61,2% dzieci ankietowanych ze szkół powszechnych pije alkohol czasami, 12,9% pije go stale (raz na tydzień i częściej), a 25,9% nie pije wcale⁶⁵. Inna ankieta przeprowadzona wśród dzieci szkół powszechnych w Łodzi wykazała, że 89,5% ankietowanych dzieci piło wódkę, w tym 2,2% pije ją codziennie, 8,3% częściej niż raz na tydzień, 25% raz na tydzień, 64,5% czasami. Liczba objętych tą ankietą dzieci wynosiła 52 399⁶⁶. W związku z piciem alkoholu przez dzieci Sekcja do Walki z Alkoholizmem Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia domagała się: 1) utworzenia przy wszystkich istniejących ośrodkach zdrowia poradni higieny psychicznej; 2) utworzenia stanowisk lekarzy psychoneurologów oraz psychologów szkolnych w szkołach powszechnych i średnich, którzy powinni czynnie uczestniczyć w zwalczaniu alkoholizmu wśród dzieci, m.in. przez

⁶² J. Nelken: *Higiena psychiczna zwalczania alkoholizmu...*, s. 134—135, 140.

⁶³ H. Zajączkowski: *Policja wiedeńska w walce z alkoholizmem*, „Trzeźwość”, 1929, nr 12,

⁶⁴ A. Iżycki: *Aktualne zagadnienia*, „Trzeźwość”, 1935, nr 5, s. 199—200; H. Zajączkowski: *O ośrodkach pracy dla wyleczonych nałogowców i organizacji opieki pozazakładowej*, „Trzeźwość”, 1935, nr 8—9, s. 315—318.

⁶⁵ S. Adamowiczowa: *Ze studiów nad alkoholizmem wśród dzieci*, Warszawa 1928, s. 14 (odbitka z „Opieki nad Dzieckiem”, 1928, nr 1).

⁶⁶ J. Neczaj-Hruzewicz: *Alkoholizm wśród dzieci szkół powszechnych ujęty liczbowo*, „Trzeźwość”, 1937, nr 1—3, s. 27.

kierowanie ich do poradni higieny psychicznej; 3) utworzenia specjalnej komisji, składającej się z prawników i lekarzy psychiatrów, w celu opracowania projektu ustawy umożliwiającej odebranie dziecka często spożywającego alkohol lub eter rodzicom, którzy nie potrafią lub nie mogą zapewnić mu możliwości normalnego rozwoju, oraz umieszczenie go w specjalnym zakładzie leczniczym⁶⁷. Projekt tej ustawy nie został opracowany⁶⁸. W latach dwudziestych zapoczątkowano tworzenie szkół specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo lub moralnie zaniedbanych, będących często dziećmi alkoholików.

V. PRZECIWDZIAŁANIE NARKOMANII

W 1931 r. powstał Polski Komitet do Spraw Narkotyków i Zapobiegania Narkomanii, złożony głównie z lekarzy i farmaceutów, będący organem doradczym i opiniodawczym przy ministrze zdrowia i opieki społecznej w zakresie zwalczania narkomanii⁶⁹. Komitet ten w 1932 r. przeprowadził akcję odczytową na temat narkotyków i zwalczania narkomanii w Polskim Towarzystwie Lekarskim w Warszawie. Narkomania w Polsce nie wykazywała takiego nasilenia jak alkoholizm. Na Walnym Zgromadzeniu Komitetu prokurator J. Firtenberg, zajmujący się problematyką narkomanii w aspekcie sądowo-karnym, ocenił ogólną liczbę narkomanów w Polsce na około 5000⁷⁰. Liczba ta dotyczyła narkomanów w postaci ogólnie wtedy w Polsce znanej, a więc przeważnie morfinistów i kokainistów i nie obejmowała eteromanii, która została ujawniona później jako zjawisko masowe zwłaszcza na Górnym Śląsku.

Walkę z narkomanią utrudniało to, że — podobnie jak w zakresie zwalczania alkoholizmu — nie było możliwości przymusowego leczenia odwykowego narkomanów poza przypadkami zastosowania przez sąd leczniczego środka zabezpieczającego (art. 82 k. k. z 1932 r.). Poza tymi przypadkami sądowymi leczenie odwykowe narkomanów było możliwe tylko na podstawie dobrowolnej zgody pacjenta, przy czym wchodziło tu w grę tylko leczenie zakładowe, gdyż leczenie ambulatoryjne w przypadkach narkomanii było bezskuteczne. Ze sprawozdań polskich szpitali psychiatrycznych wynikało, że

⁶⁷ „Trzeźwość”, 1937, nr 6, s. 300.

⁶⁸ Ponadto w związku z projektem ustawy eugenicznej przewidującej przymusową sterylizację m.in. w przypadkach ciężkiego alkoholizmu W. Łuniewski (*Zagadnienie pozbawienia płodności w polskim projekcie ustawy eugenicznej*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1935, nr 42, s. 805—806) i J. Nelken (*Głosy krytyczne z dziedziny zagadnień eugeniki współczesnej*, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1936, nr 47, s. 822) wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu przymusowej sterylizacji, motywując swe stanowisko względami naukowymi i humanitar-

⁶⁹ „Trzeźwość”, 1934, nr 1—3, s. 50—51.

⁷⁰ „Trzeźwość”, 1935, nr 11—12, s. 580.

w 1928 r. było 85 przypadków leczenia szpitalnego narkomanów, w 1929 r. — 109, w 1930 r. — 131,, w 1931 r.— 129 ⁷¹, Leczonymi narkomanami byli przeważnie morfiniści i kokainiści.

Odpowiedzialność karną za handel narkotykami wprowadzono ustawą z 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie przetworów i substancji odurzających (Dz. U. nr 72, poz. 559), utrzymaną przez przepisy wprowadzające kodeks karny z 1932 r. i następnie uchyloną przez ustawę z 8 stycznia 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających (Dz. U. nr 1, poz. 4). Ustawa z 1923 r. zabraniała wytwarzania, przerobu, przywozu i wywozu, przechowywania, handlu oraz wszelkiego obrotu środkami odurzającymi. Dla celów leczniczych substancje odurzające mogły być wytwarzane jedynie w specjalnie koncesjonowanych wytwórniach. Za naruszenie przepisów tej ustawy przewidziane były kary grzywny i więzienia do lat 5 ⁷². Rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych z 20 maja 1929 r. o detalicznej sprzedaży substancji i przetworów odurzających (Dz. U. nr 48, poz. 402) przewidywało dopuszczalną sprzedaż detaliczną środków odurzających tylko w aptekach na podstawie recepty lub pisemnego zapotrzebowania wystawionego przez lekarza. Rozporządzenie określało dopuszczalną ilość różnych środków odurzających w poszczególnych lekarstwach. Zarządcy aptek obowiązani zostali do prowadzenia specjalnej księgi przychodu i rozchodu środków odurzających.

W celu zapobieżenia narkomanii uważano za konieczne wzmoczenie kontroli nad przywozem i handlem oraz nad wypisywaniem recept przez lekarzy i nad realizacją tych recept w aptekach, a także prowadzenie odpowiedniej akcji uświadamiającej o szkodliwości narkotyków. Z krytyką spotkało się również orzecznictwo sądowe, które traktowało narkomanię jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary. Postulowano utworzenie odwykowego leczenia narkomanów, przymusowego i bezpłatnego, a po ukończeniu leczenia — sprawowanie nadzoru lekarskiego przez odpowiednio przygotowany personel. W związku z tym wskazywano na potrzebę odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pielęgniarek społecznych, pomocnych przy kierowaniu narkomanów na leczenie i przy nadzorze lekarskim po ukończeniu leczenia. Nadzór lekarski powinien być roztoczony również nad przestępcami wypuszczonymi z więzienia, którzy zostali wyleczeni z narkomanii w czasie odbywania kary.

⁷¹ W. Łuniewski: *W sprawie liczby narkomanów i ich jakości ustrojowej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 21, s. 225.

⁷² Na temat przestępczości związanej z narkotykami i jej zwalczania zob. J. Firstenberg: *Walka z narkomanią i handlem narkotykami na terenie sądowym*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1935, t. II, nr 1—2, s. 167—200. Według tego autora w sprawach o przestępstwa związane z narkotykami (przeważnie fałszowanie recept i handel narkotykami) prowadzonych przez prokuraturę w Warszawie w latach 1932—1934 występowało w charakterze oskarżonych lub świadków 84 narkomanów. G. Szulc (*Narkomania jako zagadnienie higieny społecznej*, „Medycyna”, 1934, nr. 5, s. 162) podaje, że w 1932 r. zostało ogółem wszczętych 51 spraw karnych o przestępstwa związane z narkotykami.

Przytaczano przykład Belgii, w której sprawcy przestępstw popełnionych pod wpływem narkotyków byli przedterminowo zwalniani z więzień pod warunkiem poddania się nadzorowi społeczno-lekarskiemu⁷³. W związku z tym, że narkomani nabywali w warsztatach pieczętki i receptariusze z nazwiskami praktykujących lekarzy, J. Firstenberg zwrócił uwagę na konieczność wydania przez ministra spraw wewnętrznych rozporządzenia, zgodnie z którym sporządzanie pieczętek i receptariuszy z nazwiskami lekarzy byłoby możliwe tylko za okazaniem dowodu osobistego⁷⁴.

W maju 1936 r. Polski Komitet do Spraw Narkotyków i Zapobiegania Narkomanii zwołał w Katowicach naradę w sprawie eteromanii, gdyż prasa codzienna donosiła o zatruwaniu się eterem przez ludność Górnego Śląska, co potwierdziły dane Urzędu Województwa Śląskiego. Wnioski tej konferencji były następujące: 1) ustalono, że na terenie Górnego Śląska w niektórych miejscowościach ludność używa eteru» dla narkotyzowania się, przy czym pije go dość znaczna liczba dzieci; w szkołach, do których uczęszczają dzieci pijące eter, daje się stwierdzić znaczny odsetek dzieci źle rozwiniętych i upośledzonych umysłowo; 2) ten stan rzeczy stwarza konieczność podjęcia energicznej walki z eteromanią; 3) akcja prowadzona przez władze państwowe powinna zmierzać do zaostrzenia dozoru nad obrotem, handlem nielegalnym, wyrobem, a zwłaszcza przemytem oraz do ścisłej reglamentacji prawnej wyrobu i obrotu eterem; 4) z uwagi na to, że bieda i bezrobocie podsycają przemyt, należy poza akcją represyjną przeciwko przemytnikom dążyć do podniesienia poziomu gospodarczego na tym terenie; 5) należy prowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą przez nauczycieli, duchowieństwo, lekarzy oraz organizacje społeczne; 6) wobec tego, że przemyt eteru jest w pewnej mierze wyrazem nieuregulowania stosunków międzynarodowych, należy dążyć do uregulowania tej sprawy na drodze dyplomatycznej; 7) konferencja stwierdza, że w myśl obowiązujących przepisów ustawy z 1923 r. karalne jest samo nielegalne przechowywanie eteru; 8) wobec eteromanów, którzy dopuścili się przestępstwa w stanie głodu eterowego, powinien być stosowany przez sąd środek zabezpieczający o charakterze leczniczym (art. 82 k. k. z 1932 r.); 9) należy walczyć z tajną, nielegalną produkcją eteru; 10) jednym z głównych sposobów skutecznej walki z nielegalnym handlem eterem jest orzekanie przez sądy wobec sprawców surowych kar bez zawieszania ich wykonania; 11) konieczne jest wydanie i rozprowadzenie broszurki uświadamiającej o szkodliwości eteru i o konieczności zwalczania eteromanii; 12) pożądane jest połączenie walki z eteromanią z ruchem przeciwalkoholowym; 13) konferencja uznała za pożyteczne utworzenie powiatowych komitetów obywatelskich, które uczestniczyłyby w walce z eteromanią⁷⁵.

⁷³ G. Szulc: *op. cit.*, s. 156—162.

⁷⁴ „Trzeźwość”, 1936, nr 1—4, s. 134.

⁷⁵ „Trzeźwość”, 1936, nr 12, s. 608—612. Zob. też E. Cyran: *Eteromania*, „Trzeźwość”, 1936, nr 5—6, s. 184—189.

Wskazywano na konieczność wydania dwóch publikacji na temat eteromanii: 1) przeznaczonej dla inteligencji (nauczycieli, lekarzy, aptekarzy) oraz 2) specjalnie spopularyzowanej, bezpłatnej, wydrukowanej w tysiącach egzemplarzy i rozpowszechnionej na terenach zagrożonych eteromanią.

Eteromania rozpowszechniona była nie tylko w województwie śląskim. Urząd Wojewódzki w Łodzi stwierdził przemyt eteru przez granicę niemiecką do powiatu wieluńskiego. Znane było umiejscowienie składnic eteru na terenie Niemiec w pobliżu granicy z Polską, z których prowadzony był przemyt eteru do Polski. W gminach przygranicznych eteromania była szczególnie rozpowszechniona. Piły eter również dzieci i młodzież szkolna, np. w szkole w Żytniowie — 75%, w Pątnowie — 40%, w Kraszkowicach — 20% ⁷⁶. Stwierdzono wypadki zatrucia eterem. Natomiast nie stwierdzono nielegalnego handlu eterem w aptekach i drogeriach. Wydano zarządzenie zwrócenia przez organy ścigania karnego baczniejszej uwagi na handlujących nielegalnie eterem i pociągania ich do odpowiedzialności karnej. W związku z ustaleniem, że w Niemczech istnieją specjalne wytwórnie eteru produkujące eter wyłącznie na przemyt do Polski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej zażądało od rządu niemieckiego położenia kresu przemytowi eteru do Polski. Na granicy niemieckiej i czechosłowackiej straż graniczna w 1934 r. skonfiskowała 1614 kg, a w 1935 r. — 2250 kg eteru ⁷⁷. W wyniku akcji podjętej przez władze polskie nastąpił znaczny spadek eteromanii w rejonach przygranicznych, jednakże brak jest dokładnych danych w tym zakresie z lat 1937—1939.

Stwierdzony został związek eteromanii z alkoholizmem, gdyż eter był pity nieraz w postaci mieszanej z alkoholem. Ponadto eteromania w województwie śląskim rozwijała się na tle uprzedniego alkoholizmu, gdyż w miejscowościach, w których była rozpowszechniona, prawie wcale nie sprzedawano wyrobów alkoholowych ⁷⁸. Wskazywało to na konieczność prowadzenia na tych terenach energicznej walki z alkoholizmem oprócz zwalczania eteromanii.

VI. WNIOSKI KOŃCOWE

Oceniając ogólnie skuteczność koncepcji przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii w Polsce okresu międzywojennego, należy stwierdzić, że skuteczność ta, jeśli chodzi o alkoholizm, była osłabiona przez zwiększanie produkcji wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, a także przez związane ze zwiększaniem tej produkcji zmiany w ustawodawstwie przeciwalkoholowym, które zmniejszały ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholo-

⁷⁶ „Trzeźwość”, 1936, nr 12, s. 615.

⁷⁷ „Trzeźwość”, 1936, nr 10—11, s. 474.

⁷⁸ „Trzeźwość”, 1936, nr 12, s. 615.

wych. Ponadto skuteczne zwalczanie alkoholizmu i narkomanii utrudniał brak ustawowych możliwości przymusowego leczenia odwykowego alkoholików i narkomanów poza środkiem zabezpieczającym, stosowanym przez sądy na podstawie art. 82 k. k. z 1932 r. Jednakże pomimo tych czynników w sposób znaczny utrudniających skuteczną walkę z alkoholizmem, szeroka działalność propagandowa i oświatowa instytucji i stowarzyszeń prowadzących działalność przeciwalkoholową, a także wykorzystywanie przez ruch higieny psychicznej możliwości dobrowolnego poddawania się leczeniu odwykowemu, doprowadziły do ograniczenia alkoholizmu w skali społecznej, a w każdym razie do jego hamowania na tle stopniowo zwiększanej produkcji wyrobów Państwowego Monopoli Spirytusowego. Ograniczanie alkoholizmu na tle omówionych wyżej czynników niesprzyjających było możliwe zwłaszcza wskutek zastosowania różnych form działalności propagandowej i oświatowej w zwalczaniu tego zjawiska.

Natomiast walka z narkomanią była ułatwiona przez to, że obrót narkotykami (poza środkami odurzającymi sprzedawanymi w dozwolonych ilościach na recepty lekarskie) był ścigany karnie jako przestępstwo na podstawie ustawy z 1923 r. Narkomania nie osiągnęła w skali całego kraju takiego nasilenia jak alkoholizm, przy czym środki przeciwdziałania podjęte przez władzę państwową z inicjatywy i przy współdziałaniu czynników społecznych doprowadziły do pozytywnych wyników, zwłaszcza w zwalczaniu eteromanii na Górnym Śląsku i w powiecie wieluńskim w województwie łódzkim.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF STATE AND LAW, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOL. XIV

Summaries of Contributions

WROCŁAW—WARSZAWA—KRAKÓW—GDAŃSK—ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1987

EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński, LL.D. (Editor), Anna Kossowska, Ph.D., Barbara Kunicka-Michalska, LL.D., Stefan Nowakowski, Ph.D., Zofia Ostrianska, LL.D., Aleksander Ratajczak, LL.D., Alicja Sokółowska, Ph.D., Andrzej Święcicki, Ph.D., Leon Tyszkiewicz, LL.D., Janina Wojciechowska, LL.D. Dobrochna Wójcik, Ph.D., Paweł Zakrzewski, LL.D.

CONTENTS

<i>Krzysztof Krajewski</i> THE SUBCULTURE OF VIOLENCE THESIS AND EXPLAINING VIOLENT CRIMINAL BEHAVIOUR	7
<i>Jacek R. Kubiak</i> CRIME AND THE PENAL POLICY OF COURTS IN THE HUNGARIAN PEOPLE'S REPUBLIC	43
<i>Alicja Sokołowska</i> EDUCATIONAL PROGNOSIS IN THE CASE OF CHILDREN FROM HOMES BROKEN BY DIVORCE	97
<i>Zofia Ostrianska, Irena Rzeplińska</i> THE EXCESSIVELY DRINKING MEN AND THEIR WORK (CONTRIBUTION TO DISCUSSION ON THE ACT OF DEALING WITH PERSONS EVADING WORK).....	115
<i>Andrzej Gaberle</i> ALCOHOL AND TRAFFIC ACCIDENTS IN POLAND IN THE YEARS 1975—1984	151
<i>Jan Nelken</i> IDEAS ON COUNTERACTING ALCOHOL AND DRUG ADDICTION IN POLAND BETWEEN THE TWO WORLD WARS	

Krzysztof Krajewski

THE SUBCULTURE OF VIOLENCE THESIS AND EXPLAINING VIOLENT CRIMINAL BEHAVIOUR

This article deals with some problems related to application of Wolfgang's and Ferracuti's subculture of violence theory of explanation of violent criminal behaviour. Wolfgang and Ferracuti adopted in their concept cultural approach to explanation of crime in general, and violent crime in particular. Doing so, they rejected openly usefulness in this particular area of Merton's anomie theory. They adopted so-called normative theory of culture, when means that they understand under the term culture a normative system consisting of values, norms and behavioral patterns, which exert pressure over individuals being under their influence, what results in uniformity of human behaviour. Application of this concept in criminology means that there may exist specific normative systems containing such values and norms which may lead individuals influenced by them to criminal behaviour. In other words it means, that when we observe within certain social group high criminality rates, higher than the average ones in a given society, we may explain them in terms of the specific features of the culture of this group. This way of thinking is not totally new in American criminological literature. The best example of it constitutes W. B. Miller's concept of lower-class culture as a generating milieu of gang delinquency. Wolfgang and Ferracuti claim that disproportionately high rates of violent crimes among members of American lower-class (especially members of ethnic minorities) result from specific subculture existing within this social group, which they call subculture of violence. This subculture is the specific normative system which is characterized by tolerance and permissiveness with respect to the use of violence in interpersonal relations. The use of violence is perceived by members of such subculture as something normal and natural, they do not consider it as either illegal or immoral. On the contrary, violent people showing physical prowess and readiness to fight enjoy many social rewards, high social status and prestige. People who do not conform to the requirements

of such subculture face many troubles within their groups, including even possible ostracism.

Wolfgang's and Ferracuti's concept contains evidently two separate layers. The first one, sociological, deals with subculture of violence as a social phenomenon and the problems related to the existence, functioning and transmission of violence related norms and values within society. The concept of subculture itself plays here a key role. The second one, psychological, deals with psychological consequences for the individuals of being under influence of such subcultural ethos. The main concern here are changes in attitudes and ways of perceiving environment resulting from the adoption of subcultural values, which one observes among violent people. These two layers are connected by very important thesis that aggression and violence constitute learned behaviour deeply internalised in the personalities of individuals. As it was said before subculture of violence thesis was conceived by Wolfgang and Ferracuti primarily to explain excessively high rates of violent crime among members of American lower class. But they point out as well to other examples of such subcultures as for example *barbaricino* code in Sardinia, customary vendetta in Albanova district in Italy, Colombian *violencia* or „criminal tribes” in India. All this means that they treat their concept as a broader integrated criminological theory of violent criminal behaviour not limited to specific American context.

One can point out to many attempts in the USA at empirical verification of the violent subculture thesis. First of all it is necessary to mention researches done by S. Ball-Rokeach and H. Erlanger. They attempted to verify Wolfgang's and Ferracuti's claims that there must exist significant differences in value systems and attitudes towards the use of violence between violent and non-violent persons, and that people who engage very often in violent incidents enjoy within their communities many social rewards including high status and prestige. The subculture of violence thesis was also used to explain a well-known in the American literature phenomenon of excessively high rates of violent crimes, especially homicides in the southern states. Among attempts at cultural explanations of this phenomenon one can point out first of all to contributions by Hackney, Gastill and Erlanger as well. All mentioned above researches hardly brought conclusive results. They involve many methodological shortcomings-and generally speaking seem to be too simply conceived, using too crude tools to pretend to be real tests of the subculture of violence thesis. This concept still awaits real, comprehensive attempt at empirical verification.

When evaluating Wolfgang's and Ferracuti's concept from the theoretical point of view one has to start from the proposition which seems — as it was said before — to constitute the core of the entire concept: aggression and violence constitute learned behaviour. At this moment it is easy to observe similarity with E. D. Sutherland's differential association theory.

Sutherland was speaking about conflict between criminal and non-criminal cultures. Existence of this conflict made it possible for an individual to have contacts with patterns of both criminal and law-abiding behaviour. Prevalence of one of them in the immediate environment of the individual decided about its future behaviour. Very similarly Wolfgang and Ferracuti speak about the conflict between dominant culture (which they call non-violent culture) and subculture (which they call subculture of violence). This conflict makes possible differential association in the Sutherland's meaning of the term. There is however one important difference. Sutherland, as it is well known, was strongly influenced in his thinking by G. H. Mead's symbolic interactionism and sociology of Ch. H. Cooley, what resulted in particular attention paid to the primary social groups and direct interaction. For Sutherland the process of learning criminal behaviour could take place only by means of direct interaction within primary social groups. It is not easy to interpret Wolfgang's and Ferracuti's theory with respect to this problem, as they are not very explicit about it. But it seems that they assume that learning process takes place within the subculture. It makes it necessary to carry out a more detailed analysis of what they understand under the term subculture. They say on the one hand that the concept of subculture is strictly connected with the concept of social group. It seems however that this last concept they understand very broadly, when they say that individuals sharing certain values, norms and behavioral patterns constitute social groups. This means that under the term subculture they understand just individuals sharing particular norms and values, at least partly distinct from those existing in the dominant culture. This means as well that such sharing of values does not require direct interaction between individuals. It leads finally to a very important statement that subculture may exist widely dispersed spatially. It is necessary to underline that such understanding of the term subculture is not totally alien even to the contemporary adherents of symbolic interactionism. An article by A. Fine and S. Kleinman constitutes clear example. The essence of this approach is an attempt to avoid „reification” as above authors call it — of the concept of subculture, what means equalling it with certain social structure, in other words social group. It seems however that one should not press this point of view to the extreme. Interpretation of the meaning of the term culture in terms of individuals' behaviour is quite popular in social anthropology, to mention only R. Linton. But it may lead also to certain consequences absurd from sociological and behavioral point of view. It may mean that if somebody behaves in a certain way, he adheres to certain norms and values of which his behaviour is a result. If not, it means that he does not adhere to them. In fact, it is a great simplification from the point of view of the mechanisms of human behaviour. In such a situation the concept of subculture lacks clear empirical meaning and loses its explaining potential. It seems

that Wolfgang's and Ferracuti's stance results from a very individualistic approach paying attention only to the relation culture-individual, while neglecting a very important one: culture — social group.

Very helpful in solving presented above problems may be more detailed analysis of the psychological mechanisms of learning. What is interesting is that Wolfgang and Ferracuti do not go into details with respect to this, and mention only eventual usefulness of either Eysenck's or Bandura's concepts. This last one seems to be particularly suitable for the purposes of interpreting subculture of violence concept. Bandura's concepts of observational learning, as well as clear distinction between learning and performance, and analysis of the process of learning from three separate points of view, i.e. acquisition mechanisms, instigation mechanisms and maintenance mechanisms may be here particularly useful. It means that subculture of violence supplies to individual patterns of violence and aggression which are observed, memorized and in this way learned. It is also obvious that these patterns are not supplied by abstract subculture itself, but by behaviour of other individuals in the immediate environment. It is clear however that there are no people who behave constantly violently, what Wolfgang and Ferracuti admit, but do not elaborate on it. Learned violent patterns may result in violent behaviour only sometimes, when they meet necessary instigating stimuli. They may become more consistent and durable behavioral patterns only when necessary maintaining mechanisms come into being. It is obvious that subculture of violence may serve as the supplier of both instigating and maintaining mechanisms. Especially these last may be very important. Bandura provides a very important distinction between internal and external control of human behaviour. Internal control means rewards, reinforcements coming from the individual's self. Here internalized values and norms come into action and play an important role. Behaviour, being in accordance with them, brings satisfaction to the individual. This aspect of maintaining mechanisms constitutes main subject for Wolfgang and Ferracuti. But there is another one: external control, reinforcements, rewards coming from social environment, from social groups. Wolfgang and Ferracuti pay less attention or almost none to this aspect, because to analyse it one has to connect the meaning of the term subculture with the term social group, what they refuse to do. External control can not be an attribute of subculture itself. It is the function of groups. When one recognizes that subcultural system may be analysed only as a normative system of given social groups, the possible influence of it becomes much broader. In such an interpretation subcultural influence is not limited only to mechanisms of internal control. Individuals may behave violently because they receive many external rewards for such behaviour. Because of this violent behaviour does not have necessarily to bring special satisfaction to the individual. Such behaviour may result

from well known in social psychology mechanisms of group pressure and conformity with group standards.

In sum, it seems to be very profitable to use Bandura's social learning theory to interpret and to broaden Wolfgang's and Ferracuti's subculture of violence thesis. It is necessary of course to modify their use of the term subculture and connect it strictly with social structures and groups. In such a situation subcultural influence from the psychological point of view may not be limited to the mechanisms of internal control but extended to the external control by social groups, what makes possible application of the theory as a theory of violent behaviour in general.

Jacek R. Kubiak

CRIME AND THE PENAL POLICY OF COURTS IN THE HUNGARIAN PEOPLE'S REPUBLIC

There is in Hungary a many years' tradition of gathering and publishing criminal statistics and its theoretical analysis. This tradition dates back to the early 19th century. In the modern days, it was discontinued in the years 1944—1956 only. However, in 1957, the publication of the basic data of criminal statistics in Statistical Yearbooks published by the Central Statistical Office was started anew.

As shown by an analysis of the trends of the number of convictions of adults in the years 1948—1984 based on official sources, there is a high convergence of the more substantial changes in these trends with changes in the provisions of the penal law and to some extent in the socio-political climate. The following can thus be noticed:

a. A very big number of convictions in the late forties and early fifties (with the culminating point in 1952), accompanied by rapid drops in the years when amnesty laws were passed or new provisions of the penal law were introduced.

b. A great drop in the number of convictions in 1956 and 1957 which was related directly first of all to the course of events before and after October 23, 1956, and to the fact that a part of the jurisdiction of common courts of law was taken over by special courts the activity of which is not reflected in the analysed statistical data.

c. A relative stabilization of the number of convictions in the years of gradual socio-political consolidation (1958—1962).

d. A gradual increase in the number of convictions after the entering into force of the Penal Code of 1961 and its amendment of 1971, accompanied by intermittent drops in the amnesty years and in the years when provisions that modified the Penal Code entered into force.

e. An increase in the number of convictions after the entering into force of the Penal Code of 1978.

The rate of convictions per 100,000 of the population in 1984 was 2.5 times higher than in 1952, but not much lower than the 1961 rate.

The rise in crime in the recent years is also evident in the available data from the police and public prosecutor's statistics. The number of reported offences went up by one-third in the period 1965—1985 and has a constant upward trend.

Among the offences reported most numerous are offences against property (about 60 per cent of all reported offences), traffic offences (about 12—13 per cent), offences against public order (hooliganism and parasitism in particular), and offences against person (about 7—8 per cent).

As compared with 1965, the number of burglaries was 3.5 times as big in the eighties, and the number of robberies — 7 times. The number of traffic offences increased by over one-third as well. Also offences against person reveal a small upward trend, with the number of homicides being stable. However, the number of homicides in Hungary has for many years been considerably larger than the mean European figure (mean homicide rate per 100,000 of the population amounting to 3.8 in the years 1979—1983). The rise in crime concerned financial offences also (offences against the foreign currency exchange regulations, against customs regulations, tax offences) which are included in the group of offences against the national economy.

The penal policy of the Hungarian courts has rather frequently been subject to spectacular transformations. In the early seventies, stabilization was achieved in this policy which manifested itself by a limited application of unconditional deprivation of liberty and by a broad use of fine and other measures not involving deprivation of liberty. However, the rise in crime in the eighties influenced a more frequent application of unconditional deprivation of liberty, which resulted in the growth of prison population. In 1979, the number of persons deprived of liberty amounted to 16,764 (157 per 100,000 of the population), while in 1984 the respective number was 21,884 (205 per 100,000 of the population).

In Hungary, conditional suspension of the execution of the penalty of deprivation of liberty is not as popular as in other European socialist countries. For every fifth convicted person, the execution of penalty is suspended.

In 1973, the courts for the first time passed a greater number of fines (48.8 per cent) than prison sentences (43.9 per cent). In the following years, the share of fines in the structure of penalties even exceeded 50 per cent. However, after entering into force of the new Penal Code, an

unexpected drop in the number of fines took place which was due among other things to the fact that some of the petty offences were removed from the Penal Code, and that a new penal measure without deprivation of liberty,

i. e. probation, was introduced. In 1983, the share of fines dropped to 40 per cent of all sentences.

The Hungarian courts were most reluctant to apply the penalty of corrective and educational work as soon as the penalty was introduced in 1950. For a dozen-odd years the share of this penalty in all penalties imposed never exceeded 10 per cent. After the 1961 Penal Code was introduced the penalty of corrective and educational work showed an upward trend (up to 15.8 per cent in 1964), but later on started to fall up to 4 per cent in 1983.

In the years 1962—1983, common courts sentenced 105 persons to death penalty, for qualified homicide in the vast majority of cases. Since 1968, this penalty has been applied exclusively towards the perpetrators of homicide.

In 1984, the extent of reported crime in Hungary was similar to that found in Poland (1,470 per 100,000 of the population); however, in Hungary the response to the rise in crime has been in general much more balanced and quiet.

Alicja Sokołowska

EDUCATIONAL PROGNOSIS IN THE CASE OF CHILDREN FROM HOMES BROKEN BY DIVORCE

The family, the child's first environment in which his social traits are formed, is imposed upon him and all it is able and wants to offer him is given to him without his consent, choice, and frequently, awareness. The parents or persons who replace them decide for the child and organize his existence in his interest in the early stages of his life, and hand down to him the norms and values according to their own consciousness and beliefs. All of their activities, aimed at the child and at other persons or things as well as their way of perception of and reaction to outer factors, constitute the fabric from which the child derives patterns for his own behaviour. The parents and the closest environment shape the child's attitude towards himself and other persons through purposeful action and through situations specially created or rendered accessible to the child.

In the early childhood in particular, before the child goes to school, his parents play the leading part in his development. For this reason, their human quality is of importance. Despite the fact that there is a vast literature on the family the specialists and practitioners in social sciences keep submitting new problems that want explanation. The prognosis of the child's future fate depends first of all on his family environment. The child's socialization, development and mental growth take a normal course if conditions have been provided for his needs to be satisfied. Particularly in the case of a child, the need of love and attachment predominates among mental needs, with that of favourable contacts with other persons developing somewhat later. A child accepted by his family and cherished with affection — provided he is convinced of that — feels safe and believes that his guardians act for his benefit. The climate at home which is created first and foremost by the parents, is not only important for the child's development but frequently leaves permanent traces in the mind of an adult — often as patterns of behaviour. Children devoid of favourable conditions of socialization in their families often cause serious educational problems and are commonly defined as difficult. The origins of their maladjustment can first of all be found in a faulty socialization which makes them more open to bad influence and more apt to break the obligatory social and legal norms. In studies of juvenile delinquents, the symptoms of disturbances in their families are usually found.

Divorce is always a result of certain anomalies within the family and brings about disadvantageous conditions for the child's socialization. The future way of life of the child is usually difficult to forecast, during proceedings before the court in particular. For this reason, in more difficult or even doubtful cases, the court appoints an expert who is usually a psychologist or an educator. Admittedly, the expert's observations and findings influence the court's decision; yet after the decision has become valid and the further course of events does not call for reopening of the proceedings, hardly anybody cares whether the decision concerning the child was really in his interest and whether the situation imposed upon him corresponds with his wishes.

At the Faculty of Psychology of the Warsaw University, examinations ordered by the court have for many years been performed in case of children and young persons, including divorce cases of parents. Examination took at least 2—3 visits which rendered possible a comprehensive appraisal of the environment and of the child entangled in his parents' conflict. Examination ordered by the court went beyond the child's future situation, including his past and future as well. This made it possible to roughly estimate the influence of a new family situation on the further course of the child's mental development and process of socialization. A follow-up was planned beforehand to verify the conclusions of the examination and the court's

decision. It was interesting to learn about the child's further fate, to compare it with the earlier prognosis, and to examine the child's attitude towards his previous situation (during his parents' divorce) and the influence it exerted on him.

The above follow-up was conducted in 1984. A hundred persons from Warsaw who had grown of age after the divorce proceedings were included in the study. Therefore, while at the moment of the examination the youngest examined person was aged 2, and the eldest nearly 18, at the moment of follow-up, the previously examined as children were aged 18 to over 30. The time between these two examinations varied from 5 to over 17 years. Only the youngest subjects were just finishing secondary school or starting higher education or some kind of professional training at the time of the follow-up. The elder ones were students or those starting their professional career, while the eldest ones prepared to set up a family and an independent life.

The follow-up provides data to verify the prognosis which may either be confirmed or prove incorrect, particularly if new circumstances emerged (or those unknown before) that vitally influenced the examined person's fate. The follow-up may be related to the prognosis in the following four ways: the prognosis was positive which is confirmed by the follow-up ($P + F+$); the prognosis was negative and negative data are also provided by the follow-up ($P - F-$); the prognosis was positive which is however not confirmed by the follow-up ($P + F-$); the prognosis was negative but the follow-up appears positive ($P - F+$).

The findings of the follow-up were included in all of the above four groups as follows:

$P+F +$	82 cases
$P-F-$	4cases
$P+F -$	6cases
$P-F +$	8cases

There were no surprises in the extreme groups: the fates of the child were anticipated to take a favourable course provided the court takes the expert's conclusions into account ($P + F+$); or the prognosis was bad irrespectively of the court's possible decision ($P - F-$). On the other hand, in the groups where the follow-up failed to confirm the prognosis, either the diagnosis was wrong or new facts occurred after the examination which conclusively influenced the child's situation.

The most numerous was the group of cases in which follow-up confirmed a favourable prognosis. In those cases, the family environment involved was different, as much as the parents' mentality and personality traits, cultural standards, living conditions, the child's emotional ties with his parents and many other features. However, there were certain common features which favourably influenced the child's fate and they justified good prognosis.

Divorcing parents accepted the court's decision truly in the child's interest, pushing their own wishes and ambitions to the background. They remained loyal to each other and respected the child's rights. They were able to create a climate which guaranteed the feeling of safety of the child and respect for his affection towards the parents. In these conditions, the effects of divorce were less painful for the child and the child could regain mental balance shaken by his parents' conflict.

In the cases where follow-up confirmed a negative prognosis, the parents considered divorce proceedings to be their business exclusively. The child was just a supplement to their lives which they did not take into consideration; they provided no support for the child who had to depend on himself only, trying to overcome difficulties for which he was not prepared.

The fates of the children in the case of whom prognosis proved not consistent with follow-up are interesting. A change for the better meant that the expertise and the court's decision mobilized the parents, and the subsequent course of events confirmed the fact that parents are indispensable if they act in genuine good faith, manifesting kindness towards the child and mutual tolerance and trust.

In the last group, the follow-up failed to confirm a favourable prognosis. This was due to facts that occurred some time after the first examination and were difficult to anticipate, which negatively influenced the child's fate (e.g. death of a good guardian).

The follow-up made it possible to verify the relevance of methods applied in the examination as well as its general conception, according to which the child referred by the court for examination is an important but not the only element of his parents' divorce. In such cases, the expert examines in a different way and context and from a different point of view the same problems in which the court is interested; however, he is able to examine more extensively and penetratingly the conditions that are inaccessible or difficult of access for the court, due to the lack of professional knowledge if not for other reasons.

The follow-up confirmed the importance of the family in the child's education and socialization. A broken home creates conditions that can eventually lead to a minor's maladjustment: if there are no factors to stop it, a broken home may produce a delinquency-originating situation for the child.

**THE EXCESSIVELY DRINKING MEN AND THEIR WORK
(CONTRIBUTION TO DISCUSSION ON THE ACT OF DEALING
WITH PERSONS EVADING WORK)**

The article presents the findings of a study on the problems of alcoholism related to the Act of 26 October 1982 on dealing with persons evading work.

The Act defines the phenomenon of the so-called social parasitism as evading socially useful work and having sources of maintenance contradictory to the law or principles of social coexistence. Men aged 18—45 who have not been employed for at least 3 months, who do not attend any school and are not registered in an employment agency as looking for a job, are obliged to report at the local State administrative agency and to explain the reasons of their unemployment or failure to learn. A nonfulfillment of this duty is a transgression for which a penalty of limitation of liberty of up to 3 months or a fine of up to 50,000 zlotys is provided. There are certain categories of persons who are not liable to this duty: among others, these are the retired or disabled persons, those who receive allowances from the social security fund etc. The reported men are entered in a record of persons evading work. In the case of their further persistent evasion of work, they are liable to further proceedings and various sanctions. They may also be recognized as unemployed for socially grounded reasons. Towards such persons, the Act provides no further special duties, and the administrative agency is obligated to come to their assistance if necessary.

In the present paper, the important problem of whether the legal regulation of the problems connected with the so-called social parasitism is justified, has not been discussed. We have focused on the relation between unemployment and excessive drinking and on the problems and disturbances in employment among excessively drinking men.

The study was aimed at answering the following questions:

1. What is the number of persons with alcohol problems, repeatedly detained in the sobering-up station, among the men registered in District Offices in Warsaw as “evading work”?
2. What is the number of unemployed persons aged 18—45 among those repeatedly detained in the sobering-up station?
3. What is the relation between employment and work on the one hand, and excessive drinking and the entire life situation on the other hand among the above-mentioned men?

The following three groups of men have been included in the study:

- A. In order to obtain the answer to the first question, records of 2,195

men were examined who had been registered in the seven District Offices in Warsaw within the period from January 1, 1983 till April 30, 1984 as evading work, and their detentions in the sobering-up station were checked.

B. The second group of the examined persons consisted of all men aged 18—45 who had been detained in the sobering-up station for at least, the second time on randomly selected days in October and November of 1984 and in January of 1985 (576 persons). Information concerning their employment was obtained from the records of the sobering-up station based either on their own statements or on entries in their identity cards.

C. The third group consisted of 56 patients of the sobering-up station aged 18—45 who had repeatedly been detained ; they were examined individually in the period from October 1984 till January 1985.

The examination consisted in a free interview based on a specially constructed questionnaire. The aim of the interview was to obtain information concerning the course of employment and the drinking habits of the examined persons, their possible symptoms of dependence and withdrawal treatments they underwent, family situation and state of health.

From among 2,195 men registered as evading work, one-third had been detained in the sobering-up station at least once. As many as two-thirds of them had been detained repeatedly. A part of the registered men (6.9 per cent) were included at a later date in the list of persons who persistently evade work. Persons detained in the sobering-up station constitute 37 per cent of those included in the record.

Employment of patients of the sobering-up station was examined in the second of the above-mentioned groups: the 576 men aged 18—45 repeatedly detained in the Warsaw sobering-up station.

Among those patients men aged at least 30 predominated (76.9 per cent). Those detained at least four times were the most numerous (45.5 per cent); there were 20.6 and 33.9 per cent of those detained three and two times respectively. According to expectations, older patients had been detained in the station more frequently than the younger ones.

At the moment of detention in the station, the majority of the repeatedly detained persons (60.6 per cent) were employed at State enterprises; 10 per cent worked for private employers, and 1.4 per cent — in their own workshops or farms. 5 per cent were pensioners, 8.3 per cent worked casually, and 14.6 per cent were not employed at all. Therefore, the category of persons who did not work or who worked only casually constituted 22.9 per cent of the examined group, which seems rather a high percentage. It grows still if the category of pensioners is added, amounting then to 27.9 per cent of men aged 18—45 repeatedly detained in the station and to as many as 34.7 per cent of those detained over three times.

56 persons were examined individually. They were somewhat older than

the above-mentioned group of 576 patients of the sobering-up station and had been detained there for a smaller number of times.

The essential problem in our study was their drinking of alcohol. 36 per cent of the examined persons stated they had started drinking at the age of 16 at most, while in the case of 33.3 per cent the respective self-reported age was 17—18. As many as two-thirds admitted usually drinking half a litre or more vodka on one occasion. 34.8 per cent admitted drinking daily. It was most difficult to find out whether the examined persons were already alcohol dependent. There were questions included in the questionnaire and asked during the interview that served this purpose. Some of the examined persons were afraid even to admit they drank excessively which was due to the type of work they performed in which abuse of alcohol is not tolerated (first of all in the driver's profession). Symptoms indicative of dependence were found in 24 of the examined persons (42.9 per cent). A part of them had already started withdrawal treatment in the past, yet they frequently gave it up after as few as several visits. The detention in the station and talks conducted with the patient on release were noticed to be an opportunity for initiating a change in his attitude towards treatment. It seems that the sobering-up station may and should be an important link in the alcohol dependence treatment system.

Basing on the appraisal of the entire course of employment, the examined group could be divided into two categories: A. those in the case of whom undisturbed performance of work and its regularity was found according to the information obtained (22 persons); B. those who had been unemployed for long periods of time, worked irregularly, at intervals, and failed to perform work properly (31 persons).

In the category A, two subgroups were distinguished: a. men who usually did not drink excessively or who abused alcohol but to a slight degree, who worked regularly and were relatively well socially adjusted. Their repeated detentions in the sobering-up station seemed to result from various chance situations and from their poor tolerance of alcohol; b. men who regularly abused alcohol or who could have even been dependent on it, in whom however this situation did not influence their performance of work.

In the category B, it was not possible to distinguish any subgroups. In individual cases, joint occurrence of some of the following overlapping problems was found: a. poor performance of work related to excessive drinking, yet without the symptoms of professional degradation; b. professional degradation connected with alcohol dependence; c. poor performance of work and excessive drinking connected with and resulting from an early social maladjustment; d. unemployment accompanied by a declared reluctance to work in the future which was connected rather with the examined person's personality traits than with his excessive drinking; e. unemployment due to disability resulting from an accident or illness which made it impossible to

perform the former job. Such a situation could have been brought about by excessive drinking, and the present unemployment is a factor that increases these persons' alcohol dependence.

Among 2,195 men registered in the Warsaw District Offices as evading work, there were 708 patients of the sobering-up station of whom two-thirds had been detained repeatedly. As shown by an analysis of their statements made at the District Offices, the reasons of their unemployment varied greatly.

An observation seems justified that the majority of them do work, though irregularly. Among them, 115 were recognized to be unemployed for justified reasons; a very small part of them (20 per cent) asked for assistance of the administrative agency in finding a job through the Employment Department.

The group of 708 patients of the sobering-up station consists of men who may at least be assumed to drink excessively. However, the officials who keep the records were poorly informed as to this problem. Further, despite registration and activities of the department for unemployed persons to compel these persons to work, as many as two-thirds of men in this group failed to take a job.

Any action undertaken towards this specific group of men (who were repeatedly detained in the sobering-up stations and were excessive drinkers), proved entirely ineffective, both at the stage of compelling them to work regularly, and at that of having them perform public works.

From among 708 men — 26.1 per cent were directed to public works; about three-fourths of them never even reported at work.

The intervention undertaken by means of the Act of dealing with persons evading work seems futile. Some of these persons may perhaps need referring to an alcohol dependence treatment unit, some others — counselling as to the choice and finding of an adequate job; still another part will probably constitute a regular group that is characteristic of any society: a group of persons who constitute a social fringe and live in a way that departs from the norms of conduct accepted in the society.

Andrzej Gaberle

ALCOHOL AND TRAFFIC ACCIDENTS IN POLAND IN THE YEARS 1975—1984

The basic aim of the study was to investigate the influence of alcohol consumption on the road traffic safety in Poland. For this purpose, statistical

data were used, published by the Road Traffic Department of the Civic Militia Headquarters in the years 1975—1984, as well as the data published in Statistical Yearbooks of the Central Statistical Office for these years. It was impossible to include earlier periods in the analysis as in 1975 the rules of statistical registration of traffic accidents were changed, making the data from before 1975 uncomparable.

When analysing the problem of the influence the extent of alcohol consumption has on road traffic safety, attention should be drawn to two problems. Firstly, accidents are caused not only by drunk drivers of vehicles but also by drunk pedestrians. Secondly, the drunkenness of the participants of traffic is not an isolated factor but it acts in correlation with other factors, such as e.g. faulty configuration of the road or wrong organization of road traffic.

The taking into account of the above problems complicates the analysis of the discussed subject; however, they should not be left out of consideration. A collision of a car with a pedestrian has for many years now been the most frequent type of a traffic accident in Poland, amounting to 43—45 per cent of all traffic accidents. Moreover, traffic accidents caused by drunk pedestrians constitute 43—50 per cent of all accidents caused by drunk persons. Therefore, the contribution of drunk persons to traffic accidents in Poland is considerable; yet it is very difficult to find out how many drunk pedestrians participate in traffic and, in this connection, what is the relation between the number of such persons and that of accidents they cause. For that matter, such difficulties arise also when one tries to find out the number of drunk drivers of vehicles as in Poland there are no data available which would make such an estimation possible.

In spite of these difficulties, the basic hypothesis has been confirmed, according to which the greater the extent of alcohol consumption, the higher the frequency of traffic accidents caused by drunk persons. As shown by a statistical analysis by means of the correlation coefficient, there is a strong direct correlation between the two phenomena ($r = 0.680$). This correlation was true for the years 1975—1980 only, while for the years 1981—1984 the smaller was the extent of alcohol consumption, the greater was the frequency of traffic accidents caused by drunk persons. It should be assumed that this absurd result was caused by the lowering of the official figures on the extent of alcohol consumption in Poland in the years 1981—1984 which did not take into account the consumption of illegally distilled alcohol. An estimation was made of the above figures and thus the approximate actual extent of alcohol consumption in Poland in the years 1981—1984 was established.

Also the results of traffic accidents caused by drunk persons were studied. Judged by the number of deaths per accident, they appeared to be much more serious than those caused by sober participants of traffic. The difference

between the results of accidents caused by drunk as compared with sober persons was also found to vary according to whether the drunk perpetrator was a pedestrian or a driver, and what vehicle he was driving in the latter case. For instance, while 0.114 persons per accident died in traffic accidents caused in 1979—1984 by sober pedestrians, the ratio was 0.156 in the case of drunk pedestrians; the respective ratios were 0.116 and 0.191 in the case of sober vs. drunk drivers of passenger cars, and 0.132 and 0.320 in the case of sober vs. drunk drivers of tractors.

The distribution of traffic accidents caused by drunk persons according to the time of the day, day of the week and month of the year was also analysed. The yearly distribution of accidents caused by drunk pedestrians appeared to shape differently as compared with accidents caused by drunk drivers. Drunk drivers of vehicles cause the greatest number of accidents in the period from July till October, and drunk pedestrians — from October till January.

Also the analysis of the territorial distribution of traffic accidents caused by drunk persons brought interesting results. Drunk pedestrians cause traffic accidents first and foremost in towns (about two thirds of such accidents), in big cities in particular, whereas drunk drivers cause accidents mainly on roads out of towns (about 60 per cent of such accidents).

The lack of data concerning the extent of alcohol consumption in the separate voivodships greatly complicated the analysis of the territorial distribution of traffic accidents caused by drunk persons. However, it was possible to arrive at the following conclusion: the number of accidents caused by drunk participants of road traffic per 10,000 of the population of a given voivodship (the index of occurrence of such accidents) depends not only on the extent of alcohol consumption in the voivodship but also to some degree on its urbanization and development of road transport. Particularly in voivodships where a high level of urbanization (measured by the size of the urban population) and a highly developed road transport (measured by the number of persons per one passenger car) is not accompanied by an adequate quality of roads and good organization of road traffic, the large number of accidents caused by drunk persons cannot be explained by a high level of alcohol consumption. Bad road conditions exert the greatest influence on those of the participants of traffic who find it difficult to adapt their behaviour to the complex situation on the road, i.e., on drunk persons, among others, whose intellectual and psychomotoric efficiency is handicapped due to the effects of alcohol. Bad road conditions may „produce” errors committed by drunk participants of traffic, and lead to traffic accidents caused by these persons, thus making the number of such accidents larger than that expected when considering the number of drunk participants of road traffic. However, there are voivodships where the factors leading to traffic accidents caused by drunk persons do not seem to be major and

yet the number of such accidents is considerable. These are probably the voivodships where the extent of alcohol consumption is particularly high.

It should be added that the taking up of the subject included in the title was justified by the seriousness of the problem. In the years 1975—1984, the number of traffic accidents caused by drunk persons was on a constant increase in Poland. While accidents caused by drunk persons constituted 21.5 per cent of all accidents in 1975, their respective share was 26.5 per cent in 1984. Therefore, it is imperative to apply measures that could stop a further growth of this dangerous tendency.

Jan Nelken

IDEAS ON COUNTERACTING ALCOHOL AND DRUG ADDICTION IN POLAND BETWEEN THE TWO WORLD WARS

The birth of the independent Poland in 1918 activated a social movement against alcoholism and drug addiction. In 1919, the Polish Society for Fighting Alcoholism „Trzeźwość” (“Sobriety”) was established which operated nationwide and which in the period between the two wars became the main factor of fighting alcoholism. In the light of the Statute of “Trzeźwość” and resolutions of the Polish anti-alcoholic congresses, as well as the postulates of psychiatrists, the ideas of how to fight alcoholism included three spheres: a. anti-alcoholic legislation and its practical enforcement; b. anti-alcoholic propaganda and education; c. treatment of alcoholics.

In 1919, a draft was submitted to the Diet that proposed a total prohibition of production and sale of alcoholic beverages. It was referred to a Diet commission which subsequently changed its contents. Then, the Diet passed an Act of 23 April 1920 on restrictions in sale of alcoholic beverages. The Act, based on a concept of partial prohibition, introduced considerable restrictions in sale of beverages containing over 2.5 per cent of pure alcohol, and a total prohibition of sale of beverages with over 45 per cent alcohol. Moreover, the sale of alcohol was prohibited to workers on paydays and holidays, as well as at markets, fairs, church fairs, pilgrimages, on trains and at railway stations. According to the Act, each rural or urban commune could introduce on its territory a total prohibition of sale of alcoholic beverages by voting. The Act limited the number of places where alcohol could be sold or served to one per 2,500 of the population all over the country. A licence issued by administrative authorities was required to

sell or serve alcohol. The statutory instrument to this Act created commissions for fighting alcoholism of the 1st and 2nd instances which were to supervise the compliance to the Act of 1920 and to impose penalties provided for the infringement of its provisions. The commissions consisted of representatives, of the State administration and social organizations engaged in fighting alcoholism. Moreover, the Act of 21 January 1922 introduced a penalty of. fine or arrest for being drunk in public. A person who brought another person to the state of intoxication was also liable to these penalties.

The complete execution of the anti-alcoholic Act met with obstacles: for instance, alcohol was secretly served on the days of prohibition (e.g. during fairs). The Act of 31 July 1924 established the Polish Spirit Monopoly (P.M.S.). The production of spirit and pure vodka thus became a State monopoly. Production and sale of the P.M.S. beverages increased gradually as it constituted an important source of the State revenue. For this reason, a new anti-alcoholic Act of 21 March 1931 was passed which greatly reduced the restrictions in the sale of alcohol as compared with former regulations. A further eduction in these restrictions resulted from Acts of 1932 and 1934. The P.M.S. Board of Directors argued that a growth in production was necessary to suppress illegal distilling of alcohol the products of which were imperfectly rectified and threatened the health of the population. Instead, according to the conception of "Trzeźwość" and other social organizations engaged in fighting alcoholism, illegal distilling of alcohol should be detected and suppressed by the police while it was in the interest of the health and morals of the population to curtail greatly the sale of alcohol, and for this reason it was necessary to reintroduce the anti-alcoholic Act of 1920 However, in consideration of the State's fiscal interests, the Act was not reintroduced and the other Acts that extended the production and sale of the P.M.S. products were only replaced after World War II.

According to the ideas of „Trzeźwość” and other organizations fighting alcoholism, anti-alcoholic propaganda and education should be made by professionals and have a wide range, since it is impossible to fight alcoholism without informing the population of the harmful effects of alcohol. Guidelines for this activity were worked out at the Polish anti-alcoholic congresses of which there were seven in the period between the wars.

Besides, in 1937 the 21st International Anti-Alcoholic Congress took place in Warsaw during which the Polish draft of an international anti-alcoholic convention was supported. The draft provided a considerable limitation of alcohol sale, a regulation of penal liability for offences and transgressions committed in the state of intoxication, and lectures on alcoholology in schools. The states signatories to the convention would be called upon to pass acts consistent with the content of the convention. The work on this draft was stopped by the outbreak of the war.

The resolutions of the Polish anti-alcoholic congresses demanded lectures

on alcoholology in all types of schools, at teachers' courses and at specialist courses for employees of various departments, the Ministry of Communication in particular. The range of alcoholology taught at schools should be conformed to the type of school and the general knowledge of students. The postulate of teaching alcoholology in schools was partly realized, and courses were organized for railway employees by the Abstainer Railwaymen League. At the State School of Hygiene in Warsaw, a several days' course in alcoholology was organized every year in which 200—300 persons participated, mainly teachers, physicians and clergymen of various denominations. Besides, „Trzeźwość” organized travelling exhibitions that made tours of towns to show the harmful effects of alcoholism. The Abstainer Railwaymen League organized an exhibition in a railway carriage which was visited by many thousands of persons at railway stations in different parts of the country. A lecturer on alcoholology was employed to have talks during the exhibition. In early February every year, a nationwide Sobriety Propagation Week was organized. Various publications were also brought out which demonstrated the harmful effects of alcohol and the ways of fighting alcoholism, both scientific and those for general use.

Treatment of alcoholics was postulated; it was carried out in closed hospital wards or in out-patient clinics. The former was more effective; however, it was less frequently applied as compared with the out-patient treatment since there were no provisions which would legalize compulsory treatment of alcoholics and drug addicts and it was easier to obtain the patient's consent to treatment in a clinic than in a hospital. Compulsory treatment was only possible if the court applied medical security measures in cases of offences connected with abuse of alcohol or drugs (Art. 82 of the Penal Code of 1932). The mental hygiene movement, initiated in Poland in the early thirties, resulted in a growth in the number of clinics engaged in prevention and treatment, that is, in a development of treatment of alcoholics in specialized anti-alcoholic clinics. The necessity of taking the children of alcoholics under educational and medical care was indicated. An important part in this field fell to social nurses attached to the clinics whose task was among other things to bring the alcoholics' children to the clinic and see to their medical treatment if necessary. The organization of special schools for mentally deficient and morally neglected children, whose parents were frequently alcoholics, was also initiated.

Psychiatrists demanded an elaboration and Introduction of an act on compulsory treatment of alcoholics and drug addicts, organization of special wards for notorious alcoholics in mental hospitals, prolongation of treatment from 6 to 12 months (which was considered particularly necessary in the case of chronic alcoholism), a joint alcoholism and psychiatric treatment if required, in the case of alcohol psychosis in particular, and a periodic check-up of the cured alcoholics and drug addicts.

In Poland drug addiction has never reached the proportions of alcoholism. Its most frequent forms were morphinism and cocaineism. Its fighting was facilitated by the passing of an Act of June 23, 1923 which prohibited production, processing, export, import, storage of and any trade in all drugs. For infringement of the Act, penalties of fine and up to 5 years deprivation of liberty were provided. However, there was no act to legalize compulsory treatment of drug addicts. They could only be treated in closed hospital wards since in the case of drug addiction, out-patient treatment was considered to be ineffective. In 1931, the Polish Committee for Drugs and Prevention of Drug Addiction was set up as an advisory body attached to the Minister of Health and Social Welfare, which consisted mainly of physicians and chemists. In order to fight drug addiction effectively, increased detection of export and sale of drugs was postulated, as well as supervision of prescriptions and of obtaining drugs on prescription at chemist's. Chemists were compelled to keep a special book of in- and out-goings of drugs which could only be sold on prescription for therapeutical purposes. Attention was drawn to the necessity of an instruction, to be passed by the Minister of Internal Affairs, according to which the production of doctors' seals and forms would only be possible on presentation of the identity card, since drug addicts used to order seals and forms bearing names of famous practitioners. Medical check-up of released prisoners who had been cured of drug addiction when serving their sentences was also postulated.

In consequence of the spread of ether drinking in the Upper Silesia in 1936, a wide-range operation was carried out which consisted in a vigorous fight against smuggling and sale of ether (which was mainly smuggled from Germany) and in informing the population as to the harmful effects of ether drinking.

ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
ИНСТИТУТ ГОСУДАРСТВА И ПРАВА

АРХИВ
КРИМИНОЛОГИИ

Т. XIV

Резюме

ВРОЦЛАВ-ВАРШАВА-КРАКОВ-ГДАНСК-ЛОДЗЬ
ИЗДАТЕЛЬСТВО ИМ. ОССОЛИНСКИХ — ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК

1987

РЕДАКЦИОННАЯ КОЛЛЕГИЯ

Ежи Ясиньски (главный редактор), Анна
Коссовска (секретарь Редколлегии), Барбара
Куницка-Михальска, Стефан Новаковски,
Зофья Остриханска (зам. главного редактора),
Александр Ратайчак, Алиция Соколовска,
Анджей Свенцицки, Леон Тышкевич, Янина
Войцеховска, Доброхна Вуйцик, Павел
Закшевски

Александр Ратайчак, (зам. главного редактора),
Алиция Соколовска, Анджей Свенцицки, Леон
Тышкевич, Янина Войцеховска, Доброхна
Вуйцик, Павел Закшевски

РЕЗЮМЕ

Кишиитоф Краевски

КОНЦЕПЦИЯ СУБКУЛЬТУРЫ НАСИЛИЯ И ОБЪЯСНЕНИЕ АГРЕССИВНОЙ ПРЕСТУПНОСТИ.....

Яцек Р. Кубяк

ПРЕСТУПНОСТЬ И УГОЛОВНАЯ ПОЛИТИКА СУДОВ В ВЕНГЕРСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКЕ.....

Алиция Соколовска

ВОСПИТАТЕЛЬНЫЙ ПРОГНОЗ ПРИМЕНИТЕЛЬНО К ДЕТАМ ИЗ СЕМЕЙ, РАССТРОЕННЫХ ВСЛЕДСТВИЕ РАЗВОДА

Зофья Остриханска, Ирена Жеплинська

ТРУД МУЖЧИН, ЗЛОУПОТРЕБЛЯЮЩИХ АЛКОГОЛЕМ (ВЫСТУПЛЕНИЕ В ДИСКУССИИ ПО ЗАКОНУ ОБ ОБРАЩЕНИИ С УКЛОНЯЮЩИМИСЯ ОТ ТРУДА ЛИЦАМИ)

Анджей Габерле

АЛКОГОЛЬ И ДОРОЖНЫЕ НЕСЧАСТНЫЕ СЛУЧАИ В ПОЛЬШЕ В 1975—1984 ГГ.....

Ян Нэлькэн

КОНЦЕПЦИИ ПРОТИВОДЕЙСТВИЯ АЛКОГОЛИЗМУ И НАРКОМАНИИ В ПОЛЬШЕ МЕЖВОЕННОГО ПЕРИОДА.....

КОНЦЕПЦИЯ СУБКУЛЬТУРЫ НАСИЛИЯ И ОБЪЯСНЕНИЕ АГРЕССИВНОЙ ПРЕСТУПНОСТИ

Статья посвящена некоторым вопросам, связанным с использованием концепции субкультуры насилия М. Э. Вольфганга и Ф. Ферракути для объяснения насильственной преступности. В концепции этих авторов высказывается взгляд, что источники преступности, в том числе насильственной, следует усматривать в явлениях и процессах культуры. Исходя из этого, они явно отбрасывают пригодность теории аномии Р. Мертона применительно к той специфической категории деяний, какую представляют собой преступления с применением насилия. Вольфганг и Ферракути принимают так наз. нормативное понимание культуры, что означает подразумевание под этим термином определенной нормативной системы, которую образуют определенные ценности, нормы, образцы поведения, оказывающие давление на находящиеся под их влиянием личности в направлении униформизации их способов поведения. Использование такого подхода в криминологии означает, что принимается существование специфических нормативных систем, содержащих такие ценности и нормы, которые могут вести признающие их личности к преступному поведению. Иными словами, если в пределах какой-то социальной группы наблюдается высокий уровень преступности, выходящий за средний для данного общества, такое явление можно объяснить специфическими свойствами культуры данной группы. Такой образ мышления не нов в американской криминологической литературе. Лучшим примером может здесь послужить концепция В. Б. Миллера, касающаяся криминогенного характера низшего американского класса. Вольфганг и Ферракути выступают с тезисом, согласно которому очень высокая интенсивность преступлений с применением насилия среди представителей низшего класса (особенно среди представителей этнических меньшинств) вытекает из наличия в пределах этой Социальной группы специфической субкультуры, которую они именуют субкультурой насилия. Такая субкультура предста-

влетает собой своего рода нормативную систему, характеризующуюся далеко идущей толерантностью к применению насилия в межличностных отношениях. Применение такого насилия участники такой субкультуры воспринимают как нечто совершенно нормальное и естественное, не считают его ни нелегальным, ни аморальным поведением. Наоборот, лица, отличающиеся агрессивностью, физической силой и готовностью бороться, пользуются здесь высоким статусом и престижем. Лица, не удовлетворяющие требований, предъявляемых такой субкультурой, могут наталкиваться на различные трудности со стороны окружающей среды с остракизмом включительно.

Концепция Вольфганга и Ферракути состоит из двух слоев. Первый из них, который можно назвать социологическим, занимается субкультурой насилия как социальным явлением, а также проявлениями, функционированием и передачей норм и ценностей, относящихся к применению насилия в обществе. Понятие субкультуры и ее смысл играют здесь ключевую роль. Второй слой, который можно назвать психологическим, занимается психологическими последствиями, какие оставляет на личности влияние нормативной системы субкультуры насилия. Основной проблемой являются здесь изменения в установках и способе восприятия окружающей среды, какие можно наблюдать у агрессивных людей. Эти два слоя объединяет общее для всей концепции утверждение, что агрессия и насилие представляют собой наученные способы поведения, глубоко входящие в личностные свойства человека. Как говорилось выше, концепцию субкультуры насилия Вольфганг и Ферракути использовали прежде всего для объяснения явления высокой интенсивности преступности с применением насилия среди представителей американского низшего класса. Но они указывают и на другие примеры таких субкультур, например, специфический кодекс „барбаричино“, действующий на Сардинии, обычай „вендетты“ в округе Альбанова в Италии, явление „виоленция“ в Колумбии, феномен „преступные племена“ в Индии. Все это указывает на факт, что авторы трактуют свою концепцию как более общую* криминологическую теорию преступности с применением насилия, которая относится не только к специфическим американским условиям.

В США делались многочисленные попытки эмпирически верифицировать концепцию субкультуры насилия. Здесь следует назвать прежде всего исследования С. Болл-Рокик и Х. Эрлангера. Они пытались проверить тезис Вольфганга и Ферракути о существовании значительных различий в системах ценностей и отношениях к насилию между лицами, часто прибегающими к насилию, и лицами, которые не делают этого, а также тезис о том, что агрессивные лица, часто принимающие участие в инцидентах, в которых дело доходит до применения насилия, имеют высокий статус и престиж. Концепция суб-

культуры насилия использовалась также для объяснения хорошо известного в американской литературе явления высокой интенсивности насильственных преступлений, прежде всего убийств, на юге США. Среди попыток объяснить это явление культурой следует назвать прежде всего работы Хакни, Гастилла и Эрлангера. Следует отметить, что упомянутые здесь исследования не принесли решающих и дефинитивных результатов. Они имеют большие методологические недостатки и вообще пользуются слишком простыми и мало чувствительными методами и инструментами, чтобы претендовать на название верного теста концепции субкультуры насилия. Таким образом можно сказать, что эта концепция все еще ждет настоящей попытки комплексной верификации.

При оценке концепции Вольфганга и Ферракути с теоретической точки зрения представляется, что следует исходить из ее основного — как говорилось выше — утверждения, что агрессия и насилие представляют собой наученные способы поведения. Легко заметить сходство этой концепции с теорией дифференцированных связей Э. Д. Сатэрленда. Сатэрленд писал о конфликте, существующем между антиправовой и проправовой культурой. Существование этого конфликта делало возможными контакты с образцами как преступных, так и правомерных способов поведения. Преобладание одних из них в непосредственном окружении личности предопределяло его поведение в будущем. Подобным образом Вольфганг и Ферракути говорят о конфликте между доминирующей культурой (которую они называют культурой ненасилия) и субкультурой (называемой субкультурой насилия). Этот конфликт делает возможным существование дифференцированных связей в том значении, в каком употреблял этот термин Сатэрленд. Но здесь заметна и существенная разница. Известно, что Сатэрленд находился под сильным влиянием символического интеракционизма Д. Г. Мида и социологии Ч. Х. Кули, вследствие чего особое значение придавал роли первичных групп и непосредственных интеракций. По Сатэрленду процесс учения преступным способам поведения мог иметь место только в пределах первичных социальных групп и только путем непосредственных интеракций между индивидами. Интерпретация концепции Вольфганга и Ферракути применительно к этому вопросу — не простое задание, так как эти авторы не занимают здесь четкой и однозначной позиции. Но, по-видимому, они предполагают, что процесс научения происходит в рамках субкультуры. Это делает необходимым более тщательный анализ понятия „субкультура” в таком значении, в каком употребляют его авторы. С одной стороны, они констатируют, что понятие субкультуры тесно связано с понятием социальной группы. Но кажется, что последнему они придают слишком широкий смысл. Они пишут, что индивиды, признающие опреде-

ленные ценности, нормы и образцы поведения, образуют социальные группы. Это означало бы, что под термином „социальная группа” они попросту подразумевают индивидов, разделяющих определенные нормы и ценности, по крайней мере отчасти отличающиеся от тех, которые функционируют в доминирующей культуре. В то же время это означает, что такое признание ценностей требует непосредственных интеракций между индивидами. В итоге это ведет к очень существенному утверждению, что субкультура может функционировать в широком пространственном рассеянии.

Следует отметить, что такое понимание термина „субкультура” не чуждо и современным представителям символического интеракционизма. Достаточно здесь назвать статью А. Файна и С. Клейнмана. Сущность этого похода — попытаться избежать „реификацию” — они употребляют этот термин — понятия субкультуры, т.е. отождествления его с определенной социальной структурой или, иными словами, группой. Однако представляется, что такой подход нельзя доводить до крайности. Смысл понятия культуры в категориях поведения индивидов имеет свою традицию в антропологии культуры. Достаточно назвать Р. Линтона. Но это может вести и к некоторым последствиям, абсурдным с точки зрения теории поведения. Ведь это может означать, что если кто-то ведет себя определенным образом, это свидетельствует о признании им определенных ценностей и норм, которые формируют его поведение. Если же он не ведет себя именно так, значит, он не признает этих ценностей и норм. Очевидно, это очень сильное упрощение с точки зрения механизмов, правящих поведением человека. При таком подходе понятие субкультуры утрачивает четкий эмпирический смысл и объясняющую ценность.

Представляется, что такая установка Вольфганга и Ферракути вытекает из очень индивидуалистического подхода, придающего значение только соотношению культура—личность и вообще не учитывающего соотношение культура—группа. Большую помощь в решении зарисованных выше проблем может оказать детальный анализ вопросов психологических механизмов учения. Вольфганг и Ферракути здесь не углубляются в подробности и лишь упоминают возможную пригодность в этой области теории Эйсенка или Бандуры. Вероятно, именно последняя концепция особо пригодна для интерпретации субкультуры насилия. Введенное Бандурой понятие наблюдательного учения, четкое различие самого учения и поведения, а также анализ процесса учения в трех основных плоскостях, механизмов приобретения образцов поведения, механизмов инициализации способов поведения и механизмов их закрепления представляются особо пригодными. Это означает, что субкультура насилия предоставляет индивидам образцы агрессии

и насилия, которые подлежат наблюдению, запоминанию и таким образом научению.

При этом очевидно, что такие образцы дает не абстрактная субкультура, а поведение других людей, находящихся в непосредственном окружении индивида. В то же время ясно, что нет таких людей, которые постоянно ведут себя агрессивно и применяют насилие, что Вольфганг и Ферракути констатируют, однако не анализируя глубоко этот вопрос. Ведь выученные образцы агрессии и насилия могут впоследствии привести к агрессивному поведению, применению насилия лишь в определенных ситуациях, когда появляются соответствующие стимулы, инициирующие такое поведение. В свою очередь, они могут стать более стабильными и цельными моделями поведения при наличии соответствующих закрепляющих механизмов.

Очевидно, что субкультура насилия может служить как в качестве доставщика механизмов инициализации агрессии и насилия, так и в качестве механизма их закрепления. Особенно последняя функция может оказаться важной. Бандура пользуется очень существенным различием внутреннего и внешнего контроля поведения человека. Внутренний контроль означает награды, поддержку, происходящие от самой личности, являющиеся результатом интернализации определенных ценностей и норм. Поведение, находящееся в согласии с такими интернализированными ценностями и нормами, дает человеку удовлетворение. Этот аспект механизмов закрепления способов поведения и является главным предметом концепции Вольфганга и Ферракути.

Но есть и другой аспект: внешний контроль, т.е. поддержка и премии, происходящие от социального окружения индивида. Вольфганг и Ферракути собственно опускают этот аспект, так как для его анализа следовало бы более четко объединить понятие субкультуры с понятием социальной группы, чего авторы стараются избежать. Ведь внешний контроль не может быть функцией субкультуры как таковой. Он может быть только атрибутом социальной группы. Если исходить из того, что субкультуру можно анализировать как нормативную систему конкретных социальных групп, ее возможное влияние становится намного более широким. При таком подходе влияние субкультуры не ограничивается только механизмами внутреннего контроля. Индивиды могут прибегать к агрессии и насилию! потому, что вследствие такого поведения награждаются извне. Поэтому агрессивность, применение насилия не обязательно должны приносить им какое-то особое удовлетворение. Такое поведение может быть попросту результатом хорошо известных в социальной психологии механизмов группового нажима и конформизма.

Подытоживая вышесказанное, можно сказать, что использование теории социального научения агрессии Бандуры для целей интерпре-

тации субкультуры насилия может оказаться очень полезным. Конечно, это требует известной модификации способа употребления понятия субкультуры, какой представляют эти авторы, а именно, тесного объединения его с понятием социальной группы. При таком подходе влияние субкультуры с психологической точки зрения не будет ограничиваться только механизмами внутреннего контроля, его будет вызывать и внешний контроль со стороны социальных групп, что сделает возможным использовать концепцию субкультуры насилия как общую концепцию преступности с применением насилия.

Яцек Р. Кубяк

ПРЕСТУПНОСТЬ И УГОЛОВНАЯ ПОЛИТИКА СУДОВ В ВЕНГЕРСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКЕ

В Венгрии существует долголетняя традиция сбора и публикации криминальной статистики, а также ее теоретического анализа. Она восходит к началу XIX в. В ходе новейшей истории она была прервана только в 1944—1956 гг. С 1957 г. снова публикуются основные данные криминальной статистики в статистических ежегодниках, издаваемых Центральным статистическим управлением.

Проведенный на основе официальных источников анализ динамики осуждений взрослых лиц в 1948—1984 гг. указывает на большое совпадение значительных изменений в динамике осуждений с изменениями положений уголовного права и отчасти социально-политической атмосферы. Можно отметить:

а) Очень высокий уровень осуждений в конце сороковых и начале пятидесятых годов (апогей в 1952 г.) и резкое его снижение в годы объявления амнистий и вступления в силу новых положений уголовного права.

б) Резкое снижение количества осуждений в 1956 и 1957 гг., непосредственно связанное с событиями перед и после 23 X 1956 г. и с передачей части компетенции всеобщих судов специальным судам, деятельность которых не отражена в анализируемых статистических данных.

в) Относительная стабилизация уровня осуждений в годы постепенной социально-политической консолидации (1958—1962 гг.).

г) Постепенный рост количества осуждений после вступления в силу УК 1961 г. и его новеллизации, сделанной в 1971 г. при периодическом снижении в годы амнистии и в годы вступления в силу положений, модифицирующих УК.

д) Рост уровня осуждений после вступления в силу УК 1978 г. Показатель осуждений на 100 тыс. жителей в 1984 г. был более чем в 2,5 раза ниже, чем в 1952 г., но лишь немного ниже, чем в 1961 г. Рост преступности в последние годы замечан по доступным данным милиционно-прокурорской статистики. С 1965 по 1985 г. число выявленных преступлений возросло более чем на $\frac{1}{4}$ проявляет тенденцию к росту.

В структуре преступности (по кодексной систематике) основными являются преступления против имущества (около 60% всех выявленных преступлений), транспортные преступления (12—13%), преступления против общественного порядка (особенно хулиганство и паразитизм), а также преступления против личности (7—8%). По сравнению с 1965 г. в восьмидесятые годы в три с половиной раза увеличилось число краж со взломом и более чем в семь раз — число разбоев. Свыше чем на $\frac{1}{3}$ возросло также количество транспортных преступлений. Небольшую тенденцию к росту проявляют также преступления против личности, с тем, что число убийств стабилизируется. Однако уровень убийств в Венгрии уже много лет значительно превышает средневропейский уровень (средний показатель убийств на 100 тыс. жителей составлял в 1979—1983 гг. 3,8). Рост преступности охватил также финансовые преступления (валютные, пошлинные, налоговые), относящиеся к группе преступлений против народного хозяйства.

Уголовная политика венгерских судов претерпевала весьма частые эффективные преобразования. В начале семидесятых годов она стала стабилизироваться, что проявлялось в ограничении применения условного лишения свободы и широком применении наказания штрафом и других мер, не связанных с лишением свободы. Однако рост преступности в восьмидесятые годы повлек за собой более частое назначение судами безусловного лишения свободы, и, что отсюда следует, увеличение числа заключенных. В 1979 г. число лиц, лишенных свободы, составило 16 764 (157 на 100 тыс. жителей), а в 1984 г. — 21 884 (205 на 100 тыс. жителей).

Условное приостановление исполнения наказания лишением свободы не так популярно в Венгрии, как в других европейских социалистических странах. В среднем каждый пятый осужденный пользуется условной отсрочкой исполнения наказания.

В 1973 г. впервые суды назначили больше штрафов (48,8%), чем наказаний лишением свободы (43,9%). В последующие годы удельный вес наказания штрафом в общей структуре наказаний превысил 50%. Однако после вступления в силу нового УК произошло неожиданное снижение частоты назначения штрафа как меры наказания, в частности, вследствие декриминализации некоторых мелких преступлений и введения новой уголовной меры, не связанной с лишением свободы —

передачи на испытание. В 1983 г. доля штрафов снизилась до 40% всех осуждений.

К наказанию воспитательно-исправительным трудом венгерские суды относились осторожно с самого начала его введения в 1950 г. Более десяти лет доля этого наказания в общем их числе не превышала 10%. После вступления в силу УК 1961 г. она сначала проявляла тенденцию к росту (15,8% в 1964 г.), но позднее стала систематически снижаться до 4% в 1983 г.

В 1962—1983 гг. всеобщие суды назначили смертную казнь 105 лицам в огромном большинстве случаев за квалифицированное убийство. С 1968 г. эта мера назначалась исключительно виновникам убийств.

Уровень выявленной преступности в Венгрии в 1984 г. был идентичным с польским (1470 на 100 тыс. жителей), однако реакция на рост преступности в Венгрии была намного более спокойной, чем в Польше.

Алиция Соколовска

ВОСПИТАТЕЛЬНЫЙ ПРОГНОЗ ПРИМЕНИТЕЛЬНО К ДЕТАМ ИЗ СЕМЕЙ, РАССТРОЕННЫХ ВСЛЕДСТВИЕ РАЗВОДА

Семья, первая среда ребенка, в которой формируются его социальные черты, навязывается ему, и все, что может и хочет предложить ребенку, делает без его согласия, выбора, а зачастую — и осознания. Родители или опекуны решают за ребенка, в его интересе организуют ему быт в ранние периоды жизни, передают нормы и ценности в соответствии со своей сознательностью и по своему усмотрению. Все их действия, направленные на ребенка, других людей, вещи, способ восприятия и реагирования на поступающие извне стимулы — это материал, из которого ребенок заимствует образцы своего поведения. Отношение ребенка к самому себе и другим людям родители и ближайшие люди формируют путем целенаправленного воздействия и ситуаций, создаваемых непосредственно ими или доступных для ребенка. Родители, особенно в раннем детстве, прежде чем ребенок поступит в школу, исполняют ведущую роль в его развитии. Поэтому важна их ценность как людей. Помимо того, что о семье уже сказано многое, специалисты-практики в области общественных наук все время сигнализируют новые проблемы, требующие выяснения. Прежде всего в зависимость от семейной среды ставится прогноз будущего ребенка. Специализация, развитие и психическое созревание ребенка происходят правильно при обеспечении условий, которые удовлетворяют его ц

требности. Среди психических потребностей доминирует — особенно у ребенка — потребность в любви и принадлежности, несколько позднее развивается потребность в позитивных контактах с другими людьми. Ребенок, одабываемый близкими, окруженный любовью, если он в этом убежден, чувствует себя безопасным, верит, что опекуны делают для него все хорошее. Домашняя атмосфера, которую создают прежде всего родители, имеет значение не только для развития ребенка, но и оставляет следы в психике в его взрослой жизни — зачастую в виде моделей поведения. Дети, лишенные позитивных условий социализации в семье, часто трудно воспитываются и обычно определяются как трудные дети. Корни их неприспособленности — это прежде всего ошибки социализации, повышающие их податливость к негативному влиянию и . нарушению обязывающих общественных и правовых норм. В исследованиях несовершеннолетних, как правило, проявляются симптомы расстройств их семей.

Развод всегда является результатом некоторых аномалий в семье и создает условия, неблагоприятные для социализации ребенка. Его будущий *modus vivendi* трудно определить, особенно в ходе судебного процесса. Поэтому при рассмотрении труднораспознаваемых или хотя бы сомнительных дел суд назначит эксперта, как правило, психолога или педагога. Их замечания и результаты обследования не безразличны для суда, но, если приговор уже вступил в законную силу и если дальнейший ход событий не требует возобновления процесса, мало кто задумывается над тем, лежало ли действительно решение, касающееся ребенка, в его интересе и находится ли в согласии с его желаниями навязанная ему обстановка.

На факультете психологии Варшавского университета уже много лет проводятся судебные экспертизы по делам детей и молодежи, в том числе также — по бракоразводным делам, касающимся детей сторон. Исследования проводились в ходе по крайней мере двух—трех встреч, что позволяло сделать многостороннюю оценку среды и ребенка, втянутого в конфликт между родителями. Исследование для целей судебной экспертизы выходило за пределы актуального состояния ребенка, охватывало его прошлое и будущее. Это позволяло приблизительно предсказать влияние ново сложившихся условий семейной жизни на дальнейший ход психического развития ребенка и процесс его социализации. Заранее предусматривалось проведение как амнестических исследований с целью верификации выводов экспертизы и решений суда. Интерес представляла информация о дальнейших судьбах ребенка и проверка ранее сделанных прогнозов, а также отношения ребенка к прежней его ситуации (во время развода родителей) и влияния, какое она оказала на него.

Катамнезы проводились в 1984 г. Они охватили 100 исследуемых

из Варшавы, которые с момента судебного разбирательства стали совершеннолетними. Итак, если во время экспертизы самому младшему исследуемому было 2 года, а самому старшему почти 18, то во время катамнеза бывшие исследуемые были в возрасте с 18 до 30 лет. Время, прошедшее от экспертизы до катамнеза, составляло от 5 до более 18 лет. Только самые младшие окончили среднюю школу, поступили в высшую или получили какую-то профессиональную подготовку. Старшие учились в вузе или начинали свою профессиональную стабилизацию. Самые старшие готовились обзавестись семьей и к самостоятельной взрослой жизни.

Катамнез дает материал, позволяющий проверить прогноз. Он может его подтвердить или показать ошибочность предсказаний, особенно если возникли новые или неизвестные ранее обстоятельства, оказавшие существенное влияние на судьбу исследуемого. Существуют четыре возможности связи прогноза с катамнезом:

- позитивный прогноз и катамнез это подтверждает ($P + K +$);
- негативный прогноз и данные катамнеза тоже негативные ($- K -$);
- позитивный прогноз, а катамнез не подтверждает это ($P + K -$);
- негативный прогноз, а катамнез позитивный ($P - K +$).

Результаты катамнеза местились в этих четырех группах, а именно:

- 82 случая $P + K +$
- 4 случая $P - K -$
- 6 случаев $P + K -$
- 8 случаев $P - K +$.

В крайних группах неожиданности не было. Предусматривалось, что жизнь ребенка, если суд учтет выводы экспертизы, окажется успешной ($P + K +$) или же независимо от решения суда прогноз будет плохой ($P - K -$). В тех же группах, в которых катамнез не подтвердил прогноза — или ошибся диагноз, или после исследования появились факты, которые оказали решающее влияние на положение ребенка.

Самую многочисленную группу составили случаи, в которых катамнезы подтвердили позитивный протж. Их семейная среда была разной так же, как душевный склад родителей и черты их личности, личная культура, условия жизни, эмоциональные связи ребенка с родителями и многие другие факторы. Но у них были некоторые общие элементы, которые предопределили успешную жизнь ребенка и дальнейший позитивный прогноз. Родители, которые разводились, согласились с решением суда действительно в интересе ребенка, отодвигая на второй план свои лично желания и стремления. Они были лояльны в своих взаимоотношениях, уважали право не ребенка, сумели создать атмосферу, обеспечивающую ребенку чувство безопасности и уважение к его чувствам. В таких условиях последствия развода были для ребенка

менее ощутимыми, что помогло восстановить его психическое равновесие, нарушенное конфликтом между родителями.

В тех случаях, когда анамнезы подтвердили позитивный прогноз, родители трактовали бракоразводный процесс только как свое личное дело. Ребенок в их жизни был лишь придатком, не принимаемым во внимание; он не мог опереться на родителей и был вынужден в одиночку преодолевать трудности, не будучи подготовленным к этому.

Интересны судьбы детей в тех случаях, когда прогноз не совпадал с анамнезом. При позитивных изменениях экспертиза и решение суда, касающиеся ребенка, мобилизовали родителей, а возднее факты подтверждали их незаменимую роль при условии искренности их доброй воли и доброжелательности для ребенка, а также взаимной терпимости и доверия.

В последней группе анамнез не подтвердил позитивного прогноза, так как через некоторое время после первого исследования возникли факты, которые трудно было предусмотреть и которые отрицательно повлияли на судьбу ребенка (например, смерть хорошего опекуна).

Катамнестические исследования позволили проверить правильность методов экспертизы и общую ее концепцию, согласно которой исследуемый ребенок, направленный судом, является важным, но не единственным элементом в бракоразводном деле его родителей. Эксперт в делах такого рода исследует иначе, в ином контексте и в ином свете те же вопросы, которые лежат в кругу заинтересованности суда, но у него есть возможность шире и внимательнее изучить обусловленности, недоступные или труднодоступные для суда, хотя бы из-за отсутствия профессиональных знаний.

Катамнезы подтвердили значение семьи в воспитании и социализации ребенка. Ее расстройство создает условия, способствующие деморализации малолетнего, и при отсутствии воздерживающих ее факторов такое расстройство может создать для ребенка криминогенную ситуацию.

Зофья Остриханска, Ирена Жеплиньска

ТРУД МУЖЧИН, ЗЛОУПОТРЕБЛЯЮЩИХ АЛКОГОЛЕМ (ВЫСТУПЛЕНИЕ В ДИСКУССИИ ПО ЗАКОНУ ОБ ОБРАЩЕНИИ С УКЛОНЯЮЩИМИСЯ ОТ ТРУДА ЛИЦАМИ)

В работе изложены результаты исследований, основной темой которых были проблемы алкоголизма, которым посвящен закон от 26 X 1982 г. об обращении с уклоняющимися от труда лицами.

Закон определяет явление так наз. социального паразитизма как уклонение от общественно полезного труда и содержание на средства, получаемые из источников, противоречащих праву или принципам общественного сожительства. Мужчины в возрасте 18—45 лет, по крайней мере 3 месяца не состоящие в трудовых отношениях, не обучающиеся в школах и не зарегистрированные в органах трудоустройства как ищущие работы, обязаны явиться в местный орган государственной администрации. и объясниться, почему не работают и не учатся. Неисполнение этой обязанности представляет собой правонарушение, грозящее наказанием ограничением свободы до 3 месяцев или штрафом до 50 000 злотых. Не подлежат этой обязанности определенные категории лиц, в частности-, пенсионеры, инвалиды, получающие пособия по социальному страхованию и т.д. Явившиеся мужчины ставятся на учет лиц, уклоняющихся от труда. В случае продолжительного упорного уклонения от труда они подлежат дальнейшим процедурам и разным санкциям. Они могут быть признаны остающимися без работы по общественно обоснованным причинам. Применительно к ним закон не предусматривает никаких особых обязанностей, а орган администрации обязан в случае надобности оказывать им помощь.

В настоящей работе не высказывается мнение по существенному вопросу обоснованности правового урегулирования проблемы так наз. социального паразитизма. Внимание сосредоточено на связи между беззанятостью и злоупотреблением алкоголем, а также на проблемах и нарушениях в профессиональном труде мужчин, злоупотребляющих алкоголем.

В исследованиях ставилась цель ответить на следующие вопросы:

1. Насколько многочисленна среди мужчин, зарегистрированных в райисполкомах Варшавы как „уклоняющиеся от труда” категория лиц, имеющих алкогольные проблемы, неоднократно задержанных в вытрезвителе?

2. Насколько многочисленны среди неоднократно задержанных мужчин в возрасте 18—45 лет нигде не работающие лица?

3. Какова связь между занятостью этих мужчин, выполняемой работой, злоупотреблением алкоголем и жизненной ситуацией в целом?

Исследованиями были охвачены три группы мужчин:

А. Для получения ответа на первый вопрос были изучены учетные листы 2195 мужчин, зарегистрированных как уклоняющиеся от труда в семи райисполкомах Варшавы в период с 1983 по 30 IV 1984 г., и проверено их пребывание в вытрезвителе.

Б. Вторую исследуемую группу составили все мужчины в возрасте 18—45 лет, пребывавшие по крайней мере второй раз в вытрезвителе в случайно выбранные дни в октябре и ноябре 1984 а также январе

1985 г. (576 человек). Источником информации об их занятости были данные из учетной книги вытрезвителя, основанные на заявлениях этих лиц или отметках в паспорте.

В. Третью группу составили 56 пациентов вытрезвителя в возрасте 18—45 лет, неоднократно задержанных в нем, которые были подвержены индивидуальным исследованиям (в период с октября 1984 по январь 1985 г.).

Исследование, в виде свободной беседы, проводилось по специально разработанной анкете. В беседе преследовалась цель получить информацию о ходе профессиональной работы опрашиваемых, употреблении ими алкоголя, возможных симптомах влечения к алкоголю, предпринимаемом лечении от алкоголизма, семейном положении и состоянии здоровья. Среди 2195 мужчин, зарегистрированных как уклоняющиеся от труда, $\frac{1}{3}$ пребывала в вытрезвителе. В их числе $\frac{2}{3}$ пребывали там неоднократно. Часть зарегистрированных (6,9%) позднее оказалась в списке лиц, упорно уклоняющихся от труда. Задержанные в вытрезвителе составили 37% состоящих в списке.

Занятость пациентов вытрезвителя была предметом исследований второй совокупности — 576 мужчин в возрасте 18—45 лет, неоднократно задерживаемых в варшавском вытрезвителе. Среди этих пацентов преобладали мужчины в возрасте по крайней мере 30 лет (76,9%). Очень многие из них были задержаны по крайней мере 4 раза (45,5%), задержанные трижды составляли 20,6%, дважды — 33,9%. В соответствии с предположением старшие паценты пребывали в вытрезвителе больше раз, чем младшие. Во время задержания в вытрезвителе большинство неоднократных пацентов (60,6%) работали на обобщественных предприятиях, 10% у частных работодателей, 1,4% в собственной мастерской или в сельском хозяйстве. Пенсионеров было 5%, временно работали 8,3%, 14,6% нигде не работали. Таким образом категория неработающих и временно занятых составляет 22,9%, т.е. весьма значительный процент. Эта группа станет еще большей, если к ней прибавить пенсионеров; вместе с ними она охватывает 27,9% мужчин в возрасте 18—45 лет, неоднократно задержанных в вытрезвителе, и 34,7% тех, кто пребывал в нем более трех раз.

Индивидуальные исследования охватили 56 лиц. Они несколько старше по возрасту, и их реже задерживали в вытрезвителе по сравнению с рассмотренной выше совокупностью его пацентов (576 человек). Существенным вопросом исследования был процесс их спаивания. 36% опрошенных говорили, что начали пить в возрасте самое большее 16 лет, а 33,3% — в возрасте 17—18 лет. $\frac{2}{3}$ признавались, что обычно за один раз выпивают 0,5 л и более водки. 34,8% утверждают, что пьют ежедневно. Установить, характеризует ли опрашиваемых влечение к алкоголю, было очень трудно. Для этого в свободном разговоре

задавались вопросы из анкеты. Часть опрошиваемых вообще боялись признаться в злоупотреблении алкоголем в связи с тем, что они работали там, где пьянство вообще не допускается (прежде всего водители по профессии). Симптомы влечения к алкоголю были обнаружены у 24 опрошенных (42,9%). Часть из них уже приступали к лечению от алкоголизма, но бросали его после нескольких визитов. Замечено, что пребывание в вытрезвителе, беседы, проведенные когда их выпускали, нередко становились моментом начала изменения отношения пациента к лечению. Представляется, что вытрезвитель может и должен быть важным звеном в системе лечения от алкоголизма.

На основе оценки всего хода профессиональной работы (не концентрируясь на самом моменте задержания) исследуемая совокупность была поделена на две категории: А. опрошиваемых, у которых, по имеющимся данным об их жизненной судьбе, установлено, что они справлялись с работой и работали систематически (22 человека); Б. опрошиваемых, которые длительные периоды времени не работали, работали несистематично, с перерывами, плохо справлялись с обязанностями (31 человек).

Выделенные категории опрошенных иллюстрировались краткой характеристикой зачисленных к ним лиц. В категории А. были выделены две подгруппы: а) мужчины, которые обычно не пили чрезмерно или лишь немного злоупотребляли алкоголем, работали систематически и были сравнительно хорошо социально приспособлены. Неоднократное их задержание в вытрезвителе, по-видимому, связано с различными случайными ситуациями и слабой переносимостью алкоголя; б), мужчины, систематически злоупотребляющие алкоголем, характеризующиеся влечением к нему, у которых не установлено влияние этого состояния на их работу.

В категории Б. не удалось обособить никаких подгрупп. В отдельных случаях различные проблемы накладывались друг на друга, а именно : а) плохое исполнение обязанностей в связи со злоупотреблением алкоголем, но без признаков профессиональной деградации; б) профессиональная деградация, связанная с влечением к алкоголю; в) плохое исполнение обязанностей и злоупотребление алкоголем на почве ранней социальной неприспособленности; г) отсутствие трудовых отношений с заявлением нежелания приступить к работе, связанное скорее с личностными чертами опрошиваемых, а не со злоупотреблением алкоголем; д) несоответствие на работе в связи с инвалидностью, вызванной несчастным случаем или болезнью и не позволяющей работать по профессии. К этому могло привести злоупотребление алкоголем, а в данное время отсутствие работы становится фактором, углубляющим влечение к алкоголю.

Среди 2195 мужчин, зарегистрированных в райисполкомах г. Вар-

шавы как уклоняющиеся от труда, 708 были пациентами вытрезвителей, а $\frac{2}{3}$ их — неоднократно. Причины отсутствия у этих мужчин работы, как показал анализ их заявлений, находящихся в райисполкомах, были очень разные.

Обоснованным представляется наблюдение, что большинство из них работают, хотя и несистематически. 115 человек попало в группу неработающих по уважительным причинам, причем лишь небольшая их часть (20%) воспользовалась помощью органа администрации в виде направления в отдел трудоустройства с целью найти соответствующую работу.

Совокупность 708 пациентов вытрезвителя — это мужчины, в отношении которых можно предполагать по крайней мере злоупотребление алкоголем. Но информированность об этом служащих, занимающихся регистрацией, была очень слабой. Помимо регистрирования и принуждающих к труду действий отдела п/д неработающих, $\frac{2}{3}$ мужчин из этой группы не пошли на работу.

Действия, предпринимаемые в отношении этой специфической группы мужчин (специфической ввиду пребывания в вытрезвителе, злоупотребления алкоголем) как на этапе принуждения их к постоянному труду, так и на этапе обязания их выполнять публичные работы, были абсолютно неэффективными. Из числа 708 мужчин 26,1% были направлены на публичные работы, причем примерно $\frac{3}{4}$ их вообще не явились на предприятия, организующие такие работы.

Представляется, что вмешательство на основе закона об обращении с уклоняющимися от труда лицами нецелесообразно. Может быть, для части этих мужчин необходимо лечение от алкоголизма, для других — консультирование по выбору и поступлению на соответствующую работу, часть же их будет составлять определенную постоянную, сопутствующую каждому обществу совокупность занимающих маргинальное положение людей, образ жизни которых отклоняется от норм поведения, принятых в данном обществе.

Анджей Габерле

АЛКОГОЛЬ И ДОРОЖНЫЕ НЕСЧАСТНЫЕ СЛУЧАИ В ПОЛЬШЕ В 1975—1984 ГГ.

В работе ставилась цель изучить влияние масштабов употребления алкоголя на угрозу для дорожного движения в Польше. Для этого использовались статистические данные, публикуемые отделом дорож-

ного движения Главной комендатуры гражданской милиции в 1975—1984 гг., а также информация из статистических ежегодников Главного статистического управления этих же лет. Анализ не мог охватить более ранних периодов в связи с изменением в 1975 г. принципов статистической регистрации дорожных несчастных случаев, что привело к несопоставимости данных, относящихся к периоду до 1975 г.

Анализируя проблемы влияния масштабов употребления алкоголя на безопасность дорожного движения, следует обратить внимание на два вопроса. Во-первых, несчастные случаи вызывают не только нетрезвые водители машин, но и нетрезвые пешеходы. Во-вторых, нетрезвость участников дорожного движения — не изолированный фактор, он действует в сочетании с другими факторами, влияющими на состояние безопасности дорожного движения, например, ошибки в формировании дороги, неправильная организация дорожного движения.

Учет этих вопросов усложняет анализ рассматриваемой проблемы, но нельзя не принимать их во внимание. Коллизия машины с пешеходом уже много лет представляет собой самый частый тип дорожного несчастного случая в Польше, составляющий ежегодно 43—45% всех происшествий. Кроме того, несчастные случаи, вызванные нетрезвыми пешеходами, составляют 43—50% случаев, вызванных нетрезвыми лицами. Таким образом доля несчастных случаев, вызванных пешеходами, в общем их количестве очень большая, но очень трудно установить, сколько нетрезвых пешеходов принимает участие в дорожном движении, и, следовательно, каково соотношение между числом таких лиц и числом вызываемых ими дорожных несчастных случаев. Впрочем, такие трудности появляются и при становлении числа нетрезвых водителей машин, поскольку в Польше отсутствуют соответствующие данные.

Помимо этих трудностей, была подтверждена основная гипотеза, согласно которой чем больше масштабы употребления алкоголя, тем больше частота дорожных несчастных случаев, вызываемых нетрезвыми лицами. Статистический анализ с использованием коэффициента корреляции показал сильную положительную связь между этими явлениями ($r = 0,680$). При случае оказалось, что эта зависимость справедлива лишь для 1975—1980 гг. и не оправдывается для 1981—1984 гг., для которых она приобрела прямо-таки иной вид: чем меньше масштабы употребления алкоголя, тем больше частота дорожных случаев, вызываемых нетрезвыми лицами (рис. 1). Следует принять, что причиной такого абсурдного результата были заниженные данные об употреблении алкоголя в Польше в 1981—1984 гг., не учитывавшие алкоголя, производимого нелегально. Это дало основания для оценки этого занижения и определения близких к действительным масштабов употребления алкоголя в Польше в 1981—1984 гг. (таблица 6).

Автор занимался также последствиями дорожных происшествий, вызванных нетрезвыми лицами. Оказалось, что такие последствия, измеряемые числом убитых на один случай, значительно более тяжелые, чем последствия происшествий, вызванных трезвыми участниками дорожного движения. Установлено также, что различие между последствиями дорожных несчастных случаев, вызванных трезвыми лицами, и происшествий, вызванных нетрезвыми иное в зависимости от того, был ли виновник несчастного случая пешеходом или водителем, а в последнем случае — от того, какую он вел машину (таблица 7). Для примера можно сказать, что если в дорожных происшествиях, вызванных в 1979—1984 гг. трезвыми пешеходами, погибало 0,114 человека, то при нетрезвости пешехода этот показатель составлял 0,156, в случаях, вызванных водителями легковых автомобилей, эти цифры составляли 0,116 и соответственно 0,191, а в случаях, вызванных водителями тракторов — 0,132 и 0,320.

Анализировалось суточное, недельное и годовое распределение дорожных несчастных случаев, вызванных нетрезвыми лицами. Оказалось, что годовое распределение случаев, вызванных нетрезвыми пешеходами и нетрезвыми водителями, выглядит по-разному. Нетрезвые водители вызывают больше всего несчастных случаев в период с июля по октябрь, а нетрезвые пешеходы — с октября по январь (таблица 11).

Интересные результаты дал анализ пространственного распределения дорожных несчастных случаев, вызванных нетрезвыми лицами. Нетрезвые пешеходы вызывают несчастные случаи прежде всего в городах (примерно $\frac{2}{3}$), особенно в крупных городских агломерациях. Нетрезвые же водители машин становятся их причиной главным образом на загородных дорогах (около 60%).

Отсутствие данных о размерах употребления алкоголя в отдельных воеводствах значительно усложило анализ такого пространственного распределения дорожных случаев, вызванных нетрезвыми лицами. Данные, приведенные в таблице 13, позволили, однако, сделать следующие выводы. Число случаев, вызванных нетрезвыми участниками дорожного движения на 10 тыс. жителей данного воеводства (относительная величина интенсивности), зависит не только от размеров употребления алкоголя в данном воеводстве, но и в известной мере от степени урбанизации и количества автомобилей. Особенно в тех воеводствах, в которых высокий уровень урбанизации (измеряемый численностью населения, проживающего в городах) и большое количество автомобилей (измеряемое количеством человек, приходящихся на одну легковую машину) не сочетается с надлежащим качеством дорожных решений и хорошей организацией дорожного движения, высокую относительную величину интенсивности несчастных случаев, вызванных нетрезвыми лицами, нельзя объяснить большими размерами употреб-

ления алкоголя. Ведь плохие дорожные условия оказывают особо сильное влияние на тех участников дорожного движения, которым трудно приспособить свое поведение к сложной ситуации на дороге, в частности, на нетрезвых лиц, интеллектуальная и психомоторическая способность которых ослаблена действием алкоголя. Плохие дорожные условия могут „вызвать” ошибки, совершаемые нетрезвыми участниками дорожного движения, „катализировать” вызываемые ими дорожные происшествия, вследствие чего их может быть больше, чем это вытекает из числа нетрезвых лиц, участвующих в дорожном движении. Но можно назвать воеводства, в которых, казалось бы, не действуют факторы, „катализирующие” дорожные происшествия, вызываемые нетрезвыми лицами, тем не менее относительная величина интенсивности таких событий весьма большая. По всей вероятности, это те воеводства, в которых употребление алкоголя приобретает особо большие масштабы.

Следует добавить, что изучение названной в заглавии темы было обосновано важностью проблемы. В Польше в 1975—1984 гг. частота дорожных происшествий, вызываемых нетрезвыми лицами, постоянно росла. Если в 1975 г. несчастные случаи, вызванные нетрезвыми лицами, составили 21,5% общего их числа, то в 1984 г. их доля возросла до 26,5%. В связи с этим необходимо предпринять меры, способные затормозить дальнейшее развитие этой опасной тенденции.

Ян Нэлькэн

КОНЦЕПЦИИ ПРОТИВОДЕЙСТВИЯ АЛКОГОЛИЗМУ И НАРКОМАНИИ В ПОЛЬШЕ МЕЖВОЕННОГО ПЕРИОДА

Создание в 1918 г. независимого польского государства активизировало общественное движение против алкоголизма и наркомании. В 1919 г. было учреждено Польское общество борьбы с алкоголизмом „Трезвость”, деятельность которого распространялась на всю территорию польского государства и которое в межвоенный период стало в Польше главным фактором борьбы с алкоголизмом. В свете устава общества „Трезвость” и постановлений польских противоалкогольных конгрессов, а также предложений, выдвигаемых врачами-психиатрами, концепции противодействия алкоголизму охватывали три области: а) антиалкогольное законодательство и его реализацию в п^ак-

тике, б) противоалкогольную пропагандистскую и просветительную деятельность, в) лечение алкоголиков.

В 1919 г. в Сейм был внесен проект закона о полном запрещении производства и продажи алкогольных напитков. Проект был направлен в комиссию Сейма, которая внесла в него изменения. Затем Сейм принял закон от 23 IV 1920 г. об ограничениях продажи алкогольных напитков. Этот закон, основанный на концепции частичного прогибиционизма, ввел значительное ограничение продажи напитков, содержащих более 45% алкоголя. Был введен также запрет продажи алкогольных напитков в дни выплаты рабочим заработков и в праздничные дни, а также во время торгов, ярмарок, народных гуляний, паломничеств, на территории железной дороги и железнодорожных станций. Согласно этому закону, каждая городская и сельская гмина могла путем всеобщего голосования ввести на своей территории полный запрет продажи алкогольных напитков. Число мест продажи алкоголя, в том числе в розлив, было ограничено законом для территории всей страны до 1 на 2500 жителей. На продажу, в частности, в розлив, алкоголя нужно было иметь разрешение административных властей. Исполнительное распоряжение к этому закону учредило комиссии по борьбе с алкоголизмом I и II инстанции, заданием которых был контроль за исполнением закона 1920 г. и наложение наказаний, предусмотренных этим законом за его нарушение. В состав комиссий входили представители государственной администрации и обществ, занимающи/ся борьбой с алкоголизмом. Кроме того, закон от 21 I 1922 г. ввел наказание штрафом или арестом за пребывание в нетрезвом состоянии в публичных местах. Этим наказаниям подлежали также те лица, которые довели других до состояния нетрезвости.

Исполнение во всей полноте антиалкогольного закона наталкивалось на затруднения, например, происходила тайная продажа алкоголя в розлив в дни, когда обязывал запрет (например, во время ярмарок). Закон от 31 VII 1924 г. ввел Государственную спиртную монополию (ГСМ). Производство и продажа чистой водки стали исключительной привилегией государства. Производство и продажа Государственной спиртной монополии постепенно расширялись, так как они стали важным источником государственных доходов. Поэтому был введен новый антиалкогольный закон от 21 III 1931 г., который значительно снизил ограничения продажи алкогольных напитков по сравнению с предыдущим законом. Дальнейшее снятие ограничений было сделано законами 1932 и 1934 г. Дирекция ГСМ выдвинула аргумент, что расширение производства алкоголя необходимо для обуздания нелегального винокурения, которое производило плохо очищенный и вредный для здоровья алкоголь. Согласно же концепции общества „Трезвость” и других обществ, занимающихся борьбой с алкоголизмом, тайное

винокурение должна была обнаруживать и ликвидировать полиция, в интересе же здоровья и нравственности населения лежит значительное ограничение продажи алкогольных напитков, в связи с чем необходимо восстановить антиалкогольный закон 1920 г. Однако ввиду финансовой заинтересованности государства этот закон не был восстановлен, а вместо законов, расширяющих производство и продажу изделий ГСМ новые законы были приняты лишь в послевоенный период.

Согласно концепции общества „Трезвость” и других обществ, занимающихся борьбой с алкоголизмом, была необходима противоалкогольная пропагандистская и просветительная деятельность, осуществляемая профессионально и имеющая широкий охват, так как без надлежащего осведомления населения о вредности алкоголя эффективная борьба с алкоголизмом невозможна. Указания по этой деятельности были приняты на семи польских противоалкогольных конгрессах, проведенных в межвоенный период.

Кроме того, в 1937 г. в Варшаве состоялся Международный противоалкогольный конгресс, который поддержал польский проект Международной противоалкогольной конвенции. Проектом предусматривалось значительное ограничение продажи алкогольных напитков, урегулирование ответственности за преступления и правонарушения, совершаемые в нетрезвом состоянии, а также обучение алкогологии в школах. Согласно проекту этой конвенции государства — участники были обязаны издать законы, соответствующие по содержанию этой конвенции. Начало войны прервало работы по этому проекту и он не был реализован.

В постановлениях польских противоалкогольных конгрессов выдвигалось требование обучения алкогологии в школах всех типов, на учительских и специальных курсах для работников разных ведомств, главным образом, в министерстве коммуникации. Объем программ обучения алкогологии следовало приспособить к типу школы или курсов и к общей подготовке слушателей. Требование обучения алкогологии в школах частично реализовалось, проводились курсы алкогологии для железнодорожников, устраиваемые Абстинентской лигой железнодорожников. В Государственной школе гигиены в Варшаве ежегодно проходил несколькодневный курс алкогологии, в котором принимало участие 200—300 человек, главным образом учителей, врачей, духовных лиц разных вероисповедований. Кроме того, общество „Трезвость” устраивало выездные выставки, посещающие разные города и демонстрирующие вредность алкоголизма. Абстинентская лига железнодорожников устроила вагон—выставку, которую на железнодорожных станциях в разных частях страны посетило много тысяч человек. В вагоне выступал лектор по алкогологии. Ежегодно в начале февраля

организовалась Неделя пропаганды трезвости на территории всего государства. Издавались публикации, доказывающие вредность алкоголя и обсуждающие способы борьбы с алкоголизмом, как научные, так и предназначенные для широкого использования.

Выдвигалось требование лечения алкоголиков воздержанием в закрытых медицинских учреждениях или консультациях. Лечение в закрытых учреждениях было более эффективным, но применялось реже, чем в консультациях, так как отсутствовало правовое положение, разрешающее принудительное лечение алкоголиков и наркоманов, а легче было получить согласие пациента на лечение в консультации, чем в закрытом учреждении. Принудительное лечение воздержанием было возможно в случае назначения судом предупредительной медицинской меры, если совершение преступления было связано со злоупотреблением алкоголем или наркотиками (ст. 82 уголовного кодекса 1932 г.). Начавшееся в Польше в начале тридцатых годов движение психической гигиены добилось увеличения числа консультаций, исполняющих профилактическую и лечебную роль, а тем самым развития лечения алкоголиков в специализированных противоалкогольных консультациях. Указывалось на необходимость охвата воспитательно-медицинской опекой детей алкоголиков. Существенная роль была отведена сестрам—общественницам, работающим при консультациях, заданием которых было привести детей алкоголика в консультацию и следить за тем, чтобы по мере надобности они лечились. Начались создаваться школы для отсталых в умственном развитии и морально запущенных детей, часто являющихся детьми алкоголиков.

Врачи-психиатры требовали разработки и проведения в жизнь закона о принудительном лечении воздержанием алкоголиков и наркоманов, создания в психиатрических больницах специальных отделений для лечения хронических алкоголиков, продления лечения с 6 месяцев до 1 года (особенно необходимого в случаях хронического алкоголизма), совмещения, по мере надобности, лечения воздержанием с психическим, особенно в случаях алкогольного психоза, а также периодического контроля вылеченных алкоголиков и наркоманов.

Наркомания в Польше никогда не получила таких размеров, как алкоголизм. Борьба с наркоманией, которая обычно выступала в виде морфинизма и кокаинизма, поддерживалась введением закона от 23 VI 1923 г., который запрещал производить, перерабатывать, привозить и вывозить, продавать и покупать одурманивающие вещества. Нарушение этого закона грозило наказанием штрафом и тюремным заключением до 5 лет. Однако не было закона, разрешающего принудительное лечение наркоманов. Их можно было лечить только в закрытых медицинских учреждениях, так как лечение в консультациях в случае наркомании безрезультатно. В 1931 г. был учре-

жден Польский комитет по делам наркотиков и предупреждения наркомании, состоящий, главным образом, из врачей и фармацевтов, ставший консультационным органом при министре здравоохранения и социальной опеки. Для эффективной борьбы с наркоманией выдвигалось требование усилить обнаружение ввоза и торговли наркотиками, а также контролировать рецепты врачей и их реализацию в аптеках. Управляющие аптек были обязаны вести специальную книгу приходов и расходов одурманивающих средств, которые можно было продавать в аптеках только по рецептам врачей для целей лечения. Обращалось внимание на необходимость издания министерством внутренних дел распоряжения, по которому изготовление печатей для врачей и бланков рецептов разрешалось бы только при предъявлении удостоверения личности, так как наркоманы заказывали в мастерских печати и бланки рецептов с фамилиями практикующих врачей. Выдвигалось также требование ввести медицинский контроль над преступниками, выпущенными из тюрем, вылеченных от наркомании во время отбывания наказания.

В связи с обнаруженным в 1936 г. распространением питья эфира (эфиромания) в Верхней Силезии была проведена широкая акция, состоящая в энергичной борьбе с контрабандой и торговлей эфиром (он перебрасывался главным образом из Германии) и разъяснительной работе среди населения о вредности питья эфира.